

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 58. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 28 maja 2026 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

58. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 28 maja 2026 r.)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 11. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Posel Wioletta Maria Kulpa	159
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Czesław Mroczek	160
Posel Lidia Czechak	161
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Czesław Mroczek	161
Posel Tomasz Kostuś	162
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Czesław Mroczek	162
Posel Konrad Fryszak	163
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Czesław Mroczek	164
Posel Mirosław Adam Orliński	165
Minister Energii Miłosz Motyka	165
Posel Daria Gosek-Popiołek	166
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	166
Posel Daria Gosek-Popiołek	167
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	167
Posel Witold Tumanowicz	167
Minister do Spraw Społeczeństwa Obywatelskiego Adriana Porowska	168
Posel Witold Tumanowicz	169
Minister do Spraw Społeczeństwa Obywatelskiego Adriana Porowska	169
Posel Kamil Wnuk	170
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	170
Posel Kamil Wnuk	171
Posel Małgorzata Tracz	171
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Małgorzata Gromadzka	171
Posel Katarzyna Królak	172
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Małgorzata Gromadzka	173
Posel Kazimierz Gwiazdowski	173
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Stefan Krajewski	174
Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	175

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Stefan Krajewski	175
Posel Łukasz Schreiber	176
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik	177
Posel Łukasz Schreiber	177
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik	177
Posel Iwona Małgorzata Krawczyk	178
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Katarzyna Kęcka	179
Posel Katarzyna Matusik-Lipiec	179
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Katarzyna Kęcka	180
Posel Czesław Hoc	180
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Tomasz Maciejewski	180
Posel Józefa Szczurek-Żelazko	181
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Tomasz Maciejewski	182

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 12. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Posel Bożena Borowiec	182
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Katarzyna Kęcka	183
Posel Józefa Szczurek-Żelazko	184
Posel Włodzisław Giziński	184
Posel Adam Dziedzic	185
Posel Bożena Borowiec	185
Posel Witold Tumanowicz	185
Posel Marzena Anna Machałek	185
Posel Iwona Maria Kozłowska	186
Posel Agnieszka Maria Kłopotek	186
Posel Tadeusz Tomaszewski	186
Posel Marcin Józefaciuk	187
Posel Agnieszka Ścigaj	187
Posel Paweł Masełko	187
Posel Wiesław Różyński	188
Posel Paulina Matysiak	188
Posel Lidia Czechak	188
Posel Renata Rak	188
Posel Anna Paluch	189
Posel Henryk Szopiński	189

Poseł Wioletta Maria Kulpa	189
Poseł Małgorzata Pępek	190
Poseł Andrzej Kryj	190
Poseł Elżbieta Anna Polak	190
Poseł Małgorzata Golińska	190
Poseł Barbara Grygorcewicz	191
Poseł Michał Jach	191
Poseł Bogumiła Olbryś	191
Poseł Anna Pieczarka	192
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	192
Poseł Czesław Hoc	192
Poseł Urszula Koszutska	192
Poseł Ewa Leniart	193
Poseł Bożena Lisowska	193
Poseł Anna Baluch	193
Poseł Monika Rosa	193
Poseł Paweł Rychlik	194
Poseł Patryk Wicher	194
Poseł Władysław Kurowski	194
Poseł Iwona Karolewska	195
Poseł Bożena Borowiec	195
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka	195

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o związku metropolitalnym w województwie pomorskim

Poseł Sprawozdawca Michał Krawczyk	197
Poseł Kacper Płażyński	199
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	200
Poseł Piotr Adamowicz	201
Poseł Magdalena Sroka	201
Poseł Tadeusz Tomaszewski	202
Poseł Krzysztof Szymański	202
Poseł Marcin Skonieczka	203
Poseł Wioleta Tomczak	204
Poseł Jarosław Sachajko	205
Poseł Maciej Konieczny	206
Poseł Witold Tumanowicz	206
Poseł Łukasz Ściebiorowski	207
Poseł Małgorzata Pępek	207
Poseł Bożena Lisowska	207
Poseł Patryk Gabriel	207
Poseł Kazimierz Smoliński	208
Poseł Jarosław Sachajko	208
Poseł Jacek Karnowski	208
Poseł Włodzimierz Tomaszewski	209
Poseł Marcin Skonieczka	209
Poseł Urszula Koszutska	209
Poseł Krzysztof Habura	209
Poseł Elżbieta Gelert	209
Poseł Paweł Hreniak	210
Poseł Tadeusz Tomaszewski	210
Poseł Jerzy Meysztowicz	210

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz	210
---	-----

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskich projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o drogach publicznych

Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchoń	211
Poseł Dominik Jaśkowiec	212
Poseł Andrzej Adamczyk	212
Poseł Marek Sawicki	213
Poseł Piotr Kowal	213
Poseł Mirosław Suchoń	214
Poseł Kamil Wnuk	215
Poseł Jarosław Sachajko	216
Poseł Bartłomiej Pejo	216
Poseł Witold Tumanowicz	217
Poseł Małgorzata Pępek	217
Poseł Bożena Lisowska	217
Poseł Lidia Czechak	217
Poseł Renata Rak	218
Poseł Mariusz Popielarz	218
Poseł Jarosław Sachajko	218
Poseł Tadeusz Tomaszewski	218
Poseł Andrzej Adamczyk	219
Poseł Grzegorz Lorek	219
Poseł Mirosław Adam Orliński	219
Poseł Bartłomiej Pejo	219
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec	220
Poseł Andrzej Adamczyk	222
Poseł Mirosław Suchoń	222

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Tomaszewski	223
Poseł Andrzej Gut-Mostowy	224
Poseł Patryk Jaskulski	225
Poseł Stanisław Tomczyszyn	226
Poseł Tadeusz Tomaszewski	227
Poseł Witold Tumanowicz	227
Poseł Marcin Skonieczka	227
Poseł Adam Luboński	228
Poseł Jarosław Sachajko	228
Poseł Witold Tumanowicz	229
Poseł Małgorzata Pępek	229
Poseł Bożena Lisowska	229
Poseł Lidia Czechak	229
Poseł Wioletta Maria Kulpa	230
Poseł Jarosław Sachajko	230
Poseł Andrzej Gut-Mostowy	230
Poseł Paweł Papke	230

Poseł Tadeusz Tomaszewski	231
Poseł Krzysztof Grabczuk	231
Poseł Marcin Skonieczka	231
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ireneusz Raś	231
Poseł Tadeusz Tomaszewski	232

Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu dokonania deregulacji w zakresie energetyki

Poseł Sprawozdawca Jerzy Meysztowicz ..	233
Poseł Marek Suski	234
Poseł Danuta Jazłowiecka	234
Poseł Adam Dziedzic	235
Poseł Dariusz Wieczorek	236
Poseł Witold Tumanowicz	237
Poseł Marcin Skonieczka	237
Poseł Jarosław Sachajko	238
Poseł Włodzimierz Skalik	239
Poseł Witold Tumanowicz	239
Poseł Małgorzata Pepek	240
Poseł Klaudia Jachira	240
Poseł Marcin Skonieczka	240
Poseł Jarosław Sachajko	240
Poseł Krzysztof Habura	241
Poseł Krzysztof Gadowski	241
Poseł Tomasz Piotr Nowak	241
Poseł Ireneusz Zyska	242
Poseł Mariusz Popielarz	242
Poseł Marek Matuszewski	242
Poseł Anna Kwiecień	243
Poseł Grzegorz Lorek	243
Poseł Danuta Jazłowiecka	243
Poseł Anna Kwiecień	243
Poseł Włodzimierz Skalik	244
Poseł Patryk Wicher	244
Poseł Paweł Papke	244
Poseł Maciej Małecki	245
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Konrad Wojnarowski	245
Poseł Jerzy Meysztowicz	247

Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 125. rocznicę urodzin i 45. rocznicę śmierci Bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego

Poseł Sprawozdawca Maria Koc	248
Poseł Maria Koc	249
Poseł Urszula Augustyn	250
Poseł Tadeusz Samborski	250
Poseł Witold Tumanowicz	251
Poseł Ewa Schädler	251
Poseł Jarosław Sachajko	252
Poseł Roman Fritz	252
Poseł Łukasz Ściebiorowski	253

Poseł Witold Tumanowicz	253
Poseł Iwona Maria Kozłowska	253
Poseł Lidia Czechak	254
Poseł Wioletta Maria Kulpa	254
Poseł Jarosław Sachajko	254
Poseł Anna Kwiecień	254
Poseł Marek Subocz	255
Poseł Klaudia Jachira	255
Poseł Marcin Grabowski	256
Poseł Marek Matuszewski	256
Poseł Teresa Pamuła	257
Poseł Małgorzata Pepek	257
Poseł Maria Koc	257
Poseł Urszula Augustyn	257
Poseł Małgorzata Golińska	258
Poseł Czesław Siekierski	258
Poseł Ewa Leniart	258
Poseł Adam Gomółka	259

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie uchwały w sprawie 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce

Poseł Sprawozdawca Adam Krzemiński ..	259
Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek	260
Poseł Jolanta Niezgódzka	260
Poseł Michał Pyrzyk	261
Poseł Witold Tumanowicz	261
Poseł Marcin Skonieczka	261
Poseł Adam Gomółka	262
Poseł Jarosław Sachajko	263
Poseł Janusz Kowalski	263
Poseł Łukasz Ściebiorowski	265
Poseł Witold Tumanowicz	265
Poseł Małgorzata Pepek	265
Poseł Danuta Jazłowiecka	266
Poseł Lidia Czechak	266
Poseł Jarosław Sachajko	266
Poseł Marcin Skonieczka	266
Poseł Iwona Maria Kozłowska	267
Poseł Maria Koc	267
Poseł Sławomir Skwarek	267
Poseł Ewa Leniart	267
Poseł Adam Gomółka	268
Poseł Bogumiła Olbryś	268
Poseł Wioletta Maria Kulpa	268
Poseł Anna Kwiecień	268
Poseł Anna Baluch	269
Poseł Małgorzata Golińska	269
Poseł Maria Kurowska	270
Poseł Janusz Kowalski	270
Poseł Marek Matuszewski	271

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy deportacji ludności polskiej do Kazachstanu

Poseł Sprawozdawca Barbara Okuła	271
Poseł Sławomir Skwarek	273
Poseł Krzysztof Truskolaski	273
Poseł Tadeusz Samborski	274
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	274
Poseł Barbara Okuła	274
Poseł Ewa Schädler	275
Poseł Jarosław Sachajko	275
Poseł Włodzimierz Skalik	276
Poseł Janusz Kowalski	276
Poseł Małgorzata Pepek	277
Poseł Czesław Hoc	277
Poseł Jarosław Sachajko	277
Poseł Iwona Maria Kozłowska	278
Poseł Maria Koc	278
Poseł Sławomir Skwarek	278
Poseł Ewa Leniart	278
Poseł Anna Kwiecień	278
Poseł Tomasz Zieliński	279
Poseł Małgorzata Golińska	279
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	279
Poseł Artur Jarosław Łacki	279
Poseł Marek Rząsa	280
Poseł Anna Paluch	280
Poseł Krzysztof Truskolaski	281
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	281
Poseł Klaudia Jachira	281
Poseł Jan Michał Dziedziczak	281
Poseł Maciej Małecki	282
Poseł Krzysztof Truskolaski	282
Poseł Barbara Okuła	282

Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o komisyjnym projekcie uchwały z okazji 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki

Poseł Sprawozdawca Paweł Kowal	283
Poseł Jan Michał Dziedziczak	284
Poseł Marek Rząsa	285
Poseł Adam Dziedzic	285
Poseł Ewa Schädler	286
Poseł Roman Fritz	286
Poseł Małgorzata Pepek	287
Poseł Teresa Pamuła	287
Poseł Maria Koc	288
Poseł Ewa Leniart	288
Poseł Anna Kwiecień	288
Poseł Iwona Maria Kozłowska	288
Poseł Karolina Pawliczak	289
Poseł Jerzy Meysztowicz	289
Poseł Maciej Małecki	289
Poseł Bartłomiej Dorywalski	289
Poseł Jan Michał Dziedziczak	290
Poseł Maria Kurowska	290
Poseł Paweł Kowal	290

Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżycielki prywatnej Doroty Schnepf, reprezentowanej przez

adwokatów Wojciecha Łączewskiego i Justynę Borucką, z dnia 9 grudnia 2025 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobry

Poseł Sprawozdawca	
Katarzyna Stachowicz	291

Oświadczenia

Poseł Roman Fritz	291
Poseł Włodzimierz Skalik	292
Poseł Grzegorz Lorek	292
Poseł Paweł Sałek	292
Poseł Waldemar Andzel	293
Poseł Anna Paluch	293
Poseł Władysław Kurowski	293
Poseł Patryk Wicher	294
Poseł Bartłomiej Dorywalski	294
Poseł Filip Kaczyński	295
Poseł Piotr Kandyba	295
Poseł Klaudia Jachira	295
Poseł Władysław Dajczak	295
Poseł Katarzyna Stachowicz	296
Poseł Monika Wielichowska	296
Poseł Patryk Gabriel	296
Poseł Anna Ewa Cicholska	297
Poseł Magdalena Filipek-Sobczak	297
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	297
Poseł Barbara Bartuś	297
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	298
Poseł Maciej Małecki	298
Poseł Artur Jarosław Łacki	298
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	299

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Marcin Józefaciuk	301
Poseł Marcin Józefaciuk	301
Poseł Mariusz Krystian	301
Poseł Dorota Marek	302
Poseł Dariusz Matecki	302
Poseł Anna Gembicka	302
Poseł Marcin Józefaciuk	303
Poseł Marcin Józefaciuk	303
Poseł Dariusz Matecki	303
Poseł Marcin Skonieczka	304
Poseł Anna Gembicka	304
Poseł Marcin Józefaciuk	304
Poseł Marcin Józefaciuk	305
Poseł Mariusz Krystian	305
Poseł Dariusz Matecki	305
Poseł Anna Gembicka	306
Poseł Marcin Józefaciuk	306
Poseł Marcin Józefaciuk	306
Poseł Dariusz Matecki	307
Poseł Anna Gembicka	307
Poseł Marcin Józefaciuk	307
Poseł Marcin Józefaciuk	308
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	308
Poseł Mariusz Krystian	308

Poseł Aleksandra Leo	309
Poseł Dariusz Matecki	309
Poseł Anna Gembicka	310
Poseł Marcin Józefaciuk	310
Poseł Marcin Józefaciuk	311
Poseł Piotr Kowal	311
Poseł Mariusz Krystian	312
Poseł Dariusz Matecki	312
Poseł Lidia Czechak	312
Poseł Anna Gembicka	313
Poseł Marcin Józefaciuk	313
Poseł Marcin Józefaciuk	313
Poseł Mariusz Krystian	314
Poseł Dariusz Matecki	314
Poseł Witold Tumanowicz	315
Poseł Anna Gembicka	315
Poseł Marcin Józefaciuk	315
Poseł Marcin Józefaciuk	316
Poseł Mariusz Krystian	316

Poseł Witold Tumanowicz	316
Poseł Witold Tumanowicz	317
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	317
Poseł Lidia Czechak	317
Poseł Bronisław Foltyn	317
Poseł Barbara Grygorcewicz	318
Poseł Czesław Hoc	318
Poseł Marcin Józefaciuk	318
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	319
Poseł Wioletta Maria Kulpa	319
Poseł Dariusz Matecki	319
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	321
Poseł Bogumiła Olbryś	321
Poseł Bartłomiej Pejo	322
Poseł Grzegorz Płaczek	322
Poseł Artur Szałabawka	322
Poseł Tadeusz Tomaszewski	323
Poseł Witold Tumanowicz	323
Poseł Tadeusz Woźniak	323

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Dorota Niedziela, Monika Wielichowska, Krzysztof Bosak, Szymon Hołownia i Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Roberta Gontarza, Filipa Kaczyńskiego, Łukasza Kmitę i Sebastiana Łukaszewicza.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Robert Gontarz oraz Filip Kaczyński.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Robert Gontarz i Sebastian Łukaszewicz.

Informacje w sprawie planowanych posiedzeń komisji sejmowych dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Przechodzimy do pytań.

Pierwszą zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę. Pytanie do ministra spraw wewnętrznych i administracji, odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Czesław Mroczek.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wejście do prywatnych mieszkań dziennikarzy mediów prawicowych, niezależnych. Skąd były znane adresy zamieszkania? Asystentka prezesa TV Republika skuta kajdankami

przez policjantów w nieoznakowanych mundurach, bez nazwisk i numerów identyfikacyjnych. Niestawiająca oporu drobna kobieta podtrzymywana przez policjanta za ramię jak najgorszy przestępca. Wejście siłowe do rodzinnego mieszkania prezydenta Nawrockiego.

Informacja z wczorajszego dnia: minister Kierwiński obwieścił sukces, a polega on na tym, że znaleziono dwóch dwudziestolatków, którzy traktowali telefony i SMS-y zawiadamiające służby ratunkowe jako żart. Dla nich to była podobno zabawa – patrzeć, jak w mediach różne siły polityczne się nawzajem oskarżają. Czyli mamy rozumieć, że dwóch młodych chłopców rozegrało państwo polskie, ministra Kierwińskiego i premiera Tuska? To mamy państwo z dykty. Miał to być rzekomy wywiad rosyjski, służby na zlecenie Putina, a mamy dwóch młodych chłopców. Czy tak ma wyglądać nasze bezpieczeństwo?

Tymczasem cała koalicja 13 grudnia szczuła przez cały czas, że PiS atakuje strażaków, policję, że rzekomo sami dzwonimy, aby zwrócić na siebie uwagę. Takie to mamy wymysły. Tworzyli to hejterzy związani z obecną koalicją rządzącą. Atakowało się ofiarę, a nie nieudolność tej władzy i ministra Kierwińskiego. To była czysta nagonka. Ale nie da się tego przykryć żadnymi oszczerstwami, po prostu daliście ciała.

To była prowokacja. A co w sytuacji faktycznego zagrożenia? Bo gdy chodziło o skradziony samochód pana Tuska, to posypały się głowy. Gdy chodziło o starszą panią, która zamieściła wpis na Jerzego Owsiaka, to służby następnego dnia weszły do jej mieszkania i ekspresowo przedstawiono jej akt oskarżenia. Czy minister Kierwiński nadal ma pełne zaufanie premiera, skoro podległe mu służby nie radzą sobie z zapewnieniem podstawowego bezpieczeństwa wewnętrznego? Jeśli dziś, w czasie pokoju, państwo polskie nie potrafi ochronić obywateli przez falą chaosu wywołanego anonimowymi prowokacjami, to kto ma uwierzyć, że w chwili prawdziwego zagrożenia Polska będzie bezpieczna? To już nie jest tylko kwestia politycznego sporu, to pytanie o realne bezpieczeństwo państwa i obywateli.

Kolejne fałszywe alarmy, anonimowe prowokacje, interwencje służb w prywatnych mieszkaniach osób publicznych. Państwo wygląda na bezradne. (Dzwo-

Posel Wioletta Maria Kulpa

nek) Jak to możliwe, że przez kilkanaście dni państwo polskie nie potrafi ustalić sprawców fałszywych alarmów?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Minister Kierwiński do dymisji.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Czesława Mrocza.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie, które państwo posłowie sformułowali na piśmie, było bardzo ogólne i dotyczyło działań, jakie podejmują służby, by zapewnić Polakom bezpieczeństwo. W tym zakresie chciałbym, żeby opinia publiczna, żeby wszyscy w Polsce dostali odpowiedź w tej ważnej, najważniejszej kwestii, a później odniosę się do tego kuriozalnego wystąpienia, w którym pani poseł zaczęła przytaczać okoliczności łagodzące dla sprawców najpoważniejszych przestępstw, mówiąc, że to jacyś chłopcy. Jak powiadam, odniosę się do tego na sam koniec.

Proszę państwa, w wymiarze bezpieczeństwa wielkie znaczenie ma działalność Policji i przeciwstawianie się przestępczości. Na przestrzeni ostatnich lat zauważalny jest systematyczny spadek liczby stwierdzonych przestępstw. W tym okresie, w okresie tych ostatnich lat najwięcej stwierdzonych przestępstw miało miejsce w 2022 r. – ponad 882 tys., a najmniej w 2024 r. i w 2025 r. – odpowiednio 791 tys. i 800 tys., przy jednoczesnym największym wskaźniku wykrywalności: w 2025 r. wyniósł on 72,7%. Policja odnotowuje tendencję spadkową ogólnej liczby przestępstw kryminalnych, w tym przestępczości najbardziej uciążliwej dla mieszkańców, takiej jak bójki, pobicia, kradzieże, kradzieże z włamaniem, rozbój, kradzieże i wymuszenia rozbójnicze. W 2025 r. w porównaniu do 2022 r. nastąpił znaczny spadek przestępstw kryminalnych w tej kategorii, aż o 29%.

(Posel Wioletta Maria Kulpa: Konkretnie, panie ministrze.)

Bardziej konkretnie się nie da, ale jeżeli pani pozwoli, będę kontynuował, bo to są najważniejsze rzeczy odnoszące się do bezpieczeństwa. I niech pani nie przeszkadza, bo myślę, że wszyscy w Polsce są tym zainteresowani.

Bardzo skutecznie zwalczamy przestępczość narkotykową, rekordowe ujawnienia produkcji i zabezpieczenia narkotyków w Polsce – w 2025 r. 56 t narkotyków syntetycznych. Wzrasta bezpieczeństwo na drogach, to niezwykle ważna informacja. W 2025 r. na polskich drogach zginęło 1660 osób, o 236 mniej niż w roku 2024 i znacząco mniej niż w rekordowym pod tym względem roku 2021. Z tego, co pamiętam, zginęło wtedy ponad 2,2 tys. osób.

Drugi niezwykle ważny element działań na rzecz bezpieczeństwa to przeciwstawianie się aktom agresji z zewnątrz, w szczególności nielegalnej migracji. Proszę państwa, działania podjęte przez rząd, Straż Graniczną, wojsko i Policję doprowadziły do tego, że z liczby... W 2023 r. granicę szturmowało 28 tys. nielegalnych migrantów, a przekroczyło ją ponad 12 tys. osób. W latach 2024 i 2025 było 30 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy, czyli presja migracyjna była większa, ale odpowiednio w 2024 r. przez granicę przeszło tylko ok. 4,5 tys. osób, a w roku 2025 – 1,7 tys. osób. W tym roku nikt nie przekroczył nielegalnie granicy polsko-białoruskiej. To jest efekt działania rządu. To jest wskaźnik poczucia bezpieczeństwa. Zatrzymaliśmy nielegalną migrację na granicy polsko-białoruskiej.

Jeżeli chodzi o straż pożarną, na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat zbudowaliśmy – nasz wkład w ostatnich latach był zasadniczy – sprawny, jeden z najlepszych na świecie krajowy system ratowniczo-gaśniczy, na który składa się działalność Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczych straży pożarnych. Możemy być dumni z rzeczy, które Polska osiągnęła. To jest wielodziedzinowy system ratowniczy – zajmujemy się gaszeniem pożarów oraz ratownictwem drogowym, medycznym, wodnym, technicznym, chemicznym. To jest system, który jest gwarantem, jest jednym z najważniejszych elementów bezpieczeństwa naszego kraju. Uzupełniamy ten system o ochronę ludności i obronę cywilną.

Jak państwo wiecie, w grudniu uchwaliliśmy ustawę o ochronie ludności i obronie cywilnej, której brakowało w systemie prawnym. Kiedy w 2021 r. uchwaliliście ustawę o obronie Ojczyzny, usunęliście całkowicie dział dotyczący ochrony ludności. Przez kilka lat nie było przepisów dotyczących ochrony ludności. Teraz mamy przepisy, ale mamy też coś więcej. Mamy trwałe, bardzo dobre źródło finansowania tych zadań. Na zadania inwestycyjne każdego roku, począwszy od roku 2025, przeznaczamy ponad 5 mld zł. W całej Polsce rozpoczął się wielki ruch zabezpieczania obiektów ochronnych dla ludności, zabezpieczania dostaw mediów, energii elektrycznej, wody.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek**

(*Posel Wioletta Maria Kulpa*: Pani marszałek, pan minister nie odpowiada na pytanie.)

To działania prowadzone w całej Polsce, które przynoszą wymierne korzyści w zakresie tworzenia zabezpieczeń i budowania skutecznego systemu ochrony ludności. Jakie były nakłady na tę dziedzinę za waszych rządów? Zero.

(*Posel Wioletta Maria Kulpa*: A co z cyberprzestępczością?)

W odpowiedzi na dodatkowe pytanie będę mógł podać państwu przełomowe informacje, jeśli chodzi o zwalczanie cyberprzestępczości.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Lidia Czechak.

(*Posel Wioletta Maria Kulpa*: I nic...)

Pani poseł, chwileczkę. Usłyszałam odpowiedź na pytanie, które mam tutaj zapisane, w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa Polakom przez służby podległe ministrowi Kierwińskiemu. Takie było pytanie. Pan minister powiedział, że odniesie się do tego, co pani dodała, ale na piśmie poszło takie pytanie, więc trudno oczekiwać, że minister na to pytanie nie odpowie.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Lidia Czechak:

Mamy sytuację absolutnie skandaliczną. Po fałszywych zgłoszeniach na nr 112 – według relacji mediów także zgłoszeniach wysyłanych SMS-ami – służby wywahały drzwi i wchodziły do prywatnych mieszkań, w tym do mieszkania należącego do matki pana prezydenta Karola Nawrockiego. Sprawą zajmuje się już prokuratura. Miało chodzić o fałszywe zgłoszenie pożaru i zagrożenia życia. Według nas to nie jest drobna pomyłka. To jest obraz państwa, które nie potrafi odróżnić realnego zagrożenia od prowokacji. Potem, już po fakcie, kiedy drzwi są wyważone, a zaufanie obywateli do państwa zdemolowane, premier zwołuje narady.

(*Głos z sali*: Przepraszam, naprawdę, strażaków i ratowników.)

Panie Ministrze Kierwiński! Jeżeli w czasie pokoju nie potrafi pan zapewnić bezpieczeństwa prezydentowi, dziennikarzom, politykom i zwykłym obywatelom, to co będzie w sytuacji prawdziwego kryzysu? Politycy PiS słusznie mówią, że minister, który nie panuje nad służbami, powinien odejść.

(*Posel Konrad Fryszak*: Murem za polskim murem.)

Panie Ministrze! Czy państwo polskie pod pańskim nadzorem działa dziś według procedur bezpieczeństwa? Obawiamy się, że działa według procedur chaosu. Czy bierze pan osobistą odpowiedzialność za fakt, że służby potrafią błyskawicznie wejść do prywatnego mieszkania, ale nie potrafią skutecznie przez 14 dni zatrzymać sprawców fałszywych alarmów?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Panie pośle Fryszak, bardzo proszę...

(*Posel Konrad Fryszak*: Ktoś napisał wcześniej...)

Panie pośle Fryszak, czy pan poseł mnie słyszy? Proszę, żeby pan nie przeszkadzał. Dobrze? Bardzo proszę.

(*Posel Lidia Czechak*: Ale po 14 dniach... W czasie wojny...)

Odpowiedzi na pani pytanie udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Czesław Mroczek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek:**

Szanowni Państwo! Później podsumuję swoje stanowisko, chociaż w jakiejś części już to zrobiłem. Mówiąc o chłopcach, przedstawiają państwo jakieś okoliczności łagodzące dla sprawców najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa wewnętrznego, w przypadku których sankcja karna wynosi do 8 lat pozbawienia wolności, a w typie kwalifikowanym, kiedy mamy do czynienia ze zgłoszeniem kaskadowym, czyli obejmującym fałszywe alarmy dotyczące wielu obiektów, to jest do 15 lat pozbawienia wolności. To są działania, które zagrażają podstawom bezpieczeństwa państwa polskiego.

Kilkanaście zgłoszeń, które dotyczyły budynku, w którym siedzibę ma redakcja Republiki, i zgłoszeń dotyczących poszczególnych osób z tej redakcji, jak również mieszkania mamy pana prezydenta, można podzielić na dwie części: zawiadomienia dotyczące materiałów wybuchowych i zawiadomienia dotyczące zagrożenia zdrowia i życia. Jeżeli chodzi o zgłoszenia dotyczące materiałów wybuchowych, mamy wypracowaną procedurę oceny wiarygodności takich zgłoszeń. Ona została przeprowadzona. Tę procedurę przeprowadza Centralne Biuro Śledcze Policji i przekazuje informacje zarządcy budynku. Tak się stało w tej sprawie. Zarządca budynku przy Placu Bankowym otrzymał pełne informacje od Policji. Nie ewakuował budynku. Wszystko zadziało zgodnie z procedurami.

W drugim obszarze, który wymieniłem, zagrożeń dla zdrowia i życia ludności, w tym roku w samej

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek**

sieci mieliśmy 1200 informacji z Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości o tym, że ludzie są w zagrożeniu zdrowia i życia. W ponad 800 przypadkach potwierdziło się to, Policja dotarła do osób, które znajdowały się w zagrożeniu zdrowia i życia. 600 osób trafiło do szpitali, z czego 300 to były dzieci. W związku z tym zbudowaliśmy mechanizm, w którym te zawiadomienia są pilne. Działamy i będziemy działać, by nieść ratunek ludziom. Zdarzają się i zdarzały się zawiadomienia fałszywe. W okresie waszych rządów było ich nawet kilkakrotnie więcej niż w tej chwili. Większość z nich do dnia dzisiejszego – nie w ciągu 14 dni, ale do dnia dzisiejszego – jest niewyjaśniona. Na przykład słynna bulwersująca sprawa dotycząca byłego szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego pana Wojtunika, kiedy przejęto jego telefon i do córki wysyłano informacje o jego śmierci. Do dzisiaj ta sprawa jest niewyjaśniona. Natomiast nam udało się w ciągu kilku – bo nie informowaliśmy o tym, pierwsze aresztowania były w tamtym tygodniu – w ciągu kilku czy kilkunastu dni, nie lat, doprowadzić do ujawnienia sprawców tych przestępstw. W tej chwili pracują prokuratorzy i policjanci. Sprawcy poniosą surowe konsekwencje. Natomiast, szanowni państwo, zwracam się do wszystkich, którzy tu słuchają lub oglądają transmisję z Sejmu, nasze służby w ciągu kilku, kilkunastu minut... Do mieszkania mamy prezydenta służby dotarły w ciągu 9 minut od informacji, która dotarła do Centrum Powiadamiania Ratunkowego. Te służby dalej będą działać skutecznie, będą dążyć do tego, by w każdej sytuacji kryzysowej nieść ludziom pomoc. Nie bierzcie przestępców w obronę. Przestępcy poniosą surową karę.

(Poseł Wioletta Maria Kulpa: Ale kto bierze w obronę przestępców, o czym pan mówi?)

To nie są chłopcy. To są ludzie, którzy zagrażają...
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie bezczelność. Tu była mowa o chłopcach. To nie są chłopcy. To są przestępcy, którzy dopuszczają się najpoważniejszych przestępstw.

(Poseł Wioletta Maria Kulpa: Oni to robią podobno dla żartów.)

Ścisła kontrola tych przestępstw za waszych czasów, w 2023 r., była na poziomie 5%. 5%. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania, które zada pan poseł Tomasz Kostuś. Pytanie będzie do ministra spraw wewnętrznych i administracji, a odpowie na nie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Czesław Mroczek.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! Bezpieczeństwo obywateli wymaga nie tylko profesjonalnych funkcjonariuszy, ale także nowoczesnego sprzętu, odpowiedniej infrastruktury i stabilnych warunków pracy. Rząd PiS nie zapewnił ani wystarczającej liczby funkcjonariuszy, ani godnych warunków pracy. A co zapewnił? Zapewnił braki kadrowe, masowe odejścia, niedoinwestowanie, przestarzałe budynki, sprzęt pamiętający poprzednią epokę i narastające problemy infrastrukturalne. Zamiast modernizacji miliardy wpompowano w system Pegasus i polityczne działania operacyjne służb specjalnych. Pamiętamy to wszyscy.

Dlatego z uznaniem należy odnotować i podkreślić decyzję obecnego rządu o uruchomieniu największego w historii programu modernizacji służb mundurowych o wartości 13 mld zł. Powtarzam, podkreślam, 13 mld zł. Co to oznacza? Oznacza to budowę i modernizację 150 komend i posterunków, zakup 2200 nowych pojazdów, inwestycje w nowoczesną broń, drony i systemy łączności, a także realne wsparcie dla funkcjonariuszy poprzez podwyżki wynagrodzeń i świadczenia mieszkaniowe.

I pytanie do pana ministra. Panie ministrze, proszę powiedzieć nam szczegółowo, w jaki sposób rekordowy program modernizacji służb mundurowych pozwoli nadrobić zaniedbania pozostawione przez poprzedni rząd i przełożyć się na realną poprawę bezpieczeństwa Polek i Polaków. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Czesław Mroczek.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Pośle! Żyjemy w czasach wielkich zagrożeń dla bezpieczeństwa wewnętrznego, których przejawem są akty agresji zewnętrznej, akty dywersji, sabotażu. W związku z tym jest niezwykle ważne, by służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo wewnętrzne, Policja, Straż Graniczna, Państwowa Straż Pożarna, ochotnicze straże pożarne i Służba Ochrony Państwa były należycie przygotowane do przeciwstawiania się tym zagrożeniom. To będzie możliwe tylko wtedy, kiedy będziemy mieli odpowiedni potencjał osobowy i odpowiedni potencjał, jeżeli chodzi o wyposażenie tych funkcjonariuszy w środki techniczne, które są potrzebne do przeciwstawiania się tym zagrożeniom.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek**

I tak jak słusznie pan zauważył, panie pośle, w wymiarze zwiększenia zasobów osobowych odbudowaliśmy liczebność służb. Liczebność Policji zbliża się do 103 tys. i jest największa w historii tej formacji od momentu jej powołania. Podobnie jest w Straży Granicznej, Straż Graniczna ma w tej chwili liczebność 17 tys. funkcjonariuszy. Podobnie jest w Państwowej Straży Pożarnej. Mamy jeszcze dosyć dużo wakatów w Służbie Ochrony Państwa, ale też wzrasta liczebność tej formacji.

Drugi obszar to jest właśnie obszar rzeczowy, czyli obiekty, którymi dysponują nasze formacje, wyposażenie indywidualne funkcjonariuszy, a także sprzęt, którym dysponują. Państwo polskie już od wielu, wielu lat realizuje zadania w zakresie doposażenia formacji poprzez specjalne programy uchwalane przez parlament, programy modernizacji służb porządku wewnętrznego. W tamtym roku uchwaliliśmy nowy program, na lata 2026–2029, na kwotę 13 mld zł. Poprzedni program to było 10 mld zł, ale trzeba wyraźnie zauważyć, że w poprzednim programie wydatki rzeczowe stanowiły 5 mld zł. W tym nowym programie wydatki rzeczowe to 11,5 mld zł, dlatego że w szczególności ze względu na wzmocnienie statusu materialnego funkcjonariuszy zdecydowaliśmy się uchwalić, o czym pan wspomniał, panie pośle, ustawę o świadczeniach mieszkaniowych. Roczny koszt tej ustawy o świadczeniach mieszkaniowych to 2 mld zł. Gdyby dodać to do programu modernizacji, to łączne wydatki na najbliższe 4 lata byłyby na poziomie 21 mld zł – 21 mld do 10 mld, które były do tej pory.

Ale najważniejsze, proszę państwa, jest to, że na te 4 lata dla naszych służb na inwestycje budowlane będzie ponad 6 mld zł. Zbudujemy ponad 100 nowych komend powiatowych Policji i straży pożarnej, zmodernizujemy, łącznie z tymi nowymi, ponad sto kilkadziesiąt, jak wskazywał pan poseł. Na sprzęt transportowy będzie 1,5 mld. Sprzęt uzbrojenia i techniki specjalnej – 600 mln. Informatyka i łączność, niezwykle ważne zadanie – blisko 2 mld zł. Policja i inne służby będą skuteczne wtedy, kiedy będą mogły mieć w różnych układach szybko przetworzone dane. Mamy olbrzymie zbiory danych kryminalnych, które prowadzi Policja, i chodzi o to, żebyśmy mieli narzędzia, w tym sztuczną inteligencję, które będą nam pozwalały skutecznie i szybko obrabiać te dane. To 2 mld zł. Wyposażenie osobiste, specjalne i ochronne, niezwykle ważne dla funkcjonariuszy, ich bezpieczeństwa osobistego – 500 mln zł. Wreszcie, w mniejszym zakresie, wzmocnienie formacji o dodatkowe etaty – 3 tys. do tych 17 tys. To 3 tys. dodatkowych etatów dla Straży Granicznej. Straż pożarna zostanie zwiększona o 1 tys. Mamy więc jeszcze dalsze wzmocnienie osobowe.

Proszę państwa, tak jak powiedziałem, to są rekordowe kwoty, które w sposób zasadniczy wpłyną na poprawę funkcjonowania naszych formacji. W wielu przypadkach w Polsce te obiekty nie były modernizowane przez całe lata. Skala inwestycji budowlanych, które podejmujemy w szczególności w odniesieniu do Państwowej Straży Pożarnej i Policji, nie ma odpowiednika w ostatnich latach. Nie prowadziliśmy wzmocnienia naszych formacji na taką skalę.

Podobnie jest w przypadku Straży Granicznej. W dalszym ciągu będziemy inwestować w ochronę naszej granicy. Doprowadziliśmy do powstrzymania nielegalnej migracji na granicy białorusko-polskiej, ale zagrożenie w dalszym ciągu istnieje. Będziemy inwestować duże środki – oprócz środków z programu modernizacji również środki europejskie. To również rozwój lotnictwa, nowe śmigłowce dla Straży Granicznej w ramach programu modernizacji. To, co jest niezwykle ważne, to system do wykrywania obiektów powietrznych, dronów, balonów. Rozpoczęliśmy jego realizację. Zbudowaliśmy już pierwszy moduł tego systemu. Chcemy całe granice z Ukrainą, Białorusią, Rosją i odcinek morski wyposażać w ten nowoczesny system.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Konrad Frysztak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Konrad Frysztak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Posłanki z Prawa i Sprawiedliwości – nie możemy przejść nad tym do porządku dziennego – po raz kolejny, nie bójmy się tego powiedzieć, plują na polski mundur. Posadzają, używają karygodnych słów w kontekście działań ratowniczych podejmowanych zgodnie z prawem i dla ratowania życia ludzkiego. Po raz kolejny ludzie z Prawa i Sprawiedliwości w ramach bieżącej walki politycznej wykorzystują kwestie związane z fałszywymi alarmami do tego, by budować tzw. polityczne złoto. Nie możemy na to pozwolić.

Ale ponieważ mówimy o planie modernizacji, który jest chlubą obecnego rządu, to, panie ministrze, chciałbym, zanim dopytam pana o szczegółowe rzeczy, przytoczyć jeden przykład. W latach, kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, powstał projekt modernizacji Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Koźlenicach. W ramach tej szumnej zapowiedzi (*Dzwonek*) ogrodzono teren. Dopiero rząd Koalicji Obywatelskiej, PSL-u – Trzeciej Drogi, Polski 2050 i Lewicy spowodował...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Konrad Fryszak:

...że w ubiegłym tygodniu ogłoszono przetarg na budowę komendy powiatowej straży pożarnej.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Posel Konrad Fryszak:

Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, jakie inne działania, budowy infrastrukturalne będą realizowane w południowej części województwa mazowieckiego? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytanie pana posła odpowie minister Czesław Mroczek, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Bardzo proszę, panie ministrze.

(Posel Konrad Fryszak: Panie ministrze, jeszcze Opolskie.)

Może Małopolska też.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Na piśmie przekażę odpowiedź na pytania dotyczące poszczególnych regionów, bo tych inwestycji jest sto kilkadziesiąt. Taką informację uzyskają w szczególności panowie posłowie zadający pytania, ale też każdy, kto będzie chciał uzyskać informację o zakresie inwestycji budowlanych dla służb w jego regionie.

Natomiast myślę, że jesteśmy winni opinii publicznej przekazanie informacji o dodatkowym działaniu poza programem modernizacji technicznej. Jednocześnie, proszę państwa, zgłosiliśmy projekty dla naszych służb do mechanizmu SAFE na kwotę 7 mld. Mówimy tak: 11,5 mld zł w tym wymiarze rzeczowym będzie na wzmocnienie służb podlegających ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, ale do tego dodajemy jeszcze 7100 mln zł, bo na taką kwotę zgłosiliśmy projekty do programu SAFE.

Jak państwo doskonale wiecie, część posłów głosowała przeciwko temu programowi, ale najgorsze było to, posłowie opozycji, że prezydent, wetując tę

ustawę – ona upadła – przekreślił szansę na realizację projektów dla służb wewnętrznych. Wojsko, Siły Zbrojne mogą realizować swoje projekty, bo jest możliwy mechanizm finansowy przyjmowania środków pochodzących z pożyczek, kredytów. A więc mogą finansować swoje projekty. My nie możemy. Dlatego rząd, za co dziękujemy, zobowiązał się, że projekty dla MSWiA będą zrealizowane jednak w inny sposób. I takie rozwiązanie zostało znalezione. Jak państwo wiecie, służby takie jak Policja, Straż Graniczna, Służba Ochrony Państwa mogą stać się elementem systemu militarnego w sytuacji zagrożenia i wojny, więc musimy być też przygotowani na takie sytuacje. W ramach Programu Pozamilitarnych Przygotowań Obronnych Rzeczypospolitej Polskiej zostaną zrealizowane te zadania. Dzięki temu takie projekty, jakie zacząłem wymieniać, np. system antydronowy w Straży Granicznej, można powiedzieć szerzej, do wykrywania obiektów latających w przestrzeni powietrznej będziemy mogli zrealizować na całym odcinku granicy wschodniej i odcinku morskim. To jest niezwykle ważne działanie na rzecz wzmocnienia naszego kraju.

Zakup ok. 70 tys. karabinków dla naszych służb. To też jest istotne wzmocnienie polskiego przemysłu obronnego, polskich fabryk. One czekają na to, bo doświadczenie związane z konfliktami, które trwają w tej chwili, pokazuje, że bez zdolności do odtwarzania sprzętu wojskowego służącego obronie nie można myśleć o skutecznej obronie własnego kraju, nie można myśleć o zbudowaniu odporności własnego kraju.

Program SAFE realizowany przez Policję, Straż Graniczną i Służbę Ochrony Państwa będzie służył wzmocnieniu odporności naszego kraju, obrony naszego kraju i bezpieczeństwa obywateli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Zanim przejdziemy do następnego pytania, chciałabym serdecznie w imieniu państwa i swoim pozdrowić grupę młodzieży ze szkoły w Jasionce z gminy Dukla. Jesteście z nami? Jesteście. Bardzo się cieszę. Zaraz dotrze do was pan poseł Piotr Babinetz, na którego zaproszenie przyjechaliście. Jest już pan poseł. Myślę, że wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, i będziecie mieć z dzisiejszego dnia same dobre wspomnienia. Serdecznie życzę miłego zwiedzania i miłego dnia.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zada pan poseł Mirosław Adam Orliński, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, w sprawie bezpieczeństwa energetycznego. Pytanie kierowane jest do ministra energii. Odpowie na to pytanie minister energii pan Miłosz Motyka.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Mirosław Adam Orlński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ostatnie miesiące pokazują bardzo wyraźnie, że bezpieczeństwo energetyczne stało się jednym z najważniejszych fundamentów bezpieczeństwa państwa, stabilności gospodarki i odporności społecznej. W czasie globalnych zawirowań geopolitycznych, wojny za naszą granicą, napięć na Bliskim Wschodzie, niestabilności światowych rynków surowcowych Polska potrafiła utrzymać stabilność dostaw energii i paliw, a jednocześnie rozwijać gospodarkę oraz wzmacniać swoją pozycję w Europie. Warto podkreślić, że mimo trudnej sytuacji międzynarodowej polska gospodarka pozostaje jedną z najszybciej rozwijających się gospodarek Unii Europejskiej, a prowadzone przez Ministerstwo Energii działania stabilizujące rynek paliw i energii przynoszą realne efekty dla obywateli. Szczególnie istotny jest program „Ceny paliw niżej”, którego celem było ograniczenie nadmiernych wzrostów cen paliw poprzez obniżkę obciążeń fiskalnych, zwiększenie konkurencyjności rynku oraz ograniczenie nadmiernych marż pośredników. Dzięki tym rozwiązaniom miliony polskich kierowców mogły i mogą realnie odczuć niższe koszty codziennego transportu i funkcjonowania, co ma ogromne znaczenie również dla ograniczenia presji inflacyjnej w całej gospodarce.

W związku z powyższym proszę o odpowiedź na następujące pytania. Jakie znaczenie dla bezpieczeństwa państwa i odporności Polski na sytuacje kryzysowe mają obecnie inwestycje realizowane przez PERN, w szczególności rozbudowa infrastruktury? Czy współpraca energetyczna Polski z Norwegią staje się dziś jednym z fundamentów nowej architektury bezpieczeństwa energetycznego Europy po odejściu od rosyjskich surowców? Czy Polska może być dziś uznawana za jeden z kluczowych filarów bezpieczeństwa energetycznego wschodniej flanki NATO dzięki inwestycjom takim jak Baltic Pipe, terminal LNG w Świnoujściu czy budowany terminal w Gdańsku? W sytuacji przyspieszającej transformacji energetycznej w Europie jak Ministerstwo Energii ocenia rolę gazu ziemnego w zapewnieniu stabilności systemu energetycznego i bezpieczeństwa dostaw dla polskiej gospodarki? Jakie są dalsze plany rządu dotyczące programu „Ceny paliw niżej” oraz jakie kolejne działania Ministerstwo Energii zamierza podejmować, aby utrzymywać stabilne i możliwie niskie ceny paliw dla polskich rodzin, przedsiębiorców i samorządów? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli minister energii pan Miłosz Motyka.

Zapraszam, panie ministrze.

**Minister Energii
Miłosz Motyka:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Sytuacja geopolityczna pokazuje, że budowa bezpieczeństwa energetycznego Polski wymaga współpracy i współdziałania na poziomie rządu, na poziomie samorządu oraz na poziomie spółek energetycznych przez wiele lat. I takie decyzje podejmujemy i podejmowaliśmy od samego początku objęcia władzy, podejmowały spółki pod jurysdykcją pełnomocnika rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej, ale też spółki Skarbu Państwa, które zajmują się tym sektorem. Mówię tutaj o Grupie Kapitałowej Orlen oraz o spółkach energetycznych, które leżą w gestii Ministerstwa Aktywów Państwowych. Podjęliśmy decyzje, które zwiększają naszą odporność, poprawiają zdolności importowe i poprawiają dywersyfikację dostaw. To jest przede wszystkim rozbudowa naftoportu.

Widzimy, że zapotrzebowanie na paliwa będzie rosło, co jest zgodne z analizami. Podjęta strategiczna decyzja dotycząca zakończenia importu surowców energetycznych z Rosji na poziomie unijnym i zmiana kierunku dostaw paliwa do Europy mają bezpośredni wpływ na nasze bezpieczeństwo, bo Rosja traktuje i traktowała, czego także byliśmy świadkami, surowce energetyczne jako element szantażu gospodarczego i wpływu na kształtowanie polityki.

Sytuacja wymaga działań. Chodzi o rozbudowę naftoportu, która poprawi zdolności przeładunkowe i sprawi, że inne państwa naszego regionu, po odcięciu od możliwości importowych, będą mogły dzięki naszej rozbudowanej infrastrukturze z tego korzystać. Rozbudowujemy przy tym także magazyny paliw. Mimo największego globalnego kryzysu paliwowego w Polsce stany, jeżeli chodzi o rezerwy, są na absolutnie bezpiecznym poziomie, czyli chodzi o ponad 90 dni. To jest ważna informacja. Mimo największego globalnego kryzysu paliwa w Polsce nie zabrakło. Mimo że opozycja w sposób absolutnie niedopuszczalny straszyła Polaków brakami na stacjach paliw, do takiej sytuacji nie doszło. Jedyne braki na stacjach paliw miał miejsce w 2023 r., ale nie z powodu wojny na Bliskim Wschodzie, tylko z powodu wojny politycznej wytoczonej ówczesnej opozycji przez rząd PiS-u i działania Daniela Obajtka. Przez to paliwa na stacjach brakowało, ale teraz paliwa na stacjach nie brakuje. Mimo największego ubytku paliw na rynku – jest mniej o 20 mln baryłek dziennie – dostawy do Polski są zagwarantowane po dobrych cenach na stacjach. Dzięki pakietowi ceny paliwa, benzyny i oleju napędowego, należą dzisiaj do najniższych w Europie. Ta różnica w cenie 1 l pomiędzy Polską a Niemcami czy pomiędzy Polską a Włochami to jest blisko 2 zł. To pokazuje, jak skutecznie ten mechanizm zadziałał.

Rozbudowujemy bazy paliw, by być jeszcze lepiej przygotowani. To jest budowa nowego zbiornika

Minister Energii Miłosz Motyka

w Koluszkach, to jest budowa nowego zbiornika w Kawicach, to jest już zaplanowana rozbudowa bazy w Nowej Wsi Wielkiej. Wreszcie jest też rozbudowa nowego masowego frontu kolejowego otwartego przez PERN kilka dni temu, co pozwala na jeszcze lepszą logistykę dotyczącą paliw dla zachodniej i południowej Polski, ale też daje w przyszłości możliwość dywersyfikacji w przypadku innych państw naszego regionu dotyczącej paliw.

Kolejną kwestią jest rozbudowa infrastruktury paliwowej w zakresie dual-use. Dzisiaj wiele mówimy o tym, że bezpieczeństwo wymaga współpracy pomiędzy różnymi agendami rządowymi i siły w sojuszach. De facto realizacją tego jest porozumienie, które podpisaliśmy, aby przystąpić do CEPS, czyli systemu ropociągów, który gwarantuje bezpieczeństwo paliwowe na czas kryzysu, ale też działa w czasie pokoju, normalnego funkcjonowania, jeżeli chodzi o bazy paliw i lotniska. Jest pomysł i propozycja, aby system ropociągów w Europie Zachodniej został rozbudowany do wschodniej części Europy, na wschodnią flankę NATO. To jest jeden z fundamentalnych projektów w następnych latach, które Polska powinna wziąć na tapet, które powinna realizować wspólnie z państwami naszego regionu. Nie może być sytuacji, w której logistycznie nie będziemy na czas ewentualnego kryzysu tak dobrze przygotowani, jak jest dzisiaj przygotowana Europa Zachodnia. Nie może być sytuacji, by ta logistyka paliwowa, dostarczanie paliwa wojsku, do baz wojskowych była utrudniona czy realizowana tylko przez transport kołowy lub kolejowy. Ta rozbudowa systemu ropociągowego musi nastąpić i podejmujemy odpowiednie działania na poziomie Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Energii, a także w ramach Paktu Północnoatlantyckiego. To jest dla nas jedna z najbardziej strategicznych decyzji i inwestycji na kolejne lata, gwarantująca w czasie pokoju odpowiednio szybkie i na pewno też tańsze dostawy paliwa dla lotnisk, a w czasie kryzysu – lepszą logistykę paliwową dla wojsk. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł ma dodatkowe pytanie? Nie. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zada pani poseł Daria Gosek-Popiołek, klub parlamentarny Lewicy. To pytanie do ministra finansów i gospodarki, a odpowie na nie sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W 2024 r. Kraków odwiedziło ok. 14 mln turystów, z czego co najmniej jeden nocleg w Krakowie spędziło 6 mln turystów. Gdyby Kraków był Pragą, oznaczałoby to, że w kasie miasta pozostałoby grubo ponad 100 mln zł z opłaty turystycznej. Tak jednak nie jest, bo Kraków takiej opłaty pobierać nie może i nie korzysta też z opłaty uzdrowskiej. Jest z tego wykluczony z uwagi na niespełnienie warunków klimatycznych dotyczących jakości powietrza. O wprowadzenie opłaty turystycznej 10 lat apelował Związek Miast Polskich, a także Unia Metropolii Polskich. Złożyłam w tej kadencji w tej sprawie projekt posełski, ale jak widać, prace nad opinią rządową do tego projektu z niezrozumiałych dla mnie względów się przedłużają. W tym czasie Kraków, ale też inne miasta takie jak Wrocław, Warszawa, Katowice czy mniejsze gminy po prostu tracą.

Panie ministrze, skąd ten opór wobec wprowadzenia opłaty turystycznej? Jak wygląda w tym momencie harmonogram prac? Czy Ministerstwo Finansów pracuje nad tą opłatą, czy po prostu próbuje jej nie wprowadzić, być może z uwagi na działania lobby hotelowego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jarosława Nenemana.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Panie Ministrze! Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Jest tak, jak pani poseł powiedziała. W polskim porządku prawnym są dwie opłaty pobierane od osób przebywających w miejscowościach w celach turystycznych: opłata miejscowa i opłata udrowska. Obie te opłaty mają fakultatywny charakter i zależą od decyzji rady gminy przy tych ograniczeniach, o których pani mówiła. Opłata udrowska może być pobierana w miejscowościach, które znajdują się na obszarach ochrony uzdrowskiej. Jej stawka maksymalna wynosi 4,89 zł, co stanowi 140% opłaty miejscowej. Opłata miejscowa może być z kolei pobierana w miejscowościach atrakcyjnych turystycznie, które spełniają warunki wynikające z rozporządzenia Rady Ministrów, o których też było wspomniane.

Mówiła pani o opłacie turystycznej. Wiem, że minister sportu nad taką opłatą pracował. Mieliśmy długie dyskusje co do konstrukcji, poboru i wysokości. Ale trzeba też sobie szczerze powiedzieć, otwarcie, że żyjemy w czasach, w których mamy prezyden-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

ta, który otwarcie zapowiedział, że nie będzie podpisywał żadnych ustaw zwiększających podatki.

Zaraz powiem, co proponuje Ministerstwo Finansów i w którym miejscu jesteśmy. My proponujemy... Nie prowadzimy prac nad nową opłatą, która – tak jak pani poseł proponuje czy też jak samorządowcy proponują – nazywałaby się opłatą turystyczną, z powodu, o którym przed chwilą pani powiedziałam. Naszym zdaniem te działania skazane są na niepowodzenie. Spotkamy się z wetem. Natomiast to, co proponujemy teraz jako pierwszy krok, to są działania wynikające z postulatów, które zgłaszają samorządy. Chcielibyśmy poprawić efektywność poboru tej opłaty, czyli zarówno opłaty miejscowej, jak i uzdrowskiej. Obecnie te opłaty są pobierane przez inkasentów wskazanych przez radę gminy. To jest rozwiązanie bardzo nieefektywne. Chcielibyśmy ustanowić płatnika, tak jak jest w innych podatkach, bo to będzie zdecydowanie lepsze rozwiązanie, efektywniejsze.

Drugą rzecz, którą planujemy zmienić, to... W tej chwili jest ograniczony katalog turystów, od których można brać opłatę. Np. jeśli ktoś wyjeżdża w celu biznesowym, opłaty nie bierzemy. Powiedzmy sobie, że jest to fikcją, bo nie można sprawdzić, czy ktoś jest biznesowo czy niebiznesowo.

Ten mniejszy projekt, taki bardziej techniczny, został wpisany do wykazu prac legislacyjnych rządu. Myślę, że w tym tygodniu, a najdalej w przyszłym projekt trafi do konsultacji publicznych. W mojej opinii najrozsądniejsza kolejność działań jest następująca: usprawnijmy przepisy dotyczące poboru i rozpoczniemy polityczną dyskusję na temat wysokości opłat, mając w pamięci potencjalne weto prezydenta. Więc na razie chcemy zrobić to, co wydaje nam się wykonalne i z dużą korzyścią dla gmin. Chodzi o to, aby usprawnić pobór tej opłaty i rozszerzyć nieco katalog osób, które będą płaciły.

Mogę powiedzieć, jeśli pani poseł jest zainteresowana, że z opłaty uzdrowskiej w tamtym roku było 113 mln zł dochodu w skali kraju, a z miejscowej 85 mln zł. Z roku na rok dynamika tych wpłat jest dość istotna. Rok 2025 do roku 2024 to był wzrost o 7% w przypadku opłaty uzdrowskiej, 11% w przypadku miejscowej, rok wcześniej było stosownie 15% i 18%.

Niedługo spotkamy się w komisji sejmowej, myślę, że w lipcu, i zobaczą państwo, jak ten projekt wygląda, projekt, który będzie pierwszym krokiem do większej przebudowy systemu opłat. Możemy je nazywać turystycznymi czy też opłatą turystyczną, jeśli warunki polityczne pozwolą w przyszłości. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Daria Gosek-Popiołek. Tak, pani poseł?

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Panie Ministrze! Wydaje mi się to nieco, proszę mi wybaczyć, absurdałne podejście. To jest trochę tak, jakby Ministerstwo Edukacji Narodowej stwierdziło, że teraz nie będzie proponować żadnych rozwiązań, ponieważ już z natury rzeczy wie, że Karol Nawrocki zawetuje absolutnie wszystko, co z tego ministerstwa wychodzi. Więc jest to absurdałne. Ale ja pytałam... Czyli jak rozumiem, nie będzie przedstawiona opinia odnośnie do złożonych projektów dotyczących opłaty turystycznej. Czekamy na coś, co i tak nie zmieni tego systemu, a takie miasta jak Kraków, takie miasta jak Warszawa, takie miasta jak Katowice czy Wrocław będą dokładnie w tej samej sytuacji, w której były 5, 4, 3 lata temu. Tyle tylko, że tych turystów z roku na rok jest coraz więcej. Koszty społeczne związane z turystyką masową w tych miastach są coraz większe i obciążenia mieszkańców z uwagi na ruch masowy turystyczny są coraz większe. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli pan minister Jarosław Neneman.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jak rozumiem, pytanie dotyczyło stanowiska rządu. Nie przygotowujemy stanowiska rządu, natomiast dyskusję nad tym tematem przewidujemy. Jak się spotkamy podczas prac nad naszym projektem i państwa projektem w komisji, być może uda się jakieś punkty wspólne znaleźć. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie zada pan poseł Witold Tumanowicz, skierowane do prezesa Rady Ministrów. Na to pytanie odpowie upoważniona przez prezesa Rady Ministrów sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pani minister Adriana Porowska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jeszcze do niedawna każdy obywatel mógł w prosty

Posel Witold Tumanowicz

sposób sprawdzić, kto otrzymuje publiczne pieniądze z Narodowego Instytutu Wolności. Na stronie NIW działała wyszukiwarka: wykaz wniosków i dotacji, gdzie wystarczyło wpisać NIP, KRS albo nazwę organizacji, aby zobaczyć historię przyznawanych środków. Działała również interaktywna mapa dotacji pokazująca, do jakich województw i podmiotów trafiają publiczne pieniądze. Dziś te narzędzia zostały usunięte. W czasie gdy obywatele powinny mieć większą kontrolę nad wydatkowaniem pieniędzy publicznych, państwo tę kontrolę ogranicza.

Dlatego pytam, po pierwsze: Kto podjął decyzję o usunięciu wyszukiwarki dotacji i mapy dotacji ze strony NIW? Po drugie, jakie były oficjalne powody likwidacji tych narzędzi i czy sporządzono w tej sprawie jakąkolwiek analizę? Po trzecie, czy ministerstwo uważa, że ograniczenie dostępu do informacji o beneficjentach środków publicznych zwiększa transparentność wydatkowania funduszy z publicznych pieniędzy? Po czwarte, kiedy i w jakiej formule te narzędzia zostaną przywrócone? Po piąte, czy ministerstwo prowadzi obecnie kontrolę dotyczącą potencjalnych konfliktów interesów lub powiązań politycznych beneficjentów środków z Narodowego Instytutu Wolności? I wreszcie ilu obecnych i byłych współpracowników polityków koalicji rządzącej znajduje się w organizacjach, które otrzymały środki z NIW od 2024 r.? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi na pytanie udzieli sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pani minister Adriana Porowska.

Zapraszam, pani minister.

**Minister do Spraw
Społeczeństwa Obywatelskiego
Adriana Porowska:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! NIW jest agencją wykonawczą, której zadaniem jest wspieranie społeczeństwa obywatelskiego, działalności pożytku publicznego i wolontariatu. Społeczeństwo obywatelskie w Polsce to bardzo szeroki i różnorodny sektor. Mówimy o fundacjach, stowarzyszeniach, kołach gospodyń wiejskich, ochotniczych strażach pożarnych, organizacjach młodzieżowych, harcerskich, poradniczych, sportowych, pomocowych, lokalnych i eksperckich. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2024 r. w Polsce działało ponad 113 tys. organizacji pozarządowych, zrzeszających łącznie 7,6 mln osób. To ogromny zasób społecznej

energii, odpowiedzialności i pracy na rzecz wspólnot lokalnych.

Szczególną rolę odgrywają organizacje małe i lokalne, które często nie mają wielkich budżetów, profesjonalnych zespołów ani rozbudowanych działów administracji, ale są najbliższymi ludźmi. To one wiedzą, gdzie w małej gminie potrzebna jest pomoc osobie starszej, gdzie brakuje zajęć dla dzieci i młodzieży, gdzie trzeba zorganizować wsparcie po kryzysie, po powodzi, w sytuacji zagrożenia czy napięcia społecznego. To one bardzo często budują odporność społeczną państwa od dołu – nie hasłami, tylko codzienną pracą. Dlatego tak ważne są programy takie jak program „Moc małych społeczności”, którego celem jest wzmacnianie lokalnych organizacji działających na obszarach wiejskich i w małych oraz średnich miastach. W zeszłym roku wsparcie uzyskało ponad 2 tys. projektów – tylko w tym jednym programie.

Narodowy Instytut Wolności prowadzi i obsługuje 10 programów oraz dwie dodatkowe inicjatywy wspierające różne części sektora obywatelskiego. To m.in. program rozwoju organizacji obywatelskich PROO, nowy FIO, Korpus Solidarności, wspomniana już „Moc małych społeczności”, ROHiS, uniwersytety ludowe, międzynarodowe domy spotkań, „Polski inkubator rzemiosła”, organizacje poradnicze, Fundusz Młodzieżowy oraz Inicjatywa Pamięć Pogranicza. To pokazuje skalę zadań Narodowego Instytutu Wolności, który wspiera zarówno rozwój instytucjonalny organizacji, jak i wolontariat, aktywność obywatelską, poradnictwo, harcerstwo, organizacje młodzieżowe. To nie jest system zbudowany dla jednej grupy. To jest system, który ma służyć różnorodnemu, pluralistycznemu sektorowi obywatelskiemu.

Informacje o konkursach i dotacjach Narodowego Instytutu Wolności są publikowane na stronach internetowych NIW-u. Tam też są publikowane wyniki konkursów, listy ofert ocenionych pozytywnie, listy rezerwowe, listy ofert ocenionych negatywnie, nazwy organizacji, tytuły projektów, nazwy miejscowości, numery KRS, wnioskowane i przyznawane kwoty oraz liczba punktów. W regulaminach konkursów wprowadzono dodatkowo zasadę obowiązującą podczas realizacji projektów finansowanych ze środków rządowych programów. Brzmi ona następująco: „Wszystkie wydarzenia, które organizujesz w ramach zadania publicznego, włączając to m.in. konferencje, warsztaty, spotkania, seminaria oraz wydarzenia medialne, muszą mieć charakter apartyjny. Oznacza to: zakaz promowania w trakcie organizowanych wydarzeń jakichkolwiek partii politycznych, zakaz prowadzenia jakichkolwiek form agitacji wyborczych, które rozumiane są jako publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w wyborach w określony sposób, w tym w szczególności do głosowania na kandydata określonego komitetu wyborczego”.

Organizacje obywatelskie są z natury różnorodne, mają różne tradycje, różne środowiska, różne poglądy, różne obszary działania. Rolą państwa nie jest

Minister do Spraw Społeczeństwa Obywatelskiego Adriana Porowska

tworzenie listy organizacji właściwych i niewłaściwych ze względu na ich domniemane zaplecze ideowe. Rolą państwa jest tworzenie takich procedur, które ograniczają uznaniowość, zapewniają równy dostęp do konkursów i pozwalają kontrolować wydatkowanie środków publicznych.

W NIW wzmacniane są mechanizmy, które mają zabezpieczyć proces oceny. Najważniejsza zmiana dotyczy ekspertów. Stworzona została nowa baza niezależnych, wykwalifikowanych ekspertów. Obecnie to ok. 500 osób. Eksperci są szkoleni i przypisywani do obszarów, w których mają realne kompetencje. Co szczególnie ważne, eksperci do oceny projektów są dobierani w sposób losowy, z wykorzystaniem systemu elektronicznego. Ogranicza to uznaniowość i ryzyko ręcznego wpływania na to, kto ocenia konkretny wniosek. System zestawienia ekspertów posiadających właściwe kompetencje z konkretnymi wnioskami nie ma ręcznego wskazywania, kto ma oceniać dany projekt. Dane ekspertów są anonimizowane w trakcie procedury, a po rozstrzygnięciach publikowane są informacje pozwalające weryfikować proces zgodnie z zasadami dostępu do informacji publicznej.

Bardzo ważna jest również rola Rady Narodowego Instytutu Wolności. Rada NIW jest organem decyzyjnym i opiniodawczym w sprawach dotyczących instytutu. Dzisiaj nic, co dotyczy konkursów, nie dzieje się poza tą radą. Co więcej, w radzie większość mają przedstawiciele sektora pozarządowego, siedem osób na 11 członków, co oznacza realny mechanizm kontroli instytutu przez sam sektor obywatelski.

Narodowy Instytut Wolności wykonuje również ważne zadania wobec organizacji pożytku publicznego. To także obszar jawności. NIW prowadzi wykaz organizacji uprawnionych do otrzymania 1,5% podatku oraz bazę sprawozdań OPP. *(Dzwonek)*

Szanowny Panie Pośle! Co do rozwiązań technicznych i błędów, który wystąpił na stronie Narodowego Instytutu Wolności, to pozwolę sobie odpowiedzieć na piśmie, ponieważ nie znam szczegółowych rozwiązań technicznych dotyczących strony, ale zapewniam pana, że wróci również mapka na stronę NIW. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Tumanowicz. Zapraszam, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! No właśnie nie dostałem informacji o tym, dlaczego zniknęła wyszukiwarka ze strony internetowej NIW-u, dla-

czego obywatele nie mają dostępu do tego, kto dostaje granty. Tam można było właśnie wpisać NIP, KRS albo nazwy organizacji. Nie ma tego. Oczywiście pani minister powiedziała, że to kiedyś wróci. Ale kiedy? To jest moje pytanie. Tak naprawdę są wątpliwości co do tego, jakie są powiązania, jeśli chodzi o beneficjentów tych grantów. Mamy konkretne przykłady: Instytut Dyplomacji Gospodarczej, Stowarzyszenie „AS” czy Fundacja Równik Praw. Łącznie setki tysięcy złotych publicznych środków. Oczywiście zdecyduję się na to, aby zadać takie pytanie w interpelacji poselskiej, ale chciałbym też, skoro pani minister tutaj powiedziała, że odpowie pisemnie, naprawdę dopytać o to, czy będzie kontrola publiczna tego, jak są wydatkowane środki z NIW.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zanim poproszę o odpowiedź panią minister, pozwólcie państwu, że w imieniu swoim i państwa powitam uczniów i opiekunów ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Słupcy. Jesteście z nami? Pomachajcie, bo w tej chwili wszystkie kamery idą na was. *(Oklaski)* Przyjechaliście na zaproszenie pana posła Michała Pyrzyka, który jest z wami. Cieszę się, że pan poseł jest z wami, wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej i oprowadzi was po Sejmie. Będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia z dzisiejszego zwiedzania. Miłego zwiedzania i zapraszamy znów.

Teraz poproszę o odpowiedź panią minister Adrianę Porowską.

Bardzo proszę, pani minister.

Minister do Spraw Społeczeństwa Obywatelskiego Adriana Porowska:

Panie Pośle! Wszystkie wyniki konkursów są na stronie. Jedyne, co nie działa, to wyszukiwarka, ale to w wyniku błędów, jaki zaistniał na stronie.

(Poseł Witold Tumanowicz: Kiedy wróci?)

Tak, oczywiście, absolutnie, najszybciej jak to będzie możliwe, aby uprościć ten proces.

Jeśli ma pan konkretne pytania i wątpliwości dotyczące jakiejś konkretnej organizacji albo konkursu, to ja nie znam tych nazw, bo nie mam wpływu na wyniki konkursowe. Oczywiście również zobowiązuję się napisać, jak to w tej chwili wygląda.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani minister, czyli informacje na stronie są, a nie działa tylko narzędzie, które ułatwia wyszukiwanie, tak?

**Minister do Spraw
Społeczeństwa Obywatelskiego
Adriana Porowska:**

Tak jest.

Wszystkie informacje są cały czas na stronie publikowane i one nie zniknęły ze strony. Jeśli coś miało błąd, to tylko i wyłącznie wyszukiwarka, która ułatwiała wyszukiwanie tego. To też wróci szybko.

(Poseł Witold Tumanowicz: I mapka też.)

No ta mapka właśnie. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zada pan poseł Kamil Wnuk, skierowane do ministra finansów i gospodarki. Odpowie na to pytanie sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Drodzy Rodacy! Zgodnie z danymi dostępnymi dzięki Ministerstwu Finansów w 2025 r. ponad 2,4 mln Polaków weszło w drugi próg podatkowy, a więc 32% podatku PIT. To jest trzykrotnie więcej niż w roku 2022, kiedy była ostatnia taka zmiana. W praktyce oznacza to, że wyższa stawka podatkowa coraz częściej obejmuje osoby należące do tzw. klasy średniej, które zarabiają tylko nieco powyżej średniej krajowej. W praktyce dotyczy to często policjantów, pielęgniarek, ratowników medycznych czy nauczycieli. Przeciętne wynagrodzenie w listopadzie 2025 r. w Polsce wynosiło 108 tys. zł w skali roku, a więc brakło tylko ok. 1 tys. zł miesięcznie do tego, żeby wejść w drugi próg podatkowy. Ostatnia zmiana była w 2022 r., a wtedy przeciętne wynagrodzenie wynosiło 76 tys. zł rocznie, a więc do wejścia w drugi próg podatkowy brakowało naprawdę dużo większej kwoty. Miesięcznie 3,5 tys. zł – taka jest różnica. Co z tego wynika? Wynikają z tego dwie rzeczy. Po pierwsze, pozytywne dla Polski. Od 2022 r. Polska się bardzo mocno rozwinęła. Nasza gospodarka poszła do przodu. Polacy zarabiają dużo więcej, ale nie możemy tylko rękami pracy, ciężkiej pracy Polaków budować gospodarki.

Zauważamy ten problem. Dlatego Polska 2050 złożyła projekt ustawy zakładający podwyższenie drugiego progu podatkowego do 140 tys. zł, przy jednoczesnym wskazaniu podatku cyfrowego jako jednego ze źródeł finansowania takiego rozwiązania. Jeśli ciężko pracujący Polacy mają płacić podatki, to tym bardziej powinny to robić wielkie korporacje technologiczne (*Dzwonek*) z innych państw.

Dlatego pytanie, panie ministrze: Czy minister finansów analizuje możliwość podwyższenia drugiego progu podatkowego? Jeśli tak, to jakie kroki zostały podjęte dotychczas w tej sprawie? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi na pytanie udzieli minister Jarosław Neneman.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pan poseł przedstawił dane statystyczne, więc już ich nie muszę przedstawiać. Nie muszę mówić, ilu Polaków płaci podatek według stawki 32% krańcowo, bo ktoś, kto wpada w drugi próg, płaci te 32% tylko od nadwyżki. Warto, żebyśmy o tym powiedzieli, bo mamy dane, które pokazują, co następuje. Jeśli ktoś wpadł w drugi próg podatkowy i krańcowo płaci 32%... Przeciętnie, średnio, obciążenie podatników w drugim przedziale podatkowym wyniosło nie 32%, jak się niektórym wydaje, tylko 16,4%, a efektywnie, po odliczeniu stosownych ulg, to było 15,6%. Takie jest obciążenie osób podatkiem PIT, które są w drugim przedziale podatkowym. Mówił pan poseł, że wystarczy zarobić trochę więcej, niż wynosi średnia, żeby wpaść w drugi próg podatkowy, żeby zostać nim ukaranym, trzeba zarobić miesięcznie 11 900 zł. Czy to jest trochę więcej niż średnia? Możemy oczywiście dyskutować. Podał pan dane, więc nie będę się do nich odnosił. Może warto by powiedzieć, że na tle europejskim obciążenie pracy w Polsce, czyli tzw. klin podatkowy, nie tylko jeśli chodzi o PIT, lecz także inne elementy są relatywnie niskie. Są kraje, gdzie są niższe oczywiście, ale jesteśmy poniżej średniej. Pytał pan, czy są prowadzone prace nad podniesieniem tego progu. Odpowiadam panu: w tym momencie nie, dlatego że Polska ma jeden z najwyższych deficytów w Unii Europejskiej. Biorąc pod uwagę duże wydatki socjalne i obronne, nie ma przestrzeni do takich działań. Podniesienie progu do 140 tys. zł oznaczałoby ubytek niecałych 12 mld zł, a korzyść trafiłaby głównie do podatników w dziesiątym decyłu, czyli do najbogatszych podatników.

Pytał pan też o podatek cyfrowy, czy go rozważamy. Jak pan doskonale wie, nie jest to łatwe zagadnienie z wielu powodów, również z powodu prezydentów, którzy są w tym i w innym dużym kraju. Pano wie się podobno bardzo lubią. Ten projekt podatku cyfrowego wniósł minister cyfryzacji. Trwa dyskusja na forum OECD, także w Unii Europejskiej. Amerykanie oficjalnie zapowiedzieli, że chcą wrócić do

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

rozmów o opodatkowaniu sektora cyfrowego. Na ile te zapowiedzi przełożą się na czyny, to życie pokaże. Natomiast jednostronne działania, powiedzmy sobie szczerze, nie gwarantują sukcesu, może tak bym to powiedział. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł ma pytanie dodatkowe?

Zapraszam pana posła Wnuka.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Dziękuję panu ministrowi za odpowiedź, ale wydaje mi się, że droga legislacyjna jest długa. Musimy też dać szansę panu prezydentowi i parlamentowi podjąć decyzję. Wydaje mi się, że skoro duże firmy, big techy, które funkcjonują na polskim rynku, zarabiają na nas, powinny także partycypować w naszym budżecie. To nie jest polski kapitał, tylko zagraniczny, głównie ze Stanów Zjednoczonych. W pierwszej kolejności powinniśmy myśleć właśnie o opodatkowaniu dużych firm zagranicznych, a nie Polaków, którzy swoją ciężką pracą, swoimi nadgodzinami budują nasz kapitał, naszą gospodarkę. Stąd też jednak prośba o ponowne przeanalizowanie i złożenie takiego rządowego projektu ustawy. Prośba również do wszystkich parlamentarzystów i do pana prezydenta o poparcie ponadpodziałami takiego projektu (*Dzwonek*), który opodatkuje właśnie zachodnie korporacje, a nie Polaków, którzy budują naszą gospodarkę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Przejdziemy do pytania ósmego, ponieważ mamy prośbę od pana ministra Krajewskiego, żeby chwilę poczekać, a jest pani minister Małgorzata Gromadzka. Zatem pytanie zada pani poseł Małgorzata Tracz, Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelskiej, w sprawie żywności ekologicznej w żywieniu zbiorowym, kierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani minister Małgorzata Gromadzka.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Bardzo cieszę mnie prace Ministerstwa Rolnictwa

i Rozwoju Wsi nad projektem ustawy o żywieniu zbiorowym z udziałem żywności ekologicznej. Jego celem jest pełniejsze wykorzystanie potencjału produktów ekologicznych w szkołach, przedszkolach, szpitalach, stołówkach pracowniczych, a także w obiektach hotelarskich i gastronomicznych. Idea jest bardzo słuszna, dobra zarówno dla rolników ekologicznych, którzy będą mieli stabilne rynki zbytu swoich produktów, jak i dla zdrowia konsumentów i konsumentek. Wiem, że projekt jest już po uzgodnieniach międzyresortowych i konsultacjach publicznych. Trwają prace nad skierowaniem go na posiedzenie Stałego Komitetu Rady Ministrów.

Mam konkretne pytania do pani minister. Po pierwsze: W jaki sposób projekt wpisuje się w cele polityki rolnej, dotyczące rozwoju rolnictwa ekologicznego oraz zwiększenia udziału żywności ekologicznej w rynku krajowym, i jak wpisuje się w realizację unijnych strategii, takich jak: od pola do stołu? Drugie pytanie: Jaki minimalny udział żywności ekologicznej w zakupach zakładów żywienia zbiorowego przewiduje projekt ustawy na kolejnych etapach wdrażania reformy oraz jak będzie się to kształtowało w przyszłości, w szerszym horyzoncie czasowym? Trzecia kwestia dotyczy oznakowania. Jak będzie funkcjonował system oznakowania zakładów żywienia zbiorowego? W jaki sposób ma on zachęcać podmioty do stopniowego zwiększania udziału żywności ekologicznej? To ważne, by ten słuszny projekt na stałe zmienił system żywienia w publicznych placówkach, a także w restauracjach i hotelach. To dobre dla naszego zdrowia i dla rozwoju rolnictwa ekologicznego w Polsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi poproszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi panią minister Małgorzatę Gromadzką.

Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Małgorzata Gromadzka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Produkcja oraz wprowadzanie do obrotu żywności ekologicznej są regulowane rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych. Należy podkreślić, że wzrasta areał upraw, ale również liczba certyfikowanych gospodarstw rolnych w Polsce. To nas bardzo cieszy, bo to jest produkcja wysokiej jakości żywności, to jest produkcja zdrowej żywności, która gości na stołach Polek i Polaków. W 2024 r. produkcja ekologiczna wzrosła o niecałe

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Małgorzata Gromadzka

9% względem 2023 r., natomiast w 2025 r. – już o 9,4% względem roku 2024. W tej chwili areał to już 756 tys. ha.

Często pojawiają się informacje, że są to użytki zielone; że ze względu na gospodarstwa prowadzone m.in. przez osoby starsze certyfikowane są użytki zielone. Należy podkreślić, że tak w Polsce nie jest, w innych krajach europejskich również. Polscy rolnicy kładą oczywiście nacisk na budowanie konkurencyjności, na skracanie łańcucha dostaw, ale przede wszystkim na produkcję zdrowej żywności. Dominują uprawy sadownicze, szczególnie jabłek, uprawy zbóż, ale również uprawy krzewów jagodowych, owoców jagodowych, i te gospodarstwa są certyfikowane. Trwałe użytki zielone w Polsce to niespełna 20% areału ekologicznego. Są coraz lepiej wykorzystywane, np. jeżeli chodzi o produkcję miodu dla pszczoł miododajnych. Znaczny wzrost obserwujemy również w ekologicznej produkcji drobiarskiej, jak również w produkcji zwierzęcej.

Szanowni Państwo! Jak powiedziałam wcześniej, to jest też kwestia budowania polityki państwa w kierunku wzmocnienia konkurencyjności. Wiemy, że tę konkurencyjność możemy budować na bazie wysokiej jakości żywności, którą produkują polscy rolnicy. To wpisuje się w politykę naszego państwa, ale również w politykę zakupową. Bo należy tu podkreślić, że ustawa, o której wspomniała pani posłanka, ma na celu skracanie łańcucha dostaw. Ma na celu wprowadzanie wysokiej jakości żywności ekologicznej do stołówek, do miejsc zbiorowego żywienia. Państwo polskie powinno to umożliwić. Do tej pory nie było możliwości certyfikowania takich miejsc. Unia Europejska umożliwiła stosowanie i formułowanie przepisów krajowych, aby takie miejsca zbiorowego żywienia mogły się tym chwalić, mogły eksponować to, że przygotowują swoje potrawy, dania właśnie na bazie produktów ekologicznych. Dlatego też taką możliwość wprowadzamy. Jesteśmy tuż przed wniesieniem tej ustawy na komitet stały Rady Ministrów. Takie miejsca będą oznakowane, m.in. takim znakiem, szanowni państwo. Jeżeli dany punkt zbiorowego żywienia będzie miał 90–100% produktów ekologicznych, mam nadzieję, kupowanych od polskiego rolnika, który produkuje je w niedalekiej odległości, to wówczas będzie miał taki znak. Będzie również odznaka srebrna – co najmniej 50% takich produktów, lecz nie mniej niż 90%, i brązowa – co najmniej 20%, lecz nie mniej niż 50%. Uważam, że taką żywność należy premiować.

Słymiemy z eksportu żywności ekologicznej również do krajów Ameryki Północnej, ale głównym kierunkiem eksportowym są kraje europejskie, co poświadczają również zakłady przetwórcze. Ostatnio wizytowałam zakład przetwórczy w Opolu Lubelskim, gdzie głównym kierunkiem eksportowym są Niemcy. Mają zawarte umowy na eksport np. musów

owocowych produkowanych przez polskie gospodarstwa rolne w najbliższej okolicy.

Taka powinna być polityka państwa, żebyśmy byli konkurencyjni i żeby nasza żywność badana w innych krajach była w 100% certyfikowana. Temu ma służyć ta ustawa. Państwo polskie ma budować taką politykę, żeby deregulować kwestie produkcji ekologicznej, żeby pomagać rolnikom ekologom w kwestii tej produkcji. Tak że takie regulacje będziemy wprowadzać. Będziemy oczywiście premiować te miejsca zbiorowego żywienia. Chcemy, żeby gościło to również w żłobkach i w szkołach. Dlatego też planujemy kolejne działania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym tylko zwrócić uwagę... Panie pośle Hoc, jak pan się odwraca, jak pan mówi, to nie znaczy, że ja tego nie słyszę. To naprawdę przeszkadza. *(Poseł Czesław Hoc: Ja? Przecież ja nic nie mówię.)*

Ja tylko zwracam uwagę. Bardzo proszę nie przeszkadzać w trakcie odpowiedzi czy zadawania pytań.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Katarzyna Królak.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Katarzyna Królak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest takie piękne polskie powiedzenie, że każda sroka swój ogon chwali. Jestem posłanką z Warmii i Mazur. Mamy dosyć dużo gospodarstw ekologicznych. Pani minister, czy projekt zakłada preferencje dla lokalnych i regionalnych dostawców w odniesieniu do krótkich łańcuchów dostaw, w szczególności dla rolników ekologicznych i grup producentów z danego powiatu, danego subregionu czy danego regionu? Chodzi o to, żebyśmy mogli promować się nie tylko na skalę krajową, ale też na skalę powiatową.

W związku z tym mam drugie pytanie: Jakie obowiązki informacyjne i sprawozdawcze zostaną nałożone na zakłady żywienia zbiorowego oraz jak będzie prowadzony centralny wykaz podmiotów faktycznie stosujących żywność ekologiczną zgodnie z ustawą? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Poproszę o udzielenie odpowiedzi panią minister Małgorzatę Gromadzką.

Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Małgorzata Gromadzka:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście dokładamy wszelkich starań, żeby deregulować kwestie dotyczące produkcji ekologicznej, w tym, w drodze rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi, nastąpiło zniesienie obowiązku formułowania i delegowania 5-letniego planu działalności ekologicznej ale to też jest kwestia skracania łańcucha dostaw, o czym wspomniała pani posłanka. Chodzi o te regulacje, o tę ustawę, jak również o zgłoszenie postulatu ujęcia żywności ekologicznej, która jest produkowana przez polskich rolników, w polityce zakupowej państwa. Ma to powodować również tzw. local content, czyli te produkty powinny trafiać właśnie do miejsc zbiorowego żywienia, powinny być zakupywane przez lokalnych przetwórców, tak aby skracać łańcuchy i premiować tę żywność. Tutaj ta polityka państwa powinna być skierowana na skracanie łańcucha dostaw, ponieważ jeżeli ominiemy poszczególne ogniva tych łańcuchów dostaw, ta żywność będzie droższa, ta żywność będzie kontraktowana.

Należy podkreślić, że przez ostatnie lata żywność produkowana ekologicznie raczej stabilizuje się, jeżeli chodzi o rynek zbytu, że tu nie ma problemu z rynkiem zbytu. Ceny utrzymują się i nawet jeżeli są mniejsze bądź niżkowe, to zapewniają opłacalność gospodarstwom rolnym, więc uważam, że w tym kierunku, jeżeli chodzi o produkcję ekologiczną, powinniśmy pójść.

Jeżeli chodzi o obowiązki sprawozdawcze, obowiązki nakładane przez państwo, to oczywiście Główny Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych będzie przeprowadzał tego typu kontrole w punktach zbiorowego żywienia, bo będzie to musiało być oczywiście weryfikowane i sprawozdawane, jak również będzie publikowana lista miejsc zbiorowego żywienia z udziałem żywności ekologicznej.

Natomiast, tak jak powiedziałam wcześniej, chcemy deregulować kwestie również produkcji ekologicznej. Tutaj pani główna inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych sformułowała wytyczne dla wojewódzkich inspektoratów w zakresie kontroli produkcji ekologicznej.

I tzw. znosy, czyli jeżeli ktoś stosuje środki ochrony roślin na działce sąsiadującej i np. wiatr spowoduje, że część tego oprysku jednak będzie nieopatrzenie na działce ekologicznej, to nie będzie to miało konsekwencji, jeżeli było to niezamierzone. Trzeba w tych kwestiach po prostu pomagać i premiować żywność ekologiczną. Również polityka Unii Europejskiej na przyszły okres wskazuje (*Dzwonek*) premie dla produkcji ekologicznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pozwólcie państwo, że w imieniu swoim i państwa serdecznie pozdrowię naszych dzisiejszych gości z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Lipinkach Łużyckich wraz z nauczycielami, panią dyrektor, panią wicedyrektor oraz władzami gminy Lipinki Łużyckie z województwa lubuskiego. Pozdrawiam państwa serdecznie. Jesteście z nami? Tak. Teraz wszystkie kamery są skierowane na was. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pana posła Stanisława Tomczyńskiego. Pan poseł pewnie zaraz do was dotrze. Myślę, że wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, oprowadzi was po Sejmie, a dzisiaj będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia z tej wycieczki. Jeszcze raz serdecznie pozdrawiam. Pożaczcie się, bo kamery właśnie was teraz nagrywają. Życzę miłego zwiedzania i miłego dnia.

A my przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zada pan poseł Kazimierz Gwiazdowski w sprawie zagrożeń dla wykorzystania środków Unii Europejskiej w perspektywie 2028–2034 w ramach Planu Partnerstwa Krajowego i Regionalnego dla Polski na lata 2028–2034 w związku z zaniechaniem prac nad Strategią Rozwoju Kraju do 2035 r., w tym konsekwencji dla rolnictwa. Pytanie jest skierowane do prezesa Rady Ministrów, a odpowie w imieniu prezesa Rady Ministrów minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Stefan Krajewski.

Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Gwiazdowski.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na ostatnim posiedzeniu rządu premier Donald Tusk miał powiedzieć, że Strategia Rozwoju Kraju do 2035 r. przygotowana przez ministra funduszy i polityki regionalnej zostanie wdrożona. Zastrzeżenia pana premiera do przygotowanego projektu to m.in.: nie ma sensu przygotowywać dokumentu, który pokazuje 10 lat naprzód, w trudnych czasach nie potrzebujemy strategii, bo wszystko się zmienia. Premier uznał, że jest to niedopracowany dokument. O podziale środków z Unii Europejskiej nie będzie decydować żaden dokument, tylko życie.

W Polsce polityka rozwoju prowadzona jest na podstawie ustawy z 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, z późniejszymi zmianami. Zgodnie z art. 8 tej ustawy rząd przyjął 25 lipca 2025 r. Koncepcję Rozwoju Kraju 2050, która określa scenariusze i wyzwania rozwojowe kraju w wymiarze społecznym, gospodarczym i przestrzennym. We wrześniu 2025 r. rząd przekazał Strategię Rozwoju Kraju do 2035 r. do konsultacji społecznych, podczas których zgłoszono ok. 6 tys. uwag i wniosków.

Miałem kierować pytania do pana ministra funduszy i polityki regionalnej, ale jest pan minister

Posel Kazimierz Gwiazdowski

rolnictwa, więc zadaje pytania dotyczące polskiego rolnictwa. Chciałbym się dopytać pana ministra, czy w nowej perspektywie finansowej środki przeznaczone na rolnictwo będą właśnie w dyspozycji pana ministra rolnictwa i rozwoju wsi i czy w planach partnerstwa krajowego na lata 2028–2034 będą dedykowane inwestycje i instrumenty wsparcia dla terenów wiejskich, szczególnie dla terenów z utrudnieniami, takich jak tereny górskie, tereny podgórskie oraz obszary zagrożone suszą, powodzią czy też podtopieniami. Czy będzie wyodrębniony rozdział planów partnerstwa krajowego i regionalnego, gdzie znajdą się inwestycje dla terenów przygranicznych? Czy rząd przyjmie Strategię Rozwoju Kraju do 2035 r. (*Dzwonek*), czy też nie będzie prowadził dalszych prac? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli minister rolnictwa i rozwoju wsi pan minister Stefan Krajewski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Działania ministra rolnictwa w zakresie programowania przyszłej wspólnej polityki rolnej na lata 2028–2034 rozpoczęły się już w 2025 r., a impulsem do ich rozpoczęcia była publikacja w dniu 17 lipca 2025 r. przez Komisję Europejską projektów rozporządzeń w zakresie wieloletnich ram finansowych na lata 2028–2034. Propozycja Komisji Europejskiej w tym zakresie wprowadza daleko idącą, istotną zmianę architektury finansowania wspólnej polityki rolnej w porównaniu z okresem 2021–2027, znika bowiem podział na dwa filary oraz dwa odrębne fundusze EFRG i EFRROF, a wspólna polityka rolna ma zostać włączona do jednego zintegrowanego Funduszu Spójności Gospodarczej, Społecznej i Terytorialnej, Rolnictwa i Obszarów Wiejskich, Rybołówstwa i Polityki Morskiej, Dobrobytu i Bezpieczeństwa, realizowanego w ramach planu partnerstwa krajowego i regionalnego – PPKR.

Od momentu przedstawienia projektów związanych z przyszłymi ramami finansowymi Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi aktywnie uczestniczy w pracach grup roboczych Rady Unii Europejskiej oraz w spotkaniach z Komisją Europejską, gdzie prezentuje stanowisko rządu w sprawie wieloletnich ram finansowych i roli polityki rolnej w rolnictwie w Unii Europejskiej. Równolegle uruchomiliśmy proces przygotowania instrumentów wspólnej polityki rolnej

jako elementu planu partnerstwa krajowego i regionalnego na lata 2028–2034. Włączenie wspólnej polityki rolnej do jednego planu z pewnością będzie wyzwaniem, jednak szersza integracja wspólnej polityki rolnej z innymi politykami daje szansę na zapewnienie większej synergii między nimi i przy właściwej koordynacji może dać pozytywne efekty.

Programując jeden PPKR, nie możemy jednak dopuścić do podważenia dotychczasowych osiągnięć wspólnej polityki rolnej oraz osłabienia jej roli w przyszłości. Na przestrzeni ostatnich 20 lat funkcjonowania w Polsce polityka ta udowodniła swoją skuteczność, zapewniając rolnikom wsparcie w zakresie dochodu i jednocześnie realizując całą paletę innych funkcji: od gospodarczych, ukierunkowanych na poprawę konkurencyjności sektora, po usługi środowiskowe czy społeczne.

Pierwotna propozycja Komisji Europejskiej z lipca 2025 r., dotycząca wydatków na wspólną politykę rolną dla Polski została określona na poziomie 24,6 mld euro. Poziom ten był dalece niesatysfakcjonujący, dawał możliwość realizacji właściwie tylko działań związanych z dochodem rolniczym, nie gwarantował niezbędnych środków na inne interwencje, jak choćby inwestycje w gospodarstwach, wsparcie wymiany pokoleniowej czy szeroko rozumiany rozwój obszarów wiejskich. Polska, podobnie jak pozostałe państwa członkowskie Unii Europejskiej, Parlament Europejski oraz organizacje rolnicze i sami rolnicy bardzo mocno sprzeciwili się proponowanemu przez Komisję Europejską ograniczeniu wydatków na rolnictwo i obszary wiejskie. Prognozowana i proponowana przez Komisję Europejską kwota w praktyce wykluczała bowiem możliwość realizacji instrumentów dotychczas finansowanych z II filara wspólnej polityki rolnej. W obliczu ryzyka odrzucenia propozycji budżetowej przez Parlament Europejski przewodnicząca Komisji Europejskiej zaproponowała tzw. rural target. Dzięki tej propozycji państwa członkowskie będą miały obowiązek przeznaczenia minimum 10% alokacji swoich planów partnerstwa krajowego i regionalnego na obszary wiejskie. W Polsce jest to równoznaczne ze wzmocnieniem wydatków na rolnictwo i obszary wiejskie o ok. 8,9 mld euro.

W końcowej fazie dyskusji nad przyjęciem umowy między Unią Europejską w Merkosurem Komisja Europejska zaproponowała dodatkową kwotę na rolnictwo i obszary wiejskie, wynikającą z możliwości wcześniejszego uruchomienia części tzw. kwoty elastyczności. Innymi słowy, część alokacji przypadająca na plan partnerstwa krajowego i regionalnego, która normalnie pozostałaby zamrożona do czasu przeglądu śródkresowego, będzie mogła już być wydatkowana, zaprogramowana na rolnictwo i obszary wiejskie od pierwszego roku wdrażania PPKR. Dla Polski jest to równoznaczne z możliwością wzmocnienia rozdziału rolnego PPKR o maksymalnie 8,7 mld euro.

Dzięki tym dodatkowym propozycjom Komisji Europejskiej, czyli ukierunkowaniu środków PPKR

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski**

na rural target oraz uwolnieniu kwoty elastyczności, wydatki na wspólną politykę rolną w Polsce na lata 2028–2034 mogą wynieść ponad 42 mld euro ze środków unijnych, co stanowi rekordowy poziom względem poprzednich perspektyw finansowych.

Wspólnie z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej, które koordynuje całość przygotowań planu partnerstwa krajowego i regionalnego, od początku 2026 r. rozpoczęliśmy prace nad poszczególnymi zakresami wsparcia PPKR, a także w zakresie wspólnej polityki rolnej. Zarządzeniem z 17 lutego 2026 r. ministra funduszy i polityki regionalnej powołała zespół wspierający pracę nad przygotowaniem PPKR dla Polski na lata 2028–2034. W jego skład wchodzi m.in. przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz organizacji reprezentujących sektor rolno-spożywczy. W ramach zespołu utworzono 8 grup roboczych, w tym grupę do spraw programowania wspólnej polityki rolnej pod przewodnictwem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zadaniem tej grupy jest przygotowanie rekomendacji dotyczących właśnie wspólnej polityki rolnej w ramach PPKR na lata 2028–2034, w szczególności w zakresie opracowania propozycji, celów oraz instrumentów interwencji wspólnej polityki rolnej po 2027 r. oraz przygotowanie wkładu do części dotyczącej wspólnej polityki rolnej.

Jeśli chodzi o kwestie, o które pytał pan poseł Gwiazdowski, znajdzie się zarówno wsparcie dla obszarów górskich, dla obszarów o niekorzystnych warunkach, jak i dla obszarów przygranicznych, żeby to wsparcie było szeroko dostępne dla polskich rolników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie Ministrze! Z tego, co pan powiedział, wynika, że jest pan optymistą, ale przecież pan Piotr Serafin, komisarz z Polski, tak naprawdę przygotował armagedon dla unijnego, w tym polskiego rolnictwa. Przede wszystkim mechanizm warunkowości dotyczący pieniędzy na dopłaty bezpośrednie. Tego nigdy w historii WPR-u nie było, teraz niestety będzie. Likwidacja II filaru wspólnej polityki rolnej. Pan uważa, że to jest dobre rozwiązanie? Pan tu się posługiwał jakimiś kwotami. Panie ministrze, na dopłaty

bezpośrednie będzie rocznie o 1,5 mld euro mniej niż w obecnej perspektywie. W obecnej perspektywie jest 5 mld, a w następnej będzie 3,5 mld. Dlatego państwo forsowaliście ustawę o aktywnym rolniku, żeby wyeliminować z dopłat 600 tys. gospodarstw. Właśnie dlatego.

Wreszcie, mówi pan o 42 mld euro na następną perspektywę. Informuję pana, że w tej perspektywie *(Dzwonek)* jest 35 mld na dopłaty bezpośrednie i 30 mld na PROW. Razem 65 mld. I pan mówi, że kwota 42 mld stanowi najwyższe w historii wsparcie dla polskiego rolnictwa? Naprawdę, panie ministrze, odrobina przyzwoitości. *(Oklaski)*

(Poseł Władysław Dajczak: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi na pytanie pana posła udzieli minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Stefan Krajewski.

Bardzo proszę.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na temat przyzwoitości nie będę dyskutował, bo są inne tematy.

(Poseł Władysław Dajczak: I słusznie, słusznie.)

My mamy swoją przyzwoitość. Spójrzcie w lustra, będzie lepiej.

Natomiast odniosę się do tego, o co pan poseł pytał. Panie pośle, jeśli pan doliczy jeszcze 2 lata dodatkowe, to te kwoty, które pan podaje, będą wyższe. Natomiast to jest rekordowy budżet dla Polski, 123 mld euro.

(Poseł Władysław Dajczak: Zaraz będzie lepiej.)

To są konkretne pieniądze, które popłyną do Polski. Istotne jest to, jak je podzielimy, czy będą dwa filary, czy będzie jeden filar. Wy przekierowaliście dużo pieniędzy z drugiego filara do pierwszego, do płatności bezpośrednich, czym zablokowaliście rozwój gospodarstw i inwestycje w tych gospodarstwach. Dzisiaj trzeba to nadrabiać. Rolnicy dużo szybciej by się rozwijali i byłoby bardziej odporni na kryzysy, gdyby te pieniądze były przeznaczone na działania inwestycyjne. Wy skierowaliście te pieniądze do rolników posiadaczy ziemi. To, co chciałem zmienić ustawą dotyczącą aktywnego rolnika, naprawiłoby te błędy. Pieniądze trafiałyby faktycznie do rolników, którzy są użytkownikami ziemi, którzy z jednej strony mają zyski z gospodarstwa, ale z drugiej strony ponoszą koszty związane z wyższymi cenami paliw, nawozów, środków do produkcji rolnej. Pan prezydent postanowił zawetować tę ustawę i niestety właśnie ci aktywni rolnicy odczuwają tego skutki.

(Głos z sali: Słusznie.)

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski**

Nie, wasi koledzy czasem nawet tej ziemi nie oglądają. Oglądają tylko na mapach Geoportalu i wtedy, kiedy trzeba złożyć wniosek do agencji, ale nic wspólnego z tym rolnictwem aktywnym, inwestującym, rozwijającym się nie mają.

Nie jest prawdą to, co pan poseł mówił o rekordowych miliardach, które popłynęły, bo, jak mówię, ze względu na COVID, trwającą wojnę ten program został przedłużony. Dzisiaj mówimy o latach 2028–2034. To są konkretne kwoty na wspólną politykę rolną, 24,6 mld euro. I dalej: 8,9 mld, to, o czym mówiłem, Rural Target, kolejne 42,3 mld, plus wkład własny, bo tak naprawdę tylko przy płatnościach bezpośrednich...

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: To jest więcej niż 60.)

Nie było 60, nie wiem, jak pan to liczył. Podwójnie pan gdzieś widział jakieś tabelki, ale czym to jest spowodowane, nie wiem.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: 35 na dopłatę bezpośrednią i 30...)

Na dwa filary 35, panie pośle. Oczywiście prześlę panu konkretne dane i liczby (*Dzwonek*), żeby pan miał pewność, że to ja miałem rację, nie pan. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski: Tak jest.)

(Głos z sali: To jest najważniejsze.)

(Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski: Klub PSL też dotrzymuje słowa.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Dobrze, że nie jestem już od 20 lat.)

Czy panowie posłowie już skończyli? Możemy przejść do następnego pytania?

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zada pan poseł Łukasz Schreiber. (*Poruszenie na sali*)

Nie pozwolą koledzy panu posłowi Schreiberowi zadać pytania.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie ministrze, bardzo proszę.

Pan poseł Łukasz Schreiber, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, kieruje pytanie do ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pan minister Marek Gzik. (*Poruszenie na sali*)

Poczekajmy jeszcze chwilę, aż posłowie wyjdą z sali, bo przeszkadzają.

Już można kontynuować.

(Poseł Łukasz Schreiber: Emocje są duże.)

Tak, duże emocje.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, zwracam się do pana z pytaniem w sprawie, w której w sposób, można powiedzieć, bezprecedensowy udało się połączyć Bydgoszcz i Toruń, wszystkie uczelnie w regionie. Marszałek województwa kujawsko-pomorskiego konsekwentnie kieruje fundusze strukturalne przeznaczone na infrastrukturę badawczo-rozwojową wyłącznie do jednej marszałkowskiej spółki – Kujawsko-Pomorskiego Centrum Naukowo-Technologicznego im. Jana Czochralskiego. W efekcie publiczne uczelnie województwa są pozbawione możliwości pozyskiwania środków na modernizację i rozwój swojej infrastruktury naukowej, a pan wie, jak ważne są te środki z punktu widzenia uczelni. Tymczasem pojawiają się zapowiedzi, z udziałem przedstawicieli rządu, co jest najbardziej zadziwiające, dotyczące przekształcenia tej spółki, która nie posiada statusu publicznej instytucji naukowo-badawczej, w Międzynarodowy Instytut Chemii Analitycznej PAN.

W związku z tym pytam pana ministra: po pierwsze, czy przed podjęciem takich deklaracji przeprowadzono jakąkolwiek rzetelną analizę potencjału naukowego województwa kujawsko-pomorskiego, w szczególności istniejącej infrastruktury badawczej na uczelniach publicznych, liczby katedr i zakładów chemii, inżynierii chemicznej oraz dyscyplin pokrewnych, zatrudnionych naukowców oraz realizowanych przez nią projektów badawczych, po drugie, czy w sytuacji wieloletnich, udokumentowanych potrzeb dotyczących utrzymania i rozwoju istniejącej infrastruktury naukowej nie byłoby racjonalniejsze przeznaczenie tych środków na wzmocnienie istniejącego potencjału, zamiast na tworzenie nowej jednostki PAN, w której doktorzy otrzymują często, jak pan wie, żenujące wynagrodzenie na poziomie minimalnej krajowej. Czy tego typu działania nie prowadzą de facto do dalszej marginalizacji i osłabienia (*Dzwonek*) zaplecza naukowego publicznych uczelni w regionie? Panie ministrze, oczekuję jasnej deklaracji...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Łukasz Schreiber:

...że ministerstwo nie będzie wspierało przekształcenia marszałkowskiej spółki w kolejny instytut PAN. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Odpowiedzi na pana pytanie udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pan minister prof. Marek Gzik.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Marek Gzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Szanowni Państwo! Pierwsza rzecz. Inicjatywa marszałka województwa kujawsko-pomorskiego odnośnie do utworzenia centrum związanego z rozwojem tak naprawdę nowoczesnych technologii to jednoznacznie pozytywna inicjatywa. Nie rozumiem, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość ma tyle zarzutów pod adresem inicjatywy, która ma tak naprawdę zbudować w województwie przyczółek do rozwoju nowoczesnych technologii, dać warunki do pracy dla naukowców. I to jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia niestety zawiera błędną tezę. Panie pośle, to nie jest tak, że to centrum kujawsko-pomorskie – nie chciałbym tu pomylić nazwy – kujawsko-pomorskie centrum nowych technologii im. Jana Czochralskiego, nie jest przekształcane...

(Poseł Łukasz Schreiber: To jest pytanie po prostu.)

Nie, nie jest przekształcane w nową instytucję, tylko nowy instytut będzie korzystał z zasobów kujawsko-pomorskiego centrum nowoczesnych technologii, w sensie infrastruktury, instytut, który powstaje poprzez analizę czy też w oparciu o ocenę potencjału, jeżeli chodzi o chemię analityczną Polskiej Akademii Nauk. Będzie to nowy instytut, który skorzysta z zasobów infrastruktury, i tyle. Tak że to jest inicjatywa Polskiej Akademii Nauk. Prezydium Polskiej Akademii Nauki i pan prezes prof. Marek Konarzewski wystąpili do ministerstwa o zaopiniowanie takiej właśnie inicjatywy. My do tego odnieśliśmy się jednoznacznie pozytywnie. Po ocenie potencjału, potrzeb, ale także pewnych wyzwań, które stoją przed polską nauką, uważamy, że to jest słuszna i dobra inicjatywa. Popieramy utworzenie kolejnego instytutu Polskiej Akademii Nauk, właśnie akurat Międzynarodowego Instytutu Chemii Analitycznej. A więc jest to pewna symbioza. To jest bardzo pozytywna inicjatywa. Powinniśmy to wszyscy popierać, panie pośle, bo to województwo jest niezwykle ważne. Budowanie potencjału naukowego, które będzie też pewnym fundamentem rozwoju dla województwa, wydaje się być inicjatywą jednoznacznie pozytywną i powinniśmy unikać tu polityki, bo nie chodzi tu o politykę, tylko o budowanie silnego województwa w oparciu o nowoczesne technologie, o integrację środowiska, akurat w tym przypadku wokół bardzo ważnego obszaru nauki, jakim jest w Polsce chemia

analityczna. Jest potencjał, jest infrastruktura, trzeba to uwolnić i to wspierać.

Tak że, panie pośle, myślę, że moje wyjaśnienia... Apel i prośba o wspólne wspieranie takich inicjatyw, bo takie inicjatywy są jednoznacznie pozytywne. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Łukasz Schreiber, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! No nie, panie ministrze, nie rozumiemy się. Po pierwsze, to nie Prawo i Sprawiedliwość, jak pan tutaj próbuje manipulować. I to nie jest żadna polityczna inicjatywa, bo to nie od nas wychodzi. Wychodzi to od rektorów wszystkich uczelni wyższych w regionie. Zdaje pan sobie z tego sprawę, że wszyscy są przeciwko temu? I trudno powiedzieć, że są to zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości. Zdaje pan sobie sprawę, że także faktycznie wszyscy chyba czy prawie wszyscy posłowie z regionu i radni obydwu miast mają takie samo zdanie w tej sprawie, niezależnie od opcji politycznej? Czy pan nie widzi tego, co się dzieje, jakie to jest osłabienie potencjału badawczego uczelni? I czy może pan powiedzieć... Rozumiem, że nie może pan nie tylko wykluczyć, ale wręcz pan potwierdza wsparcie dla ministerstwa w zakresie przekształcenia instytutu Czochralskiego w instytut PAN. *(Dzwonek)*

Moje pytanie: Czy resort planuje jakieś mechanizmy systemowe, kryteria np. alokacji funduszy, które zagwarantują priorytet dla istniejących publicznych uczelni?

Ostatnia sprawa – już krótko. Czy spotka się pan z rektorami uczelni z województwa kujawsko-pomorskiego, by o tym porozmawiać? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pan minister Marek Gzik.

Bardzo proszę, panie profesorze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Marek Gzik:**

Panie Pośle! Widzę, że polityka absolutnie przysłoniła to, co jest ważne, w tym przypadku akurat dla województwa kujawsko-pomorskiego. Jeżeli trze-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik

ba, z przyjemnością się spotkam. Myślę, że bzdury pan wygaduje, że wszyscy rektorzy są przeciwko inicjatywie budowania kolejnego instytutu, który jest pewnym etapem rozwoju, jeśli chodzi o odpowiedź na współczesne wyzwania, rozwoju Polskiej Akademii Nauk.

(Poseł Łukasz Schreiber: Pan tak ocenia. Podchodzi do wszystkich...)

Rektorzy? Którzy? Niech mi pan teraz powie, którzy rektorzy. Proszę o imię i nazwisko. Ja do nich zadzwonię osobiście. (Oklaski) Zadzwonię osobiście i zapytam: Panie rektorze, poseł Schreiber powiedział oficjalnie i można to odsłuchać, bo przecież jesteśmy na wizji... Zapytamy rektora, czy to prawda, że jest przeciwko utworzeniu instytutu Polskiej Akademii Nauk.

(Poseł Łukasz Schreiber: Przeciwno temu, żeby tak pompować...)

Panie pośle, po pierwsze, nie przekształcamy spółki. Powiedziałem to wyraźnie, że nowy instytut wykorzysta potencjał infrastruktury centrum, bo to jest kujawsko-pomorskie centrum nowoczesnych technologii. Wykorzysta potencjał, a nie przekształci. Równolegle te dwie instytucje w symbiozie będą działać. Czyli infrastruktura, która dzisiaj być może nie jest w 100% wykorzystana, bo tak jest... W wielu miejscach w Polsce centra, które powstały... Chodzi o to, żeby wokół tego powstawał cały ekosystem firm, żeby rozwijał się przemysł w oparciu o naukę. Na tym powinno nam wszystkim zależeć. Taka była inicjatywa marszałka kujawsko-pomorskiego, który zdecydował o utworzeniu takiego centrum. To centrum to infrastruktura, możliwości, integracja środowiska. W to miejsce wchodzi z inicjatywy Polskiej Akademii Nauk, w oparciu o potencjał i zasoby Polskiej Akademii Nauk, nowy instytut – Międzynarodowy Instytut Chemii Analitycznej. Piękna symbioza. Ma się to wszystko super rozwijać. Ma to być wsparciem dla województwa. A pan wykorzystuje to niestety w celach politycznych i jeszcze pan się posiłkuje opinią rektorów, co do których jestem święcie przekonany, że to jest dla nich także wsparcie. No tak, to ma być konkurencja? Czy ten instytut, nowy instytut Polskiej Akademii Nauk, ma być konkurencją, ma wykończyć te uczelnie? Przecież to założenie jest z gruntu nieprawdziwe i takie mało...

(Poseł Łukasz Schreiber: Fundusze strukturalne są kierowane tylko tam dzisiaj.)

Panie pośle, ja nie potrafię się odnieść, nie wiem, czy rzeczywiście tak jest, że marszałek województwa kujawsko-pomorskiego wszystkie fundusze skierował tylko do tego centrum. Nie potrafię tego ocenić, nie znam tych szczegółów. Ale pan mnie pyta – ja występuję dzisiaj w imieniu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – jaka jest nasza opinia na temat inicjatywy Polskiej Akademii Nauk utworzenia nowego instytutu, Międzynarodowego Instytutu Che-

mii Analitycznej. Więc mówię: jednoznacznie pozytywna. My od tego jesteśmy, panie pośle (*Dzwonek*), żeby wspierać dobre inicjatywy, które są wsparciem dla rozwoju tego kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pozwólcie państwo, że zanim przejdziemy do następnego punktu, pozdrowię uczniów i nauczycieli ze Szkół Podstawowych nr 1 i 2 w Brześciu Kujawskim. Jesteście z nami? Jesteście, widzę. Grupa przyjechała na zaproszenie pana posła Piotra Kowala. Pan poseł jest z wami, jak widzę. Pozdrawiam serdecznie. Uśmiechnijcie się, bo jesteście w kamerze. Życzę miłego zwiedzania. Pan poseł wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Myślę, że będziecie mieć same dobre wspomnienia z tej wizyty. Zapraszamy znów. Chcę również pozdrowić pana Grzegorza Malca z Ostrowi Mazowieckiej wraz z panem Marianem Malcem. Są panowie z nami? Pozdrawiam. Panowie wylicytowali zwiedzanie Sejmu podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Ostrowi Mazowieckiej. Serdecznie pozdrawiam. Życzę miłego zwiedzania. A pan poseł Mariusz Popielarz, który jest z państwem, oprowadzi was po Sejmie i zapewni wam same dobre wspomnienia z dzisiejszego zwiedzania. Serdecznie pozdrawiam.

A my przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie zada pani poseł Iwona Małgorzata Krawczyk. Skierowane jest ono do ministra zdrowia, a odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani minister Katarzyna Kącka.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! W ostatnich dniach opinię publiczną zaniepokoiła informacja o rezygnacji dziewięciu członków Rady do spraw Zdrowia Psychicznego przy ministrze zdrowia. Wśród osób, które zdecydowały się odejść, znaleźli się uznani eksperci, lekarze psychiatry oraz osoby zaangażowane w tworzenie reformy centrów zdrowia psychicznego. Powodem rezygnacji jest sprzeciw wobec kierunku zmian proponowanych po zakończeniu pilotażu centrów zdrowia psychicznego. Eksperci alarmują, że planowane rozwiązania mogą oznaczać odejście od modelu opieki psychiatrycznej opartego na leczeniu pacjenta blisko miejsca zamieszkania przy zachowaniu kompleksowego wsparcia i integracji różnych form pomocy. Ta sytuacja jest bardzo poważna. Dlatego chciałabym zapytać, czy Ministerstwo Zdrowia zamierza ponownie otworzyć dialog ze środowiskiem ekspertów oraz organizacjami pacjentskimi w sprawie przyszłości centrów zdrowia psychicznego. Czy resort planuje utrzymanie

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk

kluczowych założeń reformy opieki psychiatrycznej, które były rozwijane w ramach wieloletniego pilotażu centrów zdrowia psychicznego? Jakie konkretne działania zostaną podjęte, aby zapewnić dalszy rozwój nowoczesnej, dostępnej i kompleksowej opieki psychiatrycznej dla pacjentów w całej Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

A o udzielenie odpowiedzi bardzo proszę panią minister Katarzynę Kęcką. Kęcką, przepraszam. Nie powinnam się pomylić, pani minister, bo pochodzę z miejscowości, która nazywa się Kęty, a jakoś się pomyliłam.

Pani minister Kęcka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka:**

Dzień dobry.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za to pytanie, pani poseł. Dlaczego? Dlatego że reforma opieki psychiatrycznej pozostaje cały czas jednym z kluczowych priorytetów Ministerstwa Zdrowia, a jej głównym celem jest odejście od modelu opartego głównie na hospitalizacji na rzecz opieki blisko miejsca zamieszkania pacjenta. Chodzi o opiekę szybciej dostępną, lepiej skoordynowaną i nastawioną na wczesną interwencję. Zaproponowane przez ministerstwo rozwiązania, które były ustalane z ekspertami, również będącymi członkami Rady do spraw Zdrowia Psychicznego, mają za zadanie systemowe zaimplementowanie centrów zdrowia psychicznego do całości systemu i zakończenie programu pilotażowego. Dlaczego zakończenie pilotażu i wdrożenie tych rozwiązań systemowych jest tak ważne? Ponieważ skala problemu w obszarze zdrowia psychicznego dotyka ok. 26% dorosłych Polaków. W ramach pilotażu w tej chwili dostęp do tego ma jedynie połowa Polski, czyli ok. 50% populacji osób dorosłych, a reforma jest konieczna, jeśli chodzi o efektywne wspieranie polityki publicznej, ponieważ depresja i związane z nią absencje w pracy kosztowały polską gospodarkę w 2023 r. co najmniej 2,8 mld zł. Wylczenie to nie uwzględnia kosztów leczenia, rekrutacji nowych pracowników czy utraconych korzyści. Zaproponowany model, który został uzgodniony z ekspertami, korzysta z najlepszych doświadczeń obecnego pilotażu, czyli w dalszym ciągu stawia na zintegrowanie wszystkich form opieki psychiatrycznej, obejmuje punkt zgłoszeniowo-koordynacyjny, wspólny personel dla opieki ambulatoryjnej, czyli poradni, leczenia środowiskowego, oddziału dziennego. Personel ma podążać za pacjentem zgodnie z jego aktu-

alnymi potrzebami. Jest koordynator opieki w centrum zdrowia psychicznego oraz asystent zdrowienia, który jest niejako pomostem pomiędzy pacjentem a personelem medycznym i ma dawać wsparcie w codziennych wyzwaniach. Wdrożenie centrum zdrowia psychicznego do całości systemu umożliwi ogłaszanie konkursów przez oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia na terenie całego kraju, co może znacząco przyczynić się do wzrostu dostępności.

Skąd ta zmiana w nowym modelu? Na przestrzeni ostatnich lat w Polsce widoczne jest wyraźne kształtowanie się profilu pacjenta psychiatrycznego w stronę dominacji pacjentów z zaburzeniami lękowymi, adaptacyjnymi i depresyjnymi. Coraz większą część populacji stanowią osoby zgłaszające się z problemami związanymi ze stresem, z przeciążeniem psychospołecznym i kryzysami życiowymi. Nadal utrzymuje się istotny udział zaburzeń przewlekłych i ciężkich, takich jak schizofrenia czy choroba afektywna dwubiegunowa, jednak ich proporcja w stosunku do wszystkich pacjentów stopniowo maleje, a obecnie funkcjonujący system dedykowany był przede wszystkim tym grupom pacjentów. Zmienia się więc również udział pacjentów czy też zaburzeń w opiece psychiatrycznej. Nowy, projektowany model centrum zdrowia psychicznego, który jest konieczny do zaimplementowania, odpowiada na zidentyfikowane potrzeby pacjentów.

Jeśli chodzi o sposób finansowania, to ma mieć on powiązanie finansowe z rzeczywistą aktywnością placówek, liczbą pacjentów, w połączeniu z intensywnością opieki i procesem udzielania świadczeń. Chodzi również o to, aby wprowadzić mechanizmy premiujące jakość i efektywność działania centrów. Ważną rolę w dalszym ciągu odgrywać będzie odpowiedzialność terytorialna centrów zdrowia psychicznego. I tutaj, co ważne, pacjent zachowuje prawo wyboru i może skorzystać z innego centrum, niezależnie od miejsca zamieszkania, co jest absolutnie zgodne z prawami pacjenta. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Eksperci, którzy złożyli rezygnację z pracy w ramach Rady do spraw Zdrowia Psychicznego, wskazywali przede wszystkim na brak wystarczającego dialogu dotyczącego dalszego kierunku reformy związanej z funkcjonowaniem centrów zdrowia psychicznego. Dlatego chciałabym dopytać panią minister: Czy ministerstwo zamierza przedstawić publicznie analizy

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec

i założenia, które stanowią podstawę planowania tych zmian w funkcjonowaniu centrów zdrowia psychicznego? Czy ministerstwo zamierza powrócić do tych konsultacji? Czy będą to konsultacje nie tylko ze środowiskiem eksperckim, ale też z organizacjami pacjenckimi? I czy te konsultacje zostaną wznowione? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią minister Katarzynę Kęcką.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka:**

Bardzo dziękuję.

Powiem tak: od września, odkąd jestem, trwają stałe konsultacje z różnymi członkami, środowiskiem eksperckim i środowiskiem pacjenckim. W maju na ostatnim posiedzeniu Rady do spraw Zdrowia Psychicznego był przedstawiony nowo projektowany model i były przedstawione analizy dotyczące tego modelu. Szanowni państwo, o ile mnie pamięć nie myli, a nie myli, bo uczestniczyłam w posiedzeniu, ponad 2 godziny spędziliśmy na wyjaśnianiu niejasności. Czyli padały odpowiedzi na pytania: Dlaczego? Co to może spowodować? Jaki to będzie miało odzew wśród pacjentów? Czy pacjent będzie mógł skorzystać? Czy np. pacjent wyjeżdżający z Krakowa nad morze będzie mógł skorzystać? Myśmy cały czas odpowiadali na te pytania. Kolejne posiedzenie Rady do spraw Zdrowia Psychicznego planowane jest na drugą połowę czerwca. Do tego czasu też wszyscy członkowie Rady do spraw Zdrowia Psychicznego mają dostać wszystkie dokumenty, które były przedstawiane, żeby mogli się zapoznać i żebyśmy mogli w dalszym ciągu dyskutować na ten temat. W drugiej połowie czerwca będzie kolejne posiedzenie Rady do spraw Zdrowia Psychicznego.

(*Posel Iwona Małgorzata Krawczyk: Powołano nowy...*)

Nie, rada jeszcze miesiąc temu liczyła 42 członków. W tej chwili mamy 34 członków i mamy akcesy, nowe akcesy, jeśli chodzi o zasiadanie w radzie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Iwona Małgorzata Krawczyk: Dziękujemy.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie zada pan poseł Czesław Hoc. Pytanie jest skierowane do ministra zdrowia, a odpowie podse-

kretnarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Tomasz Maciejewski.

Pan poseł Czesław Hoc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Czesław Hoc:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Stało się. To czarny dzień dla polskiej medycyny. Mianowicie koalicja 13 grudnia oficjalnie przyzwoliła na prywatyzację polskiej ochrony zdrowia. Oto prezesi spółek szpitalnych, miejskich i powiatowych, albo też dyrektorzy szpitali wyznaczają jeden dzień dla badań komercyjnych. Czyli krótko mówiąc, pacjent może przyjść w tym dniu do szpitala, zapłacić 500 zł i ma natychmiast wykonany tomograf komputerowy, a inni, upokorzeni, stoją w kosmicznie długiej kolejce.

Przypomnijmy, co obiecywała Koalicja Obywatelska. Obiecywała, że zniesie limity przyjęć szpitalnych. Nie tylko nie zniosła, wręcz wprowadziła limity także do ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Lewica obiecywała, że wstrzyma jakikolwiek proces prywatyzacji służby zdrowia i da 4 mld zł rocznie na remonty szpitali. Nie dała ani grosza i nie wstrzymała prywatyzacji ochrony zdrowia. Trzecia Droga obiecywała, że zwróci pieniądze, jeśli pacjent nie dostanie się w ciągu 60 dni do lekarza specjalisty, i też będzie brała udział w restrukturyzacji długów szpitalnych. Nic się takiego nie stało.

Jest teraz medycyna dwóch prędkości. Medycyna dla bogatych i dla biednych. Bogaci mogą powalczyć o swoje życie i zdrowie, biedni w upokarzającej kolejce muszą czekać. To jest niekonstytucyjne, nieakceptowalne nawet w wymiarze aksjologicznym, w wymiarze humanitarnym. Tak nie wolno igrać ze zdrowiem i życiem Polek i Polaków. To jest haniebne i skandaliczne. Konstytucja, ustawy nam gwarantują równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej. Gwarantują nam to. Misja, służba, empatia i niesienie ulgi w cierpieniu – tego nie ma. To jest hańba dla współczesnej (*Dzwonek*) polskiej ochrony zdrowia.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie pana posła podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Tomasza Maciejewskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytanie: nie ma żadnych decyzji rządu, które prowadziłyby do prywatyzacji systemu ochrony zdrowia w Pol-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski**

sce. Zmiany wprowadzone przez NFZ utrzymują finansowanie nielimitowanych świadczeń, natomiast wprowadzają mechanizmy korygujące co do nadwykonań, jeśli chodzi o wybrane grupy kosztowe i badania kosztowne. Co kluczowe, te zmiany nie stosują się do najważniejszych grup pacjentów, jakimi są dzieci, młodzież, pacjenci z kartą DiLO, do programów profilaktycznych czy do kobiet w ciąży, czyli tam, gdzie dostęp musi być najszybszy. Musimy sobie jasno też powiedzieć, że dotychczasowy model nie spowodował skrócenia kolejek, one rosły również w tym czasie, kiedy był inny model, przed tym momentem korygującym. Liczba świadczeń wzrosła w tym czasie tylko o 20%, natomiast ich wartość, czyli płatności, o 152%. Łatwo to zauważyć.

Kluczowy problem tak naprawdę nie dotyczy samej liczby badań, tylko ich struktury. To zaobserwowaliśmy między 2019 r. i 2024 r. Jeżeli chodzi o badania tomografii komputerowej, ten wzrost jest jak najbardziej uzasadniony, ale wzrost w przypadku rezonansu magnetycznego z 300 tys. badań w 2019 r. do 2,5 mln w 2024 r. budzi poważny niepokój. Pokazują to również wskazania, jakie dominują w tych badaniach. Jeśli chodzi o badania tomografii komputerowej, są to tak najbardziej badania związane z diagnostyką nowotworów, chorób klatki piersiowej czy serca. Jeśli chodzi o rezonans magnetyczny, dominuje diagnostyka bólów głowy i zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa, a te badania według rekomendacji światowych w zakresie neurologii i ortopedii uważane są za badania kliniczne niskiej wartości i powtarzanie ich kilkakrotnie w roku nie ma uzasadnienia klinicznego. Czyli środki publiczne nie trafiają tam, gdzie powinny przynosić największy efekt zdrowotny.

Co do kolejek aktualnie mamy informację, przynajmniej po miesiącu od wejścia tej zmiany, że ponad połowa, około połowy podmiotów nie ogranicza przyjęć, a mediana, jeśli chodzi o badania pilne, wzrosła o 5–10 dni. Natomiast to, co zauważamy, to było nadużywanie kategorii: pilne. W tej kategorii tylko 12% badań jest rzeczywiście klinicznie uzasadnionych. To zaburza pracę całego systemu i wydłuża czas oczekiwania dla pacjentów, którzy naprawdę potrzebują diagnostyki szybkiej, a nie tych, którzy mogą na tę diagnostykę poczekać.

Potrzebna jest priorytetyzacja badań i w tej chwili nad tym pracujemy. Obecnie działamy w kierunku priorytetyzacji wskazań do badań obrazowych, ograniczenia badań o niskiej wartości, wdrożenia systemu wsparcia klinicznego oraz utworzenia ścieżek diagnostycznych nie tylko dla chorych z chorobą nowotworową – ścieżka DiLO – ale również dla pacjentów kardiologicznych. Poza tym przechodzimy od płacenia za ilość badań do płacenia za jakość i rozwój diagnostyki ambulatoryjnej zamiast hospitalizacji.

To nie jest debata o prywatyzacji. Musimy pamiętać o tym, aby pieniądze publiczne były wydawane

racjonalnie i badania były wykonywane wtedy, kiedy one mają rzeczywisty sens kliniczny, abyśmy mogli mieć stabilny system ochrony zdrowia. Problemem tu jest nie liczba badań i nie rzecz, o której mówił pan poseł Hoc, że niektóre szpitale, spółki prawa handlowego czy podmioty prywatne, po wyczerpaniu kontraktów zawsze mogły takie badania wykonywać odpłatnie. Tu się nic nie zmieniło na przestrzeni ostatnich wielu lat. Tak naprawdę głównym naszym celem jest zapewnienie rzeczywistego dostępu do badań dla tych, którzy ich potrzebują, a nie zlecanie ich tylko dlatego, że można, żeby przynosiły one dochód w miejscach, które niekoniecznie powinny tak wykorzystywać pieniądze publiczne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, panie ministrze, rzeczywiście nie ma żadnego dokumentu rządowego, który mówiłby o tym, że następuje prywatyzacja ochrony zdrowia, bo wy robicie to jeszcze bardziej perfidnie, nie płacąc za świadczenia zdrowotne, których udzielają szpitale, kredytując Narodowy Fundusz Zdrowia. Pacjenci, nie mogąc doczekać się na świadczenia zdrowotne, idą do sektora prywatnego i w tym momencie rośnie ilość świadczeń komercyjnych. Pacjenci, którzy mają pieniądze, mogą wykonać sobie badanie diagnostyczne, mogą wykonać niektóre procedury, natomiast jeżeli nie mają, to czekają w kolejkach po kilka lat. Rzeczywiście nie dochodzi do prywatyzacji pod tytułem: sprzedaż majątku, przekształcenia własnościowe. Tego nie ma, bo tego nie macie odwagi zrobić, i całe szczęście. Natomiast wypychacie pacjentów do sektora prywatnego.

Konstytucja, art. 62 ust. 2, mówi wyraźnie, że obowiązkiem władzy publicznej jest zapewnić jednakowy dostęp do świadczeń zdrowotnych wszystkim obywatelom, niezależnie od statusu materialnego. *(Dzwonek)* A wy co robicie? Doprowadzacie do tego, że bogaci będą się leczyć w prywatnych klinikach, a biedni będą czekać po kilka lat na diagnostykę...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Tomasz Maciejewski. Zapraszam, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Narodowy Fundusz Zdrowia realizuje swoje zobowiązania wobec wszystkich świadczeniodawców w zakresie umów, które zostały zawarte. Umowy na świadczenia nielimitowane są płacone zgodnie z możliwościami finansowymi funduszu. Jeśli chodzi o te świadczenia obrazowe, o których mówimy, ich nielimitowalność nie została likwidowana, natomiast jest zmieniony czas wypłacenia środków finansowych za te świadczenia, również z pewnym elementem regresu, zgodnie z możliwościami.

Każdy wojewódzki oddział Narodowego Funduszu Zdrowia ma podpisane umowy ze świadczeniodawcami, żeby zapewnić zakres świadczeń, które są na danym terenie wymagane. Tak jak powiedziałem, zgodnie z możliwościami finansowymi na kolejnych etapach i zgodnie z planem płacenia wszystkie te świadczenia zgodnie z umową są płacone na bieżąco, natomiast świadczenia nielimitowane – na kolejnych etapach, po sprawozdaniu, i akurat te będą płacone w przyszłym roku, zgodnie ze złożonym regresem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy pytania w sprawach bieżących.

Ogłaszam przerwę do godz. 11.20 i wtedy zaczniemy informację bieżącą.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 07
do godz. 11 min 31)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Wznawiam obrady.

Ale zanim przystąpimy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego, pozwólcie, że serdecznie przywitam uczestników konkursu wiedzy o Sejmie z VIII Liceum Ogólnokształcącego w Bielsku-Białej. Są także wśród was laureaci ogólnopolskiego turnieju wiedzy pożarniczej z powiatu żywieckiego wraz z opiekunami. Wiem od pani poseł Małgorzaty Pępek, że to właśnie pani poseł was gości. Cieszymy się, że jesteście z nami i przysłuchujecie się naszym obradom. Czerpcie wiedzę w miejscu, które jest sercem demokracji. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie dotychczasowego stanu działań Ministerstwa Zdrowia w zakresie wyzwań organizacyjnych i etapów wdrożenia systemowego modelu funkcjonowania centrów zdro-

wia psychicznego, o której przedstawienie wniosł Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Bożenę Borowiec.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Bożena Borowiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy chcę powiedzieć, że reforma związana z wprowadzeniem modelu centrów zdrowia psychicznego na obszarze całej Polski jest z niecierpliwością wyczekiwana przez środowiska lewicowe. Biorąc pod uwagę, że to już ósmy rok, od kiedy testowany jest model centrów zdrowia psychicznego, od kiedy prowadzony jest pilotaż, najwyższa pora, żeby wprowadzić go na obszarze całego kraju, zwłaszcza że model ten przechodzi od hospitalizacji, która jest teraz formą leczenia głównie w przypadku stanów ostrych, do opieki środowiskowej, ambulatoryjnej. Wprowadzane są dwa nowe stanowiska: koordynator opieki psychiatrycznej i asystent zdrowienia. Zwłaszcza asystent zdrowienia, jak myślę, jest bardzo istotną osobą, która będzie pomagała pacjentom w kryzysie zdrowia psychicznego w powrocie do życia w społeczności lokalnej, do pełnienia ról zawodowych, aktywności zawodowej.

Niepokojące jest natomiast to, że pilotaż został przedłużony o kolejny, ósmy rok, że na mapie nadal są białe plamy. Pochodzę z Zagłębia Dąbrowskiego w województwie śląskim. Mój szpital obsługuje populację 700 potencjalnych pacjentów, bo z tyłu miejscowości są przywożeni. Pomimo kilkukrotnych prób utworzenia centrum zdrowia psychicznego w zasadzie jedynym, czego się dowiedzieliśmy, jest to, że nie możemy obsługiwać tak dużej populacji, a nadal ją obsługujemy. Mówię: my, bo przez 6 lat byłam przewodniczącą rady społecznej szpitala. Za moich czasów też składaliśmy wnioski o to, żeby utworzyć centrum zdrowia psychicznego.

Chciałabym zatem zapytać panią minister: Jaki jest pomysł na rozwiązanie tam, gdzie jest zagęszczenie populacji, ale nie będzie chętnych do utworzenia centrum zdrowia psychicznego, bo populacja liczy do

Posel Bożena Borowiec

200 mieszkańców? Weźmy pod uwagę doniesienia i z mediów, i ze strony ministerstwa o tym, że ministerstwo troszkę zmienia zasady finansowania w porównaniu do tych w trakcie pilotażu. W trakcie pilotażu płacono za gotowość do obsługi populacji. W tej chwili będzie się płacić za aktywność w leczeniu. Chciałabym zapytać, bo najprawdopodobniej państwo macie to przemyślane i jest pewnie jakieś tego uzasadnienie: Co w przypadku pacjentów w stanie ciężkim, którzy wymagają intensywnego i długotrwałego leczenia? Co w przypadku, gdy mamy do czynienia z innym województwem niż województwo śląskie, które jest, jak wiadomo, zwarte i liczebne? Czy sytuacja w województwie pomorskim, w którym do pacjenta są znaczne odległości, a należałoby np. odbyć wizytę domową, wpłynie na sposób finansowania? Czy macie państwo jakieś pomysły i rozwiązania? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią Katarzynę Kęcką.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o centra zdrowia psychicznego, to bardzo dziękuję pani posel. To pokazuje, że jest bardzo duża zasadność wprowadzenia tego modelu na stałe na całym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni Państwo! Może zaczęłabym od tego, że na przestrzeni lat zmienił się profil pacjenta psychiatrycznego. Co to oznacza? Zmiana ta nie oznacza wzrostu rozpowszechnienia wszystkich zaburzeń psychicznych. Zwiększyła się przede wszystkim świadomość społeczna, mamy mniejszą stygmatyzację leczenia psychiatrycznego, wcześniejsze zgłaszanie się po pomoc, większą rozpoznawalność zaburzeń neurorozwojowych oraz niewątpliwie rosnące zapotrzebowanie w związku z tym na leczenie ambulatoryjne, środowiskowe i psychoterapeutyczne. Obecne potrzeby zdrowotne w zakresie opieki psychiatrycznej zdecydowanie się różnią od potrzeb istniejących dekadę temu, kiedy pilotaż był projektowany. To jedna z kluczowych przesłanek, które przemawiają za rozwojem modelu środowiskowego, właśnie nowego modelu centrum zdrowia psychicznego.

System ochrony zdrowia psychicznego nie ma już jedynie odpowiadać na potrzeby pacjentów z ciężkimi i przewlekłymi zaburzeniami psychicznymi, takimi jak schizofrenia czy inne psychozy, zaburzenia organiczne i otępienne u osób starszych, tudzież choroba afektywna dwubiegunowa, jak było w 2015 r. Staty-

styczny pacjent psychiatryczny z tamtego okresu częściej był pacjentem hospitalizowanym, z rozpoznaniem stawianym późno, często po dłuższym okresie narastania objawów. Częściej był to też mężczyzna. W systemie dominowała wówczas farmakoterapia, a dostęp do opieki środowiskowej i psychoterapii był ograniczony. Wtedy relatywnie rzadko rozpoznawano też ADHD i zaburzenia ze spektrum autyzmu u osób dorosłych.

W 2026 r. obraz pacjenta korzystającego z pomocy psychiatrycznej jest inny, szerszy i znacznie bardziej zróżnicowany. System ma odpowiadać również na potrzeby osób, które zgłaszają się wcześniej, niekiedy gdy mają kryzys psychiczny, cierpią z powodu zaburzeń depresyjnych, lękowych, neurorozwojowych, adaptacyjnych czy związanych z przewlekłym stresem. Wyraźnie wzrosła również liczba diagnoz ADHD i zaburzeń ze spektrum autyzmu zarówno u dzieci, jak i u dorosłych, w tym u kobiet, u których kiedyś takie rozpoznania były stawiane rzadziej. Statystyczny pacjent w 2026 r. to częściej osoba młoda, w wieku 15–35 lat, częściej kobieta. Obecni pacjenci zgłaszają się po pomoc wcześniej niż dekadę temu, funkcjonują zawodowo lub edukacyjnie. Większą rolę niż kiedyś odgrywają też media społecznościowe, które przyczyniają się do samoidentyfikacji problemów psychicznych.

Szanowni Państwo! Model centrum zdrowia psychicznego odpowiada na zmianę profilu pacjenta oraz na zmianę potrzeb zdrowotnych społeczeństwa. Oparty głównie na hospitalizacji system tradycyjny był dostosowywany przede wszystkim do pacjentów w stanie ciężkim wymagających leczenia całodobowego. Obecny profil wymaga leczenia będącego bliżej miejsca zamieszkania pacjenta, systemu potrafiącego reagować wcześniej, w sposób bardziej elastyczny i mniej stygmatyzujący. Statystyczny pacjent wymaga w tej chwili szybszej opieki psychiatrycznej, dostępnej opieki środowiskowej i wielospecjalistycznej.

Chciałabym też podkreślić z tego miejsca, że rozwój psychiatrii środowiskowej nie ma na celu zastąpienia psychiatrii szpitalnej, lecz jej uporządkowanie i uzupełnienie. Hospitalizacja w dalszym ciągu będzie konieczna dla pacjentów w stanach ostrych z nasilonym ryzykiem samobójczym, ciężkimi psychozami, głęboką dezorganizacją zachowania czy istotnym ryzykiem zagrożenia dla zdrowia i życia. System opieki psychiatrycznej będzie w dalszym ciągu wzmacniany. Należy łączyć dostępność w kryzysie, ciągłość opieki, umożliwienie wczesnej interwencji z utrzymaniem zaplecza szpitalnego dla pacjentów wymagających leczenia całodobowego.

Plan zakłada, że wraz z końcem 2026 r. zakończy się program pilotażowy. Absolutnie nie oznacza to jednak końca działalności, ale wręcz przeciwnie – stanie się on podstawową formą organizacji opieki psychiatrycznej dla dorosłych. Przechodzimy, szanowni państwo, z modelu instytucjonalnego, czyli tzw. azylowego, do modelu leczenia środowiskowego, dzięki czemu pacjent nie będzie odizolowany od swojego życia codziennego, od pracy i od nauki.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka**

Dotychczasowy system był rozproszony i pacjent mógł czuć się zagubiony w tym, gdzie powinien się zgłosić i do jakiego specjalisty. Centra zdrowia psychicznego to odpowiedź na potrzeby pacjentów. Osoba, która uzna, że potrzebuje pomocy psychiatrycznej, zgłosi się do centrum zdrowia psychicznego, do którego nie jest wymagane skierowanie. Tam podczas wizyty w punkcie zgłoszeniowo-koordynacyjnym zostanie zebrany wywiad, nastąpi ocena stanu psychicznego, a następnie ustalenie dalszego postępowania. W tym zakresie, szanowni państwo, nic się nie zmienia. Pragnę przypomnieć, że CZP to zbiór różnych form pomocy, nie tylko tej udzielanej w warunkach ambulatoryjnych, w tym opieki środowiskowej, ale także tej udzielanej w warunkach dziennych, w warunkach stacjonarnych czy w izbie przyjęć.

Dzięki funkcji koordynatora opieki proces leczenia będzie przejrzysty dla pacjenta. To koordynator będzie ustalał terminy realizacji poszczególnych etapów świadczenia, nadzorował prowadzenie dokumentacji oraz czuwał nad formalną jakością całego procesu leczenia. Należy również zaznaczyć, że pacjentom będzie służył w razie potrzeby pomocą asystent zdrowienia, co słusznie zauważyła pani poseł. Asystent zdrowienia to osoba, która nie należy do personelu medycznego ani nie udziela świadczenia opieki zdrowotnej. To ktoś, kto sam doświadczył kryzysu psychicznego i dzięki swoim doświadczeniom będzie wspierał pacjentów w procesie zdrowienia i dzielił się z nimi wiedzą.

Szanowni Państwo! To, co proponujemy w tej chwili, to nie jest odejście od dotychczasowego modelu. Jest wręcz odwrotnie. Utrzymujemy dotychczasowy poziom zabezpieczenia, zmienia się jedynie model finansowania. Dlaczego? Ponieważ dochodzą nam dwa obszary. Pozostaje absolutnie model populacyjny, model ryczałtowy, ale dołożone zostaną składowa funkcyjna powiązana ze strukturą pacjentów objętych opieką z uwzględnieniem kategorii pacjentów i przypisanej im kosztowności oraz komponenta jakościowa uzależniona od stopnia spełnienia określonych wskaźników jakości świadczeń. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani minister.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Jeśli ktoś z pań posłanek i panów posłów pragnie jeszcze zabrać głos, to jest moment, żeby się zapisać.

Jeśli nie, to zamykam listę mówców.

Zanim otworzę dyskusję, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam uczennice i uczniów wraz z nauczycielami ze szkoły podstawowej w Szydłowie, gmina Lutomiersk, powiat pabianicki, którzy przysłuchują się naszym obradom na zaproszenie pana posła Krzysztofa Habury. Witamy was serdecznie.

Równie serdecznie chciałam przywitać rodzinę Kaznowskich z Sopotu, która również przebywa na galerii i przysłuchuje się naszym obradom na zaproszenie pana posła Jacka Karnowskiego. Witamy państwa serdecznie. *(Oklaski)*

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą o zabranie głosu proszę panią poseł Józefę Szczurek-Zelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Józefa Szczurek-Zelazko: Ile mam czasu?)

1 minuta.

Poseł Józefa Szczurek-Zelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, że potrzebne są zmiany w leczeniu psychiatrycznym, wiadomo od lat. Już prof. Religa wiele lat temu tworzył podwaliny pod zmianę systemu. Niestety potem nastały rządy Platformy Obywatelskiej. Pani minister Kopacz i pan minister Arłukowicz nie podjęli żadnych działań. Dopiero rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2015 r. przygotował zmiany w psychiatrii w oparciu o psychiatrię środowiskową. To, o czym tak pięknie mówiła pani minister, to dorobek rządu Prawa i Sprawiedliwości. *(Oklaski)* Wprowadziliśmy pilotaż, który na początku miał objąć 27 centrów zdrowia psychicznego i trwać do 2021 r. Niestety nastąpiła pandemia i musieliśmy przedłużyć go do 2023 r. Wtedy na terenie całego kraju działało już 129 centrów zdrowia psychicznego. Państwo przez 2 lata nie zrobiliście nic, tylko przedłużaliście trwający pilotaż. Teraz nagle widzicie, że nie można przez 9 lat ciągnąć tego samego pilotażu. *(Dzwonek)* Przygotowaliście projekt, który de facto niszczy dorobek wypracowany przez Prawo i Sprawiedliwość. To finansowanie, o którym mówiła pani minister, sprowadza się do tego, że wracamy do psychiatrii sprzed reformy. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Dlaczego pani nie zrobiła psychiatrii...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzisława Gizińskiego.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Centrum zdrowia nie ma...)

Zapraszam, panie pośle. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Poseł Włodzisław Giziński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Znane powszechnie osoby, które rozpoczęły reformę opieki psychiatrycznej, to dr Balicki, prof. Cechnicki, prof. Wciórka. To nie są nazwiska związane z polityką.

Reforma opieki psychiatrycznej to przełom, to skok od XIX-wiecznej opieki szpitalnej do opieki śro-

Posel Włodzisław Giziński

dowiskowej XXI w. Pilotaż obejmie nowoczesną opieką 11 mln Polaków z powiatów i 4 mln Polaków z miast liczących ponad 200 tys. mieszkańców. Wiąże się to także ze zmniejszeniem liczby łóżek wykorzystywanych (*Dzwonek*) w szpitalach psychiatrycznych, np. w Koszalinie liczba zmniejszy się z 200 do 100.

Potrzeby psychiatrii to także finanse. W tej chwili przeznaczamy na psychiatrię 4,5% całego budżetu ochrony zdrowia. Oczekiwany poziom w krajach wysoko rozwiniętych to 10%. Jaką rolę ministerstwo przewiduje dla szpitali psychiatrycznych w ramach nowego systemu? Czy planujemy zwiększenie finansowania opieki psychiatrycznej nad Polakami? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Jest pan poseł?

(*Posel Adam Dziedzic*: Tak.)

Zapraszam.

Posel Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Kilkanaście dni temu resort zdrowia poinformował, że celem reformy psychiatrii środowiskowej jest odejście od modelu opartego głównie na hospitalizacji na rzecz opieki realizowanej blisko miejsca zamieszkania pacjenta – szybciej dostępnej i lepiej skoordynowanej. To dobrze, jednak w przestrzeni publicznej pojawiają się informacje, że akceptowany kierunek zmian stanowi odejście od modelu psychiatrii środowiskowej, który był testowany w pilotażu. Nowy model przede wszystkim odchodzi zupełnie od podstawowego założenia opieki środowiskowej, jakim jest odpowiedzialność terytorialna. Czy zatem odpowiedzialność terytorialna centrów zdrowia psychicznego za pacjenta zostanie zachowana? Czy rozdzielenie centrów od szpitali jest dobrym rozwiązaniem? Czy są jakieś inne programy proponowane przez resort? Jakie rozwiązania oraz ewentualne wnioski wynikają z dotychczas realizowanego pilotażu?

Ministerstwo Zdrowia zapowiada utrzymanie kluczowych elementów psychiatrii środowiskowej i wprowadzenie trójskładnikowego ryczałtu powiązanego m.in. z liczbą mieszkańców, zakresem świadczeń i jakością. Czy zostały już opracowane przykładowe rozwiązania uszczegóławiające tę kwestię? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Borowiec z klubu Lewica.

Posel Bożena Borowiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Biłą plamą jesteśmy od konkursu w 2023 r., więc myślę, że aktualne Ministerstwo Zdrowia i aktualna minister zdrowia podejmą działania, żeby jednak w przypadku miejsc, gdzie są ograniczone ośrodki leczenia zdrowia psychicznego, zastanowić się, co zrobić, jeżeli na danym obszarze nie będzie chętnych do prowadzenia centrów zdrowia psychicznego dla populacji do 200 tys. W efekcie, tak jak w przypadku mojego szpitala, do którego trafiają pacjenci rozproszeni z 700-tysięcznej populacji... Bardzo bym prosiła, aby pani minister udzieliła mi na piśmie (*Dzwonek*) takiej informacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zakończenie pilotażu centrów zdrowia psychicznego to nie jest techniczna zmiana w finansowaniu. To jest decyzja o tym, czy człowiek w kryzysie dostanie pomoc blisko domu szybko i bez odsyłania od drzwi do drzwi. Wiemy z doświadczeń innych krajów, że gdy zamyka się łóżka szpitalne albo ogranicza opiekę instytucjonalną bez silnego wsparcia podmiotów leczniczych i finansowania opieki środowiskowej, problem nie znika. Przenosi się do rodzin, SOR-ów, szpitali, pomocy społecznej, Policji i więzień. Rosną koszty społeczne, pogarsza się dostępność leczenia, a w najcięższych przypadkach rośnie wskaźnik samobójstw.

Dlatego pytanie jest proste: Czy Ministerstwo Zdrowia zagwarantuje realne, większe finansowanie centrów zdrowia psychicznego po pilotażu i czy NFZ zakontraktuje w tej kwocie tyle podmiotów leczniczych, by cały kraj dostał model środowiskowy, a nie tylko jego nazwę? Jeżeli tak, to jakie są to szacunki? Bo jeśli ministerstwo planuje opiekę blisko domu, to musi dać na nią pieniądze, wsparcie, kadry i stworzyć jasne zasady. Inaczej ciężar spadnie na pacjentów, rodziny (*Dzwonek*) i lokalne wspólnoty.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marzenę Machałek.

Posel Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jasno trzeba powiedzieć, że to, co pani przedstawiła, to

Posel Marzena Anna Machalek

w zdecydowanej większości raport z tego, co zrobił rząd Prawa i Sprawiedliwości, czyli model nowoczesnej opieki psychiatrycznej nad Polakami. Warto też dodać, że prowadziliśmy w ogóle przełomowe działania, a więc wprowadziliśmy standardy zatrudniania specjalistów, w tym psychologów, do szkół, zapewniając finansowanie. W ciągu jednego roku to jest kilka miliardów, od 3 do 5 mld dodatkowo w subwencji. To są rzeczywiście, naprawdę wielkie zmiany – nowoczesne podejście do opieki nad zdrowiem psychicznym Polaków, w tym dzieci i młodzieży.

To, co pani przedstawiła, to jest tak naprawdę relacja z tego, co myśmy robili, bez pomysłu i wizji co dalej. Mało tego, Rada do spraw Zdrowia Psychicznego zrezygnowała ze swojej pracy, dlatego że to, co próbujecie teraz zmienić, czyli sposób finansowania (*Dzwonek*), który był podstawą działalności i efektywności tego systemu... Wy to w zasadzie wyrzucacie do kosza i może to spowodować, że efekty całego projektu i pilotażu, niepotrzebnie przez was przedłużanego, tak naprawdę będą znikome i znów wrócimy do czasów archaicznego modelu wsparcia psychicznego Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bartosz Zawieja poinformował mnie, że naszym obradom na galerii przysłuchuje się młodzież z Zespołu Szkół Budowlanych Poznań – Grunwald. Witamy was serdecznie i cieszymy się, że jesteście z nami. (*Oklaski*)

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pilotaż centrów zdrowia psychicznego wyraźnie wskazał, że zmiana leczenia szpitalnego na opiekę i wsparcie środowiskowe dla pacjentów jest zdecydowanie najlepszym rozwiązaniem. Bardzo pomocna jest w tym działaniu sieć współpracy. Centra zdrowia psychicznego muszą więc współpracować z lekarzami pierwszego kontaktu w POZ-ach, którzy jako piersi powinni zidentyfikować pacjenta w kryzysie psychicznym. Bardzo ważne jest współdziałanie ze szpitalami i samorządami przez ośrodki pomocy społecznej. Oczywiście nie wolno zapomnieć o szkołach, w których rośnie lawinowo liczba stanów lękowych, depresyjnych i prób samobójczych dzieci i młodzieży. Wdrażanie takiego systemu wymaga odpowiedzialnej koordynacji i finansowania.

Mam pytanie, pani minister: Na jaką pomoc w centrach zdrowia psychicznego mogą liczyć rodziny pacjentów? Według jakiego harmonogramu Mini-

sterstwo Zdrowia planuje systemowe wdrożenie centrów zdrowia psychicznego w całym kraju? Jakie konkretne narzędzia prawne (*Dzwonek*) i finansowe zostaną zastosowane w celu usprawnienia współpracy centrów zdrowia psychicznego z partnerami – szpitalami, szkołami, samorządami oraz organizacjami pozarządowymi? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W zakresie działania Ministerstwa Zdrowia chciałabym zapytać, na jakim etapie znajdują się obecnie prace nad wdrożeniem systemowego modelu funkcjonowania centrów zdrowia psychicznego oraz jakie są najważniejsze w tej chwili wyzwania organizacyjne, które resort identyfikuje na tym etapie. Czy ministerstwo planuje dalsze rozszerzenie dostępności centrów zdrowia psychicznego, szczególnie na terenach mniejszych miast i powiatów, gdzie – jak wiadomo – dostęp do opieki psychiatrycznej jest nadal bardzo utrudniony? I pytanie, jakie konkretnie działania podejmuje Ministerstwo Zdrowia w zakresie zapewnienia odpowiedniej kadry specjalistów, tak aby model tych centrów był realnym wsparciem dla pacjentów i gwarantował ciągłość oraz skuteczność leczenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego z klubu Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Centra zdrowia psychicznego to bardzo ważna sprawa. Na terenie Wielkopolski, gdzie jest 35 powiatów, 226 gmin, 3,5 mln mieszkańców, w programie pilotażowym jest sześć centrów zdrowia psychicznego. To niecałe 40% pokrycia dostępności w powiatach. Czy po zakończeniu tego etapu pilotażowego, po wdrożeniu nowego systemu będzie można liczyć na zwiększenie ilości tych placówek tak ważnych dla osób dorosłych w kryzysie psychicznym? Chodzi o to, żeby te osoby nie czekały, żeby miały natychmiastową, specjalistyczną pomoc. Drugie pytanie dotyczy kosztów wdrażania tego pilotażu, jaki on na dzień dzisiejszy jest i jakie środki są zabezpieczone na wdrażanie (*Dzwonek*) nowego systemu. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dziś o systemowym modelu centrów zdrowia psychicznego, i dobrze, tylko że za wielkimi hasłami o reorganizacji, koordynacji i optymalizacji stoją konkretne dzieci, dzieci w depresji, po próbach samobójczych, dzieci z zaburzeniami lękowymi, ADHD, spektrum autyzmu czy kryzysami psychicznymi. I właśnie dlatego mój ogromny niepokój budzi plan przeniesienia Poradni Zdrowia Psychicznego dla dzieci i młodzieży z ul. Niekłańskiej do centrum neuropsychiatrii przy ul. Koszykowej w Warszawie, bo mam wrażenie, że w tym całym procesie ktoś zapomniał o najważniejszym: że w psychiatrii dziecięcej kluczowa jest relacja terapeutyczna, stabilność i poczucie bezpieczeństwa dziecka, a nie tylko tabelki, centralizacja i organizacyjne przesuwanie świadczeń.

Dlatego mam kilka pytań. Jakie konkretne analizy pokazują, że centralizacja psychiatrii dziecięcej poprawi dostępność świadczeń, skróci kolejki i zwiększy skuteczność leczenia? Ilu pacjentów może utracić ciągłość terapii? Jakie działania podjęto, aby dzieci nie straciły swoich terapeutów i psychiatrów? Dlaczego zamiast programu naprawczego dla poradni przy ul. Niekłańskiej (*Dzwonek*) wybrano rozwiązanie polegające na jej wygaszeniu i przenoszeniu, mimo rosnącej liczby kryzysów psychicznych i prób samobójczych wśród młodych ludzi? Proszę o odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Ścigaj, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! 5 miesięcy temu złożyłam interpelację dotyczącą tego, co obecny rząd przez te 2 lata zrobił, żeby poprawić dostępność w zakresie psychiatrii. Pani mi odpowiedziała, że od 2015 r. o 68% wzrosła liczba psychiatrów dziecięcych, o 28% w ogóle, że rząd od 2016 r. podjął szereg działań jak stypendia, wzrost limitów czy specjalizacje w tych zawodach i że od paru lat w szkołach, w każdej szkole pojawili się psychologowie. I okej, to są dobre działania, tylko że to nie są działania tego rządu, tylko poprzedniego rządu. Państwo otrzymaliście w spadku dobrze zrealizowany pilotaż

127 centrów zdrowia psychicznego. Była też rada ekspertów, która rekomendowała wdrożenie go systemowo. Oczywiście przez te 2 lata nie udało wam się wdrożyć tego systemowo, a na koniec zaproponowaliście rozwiązanie systemowe, które zostało oprotestowane przez tę radę, która przez lata wypracowała dobry model, który się sprawdził i rzeczywiście jest nowoczesny, oparty na trzech poziomach referencyjnych. Na znak protestu członkowie rady opuścili (*Dzwonek*) swoje szeregi. Więc jakkolwiek by patrzeć, przez te 2 lata nic się nie udało zrobić, a to, co było wcześniej zrobione, planujecie zepsuć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Na galerii naszym obradom przysłuchuje się klasa IIId z I Liceum Ogólnokształcącego im. Edwarda Dembowskiego w Zielonej Górze, którzy przyjechali dzisiaj do Sejmu na zaproszenie posłów Katarzyny Osos i Waldemara Śługockiego. Witamy was serdecznie. (*Oklaski*)

Ale również na galerii znajdują się kolejni goście, goście pana posła Zbigniewa Sosnowskiego. Jest to grupa mieszkańców z gminy Osiek z powiatu brodnickiego, której przewodzi wójt gminy pan Paweł Chudy. Mieszkańcy wzięli udział w licytacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Witamy was serdecznie i dziękujemy za wasze dobre serce. (*Oklaski*)

Zapraszam pana posła Pawła Masełko, Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Masełko:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W obszarze zdrowia psychicznego Polaków czeka nas wielkie wyzwanie. Szacunki mówią o tym, że ok. 8 mln dorosłych Polaków będzie potrzebowało wsparcia w obszarze zdrowia psychicznego, więc ten kierunek, m.in. tworzenie centrów zdrowia psychicznego, jest jak najbardziej dobry i właściwy, żeby ograniczyć leczenie szpitalne, a iść w kierunku leczenia blisko pacjenta, takiego, które da mu możliwość powrotu do zdrowia.

Mam pytanie do pani minister w obszarze kadr: Czy jeśli ten pilotaż będzie kontynuowany i realizowany i te centra będą tworzone, czy będziemy mieli właściwą liczbę specjalistów? Mówię tutaj o lekarzach, o personelu pomocniczym czy asystentach, którzy będą pomagali w zdrowieniu. Bo to pewnego rodzaju nowość i bardzo ciekawe rozwiązanie (*Dzwonek*), które na pewno pozytywnie wpłynie na pacjentów, którzy będą leczyli się w tych ośrodkach. Dziękuję przejmie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Wiesława Różyńskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Wiesław Różyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W związku z trwającą reformą psychiatrii środowiskowej oraz planowanym wdrażaniem nowego modelu funkcjonowania centrów zdrowia psychicznego od 2027 r., zwracam się z pytaniem, w jaki sposób Ministerstwo Zdrowia zamierza zapewnić stabilność finansową, kadrową i organizacyjną centrom zdrowia psychicznego po zakończeniu programu pilotażowego, tak aby nie doszło do ograniczenia dostępności środowiskowej pomocy psychologicznej i psychiatrycznej dla pacjentów, szczególnie dzieci i młodzieży oraz osób z terenów mniejszych miejscowości. Jednocześnie proszę o informację, czy planowane są zwiększenie finansowania psychiatrii środowiskowej, rozwój zespołów mobilnych i wsparcia środowiskowego, większe włączenie psychologów, pedagogów i terapeutów środowiskowych do systemu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Serdecznie pozdrawiam znajdujących się na galerii gości, przyjaciół pani poseł Katarzyny Matusik-Lipiec, których serdecznie pozdrawiamy i witamy.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak.

Posel Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Kryzys zdrowia psychicznego nie pyta o kod pocztowy, nie pyta o mieszkanie w dużym mieście ani nie pyta o zasobność portfela, która pozwala pójść prywatnie do psychiatry i rozpocząć terapię za setki złotych. To jest zjawisko, które ma naprawdę demokratyczny charakter i może dotknąć każdego, także w małym mieście, na wsi czy osobę ze skromnymi dochodami. Dlatego pragnę zapytać panią minister o to, kiedy każda dorosła osoba w Polsce będzie miała dostęp do centrum zdrowia psychicznego blisko w domu. W tym momencie centra obejmują mniej więcej połowę populacji. Kiedy będzie zapowiadane 100%? Czy rząd potwierdza pokrycie kraju do końca 2029 r. i w jaki sposób zamierza to zrobić?

Ile dzisiaj mamy białych plam na mapie Polski, gdzie dostępu do takiej pomocy nie ma? Jakże to są konkretnie regiony? Zdrowie psychiczne nie może zależeć od adresu zamieszkania, nie może zależeć od stopnia zamożności. Odpowiedzi na te pytania, pani minister, z pewnością zainteresują tę drugą połowę Polaków, którzy nadal nie są objęci działaniem centrów zdrowia psychicznego. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zdrowie psychiczne Polaków od lat przestaje być marginalnym problemem społecznym, a stało się jednym z największych wyzwań dla państwa. Kryzys psychiczny dotyka dziś dzieci, młodzież, osoby aktywne zawodowo oraz seniorów. Dlatego tak ważne jest, aby państwo prowadziło odpowiedzialną, konsekwentną i długofalową politykę w zakresie psychiatrii oraz wsparcia psychologicznego. Warto przypomnieć, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości wykonano realny pierwszy krok w kierunku budowy nowoczesnej psychiatrii środowiskowej poprzez uruchomienie pilotażu centrum zdrowia psychicznego. To wtedy rozpoczęto odchodzenie od przestarzałego modelu leczenia opartego wyłącznie na dużych szpitalach psychiatrycznych i skierowano system w stronę opieki bliżej pacjenta, jego rodziny i miejsca zamieszkania. To również za rządów Prawa i Sprawiedliwości przeznaczono środki na zatrudnienie psychologów w szkołach, dostrzegając narastający kryzys psychiczny wśród dzieci i młodzieży. Był to ważny sygnał, że państwo zaczyna traktować zdrowie psychiczne młodego pokolenia jak jedno z kluczowych wyzwań społecznych. Chciałabym podziękować obecnej na sali pani minister Machalek za ten krok. Byłam wtedy starostą i pamiętam, jak szukaliśmy psychologów i psychiatrów. *(Dzwonek)* Dzisiaj w tych szkołach młodzież może korzystać z tej opieki. Niestety dziś, mimo wcześniejszych zapowiedzi i rozpoczętych działań, nadal mamy do czynienia z ogromnym problemem organizacyjnym. W wielu powiatach mieszkańcy wciąż nie mają dostępu do centrów zdrowia psychicznego. Czas oczekania na pomoc psychologiczną i psychiatryczną pozostaje masakrycznie długi. Dlatego mam pytania: Jaki jest rzeczywisty stan wdrożenia centrów zdrowia psychicznego? Kiedy mieszkańcy wszystkich regionów uzyskają równy dostęp do opieki psychiatrycznej i środowiskowej? Czy znajdują się środki finansowe, które zostaną przeznaczone na rozwój kadry specjalistycznej, m.in. psychiatrów i psychologów? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Renatę Rak, Koalicja Obywatelska.

Posel Renata Rak:

Pani Marszałek! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Centra zdrowia psychicznego powstały po to, aby pomoc psychologiczna i psychiatryczna była łatwiej dostępna i szybsza, co w sytuacji kryzysowej jest bardzo ważne. Centra spełniają swoją rolę, ograniczają konieczność pobytu w szpitalu. Obecnie w Polsce jest ponad 120 centrów. Celem jest objęcie tą formą pomocy całego kraju. Reforma w psychiatrii wprowadza

Posel Renata Rak

dzana jest stopniowo. Pilotaż był kilkukrotnie przedłużany. Obecnie centra czekają na włączenie do systemu ochrony zdrowia. Moje pytanie: Jakie korzyści dla pacjentów i systemu ochrony zdrowia ma przynieść włączenie centrów zdrowia psychicznego do stałego systemu świadczeń gwarantowanych po zakończeniu pilotażu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Program pilotażowy w dziedzinie opieki psychiatrycznej doprowadził do powstania ponad 120 centrów zdrowia psychicznego. Ich działania koncentrowały się na obszarach społecznym, zdrowotnym i profilaktycznym. W obszarze społecznym powstały więzi współpracy między instytucjami działającymi w powiecie: PCPR-ami, środowiskowymi domami samopomocy, ośrodkami pomocy społecznej i innymi. W obszarze zdrowotnym koordynowano opiekę nad pacjentem przez współdziałanie poradni zdrowia psychicznego, oddziałów dziennych, zespołów leczenia środowiskowego i klubów pacjenta, co umożliwiło wdrożenie najlepszych narzędzi wsparcia i leczenia dla pacjenta w kryzysie psychicznym. Pacjent może być leczony przez właściwych specjalistów bez wyrywania go ze środowiska rodzinnego. Obecna koalicja rządząca nadal nie przedstawiła, po kilku latach doświadczeń, dwukrotnie przedłużając o rok trwanie pilotażu, mimo zebranych w pilotażu doświadczeń, pełnego ustawowego modelu centrum zdrowia psychicznego. A teraz widzimy, że wraca się do starych zasad finansowania opieki psychiatrycznej, wyrzucając do kosza efekty programu pilotażowego. *(Dzwonek)* Dlaczego marnujecie zainwestowane publiczne pieniądze i pracę wielu ludzi, a winę za to próbujecie zrzucić na szefów powiatowych szpitali, którzy i tak borykają się z potwornymi problemami? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Centrum zdrowia psychicznego w moim powiecie jest i działa. Działa

bardzo dobrze w ramach tego programu psychiatrii środowiskowej, obejmuje osoby dorosłe w kryzysie psychicznym. Cieszymy się, że jest, że działa bardzo dobrze, także dzięki takiemu zespołowi zgłoszeniowo-koordynacyjnemu, który usprawnia całą procedurę rozpoznania i kierowania pacjenta na odpowiednią ścieżkę. Ale problemem jest niejasny system finansowania, ponieważ obejmuje tylko pacjentów w tym rejonie, tzw. rejonie. Obok jest duży powiat pilski, sto czterdzieści kilka tysięcy osób, który nie posiada takiego centrum. W związku z tym jest duże ciśnienie, żeby centrum w Złotowie przyjmowało pacjentów spoza rejonu. Taki pacjent spoza rejonu jest automatycznie traktowany jako tzw. nadwykonanie. Pan doktor to chyba potwierdzi. I w tym wypadku po prostu szpital generuje straty, ponieważ te nadwykonania nie zawsze są płatne, a na pewno nie w 100%. I krótkie pytanie: Czy ministerstwo przewiduje zmianę systemu finansowania centrów zdrowia psychicznego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Za rządów Prawa i Sprawiedliwości rozpoczęto reformę psychiatrii dziecięcej. Wprowadzono trójpoziomowy model opieki, rozwijano pomoc środowiskową, a finansowanie NFZ wzrosło z 260 mln do ponad 1 mld w 2023 r. W 2019 r. pomoc psychiatryczną i psychologiczną otrzymało ok. 119 tys. dzieci i młodzieży, a w 2023 – 279 tys., co oznacza wzrost o 134%. To nie była pustka. To była reforma, która wymagała kontynuacji i korekty. Obecna koalicja obiecywała przełom. Donald Tusk mówił o miliardach na psychiatrię dziecięcą, o psychologu w każdej szkole, o szybkim skoku jakościowym, a po 3 latach mamy informację o braku miejsc. Dlaczego konkursy mazowieckiego oddziału NFZ dotyczące psychiatrii środowiskowej dzieci i młodzieży doprowadziły do sytuacji, w której rzecznik praw dziecka musiał interweniować w obawie przed przerwaniem terapii tysięcy dzieci? Czy nie przewidzieliście, że zmiana operatorów świadczeń może oznaczać dla dziecka przerwanie procesu leczenia? Czy ministerstwo zdrowia posiada analizę, jaki procent nowych kontraktów psychiatrii dziecięcej trafia obecnie do podmiotów prywatnych kosztem publicznych placówek psychiatrycznych? *(Dzwonek)* Czy to nie jest prosty scenariusz, w którym publiczne szpitale zostaną pozostawione z najcięższymi i najbardziej kosztownymi przypadkami, podczas gdy bardziej opłacalne świadczenia środowiskowe będą stopniowo przejmowane przez sektor prywatny? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pepek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nikomu nie trzeba tłumaczyć, jak ważne jest zdrowie psychiczne, a doskonale pamiętamy, jak potraktował ten temat rząd PiS-u. W czasie pandemii, gdy ludzie desperacko potrzebowali wsparcia, państwo zawiodło, pozostawiając ich samym sobie.

(Poseł Marzena Anna Machałek: Nie.)

To był czas zaniechania, za który tysiące Polek i Polaków zapłaciło bardzo wysoką cenę.

(Poseł Andrzej Kryj: Brednie.)

Jako rząd koalicji kończymy z tą obojętnością. Nadchodząca reforma centrów zdrowia psychicznego to fundament nowoczesnej psychiatrii, która zamienia izolację na wsparcie blisko domu, bez barier i skierowań.

(Poseł Marzena Anna Machałek: Czy ty nic nie słyszałaś?)

(Poseł Andrzej Kryj: Nic nie zrozumiałaś z tego wszystkiego.)

Podwojenie nakładów z 5 mld do niemal 10 mld zł to twardy dowód na to, że zdrowie psychiczne jest dla nas priorytetem, a nie zbędnym kosztem.

Pani Minister! Jakie korzyści dla pacjentów i systemu ochrony zdrowia ma przynieść włączenie centrów zdrowia psychicznego do stałego systemu świadczeń gwarantowanych? (Dzwonek) Tak niestety było. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Kryja, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dziękuję Lewicy za wywołanie tego tematu. Dziękuję tym wszystkim posłom koalicji, którzy chwalą centra zdrowia psychicznego. Proszę państwa, wystawicie laurkę rządowi Prawa i Sprawiedliwości, bo to był model wprowadzony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Kiedy w 2023 r. oddawaliśmy wam władzę, tych centrów było 129. Według danych z dnia 26 kwietnia zamieszczonych na stronie Ministerstwa Zdrowia jest ich tylko 118. Sprawdźcie sobie państwo, przez 2,5 roku nie zrobiliście kompletnie nic. Mało tego, doprowadziliście jeszcze do tego, że w części powiatów te centra przestały funkcjonować. W województwie świętokrzyskim są tylko i wyłącznie trzy

centra obsługujące powiat grodzki, czyli miasto Kielce, i cztery powiaty ziemskie. Powiatów ziemskich jest 13, wobec tego dziewięć powiatów pozbawionych jest tej formy. Nic nie zrobiliście, żeby to zmienić.

Proszę państwa, mam pytanie. (Dzwonek) Mówicie o likwidacji białych plam. Jak będziecie je teraz likwidować? Jak doprowadzicie do tego, że pomoc będzie rozszerzana na te białe plamy, skoro przez 2,5 roku kompletnie nic w tym zakresie nie zrobiliście? Jesteście zupełnie niewiarygodni w tym wszystkim. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Polak, Koalicja Obywatelska.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Centra zdrowia psychicznego w regionie lubuskim dobrze wpisały się w regionalny program leczenia psychiatrycznego na lata 2022–2030. Przyjeliśmy taki program, w którym postawiliśmy na rozwój trzech centrów, zwłaszcza w zakresie pomocy środowiskowej, blisko ludzi, często na terenach, obszarach, które są wykluczone transportowo. Samorząd wojewódzki bardzo zainwestował w infrastrukturę, ale również w kadre, tworząc system specjalnych grantów na kształcenie lekarzy psychiatrów. Stąd moje dzisiejsze pytanie, czy reforma przygotowana przez Ministerstwo Zdrowia będzie kontynuować kluczowe założenia tych centrów, które działają, które są blisko ludzi i czy możemy liczyć na pilne przedstawienie i skonsultowanie tego również samorządami, które zainwestowały sporo środków na ten cel. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską.

Posel Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z dumą państwo opisujecie osiągnięcia rządu Prawa i Sprawiedliwości w dziedzinie reformy modelu opieki psychiatrycznej. Bardzo państwu za to dziękujemy, ale problem jest taki, że wy ją dzisiaj niszczyacie. Od blisko 3 lat deklarujecie, analizujecie, zapowiadacie, a faktycznie dążycie do jej zaniechania i powrotu do poprzedniego szkodliwego systemu. To oznacza także prywatyzację ochrony zdrowia psychicznego i pogłębienie nierówności w dostępie do potrzebnej pomocy.

Posel Małgorzata Golińska

Jeśli rząd 13 grudnia rzuca hasła, że chce kontynuować naszą reformę, proszę w takim razie wskazać dzisiaj, jaki jest szczegółowy harmonogram jej realizacji. W Szczecinku w województwie zachodniopomorskim, we współpracy z powiatem białogardzkim za rządu Prawa i Sprawiedliwości i ze środkami ze wsparciem z programu Polski Ład utworzono centrum zdrowia psychicznego. W 2024 r., za waszych rządów, powiat starał się o środki na kontynuację i rozwój funkcjonowania centrum. I co? Nie dostał. Za to daliście te środki podmiotowi prywatnemu, nie publicznemu, który jest w rządowym pilotażu, tylko prywatnemu. To w soczewce pokazuje całą patologię, jaką tworzycie. *(Dzwonek)* Zamiast prawdziwej reformy stwarzacie administracyjne pozory, a dążycie do prywatyzacji opieki psychiatrycznej. Przez was faktycznie zagrożone jest bezpieczeństwo Polaków. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Barbarę Grygorcewicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Grygorcewicz:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! To, że centra zdrowia psychicznego powinny być bardzo ważnym, stałym ogniwem w systemie zdrowotnym, w systemie zdrowia, jest oczywiste. Ja mam jednak konkretne pytanie do pani ministry. Jak Ministerstwo Zdrowia zamierza zapewnić to, żeby reforma centrów zdrowia psychicznego objęła rzeczywiście wszystkich dorosłych pacjentów mieszkających w Polsce i zaangażowała równy dostęp do opieki blisko miejsca zamieszkania. Jeżeli to będzie wszystko zapewnione, to chciałabym również wiedzieć, jakie będą tego konsekwencje finansowe i kadrowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Jacha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Jach:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Proszę państwa, nie wiem, czy każdy z państwa by odpowiedział właściwie na pytanie, jakich ofiar mamy wię-

cej w Polsce, czy spowodowanych wypadkami drogowymi, czy samobójstwami. Otóż jest dwa do jednego na rzecz samobójstw. Dlatego ta dziedzina, o której dzisiaj mówimy, jest tak niezwykle istotna. Proszę państwa, tym bardziej dotyczy to młodzieży, bo w roku 2025 w stosunku do 2024 r. wzrosła o 26% liczba samobójstw wśród najmłodszych – od 7. do 18. roku życia.

W związku z tym mam pytania. Tutaj słyszeliśmy wspaniałe peany pod adresem obecnego rządu. Czy ministerstwo posiada dane pokazujące, ilu pacjentów po wypisie ze szpitala psychiatrycznego pozostaje bez realnego wsparcia środowiskowego? Jak rząd *(Dzwonek)* zamierza rozwiązać dramatyczne braki kadrowe wśród psychiatrów, psychologów, terapeutów środowiskowych i pielęgniarek psychiatrycznych? Bo ich masakra brakuje. Dlaczego mimo zapowiedzi reformy nadal dochodzi do przepełniania oddziałów psychiatrycznych i wielotygodniowego oczekiwania na pomoc? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Drodzy Państwo! Na zaproszenie pani poseł Magdaleny Kołodziejczak z Borkowa, z gminy Pruszcz Gdański przyjechali do nas zwycięzcy licytacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, państwo Koradowscy, na czele z synami Frankiem i Jankiem. Witamy was serdecznie.

Już zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, ale jej nie widzę.

Ale widzę panią poseł Bogumiłę Olbryś, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Bogumiła Olbryś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koalicjo 13 grudnia! Zdrowie psychiczne było waszym sztandarowym hasłem podczas wyborów w 2023 r., a obecnie Narodowy Fundusz Zdrowia – w zapaści. A centra zdrowia psychicznego ciągle są na etapie przygotowań. Ciekawe, dlaczego odeszło z powodu tej całej sytuacji związanej ze zdrowiem psychicznym dziewięciu ekspertów do spraw zdrowia psychicznego. Za czasów Prawa i Sprawiedliwości, w 2018 r., reforma psychiatrii środowiskowej była kierunkiem nowoczesnym, dobrym modelem opieki psychiatrycznej i zapowiadała kompleksową pomoc psychiatryczną blisko miejsca zamieszkania pacjenta. Pytania: Jakie są rzeczywiste efekty funkcjonowania centrów zdrowia psychicznego w zakresie zmniejszania hospitalizacji i poprawy dostępności leczenia? Czy ministerstwo planuje odejście od reformy środowiskowej psychiatrii, czy może posiada jakiś konkretny plan jej dalszej realizacji? Ciekawe. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Pani poseł Chylickiej nie widzę.

Ale widzę panią poseł Annę Pieczarkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Poseł Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany nie przekonują, że system opieki psychiatrycznej się poprawi. Wręcz przeciwnie. Obawiam się, że ograniczają jeszcze bardziej dostęp do specjalistów, a potrzeb w tym zakresie, jak wiemy, jest bardzo, bardzo dużo. Głównym problemem jest duży deficyt specjalistów i niedofinansowanie placówek. Jeden lekarz na oddziale potrafi mieć pod opieką nawet kilkudziesięciu pacjentów. Czas oczekiwania na wizytę w ramach NFZ jest naprawdę bardzo długi. Żyjemy w czasach, gdy ryzyko wystąpienia nagłych psychoz, myśli i prób samobójczych rośnie z roku na rok. Tu potrzeba szybkich i trafnych reakcji pomocowych. Tymczasem mamy do czynienia z eksperymentowaniem w systemie, co chorym na pewno nie służy. Podzielam zatem opinie sceptyków i chciałabym usłyszeć od pani minister przekonującą i wyczerpującą argumentację, która tłumaczy ten pomysł. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Matusik-Lipiec, Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zdrowie psychiczne staje się jednym z najważniejszych wyzwań współczesnego systemu ochrony zdrowia. Coraz więcej osób, zwłaszcza dzieci i młodzież, potrzebuje opieki psychiatrycznej i psychologicznej. W tym kontekście centra zdrowia psychicznego odgrywają niezwykle ważną rolę, zapewniając dostępne, środowiskowe i, co najważniejsze, kompleksowe wsparcie dla pacjentów. W moim przekonaniu reforma psychiatrii środowiskowej powinna być realizowana w oparciu o szerokie konsultacje, zarówno ze środowiskiem ekspertów, jak i z organizacjami pacjenckimi.

Tymczasem doszło do takiej sytuacji, że część członków Rady do spraw Zdrowia Psychicznego zrezygnowała z udziału w pracach tej rady z powodu sprzeciwu wobec kierunku przygotowywanej reformy. *(Dzwonek)* Dlatego też chciałam zapytać panią minister, czy ministerstwo planuje podjęcie ponow-

nych rozmów z tymi ekspertami, którzy zrezygnowali z pracy w radzie, czy też przyjmie inny kierunek działań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Urszula Koszutska: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Czesława Hoca, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zmiana finansowania centrów zdrowia psychicznego to jest ich likwidacja. Tylko finansowanie dotychczasowe, a więc za odpowiedzialność terytorialną, ryczałt za populację, jest finansowaniem skutecznym, prawidłowym i dotychczas sprawdzającym się. Centra zdrowia psychicznego przeciwdziałają skutecznie stygmatyzacji i wykluczeniu społecznemu ludzi, którzy są dotknięci problemami psychicznymi. Musimy wiedzieć, że czasami stygmatyzacja i wykluczenie społeczne mają większy ciężar niż sama choroba. Centra zdrowia psychicznego to również odejście od archaicznego modelu azylowego, który powodował to, że pacjenci byli raz po raz w szpitalu z kratami w oknach, a potem wychodzili i praktycznie byli pozostawieni samym sobie i rodzinie. Praktycznie musimy wiedzieć, że centra dają komplementarne zaopiekowanie pacjenta *(Dzwonek)* i integrację. Musimy wiedzieć, że centra to była przyszłość i to jest praktycznie osiągnięcie medycyny na miarę XXI w. W medycynie jest zawsze taka zasada: primum non nocere, przede wszystkim nie szkodzić. Likwidacja centrum zdrowia psychicznego to wielka krzywda dla pacjentów i ich rodzin, którzy są tym dotknięci. *(Oklaski)*

(Poseł Marek Subocz: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Urszulę Koszutką, Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Koszutska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Zdrowie psychiczne jest fundamentem dobrostanu człowieka, a adekwatna troska o jego jakość buduje kapitał ludzki, rodzin oraz społeczeństw. Zwiększenie finansowania opieki psychiatrycznej, psychologicznej oraz rozwój psychoterapii środowiskowej to fundamenty leczenia zaburzeń psychiatrycznych. Szczególnego znaczenia nabiera diagnoza potrzeb pa-

Posel Urszula Koszutska

cientów i specyfika choroby oraz dostosowanie systemu opieki psychiatrycznej odpowiadającej na potrzeby dzieci, młodzieży oraz dorosłych.

Zatem mam pytanie. Jakie konkretne działania zostaną podjęte, aby zapewnić rozwój nowoczesnej, dostępnej i kompleksowej opieki psychiatrycznej dla pacjentów w całej Polsce, szczególnie dla pacjentów pediatrycznych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Ewę Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministerstwo Zdrowia kończy pilotaż centrów zdrowia psychicznego. Był to projekt, który przez ostatnie lata był jedynym realnym sukcesem w polskiej psychiatrii, projekt, który przeniósł ciężar opieki z zamkniętych, strauumatyzowanych oddziałów szpitalnych blisko pacjenta, prosto do społeczności.

Co proponuje Ministerstwo Zdrowia w zamian? Reformę, która pod hasłem rozwoju de facto demontuje wypracowane standardy. Nowe zasady to krok wstecz. Zmiana ryczałtu na finansowanie za tzw. osobodzień lub procedurę to powrót do najgorszych praktyk medycyny urzędniczej. Centra, zamiast pomagać człowiekowi w kryzysie, będą zmuszone walczyć o punkty i procedury, ażeby spiąć budżet. Likwidacja sztywnego wymogu zatrudnienia koordynatorów opieki sprawi, że pacjent zagubi się w bezdusznym systemie. Nie można reformować psychiatrii przez cięcie kosztów i rozładnianie standardów opieki. Zdrowie psychiczne Polaków, zwłaszcza po trudnych latach *(Dzwonek)* kryzysów, to nie pole do księgowych oszczędności. Apeluję o rewizję zamierzeń. Nie niszczy tego, co wreszcie zaczęło działać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Bożenę Lisowską, Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Centra zdrowia psychicznego realizują ideę środowiskowej i szybkiej pomocy psychiatrycznej i psychologicznej. Wyróżnia je zasada, że każda osoba w kryzysie psychicznym może przyjść bez skierowania i szybko otrzymać hołistyczne wsparcie we współpracy z otoczeniem.

Nie jest prawdą, że w tej materii obecnie nic się nie dzieje. W Lublinie, w mieście, z którego pochodzę, już w czerwcu, czyli za niespełna miesiąc, zostanie otwarte centrum zdrowia psychicznego dla dzieci i młodzieży wraz z czterema filiami w regionie. To będzie najnowocześniejszy obiekt tego typu w Polsce.

Mnie osobiście bardzo cieszy złożona dzisiaj deklaracja w Sejmie pani minister, która powiedziała, że tego rodzaju model zasługuje na stałe, a nie tylko pilotażowe wdrożenie.

(Posel Marzena Anna Machatek: Też tak uważamy.)

Pani Minister! Moje pytanie brzmi *(Dzwonek)*, jak wysoki budżet przewidziany jest na tego rodzaju wsparcie w tym roku i w kolejnych 2 latach. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Annę Baluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Baluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mieliście być rządem empatii, nowoczesności i troski o zdrowie psychiczne Polaków. Przed wyborami slyszełiśmy piękne hasła o odbudowie psychiatrii, o dostępności centrum zdrowia psychicznego, o pomocy blisko ludzi. Mówiliście, że człowiek w kryzysie psychicznym nie będzie już zostawiony sam sobie. A jaka jest prawda dzisiaj? Ludzie w depresji nadal czekają miesiącami na pomoc, bo ta pomoc niestety nie nadchodzi tak szybko, jak miała być. Rodzice dzieci po trudnych sytuacjach odbijają się od drzwi do drzwi. Najbliższe terminy – często i za pół roku. Tak wygląda ta właśnie troska o to zdrowie psychiczne.

Ale za ten chaos odpowiada nie tylko cały rząd, ale przede wszystkim minister zdrowia. Bo minister zdrowia nie jest od konferencji prasowych, tweetów, od jeżdżenia po Polsce i mówienia *(Dzwonek)*, że ludzie się tylko i wyłącznie cieszą. Bo zdrowie psychiczne to nie jest kampanijne hasło. To są ludzkie dramaty. To są ludzie, za których ktoś musi wziąć polityczną odpowiedzialność. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Monikę Rosę, Koalicja Obywatelska.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Centra zdrowia psychicznego dla dorosłych mają być teraz finansowane w sposób podobny do obecnego funkcjonowania

Posel Monika Rosa

w psychiatrii dzieci i młodzieży, czyli ryczałt plus płatność za określone usługi. Ale kiedy obserwujemy funkcjonowanie psychiatrii dziecięcej, widzimy brak koordynacji pomiędzy poziomami referencyjnymi, szkołą, pomocą społeczną, co wynika i z braku zapisów, i kwestii finansowych. Więc osobno działa i szkoła, i środek pomocy społecznej, i opieka psychologiczna, poradnia, szpital, grupa interwencyjna itd.

I teraz pytanie. W jaki sposób zamierzają państwo uniknąć tych pułapek przy konstruowaniu nowego systemu finansowania CZP dla dorosłych? W jaki sposób centra zdrowia psychicznego mają mierzyć potrzeby dorosłych pacjentów w kontekście ich rodzin, zwłaszcza dzieci, które pozostają pod opieką osób zmagających się z kryzysem? Czy model przewiduje rozpoznanie sytuacji dziecka, którego rodzic choruje psychicznie? Czy przewidują państwo jakiekolwiek wsparcie dla rodziny jako systemu potrzebującego pomocy, w tym we współpracy z psychiatrią dziecięcą (*Dzwonek*) i czy centra zdrowia psychicznego mają być miejscem tylko leczenia dorosłego pacjenta czy też centrum pewnej odpowiedzialności dla dorosłego człowieka, który jest w kryzysie, nie radzi sobie z wyzwaniami np. rodziny czy rodzica? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Urszula Koszutska: Bravo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Nie widzę pana posła Mariusza Krystiana.

Nie widzę również pani posła Anny Cicholskiej.

Czy jest pani poseł Magdalena Filipek-Sobczak? Również nie.

Czy jest pan poseł Paweł Rychlik?

Jest. Zapraszam.

Posel Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W poprzedniej kadencji miałem zaszczyt prowadzić stałą podkomisję do spraw zdrowia psychicznego. Siedzący tutaj posłowie może pamiętają bezczelne wypowiedzi posłów i posłanek Platformy Obywatelskiej.

(*Posel Urszula Koszutska: Nie ma takiej partii.*)

Pamiętam, jak mówiliście o tym, że to przez rząd Prawa i Sprawiedliwości jest wzrost samobójstw. Używaliście takich argumentów. Wprowadziliśmy program centrów zdrowia psychicznego. Wy zamiast ten program rozwijać, właśnie go likwidujecie, tak jak zlikwidowaliście „Dobry posiłek”. Taka jest prawda. Wmawiacie ludziom, że likwidujecie program pilotażowy, a będzie on po prostu wliczony poprzez zwiększenie ryczałtu. Tak de facto zlikwidowaliście „Dobry posiłek”.

Drodzy Pacjenci! Drodzy Państwo! Platforma Obywatelska zlikwidowała ten program. (*Dzwonek*)

Tego programu nie ma. Dziś natomiast likwiduje centra zdrowia psychicznego. Jak wam nie wstyd? Jakim trzeba być obłudnikiem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra.

Posel Patryk Wichra:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! A więc jak to jest? Świetny program pilotażowy dotyczący centrów zdrowia psychicznego objął ponad 50% populacji Polski i przyniósł rewelacyjne efekty. Wystarczyło go zamknąć, przełożyć na cały system i objąć nim całą populację Polski. Wszystkie wnioski są, wszystko jest. Jest kwestia finansowania, domknięcia sprawy. Kalka prosta do wykonania. Natomiast w ciągu 3 lat, pani minister, zamiast to rozwinać, wyciągnąć wnioski i przełożyć cały program, który odniósł sukces, na 100% populacji, co się stało? Z tych 129 centrów zniknęło ok. 10. Czyli nie otworzyliście, ale zlikwidowaliście. Na litość boską, tak się nie da. Mamy wzrost liczby osób chorych, które cierpią na różne schorzenia i zaburzenia psychiczne, i coraz więcej hospitalizacji. A ministerstwo szkolnictwa wymyśla, moi drodzy państwo, w tym momencie, że będą rzecznicy. Zamiast zwiększać liczbę psychologów i pedagogów w szkołach (*Dzwonek*), wzmacniać pomoc dla dzieciaków, będziecie tworzyć nowe stanowiska urzędnicze. Proszę o korelację działań ministerstw, żeby wzmocnić zdrowie psychiczne poprzez np. zwiększenie etatów psychologów w szkołach. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Reforma psychiatrii środowiskowej oraz rozwój centrów zdrowia psychicznego stanowią jeden z kluczowych elementów modernizacji systemu ochrony zdrowia psychicznego w Polsce. My jako rząd Zjednoczonej Prawicy doskonale o tym wiedzieliśmy. Teraz jednak, pomimo wieloletnich zapowiedzi dotyczących odejścia od modelu instytucjonalnego na rzecz opieki środowiskowej, nadal pojawiają się liczne sygnały o problemach organizacyjnych, nierównomiernym dostępie do świadczeń, brakach kadrowych oraz niepewności co do dalszego harmonogramu wdrażania reformy.

Posel Władysław Kurowski

Moje pytania są następujące. Jaki jest aktualny stan wdrożenia systemowego modelu funkcjonowania centrów zdrowia psychicznego w Polsce? Ile centrów zdrowia psychicznego funkcjonuje obecnie w ramach pilotażu, a ile w ramach rozwiązań systemowych wdrożonych już na stałe? Jakiego województwa i powiaty nadal pozostają bez dostępu do centrów zdrowia psychicznego? Czy Ministerstwo Zdrowia przeprowadziło kompleksową ocenę efektów pilotażu centrów zdrowia psychicznego? Jeżeli tak, to proszę o przedstawienie najważniejszych wniosków. *(Dzwonek)* Jakiego działania podjęto w celu rozwiązania problemów kadrowych, w szczególności niedoborów lekarzy psychiatrów, psychologów klinicznych oraz terapeutów środowiskowych? I na koniec: Czy Ministerstwo Zdrowia przewiduje publikację całosciowego raportu podsumowujacego dotychczasowe etapy reformy psychiatrii środowiskowej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Ostatnie pytanie zada pani poseł Iwona Karolewska z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Iwona Karolewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Proszę mi powiedzieć, jakie działania finansowe i inwestycyjne planuje Ministerstwo Zdrowia w najbliższych latach, aby dalej wzmacniać psychiatrię środowiskową oraz rozwijać infrastrukturę centrów zdrowia psychicznego? Pani minister, mam też pytanie, czy nie obawia się pani, że odejście od modelu ryczałtowego na rzecz innego sposobu finansowania może prowadzić do sytuacji, w której pacjenci będą wybierać hospitalizację na oddziałach psychiatrycznych zamiast bardziej efektywnej i szybkiej pomocy w ramach poradni czy opieki środowiskowej.

Mam też takie bardziej indywidualne pytanie, pani minister. W moim mieście, w Świeciu w województwie kujawsko-pomorskim, działa najstarszy szpital psychiatryczny w Polsce, który jest jednocześnie bardzo nowoczesną, innowacyjną placówką, stawiającą na partnerskie i środowiskowe podejście do pacjenta w ramach centrum zdrowia psychicznego. Szpital planuje m.in. utworzenie mieszkań chronionych dla pacjentów po kryzysie psychicznym. Czy tego typu inwestycje będą miały szansę na finansowanie w ramach Ministerstwa Zdrowia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zanim zaproszę przedstawicielkę wnioskodawców, pozwólcie państwu, że serdecznie przywitam

gości posłanki Jolanty Niezgodzkiej. Są to uczennice i uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 8 we Wrocławiu. Witamy was serdecznie. Cieszymy się, że jesteście z nami. *(Oklaski)*

Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Bożenę Borowiec.

Posel Bożena Borowiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Myślę, że ta dyskusja pokazała, jaki jest obraz sytuacji w Polsce i jak bardzo są potrzebne centra zdrowia psychicznego na terenie całej Polski. Bardzo prosiłabym o przygotowanie przez Ministerstwo Zdrowia informacji o tym, w jaki sposób w najbliższym czasie ministerstwo zamierza zapełniać białe plamy na obszarze Polski. Z materiałów, z jakimi udało mi się zapoznać, wynika, że ten model ma być wdrożony jako systemowe wsparcie od 1 stycznia 2027 r., a cały kraj ma być objęty siatką centrów zdrowia psychicznego do 2029 r. Czy w tym okresie, czyli od 2027 r. do 2029 r., macie państwo jako ministerstwo plan, jak sprawić, by na mapie zmniejszały się obszary tych białych plam? Chodzi o to, żeby nie było tak, że tam, gdzie jest więcej centrów zdrowia psychicznego, powstaną kolejne, a tam, gdzie są białe plamy, pozostaną one w niezmienionym kształcie.

Prosiłabym również o informację, o przedstawienie obrazu, jak miałyby wyglądać skoordynowana opieka psychiatryczna przy rozdzieleniu hospitalizacji od opieki środowiskowej. Aktualnie spośród funkcjonujących centrów zdrowia psychicznego tylko ok. 30% nie ma własnych szpitali w swoim skoordynowanym systemie. Jak miałyby wyglądać ten model, jego funkcjonowanie bez zagrożenia dla dobrostanu psychicznego pacjenta w kryzysie psychicznym w sytuacji, gdy nie będzie jednego podmiotu odpowiadającego zarówno za jego wsparcie środowiskowe, jak i za hospitalizację? W sytuacji gdy będą to dwa rozbieżne podmioty, wsparcie to będzie rozproszone. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią Katarzynę Kęcką. Zapraszam, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przez te ponad 50 minut wysłuchałam różnych pytań, opinii, wypowiedzi i mam wrażenie, że jak tu siedzimy, czytamy dwie różne rzeczy, że część państwa czyta coś innego, część państwa czyta coś inne-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka**

go, że zdecydowana część państwa opiera się tylko na doniesieniach medialnych, które nie mają nic wspólnego z prawdą.

Szanowni Państwo! Po pierwsze, reforma przygotowywana jest z ekspertami i ze środowiskami pacjentami. Chciałabym przypomnieć, że w Radzie do Spraw Zdrowia Psychicznego jeszcze miesiąc temu było 42 członków. Tak że kłamstwem jest, że odeszła cała Rada do Spraw Zdrowia Psychicznego na znak protestu, i chciałabym, abyśmy tego kłamstwa nie powielali.

Jeśli chodzi o to, jak będzie wyglądał nowy model, to on korzysta z absolutnie najlepszych doświadczeń dotychczas utrzymanego pilotażu, czyli mamy tutaj zintegrowanie wszystkich form opieki psychiatrycznej, mamy w dalszym ciągu punkt zgłoszeniowo-koordynacyjny, gdzie pacjent, który przychodzi w to miejsce, a jest w kryzysie, bo jest ocena jego stanu, może natychmiast, pilnie uzyskać potrzebną pomoc. Jeżeli jest to pacjent stabilny, który może poczekać, może być odesłany na dzień następny. To, co dalej nam zostaje, to wspólny personel dla opieki ambulatoryjnej, poradnia, leczenie środowiskowe, oddział dzienny – tutaj personel absolutnie podąża za pacjentem zgodnie z jego aktualnymi potrzebami – koordynator opieki w centrach zdrowia psychicznego i asystent zdrowienia, który stanowi swoisty pomost pomiędzy pacjentem a personelem medycznym i daje wsparcie w codziennych wyzwaniach.

Jeśli chodzi o model finansowania, który jest proponowany, to tutaj zostaje nam model bazowy, który ma charakter populacyjny. Odzwierciela to odpowiedzialność CZP za zapewnienie dostępności świadczeń dla całej populacji, niezależnie od poziomu zgłaszalności.

Kolejną składową, która jest projektowana, to składowa funkcyjna, która uwzględnia rzeczywiste obciążenie świadczeniodawcy wynikające z liczby i struktury pacjentów objętych opieką, tzw. case-mix. W jej ramach wyodrębnia się kategorie pacjentów obejmujące osoby bez przypisanej kategorii oraz trzy główne grupy zaburzeń. Każda z tych grup występuje w wariancie powikłanym i niepowikłanym, co umożliwia różnicowanie kosztów opieki.

Kolejną rzeczą, kolejną składową jest składowa uzależniona od jakości udzielanych świadczeń, która ma mieć charakter motywacyjny. Absolutnie będzie powiązana ze spełnieniem określonych wskaźników jakościowych odnoszących się właśnie do ciągłości opieki, skuteczności działań terapeutycznych, bezpieczeństwa pacjenta, o czym tutaj dzisiaj wielokrotnie było mówione, oraz doświadczenia pacjenta. W początkowym okresie wdrożenia nowego modelu finansowania zaproponowano tę składową na poziomie 3%, ale docelowo ten udział ma być zwiększony do 5%.

Jeśli chodzi o legislację, to, szanowni państwo, aby zapewnić stabilność proponowanych zmian, mamy przygotowany harmonogram wdrażania, czyli ogłoszenie pierwszego postępowania konkursowego o za-

warcie umów o udzielanie świadczeń w zakresie CZP. Zgodnie z planem miałyby to odbyć się w IV kwartale tego roku. Później będzie sukcesywne ogłaszanie postępowań konkursowych o zawarcie umów o udzielanie świadczeń na obszary nieobjęte, bo najpierw musimy przedłużyć te, które są od początku 2027 r., czyli to byłyby te białe plamy, o których pani poseł mówiła. W dalszym ciągu mamy sukcesywne ogłaszanie postępowań konkursowych o zawarcie umów o udzielanie świadczeń w zakresach, ale już drugiego poziomu opieki psychiatrycznej, aby objąć to kompleksowo. To byłby IV kwartał 2028 r. W tym czasie trwałoby sukcesywne wygaszanie obowiązujących umów dla zakresów świadczeń, aby jedno weszło nam w drugie.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o roczny koszt funkcjonowania CZP, to w tej chwili wynosi on 2600 mln. Przez kilka ostatnich lat zostały poniesione nakłady, aby to wzmocnić i zmodernizować. Z FEnIKS-a było przekazane 230 mln na psychiatrię dziecięcą i CZP pierwszego poziomu, a z Funduszu Medycznego 3 mld, jeśli chodzi o inwestycje w podmiotach stacjonarnych.

Szanowni Państwo! Pozwolę sobie teraz odpowiedzieć szczegółowo. Nie jest prawdą, że nie zostało to przygotowane we współpracy z ekspertami, co już podnosiłam. Zostały również wydane we wrześniu rekomendacje i część rekomendacji absolutnie jest przeniesiona i zaimplementowana do nowego modelu. Jeśli chodzi o wdrażanie tych zmian, to zgodnie z tym harmonogramem proponowane jest, aby cała Polska została nimi objęta w 2029 r. Trochę dziwi mnie, że państwo podnosiliście liczbę CZP. My wiemy, że jeśli chodzi o zakontraktowane CZP, to mamy 118 podmiotów. Ta liczba nie uległa zmniejszeniu. Docelowo chcemy mieć jeszcze 135 podmiotów, aby objąć cały kraj. CZP absolutnie wspierają też całe rodziny.

Szanowni Państwo! Co oznacza wdrożenie CZP na całym terenie? Przede wszystkim szybszą pomoc i dostępność, szybsze przywracanie do pracy. Zmienił nam się profil pacjenta. Mówimy przede wszystkim o zaburzeniach nerwicowych, lękowych i depresyjnych. Stąd wynika zmniejszenie liczby hospitalizacji. Dlatego przedłużamy ten pilotaż, a raczej nie tyle go przedłużamy, ile chcemy go wdrożyć jako stały element systemu ochrony zdrowia. Ten pilotaż pokazał nam, że uległa zmniejszeniu liczba hospitalizacji. Dlatego zależy nam na jego wdrożeniu.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o system i kadry, to w systemie ochrony zdrowia mamy wzrost liczby lekarzy psychiatrów. Odniosę się do słów państwa posłów, że dwa razy to przedłużaliśmy. Szanowni państwo, poprzedni rząd trzy razy przedłużał pilotaż. Szkoda, że o tym zapomniano, bo też można było go zastosować.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo dziękuję, pani poseł, za przypomnienie. Chciałabym też odnieść się do tego... Pandemia pozwoliła nam też wdrożyć dużo fajnych zmian na stałe w systemie ochrony zdrowia.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka

Pan poseł Hoc bardzo kwieciście opowiadał, jak wyglądała kiedyś psychiatria. Właśnie nie chcemy, żeby tak wyglądała. Absolutnie zgadzam się z panem posłem Hocem, że psychiatria, elementy psychiatrii środowiskowej to jest właściwy kierunek, więc tutaj w zasadzie jesteśmy zgodni.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o finansowanie, to tak jak powiedziałam, niestety nie ma tutaj finansowania za osobodzień, bo finansowanie za osobodzień jest przewidziane dla szpitali. Jeśli chodzi o świadczenia, bo padło też pytanie o świadczenia w przypadku mieszkań chronionych, to świadczenia zdrowotne są finansowane. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani minister.

Ta wypowiedź kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o związku metropolitalnym w województwie pomorskim (druk nr 2446 i 2560).

Zanim poproszę pana posła Michała Krawczyka o przedstawienie sprawozdania komisji, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam obecnych na galerii samorządowców i działaczy społecznych z województwa pomorskiego, którzy będą się przysłuchiwać naszej debacie nad projektem ustawy o utworzeniu związku metropolitalnego w tym województwie. Witamy was serdecznie.

A mi nie pozostaje nic innego, jak zaprosić na mównicę pana posła Michała Krawczyka, by przedstawił sprawozdanie komisji.

Poseł Sprawozdawca Michał Krawczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Samorządowcy, którzy towarzyszą nam dzisiaj na galerii! Przyłączam się do powitań pani marszałek. Bardzo dziękujemy za to, że jesteście z nami podczas tego procesu legislacyjnego. W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych przedstawię sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o związku metropolitalnym w województwie pomorskim, druk nr 2446. Projekt ten został przedłożony przez prezesa Rady Ministrów 14 kwietnia 2026 r. Odpowiada on na jedno z najważniejszych wyzwań współczesnej polityki regionalnej i ustrojowej naszego państwa.

Przechodząc do genezy procedowanego projektu, należy podkreślić, że instytucjonalizacja Obszaru Metropolitalnego Gdańsk – Gdynia – Sopot to obok Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii najstarszy i najbardziej zaawansowany projekt integracji samorządów w Polsce. Jego korzenie sięgają lat 90. XX w. Wynika to bezpośrednio z unikalnej policentrycznej morfologii Trójmiasta i skomplikowanej sieci powiązań funkcjonalnych. To wszystko generuje unikalne w skali kraju wyzwania zarządcze. Wielośrodkowa metropolia pomorska pilnie wymaga przeznaczonych dla niej ram prawnych.

Przedłożona ustawa, przypomnę państwu, to druga próba uregulowania statusu pomorskiej metropolii. Pierwsza inicjatywa została podjęta przez Senat w 2020 r. i była szeroko wspierana przez pomorskie samorządy. Została jednak pozostawiona bez rozpoznania w tamtej kadencji Sejmu, uległa dyskontynuacji z końcem IX kadencji Sejmu. Obecny projekt nie jest jednak prostą kontynuacją tamtych założeń. Czerpie on z dorobku legislacji metropolitalnej oraz wyciecznych Unii Metropolii Polskich, stanowi ich istotne rozwinięcie. Co kluczowe, w treści ustawy uwzględniono także wnioski z raportów ewaluacyjnych Instytutu Metropolitalnego, Najwyższej Izby Kontroli oraz Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, dzięki czemu skutecznie naprawiamy ujawnione niedoskonałości legislacyjne w dotychczasowym funkcjonowaniu administracji metropolitalnej w Polsce.

Projektowana ustawa wprowadza nową formę prawną współpracy komunalnej gmin i powiatów na obszarze funkcjonalnym Gdańska. Jest nią związek metropolitalny. Powołanie związku nie jest celem samym w sobie. Jest ono przede wszystkim precyzyjnym narzędziem do osiągnięcia głównych celów interwencji ustawodawcy. Są nimi wzrost konkurencyjności i możliwości rozwojowych Rzeczypospolitej Polskiej oraz Pomorza poprzez zwiększenie sprawności działania jednej z dwóch policentrycznych polskich metropolii, usprawnienie procesu wykonywania zadań publicznych przez gminy i powiaty zrzeszone w związku metropolitalnym oraz budowanie modelowych dla kraju form współpracy miejsko-wiejskiej, a także wzmocnienie skuteczności polityki spójności Unii Europejskiej oraz polityki rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej.

Projektowana ustawa nie zmienia istniejących granic jednostek samorządu terytorialnego wchodzących w skład związku. Będzie działała w zakresie zarządzania i koordynacji bardzo ważnymi obszarami funkcjonowania związku metropolitalnego. Pozwólcie państwo, że wymienię te najważniejsze: polityka rozwoju, w tym przyjmowanie i wdrażanie strategii rozwoju ponadlokalnego; kształtowanie ładu przestrzennego; adaptacja do zmian klimatu i ochrony środowiska; metropolitalne przewozy pasażerskie; rozwój i integracja publicznego transportu zbiorowego organizowanego przez jednostki samorządu terytorialnego oraz związku komunalne działające na obszarze związku metropolitalnego; planowanie,

Posel Sprawozdawca Michał Krawczyk

rozwój, integracja i zarządzanie zrównoważoną mobilnością miejską, a także współpraca z innymi organami administracji publicznej przy realizacji wybranych inwestycji celu publicznego; promocja związku i jego obszaru. Działalność związku metropolitalnego w innych obszarach jest prawnie możliwa, zależy od woli politycznej wchodzących w skład związku gmin i powiatów.

Projektowana ustawa wprowadza regulacje prawne w trzech obszarach. Pierwszy: ustawa daje podstawy do utworzenia w województwie pomorskim na obszarze funkcjonalnym Gdańska związku metropolitalnego będącego związkiem gmin albo gmin i powiatów.

Po drugie, dokonuje nowelizacji ustawy z dnia 9 marca 2017 r. o związku metropolitalnym w województwie śląskim. Projekt ten zakłada nowelizację tej ustawy, aby uwzględnić w obowiązującej regulacji wyniki badań ewaluacyjnych wskazane w dokumentach. Zmiany w szczególności dotyczą katalogu i form wykonywania zadań własnych związku metropolitalnego, a także systemu finansowania jego działalności.

Projekt ten dokonuje nowelizacji także wybranych ustaw sektorowych w celu zapewnienia należytej funkcjonalności śląskiemu oraz pomorskiemu związkowi metropolitalnemu. I tych zmian w ustawach, w przepisach jest bardzo wiele. Są to m.in. zmiany w ustawach: Prawo przewozowe, o samorządzie gminnym, o podatku dochodowym od osób prawnych, o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, Prawo ochrony środowiska, o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce i wiele, wiele innych ustaw.

Jak podkreślono w uzasadnieniu ustawy, głównym celem utworzenia związku jest lepsze i sprawniejsze zaspokojenie potrzeb jego mieszkańców, dlatego też związek metropolitalny będzie wyposażony w zadania publiczne obligatoryjne oraz fakultatywne. Będzie mógł także wykonywać zadania powierzone, czyli zadania przekazane w drodze porozumień.

Władze związku będą stanowić dwa organy: zgromadzenie oraz zarząd. Będą one działać, co bardzo ważne, w sposób jawny. Mieszkańcy będą mogli przysłuchiwać się sesjom zgromadzenia, a także będą mieli dostęp do dokumentów wynikających z wykonywania zadań publicznych. Zgromadzenie będą tworzyć wójtowie, burmistrzowie, prezydenci i starostowie jednostek samorządu terytorialnego wchodzący w skład związku. Organem wykonawczym zaś będzie zarząd. Nadzór nad związkiem sprawować będzie prezes Rady Ministrów, wojewoda oraz regionalna izba obrachunkowa. Głównymi źródłami dochodu związku będą: udział w podatku dochodowym od osób fizycznych zamieszkałych na obszarze związku, składki od jednostek samorządu terytorialnego wchodzących w skład związku me-

ropolitalnego oraz dochody uzyskiwane przez jednostki budżetowe związku metropolitalnego, oraz wpłaty od zakładów budżetowych związku. Tych źródeł pozostałych jest jeszcze bardzo wiele.

Projekt ustawy o związku metropolitalnym w województwie pomorskim zyskał, co bardzo ważne, jednoznacznie pozytywne opinie korporacji samorządowych, Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, świata nauki oraz środowisk gospodarczych. Ważne jest także to, aby podkreślić, że nie wprowadzamy tą ustawą nowego szczebla samorządu terytorialnego. Nie zmieniamy granic, natomiast stworzymy nowoczesną strukturę zarządczo-koordynacyjną, która podniesie jakość życia mieszkańców Pomorza i wzmocni konkurencyjność całej polskiej gospodarki.

Szanowni Państwo! W trakcie prac komisji zgłoszono szereg poprawek. Trzy z tych poprawek zostały na wspólnym posiedzeniu komisji samorządu terytorialnego i administracji i spraw wewnętrznych przyjęte. Pierwsza z poprawek dotyczyła zasad podejmowania uchwał przez zgromadzenie związku metropolitalnego i wprowadziła w miejsce zasady głosowania, gdzie wagą była liczba mieszkańców danej jednostki samorządu terytorialnego, zasadę, w której łącznie muszą być spełnione dwa warunki: poparcie uchwały zgromadzenia przez taką liczbę delegatów reprezentujących gminy, że mieszkańcy tych gmin stanowią większość ludności zamieszkałej na obszarze związku metropolitalnego oraz co najmniej 2/5 ustawowego składu zgromadzenia. Dzięki tej poprawce zrównoważony został wpływ wszystkich samorządów na podejmowane przez związek metropolitalny decyzje. Mechanizm ten zrównoważy wpływ największych, średnich i najmniejszych jednostek samorządu na podejmowane decyzje i jest sprawiedliwy. Poprawka ta, jak podkreślono podczas obrad komisji, wychodzi naprzeciw szeroko zgłaszanemu postulatu zmiany sposobu przeliczania głosów pierwotnie zapisanego w ustawie na taki, który nie wiąże bezpośrednio siły głosu jedynie z liczbą mieszkańców, dając jednocześnie dzięki temu mniejszym samorządom zdecydowanie większy wpływ na podejmowane decyzje.

Druga z poprawek dotyczyła sposobu ustalania wysokości części stałej składki rocznej gmin i powiatów tworzących związek. Chodzi o lata 2027 – 2029. Przyjęty poprawką sposób ustalania składki pozostaje dzięki temu w ścisłym związku z modelem stopniowego dochodzenia przez związek metropolitalny do pełnego poziomu finansowania. Poprawka uzasadniona została tym, że skoro mechanizm finansowania związku został rozłożony na okres 3 lat, należy zachować spójność z obciążeniami finansowymi samorządów. Dlatego przyjęta poprawka proponuje, aby część stała składki wzrastała stopniowo także w okresie 3 lat. W związku z tym przez pierwsze 3 lata funkcjonowania związku jednostki samorządu terytorialnego, szczególnie średnie i małe, będą ponosiły ograniczone koszty.

Posel Sprawozdawca Michał Krawczyk

Trzecia z przyjętych poprawek dotyczy obowiązku przedstawienia przez Radę Ministrów Sejmowi raportu o skutkach funkcjonowania związku metropolitalnego. Raport obejmować będzie w szczególności ocenę wpływu na zróżnicowanie rozwoju gmin, koszty administracyjne oraz efektywność realizacji zadań. W projekcie poprawki zapisana była propozycja, aby raport przedstawiany był przez Radę Ministrów Sejmowi po upływie 3 lat od utworzenia związku metropolitalnego. Natomiast w toku dyskusji komisja zaproponowała, aby był to okres 5 lat. Głównym argumentem było to, że dopiero po 3 latach związek będzie miał pełne finansowanie. Składanie raportu w momencie, kiedy tak naprawdę związek zacznie funkcjonować w 100% byłoby błędem. Dlatego posłowie i posłanki w komisji zaproponowali, aby to był okres 5 lat, żeby można było ocenić faktyczne funkcjonowanie związku w jego pełnym finansowaniu. Z tego powodu znalazł się w poprawce zapis, aby Rada Ministrów przedstawiała Sejmowi raport, o którym państwu powiedziałem, po 5 latach funkcjonowania związku. I to były poprawki, które zostały wprowadzone.

Dzisiaj, zapewne podczas dyskusji, pojawią się następne poprawki. Przewidujemy wieczorem kolejne posiedzenie komisji, aby je rozpatrzyć, jeśli zostaną złożone. Zapraszam państwa samorządowców na posiedzenie komisji, abyście państwo mogli wyrazić swoje zdanie i abyście mogli uczestniczyć w dyskusji, która jest dla was przecież tak bardzo ważna. Dziękuję za to, że byliście państwo z nami obecni na posiedzeniu komisji podczas rozpatrywania projektu ustawy. Dziękuję, że jesteście państwo z nami dzisiaj. Mam nadzieję, że spotkamy się wieczorem. Gratuluję państwu determinacji, odwagi i tego, że nie odpuszczacie państwo tak ważnego dla was tematu utworzenia metropolii pomorskiej. Tak ważnego tematu nie tylko dla was, lecz dla nas wszystkich, dla Polski. Ogromnego wyzwania, które, wierzę w to, już jutro zostanie przez Sejm na tej sali przyjęte, a następnie także podpisane przez pana prezydenta. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do oświadczeń, pozwólcie państwu, że przywitam szczególnych gości. Są dzisiaj z nami goście, którzy są najbliższymi ludźmi i codziennymi spraw lokalnych społeczności, sołtyski i sołtysi. Tym razem przyjechali do nas z gminy Barcin z województwa kujawsko-pomorskiego, na zaproszenie pana posła Norberta Pietrykowskiego. Szanowni państwo, niech wasz pobyt w Sejmie będzie okazją do inspirujących rozmów i spotkań. Ale są też z nami młodzi goście, uczennice i uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Juliusza Słowackiego w Szczecinie. Przyje-

chaliście, zdaje się, na zaproszenie pana posła Patryka Jaskulskiego, od którego usłyszałam, że jesteście dzisiaj świetnie i znakomicie przygotowani, jeśli chodzi o wiedzę o Sejmie i parlamencie. Gratuluję i także wam życzę wielu inspiracji. Kto wie, może wśród was siedzą przyszli premierzy, prezydenci i parlamentarzyści. Życzę powodzenia. *(Oklaski)*

Zabieramy się za oświadczenia.

Wysoka Izbo! Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Kacpra Płażyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość. Zapraszam.

Posel Kacper Płażyński:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Będziemy zgłaszać poprawki do tego projektu. Mimo że kilka poprawek do niego opisał przed chwilą poseł sprawozdawca w czasie swojego wystąpienia, to nadal jest to projekt, który trzeba poprawić. Również w pewnym sensie pan poseł sprawozdawca już wprowadził Izbę w błąd, bo sposób głosowania, który został zaproponowany w komisji poprawką, nie polega na tym, że większość podejmuje decyzję. Nie, dalej jest 40%, które wystarczy, żeby przeforsować decyzję. Dlatego nie wiem, w jaki sposób pan poseł sprawozdawca wyliczył, że to już jest większość.

Szanowni Państwo! Żeby ustawa metropolitalna była dobra, musi brać pod uwagę wady, które pojawiły się w czasie funkcjonowania ustawy o metropolii tzw. śląskiej. W niektórych aspektach nie było to dobre rozwiązanie, co widać. Doszło do pogłębionej suburbanizacji. Niektóre gminy zostały dużo bardziej wykluczone, niż było to przed wejściem w życie tamtej ustawy. Zatem trzeba brać pod uwagę wszystkie za i przeciw. W Prawie i Sprawiedliwości przez 8 lat naszych rządów pojęcie zrównoważonego rozwoju traktowaliśmy bardzo serio. Zresztą codziennie państwo, również samorządowcy, którzy są w tej Izbie, pewnie z łezką w oku wspominacie ilość środków na inwestycje lokalne, które z powodzeniem mogliście wykorzystywać po to, żeby zmieniać codzienność mieszkańców właśnie waszych gmin, powiatów.

Przechodzę do konkretów, szanowni państwo. Mamy kilka poprawek, które pozwolę sobie państwu w krótkiej formie opisać. Jedna dotyczy kwestii fakultatywnych zadań, na które mogą być wykorzystywane środki z budżetu. Chcemy to ograniczyć do trzech punktów. Po pierwsze, realizacja lub wspieranie inwestycji celu publicznego w zakresie gospodarki komunalnej. Punkt drugi: zapewnienie budowy, rozbudowy, modernizacji, utrzymania eksploatacji instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych. Punkt trzeci: rozwój źródeł wytwórczych energii. Nie wydaje nam się, że katalog, w szczególności

Posel Kacper Płazyński

fakultatywnych zadań, powinien być szerszy. Jak pokazuje znowu przykład aglomeracji śląskiej, im więcej takich zadań, tym woda może być mętniejsza. Mamy teraz aferę korupcyjną, w której niestety pojawiają się też nazwiska członków tej Izby. Chcielibyśmy bardzo uniknąć w przyszłości sytuacji, żeby znowu można było łowić ryby w mętnej wodzie, tym razem na Pomorzu. To rzeczywiście powinna być przejrzysta procedura, jeśli chodzi o to, na co idą pieniądze.

Następna poprawka, czyli sposób głosowania. Proponujemy sposób głosowania, który jest na Śląsku i który się po prostu w tym zakresie sprawdził: nie 40%, tylko prawdziwa, podwójna większość. Chodzi o to, żeby były zapewnione interesy wszystkich interesariuszy: i tych dużych, i tych małych.

Kolejna sprawa: kadencja. Nie przewidziano kadencji członków zarządu. Chcielibyśmy, żeby to była kadencja taka, jaka jest w jednostkach samorządu terytorialnego, czyli 5-letnia. Kolejna poprawka, drodzy państwo, dotyczy tego, na co konkretnie te pieniądze idą. Nie chcemy, żeby więcej niż 5% dochodów obszaru metropolitalnego czy metropolii, tzw. metropolii... Swoją drogą, szanowni państwo, dla mnie to jest jednak sytuacja nieco absurdalna, że jeżeli chodzi o wszystkie samorządy, to chyba z połowa miała by dołączyć do tej metropolii. To jest raczej sytuacja, która ma pogłębić suburbanizację i wyssać ludzi z tych dalszych gmin. Mi się to nie podoba, mam wątpliwości, szanowni państwo, czy tak to powinno wyglądać. Niemniej jednak niewiecej niż 5% dochodów powinno być przekazywane na tzw. biurokrację, analizy, ekspertyzy prawne itd., tak żeby pieniądze po prostu nie zniknęły i nie trafiały do znajomych królika. I ostatnia, zabezpieczająca w jakimś zakresie ten zrównoważony rozwój, poprawka. Drodzy państwo, chodzi o to, żeby nie więcej niż 50% wydatków trafiało do miast na prawach powiatu czy miast powiatowych, tak żeby rzeczywiście te pieniądze pokrywały równomiernie cały obszar, na którym będzie się operować tym bardzo dużym funduszem pochodzącym przecież z naszych podatków. 30% tych środków powinno iść wprost na wydatki majątkowe. Czyli chodzi o konkret, który zostanie, o to, żeby nie zostało to po prostu rozdmuchane. Kropka.

To są nasze poprawki. Przekazuję je pani marszałek. Mam nadzieję, że państwo w imię przejrzystości, w imię zrównoważonego rozwoju – tak robiliśmy przez 8 lat naszych rządów – poprzecie te poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Magdalene Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o związku metropolitalnym w województwie pomorskim, druk nr 2446.

Projekt ustawy o powołaniu związku metropolitalnego w województwie pomorskim oraz o zmianie niektórych innych ustaw to historyczna szansa dla Pomorza, o którą samorządowcy, mieszkańcy, eksperci zabiegali od dekady. Samorządowcy, prezydenci, burmistrzowie, starostowie, wójtowie i mieszkańcy przez wiele lat przedstawiali argumenty za powołaniem metropolii. Ten upór brał się stąd, że ustawa będzie miała wpływ na komfort życia setek tysięcy rodzin, usprawni ich codzienne funkcjonowanie, a praca samorządów stanie się bardziej efektywna. Ta ustawa to nie spór polityczny, to działanie na rzecz mieszkańców. Wójtowie gmin położonych wokół Gdańska czy Katowic często mówili lub mówią, że nie poradzą sobie z narastającymi problemami transportowymi czy wyzwaniem, jakie stawia przed nami zmiana klimatu. I temu naprzeciw wychodzi właśnie proponowana zmiana przepisów.

W projekcie omawianej ustawy proponuje się katalog zadań obligatoryjnych i fakultatywnych dla powołanej metropolii, które będą przyjęte przez zgromadzenie związku i realizowane przez wybrany zarząd. Najważniejsze zadania metropolii pomorskiej będą związane z transportem publicznym i mobilnością, planowaniem przestrzennym, ochroną środowiska, adaptacją do zmian klimatu – i tutaj silniejszy musi pomóc słabszemu – a także rozwojem branży turystycznej, która bez wątpienia jest mechanizmem napędowym polskiej gospodarki, przynosi coraz więcej dochodów do budżetu państwa, jak również tworzy również nowe miejsca pracy.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To nie jest ustawa o podłożu politycznym, to nie jest ustawa wyłącznie dla Trójmiasta. Liczne badania potwierdzają, że silna metropolia napędza rozwój gospodarczy mniejszych gmin w promieniu nawet kilkuset kilometrów. To jest m.in. odpowiedź dla pana posła Płazyńskiego. Zrównoważony rozwój. Prezentowana zmiana przepisów wpłynie także na funkcjonowanie metropolii śląsko-zagłębiowskiej. Dzisiaj metropolia ta zrzeszająca 41 gmin nie może realizować szeregu wspólnych i korzystnych dla mieszkańców inwestycji, np. spalarni śmieci, bo nie pozwalają na to obecnie obowiązujące przepisy. Stąd po 9 latach funkcjonowania związku i dokonanej ewaluacji projekt rządowy przewiduje wprowadzenie szeregu koniecznych i korzystnych zmian. Na Pomorzu przykładem pokonywania poważnych barier prawnych i administracyjnych niech będzie wybudowana w 2018 r. szkoła metropolitalna. Największym przeciwnikiem tego procesu były właśnie bariery prawne. Dziś mamy okazję, aby tę niekorzystną rze-

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak

czywistość zmienić. Ta ustawa daje szansę na pokonanie barier prawnych, formalnych, bo barier terytorialnych coraz częściej nie musimy już pokonywać. Współpraca to klucz do sukcesu, a obecność po raz kolejny na posiedzeniu Sejmu tak wielu samorządowców z Pomorza, prezydentów, starostów, wójtów, samorządowców to dowód na to, że ta ustawa jest oczekiwana i przez mieszkańców, i przez samorządy. Wszyscy mamy świadomość, że da ona impuls do szerszego rozwoju, a mieszkańcom stworzy lepsze warunki do życia.

Na koniec chcę też podziękować posłom i posłankom wszystkich opcji politycznych, którzy przez ostatni miesiąc bardzo intensywnie pracowali nad tą ustawą. Mam nadzieję, że ta ustawa zostanie przyjęta. To dowód na to, że nadszedł czas na zielone światło dla szybszego rozwoju Pomorza, ale również dla rozwoju Polski. Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska w pełni popiera zaproponowaną ustawę. Jednocześnie, pani marszałkini, chciałam złożyć poprawki, które mają głównie charakter legislacyjny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Adamowicza z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Piotr Adamowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Samorządowcy! Samorządowcy są w istocie głosem polskiego narodu. Samorząd to wolność, demokracja, rozwój, a także konstytucja. W preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej współdziałanie władz i zasada pomocniczości wybija się wprost. To deklaracja prezydenta Karola Nawrockiego wygłoszona kilka dni temu w dniu samorządu.

Na tę ustawę Pomorzanie czekają od lat. Pani poseł powiedziała, że od dekady, moim zdaniem od dwóch dekad, to w sumie nieistotne. Od roku 2017 funkcjonuje Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia, a Pomorze wciąż czeka. Przez lata słyszeliśmy argument o pilotażu i potrzebie cierpliwości, ale cierpliwość mieszkańców też ma swoje granice. *(Dzwonek)*

Pani marszałek, skróciłem, już kończę.

Ta ustawa nie jest przywilejem, jest wyrównaniem szans, dlatego tu i teraz potrzebna jest decyzja dla Pomorza, dla mieszkańców, dla nowoczesnego państwa. Projekt powinien zyskać poparcie w Sejmie, z pewnością zyska w Senacie. Ostatnie zdanie należy do prezydenta. Pan prezydent słusznie zauważył, że samorządowcy są w istocie głosem polskiego narodu. To cytat. Panie prezydencie, słowo się rzekło. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Srokę, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Magdalena Sroka:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Drodzy Samorządowcy! Bardzo się cieszę, że kolejny raz widzimy się w Sejmie. Państwa obecność świadczy o tym, jak ważny jest to projekt, ponieważ jesteście tutaj na każdym etapie prac parlamentarnych.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego wyraża poparcie dla działań zmierzających do utworzenia związku metropolitalnego w województwie pomorskim oraz wprowadzenia rozwiązań służących zrównoważonemu rozwojowi całego regionu. Projekt odpowiada na wieloletnie postulaty samorządowców, mieszkańców i środowisk eksperckich, które od lat wskazują na konieczność stworzenia skutecznych mechanizmów współpracy między miastem i gminami województwa pomorskiego. Rozwój nowoczesnych regionów wymaga dziś nie tylko lokalnych działań, ale również budowy trwałych partnerstw i tworzenia wspólnej przestrzeni dla rozwoju gospodarczego, społecznego i komunikacyjnego.

Klub PSL-u stoi na stanowisku, że rozwój Polski powinien opierać się na zasadzie równych szans dla wszystkich mieszkańców, niezależnie od miejsca zamieszkania. Rozwiązania metropolitalne nie mogą służyć wyłącznie największym ośrodkom miejskim, ale powinny wzmacniać również mniejsze miasta, gminy i obszary wiejskie.

W szczególności pozytywnie oceniamy rozwiązania dotyczące integracji transportu publicznego. Brak spójnego systemu komunikacji od lat stanowi jedną z największych trudności mieszkańców codziennie dojeżdżających do pracy, szkół i placówek ochrony zdrowia. Wspólny system zarządzania transportem, koordynacja rozkładów jazdy oraz integracja różnych środków transportu mogą znacząco poprawić jakość życia mieszkańców i ograniczyć wykluczenie komunikacyjne.

Za niezwykle istotny uznajemy również aspekt wspólnego planowania przestrzennego. Dynamiczny rozwój obszarów podmiejskich i rozproszone inwestycje w wielu przypadkach doprowadziły do narastającego chaosu przestrzennego, zwiększania kosztów infrastruktury oraz utrudnień komunikacyjnych. Wspólne planowanie pozwoli lepiej wykorzystać potencjał regionu. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego dostrzega również znaczenie współpracy w zakresie ochrony środowiska oraz działań związanych z adaptacją do zmian klimatu.

Podkreślamy także gospodarczy wymiar proponowanych zmian. Skuteczna współpraca między samorządami może zwiększyć atrakcyjność inwestycji w regionie, przyciągnąć nowych przedsiębiorców i two-

Posel Magdalena Sroka

rzyć nowe miejsca pracy. Szczególnie ważne jest wspieranie innowacji, współpracy z uczelniami wyższymi oraz tworzenie warunków do zatrzymania młodych ludzi i wysoko wykwalifikowanych specjalistów w regionie.

Jednocześnie podkreślić należy konieczność zachowania pełnej podmiotowości wszystkich samorządów uczestniczących w związku metropolitalnym. Kluczowe znaczenie mają partnerski model współpracy, przejrzyste zasady finansowania oraz zapewnienie rzeczywistego wpływu mniejszych gmin na kierunki podejmowanych działań. Uważamy, że silne i dobrze współpracujące samorządy są jednym z fundamentów nowoczesnego państwa. Rozwiązania metropolitalne powinny być narzędziem wzmacniającym wspólnoty lokalne, a nie je zastępującym.

Inicjatywa metropolitalna od lat łączy pomorskie samorządy. Obecnie jest to 61 samorządów o różnorodnej specyfice gospodarczej, społecznej i politycznej. To wyraźny dowód na to, że potrzeba zmian ma charakter ponadpartyjny i wynika z realnych potrzeb mieszkańców Pomorza.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera projekt i deklaruje dalszą pracę. I mam nadzieję, że na końcu znajdzie się pod nim podpis pana prezydenta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego z klubu Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Rządu! Drodzy Samorządowcy! Klub parlamentarny Lewicy popiera rządowy projekt ustawy o związku metropolitalnym w województwie wielkopolskim.

(Posel Michał Krawczyk: Pomorskim.)

Tak, jestem z wielkopolskiego i też mi się marzy. W województwie pomorskim, żeby było jasne.

Samorząd terytorialny to niekoniecznie władza. To ogół ludzi zamieszkałych na określonym terenie, którzy z mocy prawa tworzą wspólnotę samorządową. W Polsce od dłuższego czasu decentralizujemy władzę, przynajmniej taki kierunek ma obecna koalicja 15 października. Lewica opowiada się za dalszą decentralizacją władzy, połączoną z decentralizacją środków publicznych, które są niezbędne do realizacji zadań publicznych. To jest ten kierunek.

Samorządy województwa pomorskiego doszły do wniosku, że nadchodzi czas łączenia wysiłku dla rozwiązywania określonych problemów, tak aby rozwój

był ważnym elementem funkcjonowania społeczności. Tym, co warto zauważyć, jest to, że na wspólnym posiedzeniu komisji wszyscy występujący przedstawiciele samorządów opowiadali się za rozwiązaniami zawartymi w tej ustawie. To jest projekt ponadpolityczny, bo dotyczy szans rozwojowych 1,5 mln mieszkańców tego regionu. Pani prezydent Dulkiewicz, jak zdążyłem sobie zanotować, powiedziała m.in.: To jest usankcjonowanie naszej dotychczasowej współpracy, którą realizujemy od kilkunastu lat. Nie możemy dalej się rozwijać, a dynamiczny rozwój, zwłaszcza małych ośrodków, to szansa na rozwój całego regionu. Tej ustawy potrzebujemy również po to, mówili inni przedstawiciele samorządów, aby zlikwidować bariery w transporcie publicznym – chodzi o integrację biletów – a także aby podtrzymać odpływ młodych ludzi z małych środowisk i aby również tutaj łączyć wysiłek – czyli nastąpiłaby federalizacja pomorskich uczelni, a przez to oczekiwany wzrost w rankingach tychże uczelni.

Szanowni Państwo! Ta ustawa, naszym zdaniem, zdaniem Lewicy, daje realne mechanizmy realizowania wspólnej polityki w obszarze transportu publicznego, ochrony środowiska, promocji regionu czy współpracy z administracją publiczną przy realizacji ważnych inwestycji. Po pierwsze, wyposaża związek w majątek pochodzący również z udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych, daje także możliwość przekazania przez wojewodę majątku na wyposażenie, czyli na działalność związku. Daje też podmiotowość wszystkim, obecnie 61 jednostkom samorządu terytorialnego. Ta ustawa daje przede wszystkim szansę na to, aby połączyć to, co najlepsze w tych 61 podmiotach, aby dobre praktyki, które wykrywały się w ciągu ostatnich lat, mogły być przedmiotem funkcjonowania związku metropolitalnego. Jestem przekonany, że przyjęcie tej ustawy przez Sejm, a następnie podpisanie jej przez prezydenta będzie dobrze służyć rozwojowi w województwie pomorskim. Będzie to kolejne miejsce w Polsce, w którym łączyliśmy wysiłek, ale łączyliśmy wysiłek poprzez gotowość obywateli, wspólnot samorządowych i państwa polskiego. Przecież ta ustawa daje możliwość dobrego wykorzystywania środków zarówno europejskich, jak i z funduszy celowych, po to, abyśmy dali temu miejscu szansę na rozwój. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo – i w punkt skończone.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego z Konfederacji.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedujemy dziś drugie czytanie rządowego projektu

Posel Krzysztof Szymański

ustawy o związku metropolitalnym w województwie pomorskim. Już podczas pierwszego czytania zwracaliśmy uwagę na kilka fundamentalnych problemów tego projektu. Po pierwsze, na konieczność zachowania rzeczywistej podmiotowości wszystkich samorządów tworzących tę metropolię. Po drugie, na ryzyko trwałej dominacji największych ośrodków miejskich nad mniejszymi gminami. Po trzecie, na dodatkowe koszty oraz obowiązkowe składki nakładane na samorządy, które już dziś zmagają się z ogromną presją finansową. I wreszcie, po czwarte, na najważniejszą naszym zdaniem wadę tego projektu: zamiast stworzenia precyzyjnego narzędzia do integracji transportu, infrastruktury, planowania przestrzennego otrzymamy nową, rozbudowaną warstwę administracji publicznej.

Gdyby projekt dotyczył wyłącznie transportu publicznego, kolei, infrastruktury drogowej, mobilności miejskiej czy planowania przestrzennego, można byłoby prowadzić bardzo rzeczową dyskusję o jego zasadności. Tego rodzaju współpraca metropolitalna jest po prostu potrzebna. Mieszkańcy oczekują sprawnego transportu, wspólnych biletów, skoordynowanej infrastruktury i racjonalnego planowania przestrzennego. Ale ten projekt idzie znacznie dalej. Tworzy się nowy poziom władzy samorządowej z własnym urzędem, własnym zarządem, własną administracją, możliwością tworzenia spółek, nowych jednostek organizacyjnych i własnym, bardzo szerokim katalogiem kompetencji. Do tego dochodzą obowiązkowe składki dla gmin i kolejne koszty funkcjonowania całego aparatu instytucjonalnego.

I właśnie tutaj pojawia się nasz zasadniczy sprzeciw. Bo pierwotny problem, który miał zostać rozwiązany, jest w gruncie rzeczy dużo prostszy: transport, mobilność, infrastruktura i planowanie przestrzenne. Nie potrzeba do tego tworzenia wielopoziomowego aparatu administracyjnego o kompetencjach sięgających niemal każdej dziedziny funkcjonowania samorządu. W projekcie pojawiają się przecież kolejne obszary działalności: polityka zatrudnienia, centra usług społecznych, szkolnictwo wyższe, edukacja, kultura, centra usług wspólnych, działania w zakresie klimatu i środowiska, polityka gospodarcza, energetyka, a nawet możliwość dalszego rozszerzania katalogu kompetencji tego związku.

To oznacza, że nie stworzycie już wyłącznie instrumentu koordynacji transportowej, tylko nowy ośrodek administracyjny, który będzie stopniowo przejmował kolejne kompetencje od gmin i powiatów.

Natomiast z satysfakcją odnotowujemy, że w toku prac komisji wprowadzono zasadę tzw. podwójnej większości przy podejmowaniu uchwał zgromadzenia związku metropolitalnego. Jest to krok w dobrą stronę i odpowiedź na część zgłaszanych wcześniej przez nas obaw. Sam fakt wprowadzenia mechanizmu podwójnego głosowania pokazuje, że nawet autorzy

projektu dostrzegli ryzyko dominacji największych miast nad mniejszymi samorządami.

Jednocześnie uważamy, że obecny kompromis nadal nie daje wystarczających gwarancji ochrony mniejszych gmin. Dlatego apelujemy, aby wymóg poparcia obejmował co najmniej 50% członków zgromadzenia, a nie 40%, jak przewidziano obecnie. Rozumiemy oczywiście, że największe miasta odpowiadają za znaczną część populacji całego obszaru metropolitalnego, ale mechanizm podwójnej większości miał zostać wprowadzony właśnie po to, aby chronić najmniejsze gminy przed dominacją największych graczy. Skoro taki jest sens tej regulacji, to nie powinniśmy osłabiać jej znaczenia argumentem dotyczącym wyłącznie liczby mieszkańców, bo nie taki był pierwotny zamysł podwójnego głosowania.

Podobnie oceniamy kwestię składek członkowskich. Odnotowujemy, że po zgłaszanych przez nas uwagach wprowadzono mechanizm stopniowego dochodzenia do pełnych składek w pierwszych latach funkcjonowania związku. To częściowe złagodzenie obciążeń dla samorządów, szczególnie mniejszych gmin. Jednak w naszej ocenie nie rozwiązuje to problemu zasadniczego. Nadal oczekujemy całkowitej rezygnacji ze składek członkowskich, ponieważ samorządy już dziś funkcjonują pod ogromną presją finansową, a proponowany mechanizm oznacza jedynie rozłożenie nowych kosztów w czasie.

Podsumowując: nie jesteśmy przeciwnikami współpracy samorządów – wręcz przeciwnie, uważamy, że współpraca w zakresie infrastruktury, transportu czy planowania przestrzennego jest potrzebna i może być korzystna dla mieszkańców Pomorza – ale współpraca nie może oznaczać tworzenia kolejnego szczebla administracji, wyposażonego w coraz szersze kompetencje, własny aparat urzędniczy i możliwość stopniowego przejmowania kolejnych obszarów życia publicznego. Oczekujemy ograniczenia kompetencji związku (*Dzwonek*) metropolitalnego do rzeczywistych zadań infrastrukturalnych i transportowych oraz silniejszego zabezpieczenia pozycji mniejszych samorządów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę z klubu Centrum.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Drodzy Samorządowcy! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum wobec rządowego projektu ustawy o związku metropolitalnym w województwie pomorskim.

Tak się składa, że dzisiaj jest dzień po Dniu Samorządu Terytorialnego. Wczoraj z tej mównicy dzie-

Posel Marcin Skonieczka

kowałem wszystkim samorządowcom za ich ciężką pracę na rzecz lokalnych wspólnot. Dzisiaj, korzystając z obecności samorządowców z Pomorza, ponawiam te podziękowania. Dziękuję za wasze zaangażowanie na rzecz rozwiązywania problemów, za waszą pracę na rzecz samorządów gmin, powiatów czy też województw.

Reforma samorządowa z 1990 r. była jednym z największych sukcesów III Rzeczypospolitej. Ustawa o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 r. oddała sprawczość lokalnym wspólnotom i pokazała, że samorządy potrafią skutecznie odpowiadać na potrzeby mieszkańców. Dziś stoimy przed nowymi wyzwaniami. Problemy transportowe, suburbanizacja, chaos przestrzenny, ochrona klimatu i środowiska czy rozwój rynku pracy nie kończą się na granicy jednej gminy czy jednego powiatu. Dlatego potrzebujemy nowych narzędzi współpracy samorządów. Nie po to, żeby ograniczać ich samodzielność, ale po to, żeby zwiększać skuteczność ich wspólnego działania. Związek metropolitalny w województwie pomorskim ma być takim narzędziem.

Bardzo ważne jest to, że ta inicjatywa ma charakter oddolny. To efekt wieloletniej aktywności samorządowców z Pomorza, którzy od lat pokazują, że potrafią współpracować ponad podziałami politycznymi. Ta determinacja daje nadzieję, że metropolia będzie rzeczywiście wspólnotowym projektem budowanym z myślą o mieszkańcach.

Ruch samorządowy na Pomorzu zawsze był silny i z Pomorza zawsze płynęła taka pozytywna energia. Chętnie korzystałem z różnego rodzaju spotkań organizowanych przez włodarzy Trójmiasta czy okolicznych gmin, bo rzeczywiście te idee samorządowe były tam bardzo mocne. Warto, żeby Pomorze dalej było liderem tego samorządowego ruchu w Polsce.

Warto powiedzieć, że metropolia musi być szansą dla wszystkich samorządów wchodzących jej skład, nie tylko dla największych miast. Ale rozumiem, że skoro samorządy chcą uczestniczyć w tej metropolii, to widzą w tym swoją szansę i zakładają, że ta współpraca będzie naprawdę owocna. Czas pokaże. Sukces tej ustawy będzie mierzony tym, czy poprawa jakości życia będzie dotyczyła mieszkańców również tych mniejszych miejscowości, czy będzie im łatwiej dojechać do pracy, do szkoły, do lekarza, czy w tych gminach pojawią się nowe miejsca pracy i nowe możliwości rozwoju. Zakładamy oczywiście, że tak będzie.

W czasie debaty nad tą ustawą w pierwszym czytaniu, ale też podczas prac w komisji wybrzmiał jeszcze jeden, bardzo ważny temat: potrzeba zrównoważonego rozwoju całego kraju. Ten temat jest dla mnie szczególnie ważny, dlatego z zainteresowaniem przyjąłem zapowiedź dotyczącą projektu ustawy o zrównoważonym rozwoju miast i ich obszarów funkcjonalnych. Polska potrzebuje nie tylko silnych metropolii, ale także silnych miast średnich i dobrze rozwijających się obszarów funkcjonalnych w całym

kraju. Jeśli metropolia pomorska ma otrzymywać docelowo ponad 0,5 mld zł rocznie na rozwój współpracy i wspólnych inwestycji, to w mojej ocenie podobne mechanizmy wsparcia powinny stopniowo obejmować również inne samorządy i inne obszary funkcjonalne w Polsce. Rozwój kraju nie może kończyć się na kilku metropoliach.

Zresztą ten argument dotyczący wyrównania szans rozwojowych regionów pada w piśmie od zarządu i samorządowców Obszaru Metropolitalnego Gdańsk – Gdynia – Sopot z 27 maja 2026 r., z wczoraj. Sygnatariusze tego pisma przypominają, że od 2017 r. w Polsce funkcjonuje Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia, i pytają, dlaczego Pomorze nadal pozostaje pozbawione adekwatnych narzędzi i środków.

Dlatego trzymam kciuki za powodzenie inicjatywy dotyczącej powołania związku metropolitalnego w województwie pomorskim. Trzymam również kciuki za jak najszybsze kompleksowe uregulowanie kwestii obszarów funkcjonalnych w całym kraju. Tak jak powiedziałem, potrzebujemy państwa, które wspiera współpracę samorządów i buduje zrównoważony rozwój całej Polski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Polska 2050.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Drodzy Samorządowcy! Decydujemy dziś o przyszłości Pomorza. Projekt ustawy o utworzeniu związku metropolitalnego w województwie pomorskim to inicjatywa, która nie powstała w zaciszu rządowych czy sejmowych gabinetów, ale jest wyrazem woli 61 gmin, które chcą stać się częścią tego związku. To projekt, który poprawi jakość życia przeszło 1,5 mln mieszkańców tych gmin, ale także mieszkańców sąsiadujących regionów. Nowa, druga polska metropolia ma otrzymać potężne wsparcie z budżetu państwa. Mówimy o docelowej kwocie 500 mln zł rocznie. To olbrzymia kwota, o którą żadna z tych gmin osobno nie miałaby możliwości się ubiegać. Jako związek metropolitalny będą mogły realizować projekty, które wcześniej przekraczały możliwości finansowe nawet dużych miast, takich jak Gdańsk czy Gdynia. Jednocześnie ustawa nie nałoży na mieszkańców żadnych dodatkowych opłat ani podatków. O licznych korzyściach, które płyną z powołania związku metropolitalnego, była już dziś mowa. To w pierwszej kolejności wspólny bilet, o którego powstaniu ja jako rodowita Gdynianka i mieszkańcy Trójmiasta i okolic marzyliśmy od lat. To ułatwienie w planowaniu przestrzennym oraz pozyskiwanie

Posel Wioleta Tomczak

środków z funduszy europejskich na wspólne projekty. To korzyści w zakresie ochrony przyrody. Metropolitalny plan adaptacji i zmian klimatu pozwoli skuteczniej reagować na negatywne zjawiska pogodowe. Metropolia to także korzyści dla nauki, w tym dla mojej alma mater, Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. GUMed wspólnie z Uniwersytetem Gdańskim i Politechniką Gdańską od 5 lat zacieśnia współpracę w ramach Związku Uczelni im. Daniela Fahrenheita. Ustawa metropolitalna umożliwi tym trzem uczelniom federalizację, co jest kolejnym naturalnym krokiem w ramach zacieśnienia współpracy. Jeśli ustawa nie wejdzie w życie, związek uczelni wygaśnie automatycznie w 2028 r., co byłoby wielkim marnotrawstwem środków i energii. Tymczasem federalizacja to szansa na zbudowanie silnej międzynarodowej marki, która skróci nasz dystans do czołowych europejskich ośrodków akademickich i przyciągnie na Pomorze najwybitniejszych studentów oraz naukowców z kraju i zagranicy. To droga do dalszego rozwoju i innowacji. Ustawa metropolitalna w obecnym kształcie to efekt kompromisów i wyłożonej pracy wszystkich zainteresowanych stron. Dziękuję wszystkim samorządowcom, którzy tak licznie wzięli udział w obradach połączonych Komisji: Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Administracji i Spraw Wewnętrznych. Komisja zdecydowała o wprowadzeniu dobrych poprawek, w tym poprawki o podwójnej większości, za której przyjęciem szczególnie mocno orędownała opozycja. To istotna zmiana, która zagwarantuje, że mniejsze gminy nie zostaną w ramach związku zdominowane przez większych partnerów. Ufam, że skoro ten problem udało się zaadresować, opozycja zgłasza za przyjęciem ustawy w jej nowym kształcie. Niestety nie wszystkie dobre poprawki, które zostały przedstawione w komisji, zostały uwzględnione. Odrzucone zostały m.in. poprawki nr 6 i 18, które zostały zgłoszone przez posła Polski 2050, mojego kolegę Bartosza Romowicza. Obecnie są one w procesie odnośnie do wniosków mniejszości do tej ustawy. Poprawki te miały odpowiednio dla Pomorza i Śląska wskazywać komitet społeczny jako szczególną formę konsultacji i dialogu mieszkańców z organami związku metropolitalnego. Komitet nie miałby stanowić alternatywnego ośrodka władzy, ale ciało doradcze dla zgromadzenia związku metropolitalnego, w którym zasiadać będą przedstawiciele samorządów. Jest to więc propozycja, jak sprawić, aby mieszkańcy czuli, że mają bezpośredni wpływ na funkcjonowanie metropolii. Polska 2050 będzie zawsze stać po stronie obywateli i wspierać przemyślane narzędzia partycypacji społecznej. Tego dotyczy właśnie podpunkt, który rekomendujemy, a więc utworzenia komitetów społecznych przy związkach metropolitalnych. Stąd też apeluję do wszystkich o uwzględnienie tych propozycji w trzecim czytaniu.

Reasumując, chciałabym powiedzieć, że utworzenie związku metropolitalnego na terenie Pomorza to wielka szansa dla regionu na skrócenie czasu dojazdów, poprawę jakości powietrza i zwiększenie komfortu życia ponad 1,5 mln mieszkańców. Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosować za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pano wie Ministrowie! Dobrze, że wreszcie rząd robi jakąkolwiek zmianę. Dobrze, że rząd w końcu zauważył, że mieszkańcy dużych obszarów miejskich codziennie żyją ponad granicami miast czy gmin. Mieszkają w jednej miejscowości, pracują w drugiej, leczą się w trzeciej, a dzieci wożą do szkoły w czwartej. Ale mam jedno podstawowe pytanie: Gdzie jest kompleksowa reforma samorządu dla całej Polski? Dlaczego rozwiązanie dostaje akurat Pomorze? Dlaczego tam, gdzie Koalicja Obywatelska jest silna, gdzie mieszka premier i wielce szanowny pan minister Karnowski, gdzie jest polityczne zaplecze władzy, nagle można tworzyć specjalne mechanizmy i specjalne instytucje oraz przeznaczać specjalne pieniądze? A co z Lubelszczyzną? Co z Podkarpaciem? Co z Polską powiatową? Co z mniejszymi miastami, które od lat słyszą tylko: poczekajcie, nie teraz, nie ma pieniędzy. Czy to jest powrót do strategii niesprawiedliwego modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego? Najpierw proponujecie wielkie metropolie, a potem ludziom w mniejszych miejscowościach opowiadacie bajkę, że kiedyś coś do nich skapnie. Polacy już ten eksperyment znają, wiedzą, jak się kończy. Młodzi wyjeżdżają, lokalne połączenia znikają, usługi publiczne się zwijają, a wielkie miasta rosną kosztem reszty kraju.

I jeszcze jedno. Czy ta ustawa naprawdę wzmacnia współpracę, czy może tworzy mechanizm dominacji dużych miast nad mniejszymi gminami? Czy mniejsze samorządy będą partnerami, czy tylko zapleczem podatkowym i terenem do obsługi interesów metropolii? Czy pieniądze zostaną tam, gdzie mieszkają ludzie, czy zostaną przetransferowane do centrów decyzyjnych? Bo metropolia może być szansą, może poprawić transport, planowanie, inwestycje, rozwój. Ale może też stać się kolejną pompą pieniędzy z mniejszych gmin do większych miast, kolejnym biurem, kolejną radą, kolejnymi stanowiskami, kolejnym politycznym łupem. Dlatego mówimy jasno: tak dla współpracy, tak dla lepszego transportu, tak dla rozwoju, ale nie dla Polski dwóch prędkości, nie dla przywilejów tylko tam, gdzie rząd ma swoje politycz-

Posel Jarosław Sachajko

ne interesy, nie dla dominacji metropolii nad słabszymi gminami. Jeżeli robicie reformę, róbcie ją uczciwie dla całej Polski, bo państwo nie jest od tego, żeby wzmacniać tylko najsilniejszych. Państwo jest od tego, żeby nikt nie został z tyłu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zanim zaproszę pana posła Macieja Koniecznego, pozwólcie, że w imieniu swoim i Wysokiej Izby serdecznie przywitam uczennice i uczniów z kl. VIa wraz z nauczycielami ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Kaliszu, którzy przybyli dzisiaj do Sejmu na zaproszenie pani poseł Barbary Oliwieckiej i przysłuchają się naszym obradom. Cieszymy się, że jesteście z nami.

Wysłuchacie teraz pana posła Macieja Koniecznego z Razem.

Posel Maciej Konieczny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Samorządowcy! Projekt ustawy o związku metropolitalnym w województwie pomorskim oraz nowelizacja śląskiej ustawy metropolitalnej to z jednej strony historyczna szansa dla Pomorza, a z drugiej strony bardzo ważne usprawnienie dla mieszkańców Górnego Śląska i Zagłębia. Tutaj i samorządowcy wszystkich opcji politycznych, i mieszkańcy, i pracodawcy, i związki zawodowe mówią jednym głosem, co rzadko się zdarza. Pozostaje mieć nadzieję, że również jednoznacznie jednym głosem będzie mówił Sejm, akceptując tę ustawę, i że zostanie ona jak najszybciej podpisana przez prezydenta. Ta ustawa tak naprawdę dotyczy życia setek tysięcy ludzi, bo to jest kwestia tego, czy będzie funkcjonował zintegrowany bilet, czy będzie on obejmował także kolej w przypadku biletów jednorazowych, zarówno na Pomorzu, jak i na Górnym Śląsku i w Zagłębiu. To jest kwestia tego, czy będziemy w stanie racjonalnie w ramach aglomeracji zarządzać chociażby gospodarką odpadami komunalnymi, co przełoży się na niższe koszty wywozu śmieci dla mieszkańców. To wszystko są rozsądne zmiany, które wynikają z prostej konstatacji, że w przypadku takich aglomeracji, metropolii policentrycznych jak górnośląsko-zagłębiowska i pomorska po prostu wiele rzeczy dużo bardziej opłaca się organizować na poziomie ponadsamorządowym, na poziomie metropolitalnym.

Tutaj od razu odpowiedź na krytykę chociażby ze strony Konfederacji. Jeżeli chodzi o doświadczenie mieszkańców funkcjonującej już górnośląsko-zagłębiowskiej metropolii, to tam raczej to rozczarowanie wynikało ze zbyt małych kompetencji przyznanych metropolii, zbyt sztywnych ograniczeń, które spra-

wiały, że wiele problemów zwykłych ludzi nie mogło być efektywnie rozwiązanych. A więc to nie jest tak, że ludzie teraz drżą przed jakąś supermetropolią. Raczej są rozczarowani, że te narzędzia w rękach metropolii są wciąż zbyt słabe. Jest też kwestia tego, dlaczego akurat te dwie – tu może do posła Sachajki – ponieważ to są te dwa miejsca, w których te metropolie mają naprawdę charakter zdecentralizowany, policentryczny, i one wymagają specyficznych rozwiązań. To są bardzo konkretne rzeczy. Dużo było już o transporcie, ale chodzi także o kwestie uczelni wyższych, szkolnictwa wyższego – to również dużo bardziej racjonalnie da się zorganizować na poziomie ponadsamorządowym, na poziomie metropolitalnym. W tej kwestii zwracają się przedstawiciele uczelni, że to bardzo ułatwi im życie. Nie ma powodu, żeby to życie dłużej ludziom utrudniać. Dlatego te rozwiązania są potrzebne. Partia Razem za nimi zagłosuje. Oczywiście przyjrzymy się zgłaszanym poprawkom. Jeżeli będą one usprawniać te rozwiązania, jeżeli będą one zabezpieczać przed potencjalnymi ryzykami, to za nimi zagłosujemy. Apelujemy do wszystkich o poparcie tych potrzebnych rozwiązań. Mieszkańcy Górnego Śląska, Zagłębia i Pomorza na nie czekają. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań, a tych będzie 14.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – jedna minuta.

Zamykam też listę.

Jako pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje możliwość przejmowania przez związek metropolitalny części zadań administracji rządowej i samorządowej na podstawie porozumień. Jakie kompetencje rząd przewiduje potencjalnie przekazać w pierwszej kolejności? I czy nie doprowadzi to do rozmycia odpowiedzialności pomiędzy samorządami, administracją rządową i nowym związkiem metropolitalnym? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebierowskiego z Koalicji Obywatelskiej.

Zapraszam już tutaj bliżej panią poseł Małgorzatę Pępek.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Górnośląsko-zagłębiowska metropolia jest dotychczas jedyną metropolią ustawową w Polsce. Dziś model wypracowany na Śląsku staje się inspiracją dla kolejnych regionów, czego dowodem są prace nad utworzeniem metropolii pomorskiej, które spotkały się przecież z dużym entuzjazmem pomorskich gmin i samorządowców, co mieliśmy okazję obserwować zarówno podczas pierwszego czytania ustawy, jak i w trakcie prac komisji samorządu terytorialnego, ale również dzisiaj. To pokazuje, że samorządowa współpraca ponad granicami miast po prostu się sprawdza, szczególnie w zakresie transportu publicznego, planowania przestrzennego i wspólnych inwestycji. Drugie czytanie projektu ustawy to nie tylko dyskusja o Pomorzu, ale również ważny moment dla przyszłości istniejącej już metropolii GZM. Projekt przewiduje bowiem rozszerzenie kompetencji metropolii górnośląsko-zagłębiowskiej o nowe obszary, takie jak gospodarka komunalna, kultura czy rynek pracy. Dlatego warto dziś zapytać, czy rząd traktuje rozwój metropolii jako długofalowy kierunek rozwoju państwa i czy kolejne regiony również będą mogły w przyszłości korzystać z rozwiązań, które od 2017 r. funkcjonują na Śląsku (*Dzwonek*), tak aby metropolie były nie tylko potrzebą lokalnych społeczności, ale również ważnym partnerem dla instytucji centralnych. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pepek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako reprezentantka województwa śląskiego, gdzie z powodzeniem funkcjonuje związek metropolitalny, z pełnym przekonaniem popieram projekt ustawy dla Pomorza. U nas to rozwiązanie się bardzo dobrze sprawdziło. Kibicuję naszym kolegom z północy Polski, bo widzę, że procedowany projekt ustawy to szansa na uporządkowanie wielu spraw, z którymi my też się kiedyś mierzyliśmy. Skoro ten mechanizm u nas realnie służy mieszkańcom i pozwala na efektywne zarządzanie, to nie ma żadnego powodu, by odmawiać takich możliwości innym regionom.

To po prostu dobra, pragmatyczna ustawa, która daje samorządom realną sprawczość, dlatego z pełnym przekonaniem należy poprzeć te rozwiązania. Zgodnie z art. 92 Rada Ministrów ma przedstawić

(*Dzwonek*) Sejmowi raport o skutkach funkcjonowania związku po 5 latach. Jest to dobra ustawa i apeluję o jej poparcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Trójmiasto i otaczające je gminy od lat tworzą jeden organizm funkcjonalny. Dlatego ustawa o związku metropolitalnym w województwie pomorskim jest potrzebna. Określa zasady tworzenia i funkcjonowania nowej formy współpracy komunalnej. Związek metropolitalny jest zrzeszeniem gmin albo gmin i powiatów zamieszkałych przez co najmniej 1 mln mieszkańców. To będzie nowa forma współpracy pomiędzy Gdańskiem, Gdynią i Sopotem. Rada Ministrów może utworzyć związek w drodze rozporządzenia, a jego statut podlega uzgodnieniom z prezesem Rady Ministrów.

Życzę powodzenia tej inicjatywie. Mam nadzieję, że państwa doświadczenia jako dobre praktyki wykorzystają inne samorządy, które myślą o podobnych inicjatywach. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Gabriela z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Patryk Gabriel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koleżdy Samorządowcy! Ta ustawa jest wyrazem waszej świadomości na temat zmieniającego się świata. Na rzeczywistość nie należy się obrażać, a rzeczywistość wymusza na nas łączenie zasobów. Bycie konkurencyjnym jest możliwe tylko jeśli potencjały poszczególnych samorządów w strategicznych obszarach będą łączone. Siła idzie ze skupienia i powinno być oczywiste, że naszym obywatelom będzie żyło się lepiej, jeśli za transport publiczny będą brały odpowiedzialność samorządy połączone wspólną troską o dobro mieszkańców. Skoordinowanie spraw związanych z ładem przestrzennym jest lepsze niż tworzenie go w rozproszeniu. Kwestie dotyczące zmiany klimatu to wyzwania, którym nie da się skutecznie stawić czoła w pojedynkę. Wreszcie kwestie dotyczące edukacji. Związek uczelni Fahrenheita jest podstawą dla zwiększenia naszej pomorskiej i polskiej konkurencyjności. To nie nowy szczebel samorządu, to nowy sposób zarządzania naszymi lokalnymi (*Dzwonek*) pomorskimi sprawami. Jestem pewien, że nikt co do

Posel Patryk Gabriel

tego nie ma wątpliwości i polityka ustąpi rozsądkowi oraz trosce o szacunek dla woli mieszkańców. Będzie dobrze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kazimierza Smolińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Drodzy Samorządowcy! Pytanie pierwsze, które się nasuwa: Dlaczego rząd tak długo czekał z tym projektem? W 2020 r. jako opozycja złożyliście gotowy projekt. Wydawało mi się, że już w grudniu 2023 r. wyjmiecie go z szuflady i zложите jako gotowy projekt. Prawie 2,5 roku czekaliście, żeby zrobić nowy projekt. Niestety on nie daje samorządom, że tak powiem, poza tymi miastami na prawach powiatu, gwarancji uzyskiwania korzyści. Dlatego te poprawki, które składamy, właśnie mają zagwarantować, żeby tych efektów, które są w metropolii śląskiej, nie było. Jednoznacznie jest określone, że centrum metropolii rozwija się szybciej niż jego obrzeża. Na obrzeżach nawet następuje ujemny wpływ. Dlatego chcemy zagwarantować samorządom, które nie są miastami na prawach powiatu, pewne wydatki. Chodzi o to, żeby gwarancja dla *(Dzwonek)* tych samorządowców była w zakresie podwójnego głosowania, którego też nie wprowadziliście. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pano-
wie Ministrowie! Drodzy Samorządowcy! Chciałbym zapytać pana ministra: Dlaczego rząd przygotowuje szczególne rozwiązania metropolitalne akurat dla województwa pomorskiego, a nie przedstawia kompleksowej ustawy reformującej samorząd w całej Polsce? Czy ta ustawa nie oznacza powrotu do modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego, w którym państwo wzmacnia największe metropolie, a mniejsze miasta i gminy mają czekać, aż coś im skapnie? Proszę również o przedstawienie analizy, ile pieniędzy zostanie

w mniejszych gminach, a ile może zostać realnie przesunięte do dużych miast i centrów struktur metropolitalnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jacka Karnowskiego z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Jacek Karnowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Drodzy Przyjaciele Samorządowcy! Pamiętam rok 1990, kiedy tak dobrze zaczęły rozwijać się samorządy na Pomorzu, dzięki temu że wielkim zaufaniem darzył ich wojewoda Maciej Płażyński, który przekazywał im jak najwięcej kompetencji i jak najwięcej majątku. Patrząc na ten przykład, chciałbym zaapelować do moich kolegów z PiS-u, także z Pomorza, żeby przyjęli to do siebie, że te rozwiązania, które dzisiaj proponuje rząd, są rozwiązaniami, które zaproponowali samorządowcy. Zaproponowali to samorządowcy z Pomorza, obojętnie czy są z PiS-u, z Koalicji Obywatelskiej, z PSL-u czy niezależni. Oni je zaproponowali. I proponuję, żebyśmy im nie miesza-
li w tym wszystkim. Mówicie, że więcej pieniędzy mają na inwestycje, a mniej na komunikację. To nieprawda. Głównym założeniem tej ustawy jest jedność komunikacyjna. To dzięki jedności komunikacyjnej małe gminy mają rozwijać się lepiej, bo one będą mogły dowozić mieszkańców do jądra *(Dzwonek)* metropolii i dzięki temu nie będzie tam się zwiększało bezrobocie, tylko ci ludzie będą mieli pracę.

I jeszcze jedna ważna rzecz do pana posła Sachajki. Jako wielce szanowny minister chciałbym panu powiedzieć, że w rządzie trwają prace nad ustawą o obszarach funkcjonalnych dla innych metropolii. One są na etapie prac rządu, i to nie dlatego, że ktoś tam mieszka czy nie mieszka, tylko dlatego, że traktujemy wszystkich równo. I wierzę, że ta ustawa nie-
długo także trafi do parlamentu.

Ta ustawa jest dla Śląska, Zagłębia i Pomorza, tak jak powiedział kolega z partii Razem, dlatego że to są obszary policentryczne, a nie monocentryczne, tamta ustawa dotyczy obszarów monocentrycznych, ale też ta ustawa będzie mówiła o tym, czego chcą samorządy, a nie mądrale z Wiejskiej, Nowogrodzkiej czy jakiejś innej ulicy w Warszawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Tomaszewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mimo wszystko konflikt zawsze tli się między dużymi i małymi. Dlatego bardzo potrzebne są te regulacje i potrzebne jest uwzględnienie różnych wniosków. Chcę zwrócić uwagę na to, że ustawa śląska daje śląskiej metropolii pół miliarda. Ustawa pomorska również ma dać pół miliarda. W ustawie o zrównoważonym rozwoju miast przewiduje się 6 mld zł. Łącznie jest to kwota 7 mld zł. Te 7 mld dedykowane jest 700 samorządom, a 2 tys. samorządów pozostaje w zawieszeniu. To jest to, co musi być rozstrzygnięte. Zaproponowałem w odniesieniu do tej ustawy formę tzw. zespołu współpracy terytorialnej, która została przygotowana w 2013 r. przez śp. Michała Kuleszę. Myślę, że to będzie bardzo ważne. Propozycja z 2013 r. uwzględniała formę współpracy, a nie kwestie finansowe. Natomiast ponieważ (*Dzwonek*) są te pieniądze, proponuję, żeby równorzędne pieniądze zostały zaoferowane pozostałym samorządom, które same będą tworzyć związki według własnej woli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę z klubu Centrum.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Drodzy Samorządowcy! W ramach dzisiejszej debaty dużo mówimy o szansach, ale też bardzo dużo mówimy o zagrożeniach, szczególnie dla małych, tych mniejszych samorządów. Także ja mówiłem o tym w swoim wystąpieniu i zgadzam się, że zagrożenia trzeba minimalizować. Natomiast zagrożenia nie mogą być argumentem przeciwko ustawie, ponieważ wszystkie samorządy, które chcą wejść do metropolii, podjęły świadomą decyzję. My nie powinniśmy i nie mamy prawa tego negować, więc to nie może być argumentem przeciwko tej ustawie. Nawiązując do kwestii tej ustawy, panie ministrze, mówił pan o kolejnej ustawie o zrównoważonym rozwoju miast i obszarów funkcjonalnych i o tym, że wkrótce trafi ona do Sejmu. Sprawdziłem na stronie internetowej, ta ustawa jest już po konsultacjach. Nasuwa się pytanie, czy to nastąpi jeszcze przed wakacjami. Czy znany jest termin przekazania tej ustawy do Sejmu i kiedy będziemy mogli nad nią pracować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Urszulę Koszutską, Koalicja Obywatelska.

Posel Urszula Koszutska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Jestem posłanką ze Śląska, a zatem wiem, że silna metropolia to nie tylko duże miasto, ale to także miejsce życia ludzi. Skupia ono obywateli, firmy, uczelnie, kulturę oraz transport i wiele innych spraw, ale co najważniejsze napędza rozwój, tworzy nowe miejsca pracy, poprawia komfort życia mieszkańców i może przeciwdziałać depopulacji, która jest najważniejszym wyzwaniem nie tylko naszej śląskiej i zagłębiowskiej metropolii. Mam pytanie, jak proponowane zmiany przepisów wpłyną na funkcjonowanie śląsko-zagłębiowskiej metropolii, czy np. pozwolą na budowanie spalarni? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o utworzeniu związku metropolitalnego w województwie pomorskim jest rozwiązaniem potrzebnym, racjonalnym i oczekiwanym przez mieszkańców całego obszaru Trójmiasta oraz gmin z nim funkcjonalnie związanych. Pomorze zasługuje na takie rozwiązanie. Jeżeli jednak uznajemy, że metropolia jest potrzebna Gdańskowi, Gdyni i Sopotowi, to równie mocno potrzebna jest Warszawie, Poznaniowi, Krakowowi, Wrocławowi i Łodzi. Łodzi, bo to Łódź jest naturalnym centrum komunikacyjnym i gospodarczym kraju. To jest miasto, wokół którego codziennie funkcjonują dziesiątki samorządów tworzących jeden organizm społeczny i ekonomiczny. Dlatego popierając ten projekt, jednocześnie apeluję o rozpoczęcie prac nad rozwiązaniami dla kolejnych metropolii, szczególnie dla metropolii łódzkiej, która ma ogromny potencjał rozwojowy i strategiczne znaczenie dla całego kraju. (*Dzwonek*) A może już są prowadzone takie prace, zważywszy na to, że Senat wypowiedział się w tej sprawie pozytywnie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Elżbietę Gelert, Koalicja Obywatelska.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zadaniem wszystkich posłów jest dbanie o zrównoważony rozwój miast i obszarów w całym kraju. Tro-

Posel Elżbieta Gelert

chę uspokoił mnie pan minister, mówiąc, że w ministerstwie pracuje się nad tym, żeby zrównoważony rozwój obejmował cały kraj. Natomiast poprosiłabym o więcej szczegółów dotyczących tego, kiedy ewentualnie te prace będą się kończyły, a może zaczynały. Są miejsca i takie tereny, które właściwie nigdy samodzielnie nie będą mogły tworzyć metropolitalnego obszaru. W związku z tym stawiam pytanie w kontekście obecnie istniejącego obszaru śląskiego czy teraz pomorskiego, ale w szczególności w kontekście pomorskiej metropolii. Czy przewiduje się uwzględnienie również obszaru, który położony jest poza województwem pomorskim? Chodzi mi oczywiście o miasto Elbląg, które jest (*Dzwonek*) blisko położone i które również miałoby ochotę, a stale współpracuje z Pomorzem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Hreniaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Hreniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W rządowym projekcie ustawy nie przewidziano kadencyjności zarządu metropolii. Panie ministrze, czy to nie jest prośenie się o kłopoty już na początku? To jest dość dziwne, ponieważ tworzy się sytuację, w której zarząd, urzędnicy zarządu mogą być w pewnym sensie bezkarni, bo nie będą rozliczani po upływie ich kadencji. Skąd decyzja o tym, żeby to nie było ciało kadencyjne? W związku z tym jako klub Prawa i Sprawiedliwości złożyliśmy poprawkę w tej sprawie. Czy pan minister jest skłonny tę poprawkę złożoną przez klub, wprowadzającą kadencyjność, poprzeć? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego z Lewicy.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa, nad którą dyskutujemy i którą za chwilę przyjmujemy, wywołuje pozytywne emocje, skoro na nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Elblągu Elbląg mówi: zostawcie nam furtkę, my też chcemy do związku metropolitalnego Pomorza. Chciałem zapytać pana ministra, przedstawicieli rządu, czy obecny projekt ustawy

przewiduje możliwość udziału w tym związku również miast i gmin spoza województwa pomorskiego, tak jak w przypadku właśnie stanowiska Elbląga. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Ostatnie pytanie należy do pana posła Jerzego Meysztowicza z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że powstaje drugi związek metropolitalny – pomorski. On oczywiście będzie się różnił od tego, który już funkcjonuje, czyli górnośląsko-zagłębiowskiego, bo tam jest 14 dużych miast, tutaj są trzy. Mam nadzieję, że doświadczenia i wnioski wyciągnięte z funkcjonowania tych dwóch metropolii spowodują, że przyspieszymy prace nad metropolią krakowską i dopracujemy ją tak, żeby wykorzystać wszystkie dotychczasowe doświadczenia tych dwóch związków metropolitalnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Wiesława Leśniakiewicza.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Leśniakiewicz:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wielce Szanowni Samorządowcy! Mam dzisiaj przyjemność reprezentować ministerstwo spraw wewnętrznych, przedstawiając odpowiedzi na pytania, które zostały zadane na sali plenarnej. Chcę przeprosić w imieniu ministra Szymańskiego, że nie jest obecny. Inne uwarunkowania spowodowały, że nie jest dzisiaj razem z nami, niemniej jednak jest cały czas, jeśli chodzi o konsultacje.

Bardzo dziękuję za pytania, które skierowane były pod adresem wnioskodawców, pod adresem rządu. Przede wszystkim pamiętajmy o tym, że ta ustawa powstawała w bardzo mocnej koabitacji z samorządem lokalnym, który decydował o kształcie tego dokumentu, co w konsekwencji przełożyło się również na ustawę metropolitalną śląską. Myślę, że ta propozycja, która została wypracowana w ramach prac komisji i podkomisji, z udziałem przede wszyst-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Leśniakiewicz**

kim samorządowców, daje efekt, na który oczekują ci, którzy będą głównymi beneficjentami.

Były pytania dotyczące tego, co z pozostałymi miastami, regionami na terenie naszego kraju, które być może oczekują na podobne rozwiązania. To jest pewna ścieżka pokazania, jak możemy ewentualnie dojść do podobnych rozwiązań. Praca nad ustawą o zrównoważonym rozwoju miast i obszarów funkcjonalnych da również pewien element lepszego spojrzenia na funkcjonowanie tych obszarów, które ewentualnie na to oczekują, również jeśli chodzi o wsparcie finansowe ze strony rządu. Nie chciałbym w tym momencie odpowiadać, kiedy ta ustawa wejdzie do pracy w ramach Sejmu, bo nad tym pracuje Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, niemniej jednak ministerstwo spraw wewnętrznych jest również włączone w cały ten proces.

Oczywiście te wszystkie rozwiązania, które tutaj zostały przedłożone, dają możliwość budowania wspólnego odniesienia do wielu obszarów infrastrukturalnych, w tym również możliwości budowania spalarni, o które państwo pytaliście.

Jeśli chodzi o pytania co do kadencyjności, pan poseł Płażyński przedłożył swoje propozycje, które ewentualnie będą przedmiotem dyskusji w ramach komisji, ale myślę, że głos decydujący co do tych propozycji, które przedłożył pan poseł, to będzie głos samorządu. Nad tym, co on ewentualnie zaproponuje, pochylimy się zapewne w trakcie prac w ramach komisji. Samorząd wypracował pewien model funkcjonowania zarządu, jak również sposobu rozstrzygnięcia kwestii, które będą realizowane w ramach związku – tutaj był wypracowany pewien konsensus pokazujący tę ścieżkę, którą zaprojektowano, te 40%. Natomiast jeśli chodzi o kadencyjność zarządu, to pamiętajmy o tym, że ta kadencyjność będzie związana ze zgromadzeniem wszystkich uczestniczących w związku. Zgromadzenie będzie decydowało o ciągłości i po każdym okresie, kiedy będziemy mieli wybory, ten element podlegał będzie również pewnej ocenie przez nowo wybranych członków zgromadzenia.

Myślę, że dyskusja z dnia dzisiejszego pokazuje, że większość klubów jest przychylna temu rozwiązaniu. Przede wszystkim to rozwiązanie jest skierowane do tych samorządów, które zechcą uczestniczyć w tym związku, i to jest sprawa najważniejsza z punktu widzenia rządu. Rząd bowiem przywiązuje wagę do zrównoważonego rozwoju wszystkich miast i miejscowości w naszym kraju, o czym świadczy szereg rozstrzygnięć prawnych, w tym również przygotowywanych. W związku z powyższym to nie jest tylko i wyłącznie kwestia tego, że poprzedni rząd myślał o zrównoważonym rozwoju. Nadal myślimy o tym. Jest wiele rozwiązań, które idą na przekór, idą w kierunku wspierania samorządów, w tym również w kwestiach finansowych. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy sprawozdawca komisji chce zabrać głos? Nie. Zamykam zatem dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskich projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o drogach publicznych (druki nr 2552, 2551 i 2576).

Proszę pana posła Mirosława Suchonia o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam serdecznie pana posła na mównicę.

Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchoń:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wielce Szanowni Państwo Posłowie! Szanowny panie ministrze, który wraz z zespołem z Ministerstwa Infrastruktury zaszczytiliście swoją obecnością salę plenarną! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych z druku nr 2551 oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz zmianie niektórych innych ustaw z druku nr 2552.

Wysoka Izbo! Marszałek Sejmu skierował 12 maja 2026 r. projekt ustawy z druku nr 2552 oraz 13 maja 2026 r. projekt ustawy z druku nr 2551 do Komisji Infrastruktury do pierwszego czytania. Pierwsze czytanie zostało przeprowadzone w dniu 14 maja 2026 r. Komisja Infrastruktury przedstawia sprawozdanie ujęte w druku nr 2576 i wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Andrzeja Adamczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

To może najpierw Dominik Jaśkowiec, a pan wypije trochę wody i odetchnie.

Czy jest pan poseł?

(Poseł Dominik Jaśkowiec: Tak, jest.)

Jest pan poseł Dominik Jaśkowiec, Koalicja Obywatelska, który uratuje teraz pana posła Andrzeja Adamczyka od zadyszki.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Dziękuję.)

Bardzo proszę.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z radością ratuję pana posła Adamczyka. To w zasadzie sąsiad z okręgu wyborczego, więc tym bardziej czynię to z ogromną radością.

Wracając do meritum, szanowni państwo, powiem, że mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz o zmianie niektórych ustaw, druk nr 2576.

Celem projektu ustawy jest m.in. likwidacja nadmiernego obciążenia administracyjnego i finansowego właścicieli, posiadaczy i użytkowników pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej poniżej 3,5 t korzystających z przyczep bądź naczep.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Oklaski.)

Poprawa sytuacji użytkowników tych pojazdów nastąpi poprzez wyłączenie ich z obowiązku uiszczania opłaty elektronicznej za przejazd tych pojazdów po drogach publicznych w sytuacji, kiedy wchodzi one w skład zespołu pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 3,5 t. Czyli przekładając polski na polski, powiem, że chodzi o to, że jeżeli tonaż pojazdu z przyczepą będzie przekraczał łącznie 3,5 t, to nie trzeba będzie płacić za przejazd, tak jak jest w przypadku samochodu ciężarowego jadącego drogami publicznymi, które są w systemie opłat.

Uzupełnienie odpowiednich przepisów w związku z wdrożeniem możliwości prowadzenia odpowiedniej kwalifikacji wstępnej i szkolenia kierowców przez branżowe centra umiejętności to jest jakby drugi obszar, w którym ta ustawa dokonuje istotnych i potrzebnych zmian. Należy podkreślić, że odbiorcami szkoleń oferowanych przez branżowe centra umiejętności będzie szerokie grono osób. Są to uczniowie szkół zawodowych i pracownicy firm działających w branży transportowej. Branżowe centra umiejętności szkolące kandydatów na kierowców będą stanowić odpowiedź na realne potrzeby rynku pracy w obszarze transportu drogowego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dostosowanie kształcenia w szkolnictwie branżowym do potrzeb rynku pracy w transporcie drogowym, uregulowanie funk-

cjonowania branżowych centrów umiejętności w procesie kształcenia kierowców zawodowych, a także umożliwienie tym podmiotom prowadzenia kursów na prawa jazdy będzie skutkować zwiększeniem możliwości szkoleniowych i przyczyni się do złagodzenia obserwowanego obecnie na rynku pracy niedoboru kierowców zawodowych. Widać to zwłaszcza w transporcie publicznym w przypadku kierowców mających prawo jazdy kategorii D, uprawniające do prowadzenia autobusów. Oczywiście w dotychczasowym kształceniu uwzględniony będzie postępujący rozwój technologiczny i postępująca cyfryzacja w transporcie drogowym.

Z uwagi na powyższe Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera ten projekt i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Andrzeja Adamczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim pragnę podziękować za to, że mogłem złapać oddech. Małe przyspieszenie prac w czasie dzisiejszego posiedzenia spowodowało, że powinienem przyjść trochę wcześniej, czego niestety nie uczyniłem. Należy zawsze brać pod uwagę taki fakt. Bardzo dziękuję za okazaną wyrozumiałość.

Szanowni Państwo! Każde działanie, które wpisyje się w zwiększenie efektywności szkolenia kierowców, także zwiększenie poziomu szkolenia kierowców, zawsze zyskuje nasze wsparcie. Przez ponad 20 lat, od kiedy zasiadam w Sejmie i w Komisji Infrastruktury, z przerwą oczywiście na czas, kiedy pełniłem funkcję ministra, zawsze popieraliśmy takie rozwiązania.

Cieszy również fakt, że posłowie realizują rozpoczęty przez rząd Prawa i Sprawiedliwości proces odchodzenia od opłat za przejazd samochodami osobowymi. Tym razem nie dotyczy to autostrad. Dotyczy to zestawów samochód osobowy z przyczepą. Chodzi o odejście od opłat za przejazd drogami publicznymi w systemie e-TOLL.

Przypomnę państwu, że w 2023 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości, większość parlamentarna Zjednoczonej Prawicy przyjęła nowelizację ustawy, która pozwoliła odstąpić od pobierania opłat za przejazd samochodami do 3,5 t autostradami zarządzanymi przez polskie państwo. Zwrócę tutaj uwagę na autostradę A4 na odcinku między Gliwicami a Wrocławiem czy na autostradę A2.

Wcześniej podjęliśmy także działania związane chociażby z rozebraniem punktu poboru opłat na au-

Posel Andrzej Adamczyk

tostradzie A2 na wysokości Pruszkowa, co niestety odbiło się jakimś negatywnym echem ze strony ówczesnej opozycji, ale rozumiem, że dzisiaj państwo nie macie żadnych wątpliwości, że należy dedykować takie rozwiązania właścicielom, prowadzącym pojazdy o masie do 3,5 t. Są one słuszne i bardzo dobrze się dzieje, że dzisiaj rozmawiamy właśnie na temat odejścia od opłat za te zestawy samochodów osobowych z przyczepą, zestawy, które do tej pory objęte są systemem opłat e-TOLL za przejazd drogami krajowymi.

Przypomnę również, że dzięki podjętym wcześniej decyzjom przejazd autostradą A4 między Krakowem a Katowicami od końca marca przyszłego roku będzie już bezpłatny, a to dlatego, że z jednej strony we właściwym czasie nie ogłoszono przetargu na koncesję, ale jeżeli ktoś bajdurzy, że koncesja nie będzie przedłużona, to albo nie wie, o czym mówi, albo po prostu robi sobie żarty z odbiorców. A więc koncesja wygasa 26 marca i będziemy mieli do czynienia z kolejnym odcinkiem autostrady zarządzanym przez państwo, co zgodnie z ustawą zwalnia samochody o masie do 3,5 t i motocykle z opłat za przejazd autostradą A4.

Natomiast budzi nasze olbrzymie zdziwienie fakt, że rząd negatywnie odnosi się do zwolnienia kamperów o masie całkowitej powyżej 3,5 t z opłat e-TOLL. To jest kompletnie niezrozumiała rzecz. Dlaczego? Dlatego że tych samochodów w Polsce jest zarejestrowanych 2,5 tys. Według analiz Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu ubytek w Krajowym Funduszu Drogowym związany ze zrezygnowaniem z obowiązku uiszczania opłaty za przejazd tymi samochodami wynosi 0,19%. A przecież kamperami... Nie wiem, ja nie spotkałem nikogo, kto dojeżdżałby kamperem do pracy (*Dzwonek*), na zakupy czy gdziekolwiek indziej. W związku z tym poprawka, która będzie tutaj złożona, bo wiem, że posłowie mają taką poprawkę przygotowaną, będzie przez nas oczywiście poparta. Apeluję tutaj do rządu, do przedstawicieli rządu, żeby zmienił zdanie na ten temat i zaakceptował w imieniu rządu również tę poprawkę. Pani marszałek, dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim zaproszę pana posła Marka Sawickiego, chciałabym w imieniu swoim, ale też wszystkich państwa na sali przywitać kolejnych gości, tj. młodzież ze Szkoły Podstawowej w Jaraczewie, młodzieżowe drużyny pożarnicze z Cerekwicy i Zalesia oraz harcerzy z gminy Jaraczewo, którzy przyjechali na zaproszenie pani posła Lidii Czechak. Serdecznie was witamy w Sejmie i cieszymy się, że jesteście z nami i przysłuchujecie się naszym obradom. (*Oklaski*) Bez wątplenia dzisiaj przeżywacie taką lekcję parlamentarizmu i tego, jak działa Sejm i Senat.

Nie pozostaje mi już nic innego jak zaprosić pana posła Marka Sawickiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Marek Sawicki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zabierając głos w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie przedłożonych projektów poselskich i sprawozdania omówionego tutaj przez pana przewodniczącego, chcę jasno powiedzieć, że mój klub oczywiście popiera te rozwiązania. Myślę, że szczegóły tych projektów bardzo dobrze wyjaśnił pan poseł Dominik Jaśkowiec, także pan minister Adamczyk, więc ja do tych szczegółów nie będę za mocno się odnosił. Oczywiście lepsze szkolenie kierowców to bezpieczniejsze drogi, to nasza bezpieczniejsza podróż.

Ale chcę też powiedzieć, że... Panie ministrze, bardzo proszę o chwilę uwagi. Myślę, że tutaj słuszna uwaga pana ministra Adamczyka. Skoro zwalniamy te zestawy do 3,5 t z opłat e-TOLL, skoro zwalniamy kampery do 3,5 t z opłat e-TOLL, to tak naprawdę niewiele nam pozostaje tych większych, więc utrzymywanie samego systemu i rejestrowanie tego nie powinno być przez rząd rozważane. Ja rozumiem, że każdy ubytek pieniędzy do budżetu jest istotny, ale być może, jeśli zwolnimy te kampery z opłat, większy ruch turystyczny wynagrodzi budżetowi kwestie związane z ubytkiem opłat drogowych. Być może turystyka, być może właśnie zakupy, być może także turystyka zewnętrzna, zagraniczna, po zorientowaniu się, że w Polsce i łatwiej, i taniej można poruszać się i przemieszczać z miejsca na miejsce – rozwiążą problem ubytku finansowego.

Bardzo bym prosił, jeszcze raz dziękując oczywiście panu ministrowi Klimczakowi i Bukowcowi za akceptację tych projektów poselskich, jeszcze o przemyślenie sprawy kamperów powyżej 3,5 t. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Jarosław Sachajko: Lizus.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Kowala z klubu Lewica.

Posel Piotr Kowal:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu parlamentarnego Lewica nasze stanowisko wobec poselskich przedłożeń o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw i sprawozdanie komisji w tej sprawie.

Posel Piotr Kowal

Projekt ten jest de facto efektem połączenia dwóch odrębnych inicjatyw legislacyjnych, bo z jednej strony dotyczy racjonalizacji systemu opłat elektronicznych za przejazd po drogach krajowych, z drugiej strony porządkuje też niemniej ważną kwestię, bo dotyczącą funkcjonowania branżowych centrów umiejętności i szkolenia kierowców zawodowych. W skrócie: projekt przewiduje m.in. wyłączenie z obowiązku uiszczania opłaty elektronicznej zespołów pojazdów składających się z pojazdu o dopuszczalnej masie całkowitej poniżej 3,5 t oraz przyczepy lub naczepy. To jest ważna i potrzebna zmiana. Bo nie może być tak, że rodzina jadąca raz czy dwa razy do roku na wakacje z przyczepą kempingową jest przez państwo de facto traktowana w taki sam sposób jak profesjonalny transport ciężarowy. Faktycznie obecne przepisy prowadzą do sytuacji nieracjonalnych w tym względzie i zwyczajnie niesprawiedliwych społecznie.

Turystyka karawaningowa wspiera też małe przedsiębiorstwa, pola kempingowe, gastronomię, lokalne usługi, szczególnie w mniejszych miejscowościach i regionach atrakcyjnych turystycznie. Dlatego ta proponowana zmiana choćby i z tego powodu jest również potrzebna i ważna. Jest to po prostu rozwiązanie społecznie uzasadnione.

Jako Lewica pozytywnie odnosimy się też do propozycji zmian dotyczących branżowych centrów umiejętności oraz szkół policealnych. Bo polska gospodarka i sektor transportowy potrzebują dobrze przygotowanych pracowników, nowoczesnego kształcenia zawodowego, ale przede wszystkim większej ilości kierowców, bo dzisiaj jest to jedna z bolączek naszej gospodarki. Te zmiany mają po prostu ułatwić szybsze i lepsze zdobywanie kwalifikacji, lepiej przygotowywać przyszłych kierowców do pracy w transporcie. To ważne dla bezpieczeństwa na drogach i dla rynku pracy, który, tak jak mówiłem, od lat zмага się z brakiem wykwalifikowanych pracowników.

W związku z powyższym proponowane rozwiązania, które teraz omawiamy, spotykają się z akceptacją klubu parlamentarnego Lewica. Będziemy popierać te zmiany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia z klubu Centrum.

Posel Mirosław Suchon:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury o poselskim

projekcie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz zmianie niektórych innych ustaw oraz o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych z druku nr 2576.

Szanowni Państwo! To jest bardzo ważny projekt ustawy. Po pierwsze dlatego, że wpisuje się w prowadzoną przez nas od początku przejęcia odpowiedzialności za nasze państwo politykę sprzyjania obywatelom i tworzenia warunków, w których obywatele mogą realizować swoje pomysły dotyczące życia prywatnego, celów gospodarczych, związanych z edukacją czy dostępem do kultury. Ten projekt ustawy kontynuuje tę drogę, którą rozpoczęliśmy, poczynawszy od jasnej, twardej deklaracji dotyczącej opłat za autostradę A4 pomiędzy Katowicami i Krakowem, że skończymy z modelem, w którym kierowcy płacą za tę autostradę, choć nie otrzymują produktu premium. Przejmiemy jako państwo odpowiedzialność za utrzymywanie tej autostrady. To oznacza potężne oszczędności dla wszystkich tych, którzy tą autostradą będą podróżować. To jest jasny, bardzo twardy przykład tego, że stoimy w tej sprawie po stronie obywateli, nie popełniamy tych błędów, które popełniali nasi poprzednicy, a wręcz przeciwnie, wyciągamy wnioski i tworzymy warunki, dzięki którym gospodarka może się rozwijać. Ten projekt ustawy zawiera szereg rozwiązań, które będą sprzyjały nie tylko kierowcom, nie tylko turystom, ale także będą tworzyły podstawy rozwoju gospodarczego.

Na początku w tym projekcie znalazł się zapis, dzięki któremu osoby prowadzące pojazdy do 3,5 t, te pojazdy, do których dołączona jest przyczepa, będą zwolnione z obowiązku uiszczania opłat za przejazd autostradą i drogami publicznymi. To jest niezwykle ważne, dlatego że dotyczy to części ruchu samochodowego, zwłaszcza prywatnego, zwłaszcza tego związanego z turystyką, który nie jest związany, po pierwsze, z prowadzeniem działalności gospodarczej, ale co ważniejsze, prowadzenie tego rodzaju pojazdów nie jest również równoznaczne z większym niszczeniem substancji infrastruktury drogowej. To oznacza, że pojazdy do tej pory zakwalifikowane do pojazdów de facto ciężkich, które znacząco wpływają na jakość infrastruktury i powodują degradację substancji drogowej, zostaną wyłączone i dołączone do kategorii zwykłych pojazdów w taki sposób, w jaki to powinno być od początku.

Druga rzecz, która jest niezwykle ważna, to wyposażenie branżowych centrów umiejętności w możliwość przeprowadzenia szkoleń dla kandydatów na kierowców, szkoleń dla kierowców zawodowych. To jest ważne z punktu widzenia oczekiwań gospodarki. Potrzebujemy wykształconych, przygotowanych do pełnienia zawodu przyszłych kierowców. Dzisiaj jest to poważne wyzwanie rynkowe. W związku z tym tworzymy kolejny impuls do tego, żeby ten dopływ był stały, systematyczny i zapewniał naszej branży transportu drogowego przygotowanie odpowiednich kadr. Jak to jest ważne? Chyba wszyscy państwo, którzy siedzą na tej sali, mają świadomość, że Pol-

Posel Mirosław Suchoń

ska, chcąc utrzymać rolę lidera i miejsce lidera w przewozach międzynarodowych, potrzebuje tego dopływu. W związku z tym jest to odpowiedź na to oczekiwanie rynkowe. Myślę, że również w tej kategorii można traktować wprowadzanie dzięki tym przepisom nowego zawodu – technika mobilności drogowej. Dzięki przygotowaniu tych osób do nowych wyzwań ten nowy zawód będzie niezwykle interesujący nie tylko dla młodzieży, ale też osoby te wyposażone w odpowiednie kompetencje zasila gospodarkę, dzięki czemu nasza branża transportowa, branża logistyczna zyska kolejny impuls do tego, żeby dynamicznie się rozwijać.

Zaznaczę również, że przedstawione sprawozdanie ujmuje w sobie dwa projekty ustaw. Komisja wybrała jeden z projektów jako projekt wiodący. Jest to związane z tym, że ten projekt obejmował szerzej materię, która została przedstawiona w tych projektach ustaw. Niemniej jednak zawiera on przepisy zarówno z jednego, jak i częściowo z drugiego projektu, co oczywiście pokazuje, że Komisja Infrastruktury jest otwarta na różne rozwiązania i przyjmuje jako zasadę pracę ponad podziałami, tak żeby efekty tej pracy jak najlepiej służyły obywatelom.

Bardzo dziękuję wszystkim zaangażowanym posłom, bardzo dziękuję panu ministrowi i zespołowi ministerstwa za bardzo aktywny (*Dzwonek*) wkład w ten projekt ustawy.

Pani Marszałek! Przedstawiam trzy poprawki z prośbą o przyjęcie ich przez Wysoką Izbę i informuję, że Klub Parlamentarny Centrum będzie popierał projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Kamila Wnuka z Polski 2050.

Posel Kamil Wnuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jest mi niezmiernie miło, że mam możliwość w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 przedstawić stanowisko naszej partii, naszego klubu parlamentarnego wobec dwóch projektów, tak naprawdę dwóch druków ustawy, druk nr 2551 i 2552. Polska 2050 z dużą ostrożnością, ale pozytywnie podchodzi do projektu zawartego w tych drukach. Są to bardzo ważne kwestie, które bardzo dobrze zostały poruszone, natomiast troszkę problem polega na tym, że w jednym druku procedujemy jednocześnie nad wieloma kwestiami o zupełnie odmiennym charakterze, skutkach, ale także o poziomie przygotowania. Tak jest w przypadku druku nr 2552. W tym projekcie są rozwiązania, które trzeba ocenić pozytywnie. To są tak naprawdę podobne rozwiązania, tylko jest szer-

szy zakres w projekcie Konfederacji niż w projekcie Klubu Parlamentarnego Centrum. To są bardzo ważne kwestie, dobrze, że zostały poruszone, i trzeba to uregulować jak najszybciej. To na pewno jest kwestia, która dotyczy, zwłaszcza teraz, w okresie wakacyjnym, wielu Polaków i zasadne jest to, żeby ją jak najszybciej uregulować.

Pojawiają się tutaj także inne przepisy, które w naszej opinii, mam wrażenie, są nie do końca dopracowane. Szczególną wątpliwość budzi omawiane przed chwilą przez pana przewodniczącego funkcjonowanie centrów egzaminacyjnych. W projekcie brakuje trochę jasnych kryteriów ich działania, nadzoru oraz odpowiedzialności. Nie ma wystarczających gwarancji zachowania jednolitych standardów egzaminowania w całym kraju, a mówimy przecież o obszarze bezpośrednio związanym z bezpieczeństwem ruchu drogowego, a więc kwestią, która jest bardzo istotna dla nas wszystkich.

Wątpliwości budzą także przepisy dotyczące rozszerzenia kompetencji poszczególnych organów i instytucji bez jednoczesnego pokazania realnych kosztów organizacyjnych tych zmian. Zbyt często w takich projektach zakłada się, że administracja sobie poradzi. Jak ma to zrobić bez dodatkowych zasobów, bez ludzi i pieniędzy?

Kolejna kwestia to bardzo szeroki zakres zmian technicznych i proceduralnych dotyczących systemu transportowego oraz nadzoru nad ruchem drogowym. Część z tych zmian wygląda tak, jakby została dołożona do tego projektu przy okazji tych innych rozwiązań, bez pogłębionej debaty i analizy. Brakuje tego w uzasadnieniu projektu.

Tak szeroki i wielowątkowy projekt powinien być chyba jednak bardziej projektem rządowym niż projektem poselskim, ponieważ dotyczy on pięciu różnych kwestii. No i pytanie, czy w każdej z tych kwestii jest to dokładnie przeanalizowane i czy mamy dokładnie przeliczone, jak miałyby to wyglądać. Łączenie tak wielu tematów w jednym druku powoduje chaos legislacyjny i zwiększa ryzyko błędów, które później trzeba będzie naprawiać kolejnymi nowelizacjami, a państwo nie mogą sobie pozwolić na takie rzeczy, żeby funkcjonować w trybie nieustannego poprawiania własnych projektów ustaw. Stąd też jak najbardziej jesteśmy za dalszym procedowaniem nad tym projektem, tymi dwoma projektami, ale uważamy, że w takiej formie bez odpowiednich poprawek rzeczywiście mógłby on wprowadzić wiele zamieszania i błędów legislacyjnych, a to są ważne i potrzebne przepisy prawa, które należy wprowadzić w Polsce dla naszych obywateli. Ale trzeba to zrobić porządnie, po dokładnej analizie i oczywiście z poparciem polskiego rządu. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Dzień dobry.

Zapraszam do wystąpienia pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Więcej zaufania do posłów komisji, którzy poprawiają ewentualne błędy. (*Oklaski*) Mam nadzieję, że i pan się zaangażuje i nie będzie tych błędów.

(*Posel Kamil Wnuk: Oczywiście.*)

Cieszę się z tej deklaracji.

Ten projekt zasługuje na poparcie, bo naprawia realny problem, z którym od dawna mierzyli się kierowcy, przedsiębiorcy i małe firmy. Dobrze, że wreszcie porządkujemy przepisy dotyczące opłat elektronicznych. Dobrze, że część pojazdów zostanie wyłączona z obowiązków, które były dla wielu ludzi niezrozumiałe, uciążliwe i często zupełnie nieproporcjonalne do skali prowadzonej działalności. Dobrze również, że projekt przewiduje zwrot niewykorzystanych środków i umarzanie postępowań tam, gdzie po zmianie przepisów obowiązek opłaty już nie będzie istniał. To jest elementarna sprawiedliwość. Państwo nie powinno ścigać obywatela za coś, co samo uznaje za wymagające naprawy. Ale trzeba powiedzieć jasno: szkoda, że rząd potrzebował na to prawie 3 lat. Przez ten czas mali przedsiębiorcy, rzemieślnicy, lokalni przewoźnicy i zwykli ludzie musieli zmagać się z systemem, który był bardziej opresyjny niż racjonalny. Dzisiaj rząd naprawia własne błędy, ale nie powinien udawać, że robi wielką łaskę obywatelom.

Największym problemem pozostaje jednak wysokość kar. Kara 1500 zł za brak opłaty i 750 zł za opłatę niepełną to dla dużej firmy koszt administracyjny, ale dla małego przedsiębiorcy, który ma jeden samochód, jedną przyczepę, jeden warsztat albo jedną lokalną działalność, to może być bardzo poważne uderzenie. Państwo musi odróżniać oszustwo od błędu, świadome unikanie opłat od pomyłki, duży transportowy biznes od człowieka, który walczy o utrzymanie firmy. Nie można wszystkich traktować tak samo surowo, bo wtedy prawo przestaje być sprawiedliwe, a staje się maszynką do karania.

Popieramy kierunek zmian, bo porządkowanie systemu jest potrzebne. Popieramy ułatwienia, zwroty i umarzanie niesłusznych postępowań. Ale oczekujemy dalszej korekty, niższych, bardziej proporcjonalnych kar dla małych firm oraz jasnych mechanizmów ochrony przed karaniem za błędy techniczne systemu. To ma być prawo dla obywateli, a nie pułapka na obywateli. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do ostatniego wystąpienia pana posła Bartłomieja Pejo, Konfederacja.

Posel Bartłomiej Pejo:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nieraz nasze prace w parlamencie dotyczą nieefektywnych zmian ogólnokrajowych, ale służą pochyleniu się nad problemami konkretnych środowisk. Między innymi dlatego jako Konfederacja złożyliśmy projekt ustawy, który reguluje kwestie związane z opłatami, a tak naprawdę znosi opłaty drogowe dla użytkowników karawaningu, a więc zestawów samochodów osobowych z przyczepami kempingowymi oraz tzw. kamperów. Ten projekt ustawy został wchłonięty przez większy, szerszy projekt ustawy Klubu Parlamentarnego Centrum. I stało się tak, że w tym większym, szerszym projekcie niestety kampery nie są zwalniane z opłat. Z niewiadomych mi przyczyn w trakcie prac komisji nie było zgody, aby kampery wyłączyć z tych opłat. Dlatego też dzisiaj składam poprawki związane m.in. właśnie z tym, aby użytkownicy kamperów byli również wyłączeni z opłat tzw. e-TOLL. Szanowni państwo, dla przykładu powiem, że jeśli ktoś chce przejechać czy to zestawem, który przekracza 3,5 t, czy właśnie kamperem z Krakowa do Warszawy, to taki użytkownik czy taka rodzina – bo przecież często kamperami jeżdżą rodziny, wielokrotnie z dziećmi – musi zapłacić opłatę ok. 200–250 zł, a więc dokładnie tyle, ile musi zapłacić tzw. TIR, samochód ciężarowy, który musi przejechać z Krakowa do Warszawy. Chyba nie o to chodzi, aby utrudniać życie rodzinom, utrudniać życie turystom, a więc tym, którzy sporadycznie korzystają z tego typu samochodów, z tego typu zestawów rekreacyjnych, zestawów turystycznych. Co więcej – to jest propozycja Konfederacji – to również udogodnienie dla turystów z zagranicy. Nie muszę przecież mówić, że jeśli te opłaty pozostaną, to doprowadzi to do tego, że w przypadku napływu turystów z zagranicy, turystów, którzy chcą odwiedzać nasz piękny kraj, zakątki naszego kraju, tych turystów i takich odwiedzin będziemy mieli zdecydowanie mniej, a to z kolei ograniczy wpływy do naszego budżetu, spowoduje gorszą sytuację gospodarczą Polski itd. Dlatego wielki apel zarówno do pana ministra, jak i do posłów opcji rządowej, aby pochylili się na tym, aby przyjęli poprawki Konfederacji, które znoszą opłaty nie tylko dla zestawów karawaningowych, ale również samych kamperów. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Mamy 12 posłów zgłoszonych do pytań.
Określam czas na 1 minutę.
Zaczyna poseł Witold Tumanowicz.
Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje, że szef Krajowej Administracji Skarbowej będzie automatycznie usuwał z rejestru e-TOLL dane pojazdu, który przestanie podlegać obowiązkowi uiszczenia opłaty elektronicznej. Skoro dane pojazdu będą usuwane z urzędu, to dlaczego zwrot niewykorzystanych środków z systemu ma następować wyłącznie na wniosek złożony w terminie 6 miesięcy, zamiast następować także z urzędu? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Małgorzata Pępek.
Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt z druku nr 2552 stanowi rozwiązanie, które porządkuje system opłat elektronicznych oraz stabilizuje Krajowy Fundusz Drogowy. Jego autorzy poprzez precyzyjne sformułowania legislacyjne eliminują luki prawne, które dotychczas utrudniały efektywne zarządzanie infrastrukturą. Jest to propozycja merytoryczna, która realnie wpływa na przewidywalność finansową samorządów oraz podnosi standardy bezpieczeństwa ruchu drogowego, unikając przy tym działań o charakterze populistycznym.

Tym samym chciałabym skierować do projektodawców następujące pytanie. Czy procedura przewidziana w art. 13 dotycząca usuwania danych z rejestru uiszczających opłatę elektroniczną zawiera wystarczające zabezpieczenia techniczne, aby w pełni zautomatyzowany proces nie generował błędów skutkujących (*Dzwonek*) nałożeniem nieuzasadnionych kar administracyjnych na podmioty transportowe? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt nowelizacji ustawy o drogach publicznych zmienia art. 13 i dodaje pkt 4, który zapewnia zwolnienie z opłaty elektronicznej dla samochodów specjalnych kempingowych oraz zespołów pojazdów z przyczepą kempingową wykonujących przejazd w ramach turystyki indywidualnej. Obecnie pojazdy o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 t podlegają takiej opłacie. Projektodawca szacuje, że udział tych pojazdów w systemie jest niewielki, zaledwie 0,19%, a roczna utrata wpływów wyniesie ok. 5 mln. Dlatego jest to bardzo duże ułatwienie dla rodzin podróżujących. Mam nadzieję, że przyczyni się do wzrostu ruchu turystycznego w Polsce.

Moje pytanie: Proszę o wyjaśnienie (*Dzwonek*), w jaki sposób system będzie weryfikował cel przejazdu, skoro w art. 3 ust. 3a pkt 4 jest zawarte określenie pojęcia „turystyki indywidualnej”. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izba! Mam trzy pytania do tego projektu ustawy. Panie ministrze, projekt ustawy przewiduje wyłączenie z obowiązku opłaty elektronicznej kierowców pojazdów o dopuszczalnej masie do 3,5 t korzystających z przyczep, np. przyczepy kempingowej. Czy mają państwo jakiekolwiek wyliczenia, jak będzie się to przekładało... jakie będą konkretne korzyści dla polskich rodzin i użytkowników dróg, które ma przynieść ta zmiana?

Panie Ministrze! Projekt rozszerza możliwość szkolenia kierowców zawodowych przez branżowe centra umiejętności oraz szkoły policjalne. Więc mam pytanie: W jaki sposób nowe rozwiązania mają pomóc w ograniczeniu niedoboru kierowców zawodowych i lepszym dostosowaniu systemu kształcenia dla potrzeb rynku pracy? Projekt przewiduje wydłużenie obowiązywania dotychczasowych przepisów dotyczących znaków i sygnałów drogowych do końca 2028 r. Czy może pan wyjaśnić, dlaczego potrzebny jest dodatkowy czas na przygotowanie nowych regulacji i jakie znaczenie ma to dla bezpieczeństwa ruchu drogowego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Wioletta Kulpa. Nie ma pani poseł.
Same panie w tej debacie zabierają głos.
(*Poseł Anna Kwiecień*: Nie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Prawie.

Zapraszam panią poseł Renatę Rak.

(Poseł Witold Tumanowicz: Jest poseł Sachajko.)

Zaraz przełamiemy trend.

Poseł Renata Rak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o drogach publicznych jest ocukiwana przez branżowe centra umiejętności. Ma na celu uzupełnienie przepisów związanych z możliwością prowadzenia odpowiedniej kwalifikacji wstępnej szkoleń okresowych kierowców, a także wprowadzenie ułatwień w zakresie prowadzenia przez BCU szkoleń dla kierowców zawodowych.

Możliwość prowadzenia szkoleń w ramach BCU ma kluczowe znaczenie dla osiągnięcia zakładanych celów i rezultatów projektu, a także pozwoli uczestnikom uzyskać kompetencje zawodowe niezbędne do wykonywania zawodu kierowcy. Dzięki nowoczesnemu specjalistycznemu wyposażeniu BCU oraz współpracy z przedstawicielami branży możliwe będzie prowadzenie wysokiej jakości kształcenia odpowiadającego aktualnym potrzebom rynku pracy.

Moje pytanie: Od kiedy branżowe centra umiejętności będą mogły faktycznie rozpocząć prowadzenie szkoleń okresowych oraz kwalifikacji wstępnej kierowców zawodowych? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Mariusz Popielarz.

Proszę bardzo.

Poseł Mariusz Popielarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowane dziś zmiany w ustawie o drogach publicznych odpowiadają na konkretne problemy zgłaszane przez obywateli i przedsiębiorców. Zbyt często tworzymy przepisy, które komplikują życie, zamiast je upraszczać. Tym razem idziemy w dobrą stronę. Likwidacja części nadmiernych opłat i obowiązków administracyjnych dla użytkowników lekkich pojazdów z przyczepami to po prostu zdrowy rozsądek. Państwo nie może nakładać kolejnych obciążeń tam, gdzie nie przynoszą one realnych korzyści. Dobrze, że projekt otwiera również drogę do nowoczesnego szkolenia kierowców zawodowych z wykorzystaniem symulatorów jazdy i branżowych centrów umiejętności. Transport i logistyka to jedna z podstaw polskiej gospodarki, dlatego potrzebujemy nowoczesnych i praktycznych rozwiązań, a nie przepisów pisanych zza

biurka. To krok w stronę prostszych regulacji, większej efektywności i lepszego przygotowania kierowców zawodowych. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego tak długo trwało naprawienie przepisów, które uderzały w małych przedsiębiorców, lokalnych przewoźników, rzemieślników i zwykłych użytkowników pojazdów? Ilu przedsiębiorców i kierowców zostało ukaranych na podstawie przepisów, które dzisiaj uznawane są za wymagające zmiany? Jaka była łączna kwota kar nałożonych za naruszenie obowiązku opłaty elektronicznej w ostatnich 3 latach? Czy rząd rozważa wprowadzenie zasady pierwszego ostrzeżenia i uiszczenia opłaty, zamiast natychmiastowej kary, szczególnie wobec mikroprzedsiębiorców i osób, które nie działają zawodowo w transporcie?

No i sprawa, o której pisałem do pana, jeżeli chodzi o elektroniczny dowód rejestracyjny samochodu w mObywatelu. Czy już ministerstwo dojrzało do tego, żeby wzorem dziesiątek innych rozwiązań w mObywatelu był dowód rejestracyjny samochodu, żeby nie trzeba było z papierowym dowodem rejestracyjnym jeździć na przeglądach samochodów? (Dzwonek)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! 13 stycznia 2025 r., odpowiadając na moją interpelację w sprawie działań na rzecz zniwelowania wykluczenia komunikacyjnego mieszkańców Turku i powiatu tureckiego, odpisał mi pan tak: jeśli chodzi o komunikację autobusową, to tutaj, żeby wykluczyć brak możliwości połączenia z dużymi ośrodkami ze względu na dojazd na studia, do ośrodków medycznych przez mieszkańców, zwrócił się pan jako minister do marszałków województwa mazowieckiego, dolnośląskiego, wielkopolskiego i łódzkiego z zapytaniem, czy byliby skłonni uruchomić komunikację autobusową z połączeniem miasta Turek. (Dzwonek) Do dnia dzisiejszego nie mam informacji, a na dyskusjach poselskich w Turku m.in. burmistrz pyta, czy w tej sprawie da się coś jeszcze zrobić, aby ograniczyć wykluczenie komunikacyjne miasta Turek. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Andrzej Adamczyk.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do obecnego tutaj przedstawiciela rządu: Dlaczego pan minister w dniu 14 maja na posiedzeniu Komisji Infrastruktury wprowadzał w błąd członków komisji i wszystkie osoby biorące w niej udział, kiedy prezentując stanowisko rządu o braku zgody na odstąpienie od opłat e-TOLL za przejazd kamperami po drogach krajowych, pan minister mówił, informował, że będzie to skutkowało znacznym ograniczeniem wpływów do Krajowego Funduszu Drogowego z tychże opłat?

Według materiałów przygotowanych przez Kancelarię Sejmu, na które się już powoływałem w wystąpieniu, w Polsce jest 2,5 tys. zarejestrowanych kamperów powyżej 3,5 t, a przyczep kempingowych jest zarejestrowanych 160 tys. Według wyliczeń wpływy (*Dzwonek*) z pobranych opłat za przejazd i kamperami, i samochodami z przyczepami kempingowymi wyniosły w 2025 r. ok. 7 mln zł. Biorąc pod uwagę proporcje zarejestrowanych pojazdów, wydaje się, że kampery przyczyniły się do wpływu ok. kilkudziesięciu czy kilkuset tysięcy złotych do Krajowego Funduszu Drogowego. To było absolutnie niezgodne z prawdą informowanie członków komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Grzegorz Lorek.
Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kontynuując wątek pana ministra Adamczyka, chciałem zapytać, jakie oszczędności ministerstwo widzi w kamperach powyżej 3,5 t? Ile zaoszczędzimy jako państwo pieniędzy dzięki temu, że kampery będą, mówię oczywiście w cudzysłowie, bo uważam, że ten pomysł jest nielogiczny... Ile państwo zaoszczędzi środków? Zgadza się z kolegą posłem, który powiedział, że na pewno się to zwróci, jeżeli chodzi o turystykę.

Wróć jeszcze do pana ministra Adamczyka. Myślę, że te wszystkie kampery według danych nie jeżdżą codziennie na ulice i nie jeżdżą po naszych drogach tak bardzo obficie, bo po prostu mówimy o wszystkich zarejestrowanych, a nie o jeżdżących.

I jeszcze jedno. Odcinkowy pomiar prędkości, autostrada A6 pomiędzy węzłami Rzęśnia a Szczecin

Dąbie. Na pewno wszyscy państwo słyszeliście o awarii systemu. Czy ministerstwo przeprowadziło (*Dzwonek*) kontrolę w skali kraju i czy zamierzacie systematycznie sprawdzać, tak żeby nie doszło do takich abstrakcyjnych pomyłek, jakie tam się działy? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Jarosław Sachajko: Brawo!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Mirosław Orlński.

Poseł Mirosław Adam Orlński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rzeczywiście przysłuchując się tej debacie, można odnieść wrażenie, że nie wiadomo, w jakim kierunku zmierzamy. A chcę powiedzieć jasno i wyraźnie, że rzeczywiście widać dobry kierunek w Ministerstwie Infrastruktury. To podejście bardzo racjonalne i logiczne, właśnie m.in. przy zmianie tak naprawdę prostych przepisów, bo to nie są wielkie, ogromne inwestycje, które mogą poruszać obywateli, ale to są sprawy, które dotyczą ich bieżącego funkcjonowania, codziennego życia.

I nawet tutaj, jak pan minister Adamczyk cytował liczby, te 160 czy 170 tys. przyczep, które na tym skrzyszają, pokazuje jednoznacznie, że to jest ukłon w stosunku do zwykłych obywateli, do osób, które korzystają, które tych opłat nie będą musiały uiszczać.

Panie Ministrze! Krótkie pytanie. Jakie kolejne pomysły na tego typu rozwiązania ma Ministerstwo Infrastruktury? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Na koniec pan poseł Bartłomiej Pejo.
Proszę bardzo.

Poseł Bartłomiej Pejo:

Właśnie, panie ministrze, jeżeli – jak powiedział pan poseł, mój przedmówca – chcecie ułatwiać życie zwykłym obywatelom, to dlaczego nie chcecie ułatwić życia tym, którzy poruszają się kamperami? To też są zwykli obywatele i zupełnie nie rozumiem, dlaczego nie można wyłączyć użytkowników kamperów z opłat e-TOLL. Czym oni różnią się od tych, którzy jeżdżą samochodami z przyczepami kempingowymi, a tym bardziej czym różnią się od tych zestawów, które przekraczają dużo ponad 3,5 t i co więcej, jeżdżą codziennie? A więc te zestawy, które jeżdżą samochodami osobowymi z przyczepami również towarowymi, które przekraczają 3,5 t – te pojazdy mają

Posel Bartłomiej Pejo

być zwolnione według państwa, zgodnie z państwa projektem ustawy, a kampery niestety nie. Więc apełuję i proszę o odpowiedź, panie ministrze, czy jesteście w stanie pochylić się nad poprawką Konfederacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Stanisława Bukowca.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym podziękować stronie poselskiej, panu przewodniczącemu za ten projekt, projekt ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. To ważna i oczekiwana odpowiedź na liczne postulaty, które pojawiały się ze strony środowiska. Dzięki nowym rozwiązaniom właściciele samochodów osobowych z przyczepami kempingowymi będą traktowani adekwatnie do swojego statusu, tj. tak jak kierowcy prywatni, a nie przewoźnicy drogowi.

Ministerstwo Infrastruktury z satysfakcją przyjmuje niniejszą inicjatywę i wyraża za nią szczerze podziękowania. Jest to projekt oczekiwany zarówno właśnie przez właścicieli polskich pojazdów z przyczepami kempingowymi, jak i przez branżowe centra umiejętności, które sygnalizują potrzebę zmian w zakresie kształcenia zawodowego kierowców. Cieszymy się, że ta inicjatywa parlamentarna wychodzi naprzeciw tym potrzebom i wpisuje się w kierunek działań prowadzonych przez nasz resort.

Projekt zasługuje na szczególną uwagę jeszcze z jednego powodu. Zawarte w nim przepisy dotyczące nowego zawodu, technika mobilności drogowej osób, są w pełni zgodne z działaniami podejmowanymi przez ministerstwo i stanowią cenne uzupełnienie prowadzonej przez resort inicjatywy dotyczącej jego utworzenia. Nowy zawód został ustanowiony na wniosek ministra infrastruktury, a projektowane rozwiązania pozwolą na sprawne przygotowanie podstaw programowych i niezwłoczne ogłoszenie naborów w szkołach dla uczniów i słuchaczy tego nowego kierunku kształcenia. Proponowane zmiany dostosują szkolnictwo branżowe do potrzeb rynku transportu drogowego, pomogą zmniejszyć brak kierowców zawodowych, umożliwią lepsze kształcenie kadry zarządzającej w transporcie drogowym oraz uwzględnią roz-

wój nowych technologii i cyfryzację transportu. Dzięki temu zawody związane z transportem drogowym staną się bardziej atrakcyjne dla młodych ludzi i zachęcą ich do zdobywania kwalifikacji potrzebnych do pracy jako kierowca lub menedżer zarządzający transportem w firmie przewozowej. Projekt poselski i działania ministerstwa tworzą zatem spójną, komplementarną całość służącą budowie nowoczesnego systemu kształcenia kadr dla sektora transportowego.

Pierwsza i najważniejsza zmiana dotyczy opłaty elektronicznej e-TOLL. Dziś właściciel samochodu ciągnącego przyczepę kempingową musi płacić opłatę drogową jak użytkownik ciężarówki tylko dlatego, że łączna masa jego pojazdów z przyczepą przekracza 3,5 t.

To niesprawiedliwie, nadmiernie obciąża to budżety domowe osób prywatnych, które incydentalnie korzystają z dróg. Projekt ustawy to zmienia. Pojazdy o dopuszczalnej masie całkowitej poniżej 3,5 t zostają zwolnione z obowiązku uiszczenia opłaty elektronicznej, nawet gdy ciągną przyczepę. Jednocześnie znosimy wszystkie kary związane z tym obowiązkiem dla tej grupy użytkowników. To rozwiązanie jest symbolem powrotu do zdrowego rozsądku w stanowieniu prawa. Właściciele samochodów osobowych ciągnących przyczepy kempingowe, osoby wyjeżdżające na wakacje, rodziny nie będą już traktowani jako przewoźnicy drogowi. Ministerstwo z pełnym przekonaniem popiera tę zmianę.

Drugi obszar, tak jak powiedziałem, to zmiana w kształceniu kierowców zawodowych. Polska zмага się z niedoborem kierowców, dlatego projekt rozszerza możliwości szkolenia przez branżowe centra umiejętności. Będą one mogły prowadzić nie tylko, jak dotychczas, kursy kwalifikacyjne dla kierowców zawodowych, ale także kursy na prawo jazdy, korzystając przy tym w ramach prowadzonych kursów i szkoleń z nowoczesnych symulatorów i współpracując z ośrodkami doskonalenia techniki jazdy. Branżowe centra umiejętności to instytucje wyposażone w nowoczesną infrastrukturę dydaktyczną. Ich włączenie do systemu szkolenia kierowców przyczyni się do podniesienia jakości kształcenia i zwiększenia liczby profesjonalnie przygotowanych kierowców zawodowych.

Ministerstwo Infrastruktury ocenia te rozwiązania jako krok w dobrym kierunku, niezbędny, jeśli sektor transportowy ma sprostać wyzwaniom rynku pracy. Celem jest lepsze dopasowanie kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy, tak aby absolwenci mieli realne kwalifikacje i umiejętności potrzebne w branży transportowej. Projekt wprowadza też podstawy prawne dla nowego zawodu: technik mobilności drogowej osób. Kształcenie dostępne będzie w szkołach ponadpodstawowych. Wychodzi to naprzeciw potrzebom rozwijającego się rynku transportowego. Pragnę podkreślić, że te rozwiązania są w pełni zgodne z działaniami prowadzonymi przez nasz resort, stanowią element komplementarny względem inicjatywy ministerialnej dotyczącej utworzenia tego zawodu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec

Szanowni Państwo! Ten projekt zawiera również zmiany porządkowe. Okres obowiązywania przepisów wykonawczych dotyczących znaków i sygnałów drogowych wydłużany jest do końca 2028 r., bo opracowanie tak złożonych nowych regulacji wymaga czasu, rzetelnych analiz i szerokich konsultacji. Te przepisy powinny być przygotowane jeszcze przez naszych poprzedników. Prace zostały opóźnione o ok. 2 lata, więc te zmiany są konieczne, żebyśmy mieli możliwość przygotowania nowego projektu.

Szanowni Państwo! Chciałbym jeszcze powiedzieć na temat tych uwag, które wpłynęły, i propozycji. Mówimy o kamperach. Projekt, który został przedłożony, a który komisja przegłosowała, mówi o przyczepach, o samochodach z przyczepami kempingowymi. Jak wygląda sytuacja kamperów? Wśród państw członkowskich Unii Europejskiej, które pobierają opłaty drogowe, żadne nie wprowadziło do swojego porządku prawnego zwolnienia z opłat, które dotyczyłoby samoistnie kategorii: pojazd kempingowy. Zasada jest to, że państwa pobierające opłatę drogową obejmują nią pojazdy o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 3,5 t. Przywoływane w dyskusji zwolnienia niemieckie nie są zaprojektowane wyłącznie dla pojazdów kempingowych, ale dla większej liczby rodzajów pojazdów, które ani nie są pod względem konstrukcji przeznaczone do przewozu towarów, ani nie są używane do przewozu towarów za opłatą lub na potrzeby własne, w ramach własnej działalności lub w transporcie zakładowym. Pozostałe państwa członkowskie Unii pobierają opłaty od pojazdów, których dopuszczalna masa całkowita przekracza 3,5 t, a wiele z nich także od pojazdów osobowych, zatem wszystkie pojazdy służące celom turystycznym są w tych krajach objęte opłatami drogowymi.

Należy podkreślić, że wysokość stawek opłaty elektronicznej pobieranej w Polsce należy do najniższych w Europie. Każdorazowa decyzja o wprowadzeniu zmian w konstrukcji opłaty elektronicznej musi stanowić kompromis pomiędzy potrzebami finansowymi związanymi z rozwojem i budową sieci dróg krajowych oraz stopniem obciążenia fiskalnego użytkowników dróg. Wdrożenie rozwiązań idących dalej, które mają służyć polepszeniu sytuacji ok. 1% pojazdów, pojazdów służących celom turystycznym, na jakie, trzeba to sobie jasno powiedzieć, stać najbogatszych obywateli, i których implementacja w systemie poboru opłat będzie cechować się zdecydowanie wyższym stopniem skomplikowania, nie może być uznane za element racjonalnie prowadzonej polityki publicznej. Należy nadmienić chociażby to, że na podstawie czeskiego dowodu rejestracyjnego nie jest możliwe jednoznaczne rozstrzygnięcie, czy pojazd jest kempingowy, co stanowi wyzwanie, zarówno jeśli chodzi o naliczanie opłaty, jak i kontrolę prawidłowości uiszczenia opłaty elektronicznej. Dlatego też Ministerstwo Infrastruktury negatywnie ocenia możli-

wość zwolnienia z opłat pojazdów kempingowych o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 t.

Odpowiem jeszcze na pytania państwa posłów. Pan poseł Adamczyk mówił o systemie opłat. Najlepszym momentem na to, żeby przebudować system opłat, aby być może w przyszłości pobierać opłaty od tego typu pojazdów, jakimi są kampery, był czas, kiedy Polska przechodziła z systemu viaTOLL na system e-TOLL. Wtedy tego nie zrobiono, nie uczyniono tego. W tej chwili nie ma takich możliwości, żebyśmy przebudowali ten system w sposób szybki, sprawny i tani, tak żeby mógł on odróżniać pojazdy typu kamper.

Jeżeli chodzi o brak opłat czy zwolnienie z opłat za przejazd odcinkami koncesyjnymi autostrad, to chciałbym przypomnieć, że to zwolnienie obowiązywało od września do końca 2023 r. Przypomnę: wtedy trwała kampania wyborcza, więc na potrzeby kampanii zapadła taka decyzja, która kosztowała budżet państwa, bądźmy precyzyjni, ok. 60 mln zł. Jako rząd na kolejny rok przedłużyliśmy obowiązywanie zwolnienia z opłat na odcinku A1. To kosztowało budżet państwa kolejne 200 mln zł.

Proszę państwa, nie ma nic za darmo. Jeżeli zwalniamy z jakichś opłat, to firmie koncesyjnej musimy zwrócić ten uszczerbek we wpływach. Jeżeli chodzi o decyzję, którą państwo będziecie podejmować, to szacunki mówią o tym, że w przypadku zastosowania tych przepisów, które zostały zgłoszone, dotyczących zwolnienia z opłat samochodów osobowych z przyczepami, uszczerbek w Krajowym Funduszu Drogowym wyniesie ok. 70 mln zł w skali roku. Mówię o tym dlatego, że później w dyskusjach państwo pytacie, jakie inwestycje drogowe są realizowane, z jakich środków, z jakich źródeł są finansowane.

My sobie też w ten sposób ograniczamy te możliwości, ale robimy to świadomie, dlatego że wiemy, że te opłaty dotyczą tak naprawdę polskich rodzin, które chcą wyjechać na wakacje z przyczepą kempingową, i chcemy te rodziny wesprzeć. Nie jest prawdziwy też ten koszt, o którym pan poseł Pejo mówił. Przejazd kamperem wynosi 41 gr za 1 km, więc ta trasa...

(Poseł Bartłomiej Pejo: Ja mówiłem o...)

Okej, to ja mówię o kamperze. Tak więc podróż choćby z Krakowa do Warszawy nie jest tak droga, jak mówiono.

Proszę państwa, myślę, że ten projekt zmierza w kierunku właśnie wsparcia polskich rodzin, które chcą skorzystać z okresu wakacyjnego, ale też musimy zachować pewną racjonalność, pewien pragmatyzm w tym, aby z jednej strony wspierać tych, którzy potrzebują takiego wsparcia, a z drugiej strony jednak dbać o budżet państwa, a przy okazji też bardzo precyzyjnie określać możliwości techniczne systemu e-TOLL, który będzie w ten sposób oceniał pojazdy i określał, które pojazdy mogą być zwolnione, a które nie.

Odpowiem jeszcze na pytania trochę z innego obszaru. Pan poseł Sachajko pytał o dowody w systemie mObywatel. Trwają prace w Ministerstwie Cyfryzacji. Pan poseł Tomaszewski pytał o wykluczenie ko-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec**

munikacyjne w Turku. Ostatnio spotkałem się z panem burmistrzem Turku. Rozmawialiśmy na ten temat. Myślę, że poprawie tej sytuacji będzie sprzyjać dzisiaj przyjęty przez komitet stały Rady Ministrów projekt ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, czyli o tzw. przeciwdziałaniu wykluczeniu komunikacyjnemu, który będziemy wkrótce omawiać w komisjach i tutaj, na sali plenarnej. Rozwiązania, które tam się znajdują, na pewno usprawnią tego typu problemy komunikacyjne.

Jeszcze raz dziękuję posłom, panu przewodniczącemu za ten projekt i deklaruję gotowość do dalszej pracy i współpracy przy tym projekcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Panie marszałku...)

Panie pośle, w jakim trybie?

(Poseł Andrzej Adamczyk: Sprostowania. Pan minister powiedział, że...)

Dobrze, panie pośle. To proszę mówić do mikrofonu, jeżeli trzeba sprostować, tylko proszę zaznaczyć, do jakich słów się pan odnosi.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż pan minister nie zrozumiał mojej wypowiedzi, a tym samym swoją wypowiedzią wprowadził w błąd wszystkich, którzy nas słuchają. Otóż kiedy mówiłem o ustawie, dzięki której zwolniono z pobierania opłat za przejazd autostradami kierowców, właścicieli samochodów ważących do 3,5 t samochodów osobowych, mówiłem o autostradach zarządzanych przez państwo, panie ministrze. *(Dzwonek)* I ta ustawa obowiązuje. Tak więc pan myli pojęcia. Natomiast, jeżeli chodzi o autostradę A1...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Poseł Andrzej Adamczyk:

...opłaty za przejazd autostradą A1 na odcinku Toruń – Gdańsk wpływają bezpośrednio do Krajowego Funduszu Drogowego, a raz do roku koncesjonariusz wystawia notę obciążeniową...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Poseł Andrzej Adamczyk:

...którą pański przełożony musi zatwierdzić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Sprostował pan to, co było źle zrozumiałe, natomiast już nie czas w tej chwili na szczegóły.

Jeszcze chwileczkę, panie pośle.

Zanim przejdziemy do wystąpienia pana posła sprawozdawcy, chcę przywitać dwie grupy, które dzisiaj przyglądają się obradom Sejmu. Po pierwsze, bardzo chciałbym przywitać grupę uczniów i nauczycieli ze szkoły podstawowej w Gnojnicy Dolnej zaproszoną przez pana posła Adama Dziedzica. Bardzo serdecznie państwa witamy. Drugą grupę, którą chciałbym przywitać, stanowią działacze z koła Ruchu Narodowego z Żyrardowa, którzy również dzisiaj goszczą w Sejmie i obserwują obrady. Witamy serdecznie. *(Oklaski)*

Zapraszam do wystąpienia sprawozdawcę komisji pana posła Mirosława Suchonia.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Debata pokazała, że ten projekt ustawy jest bardzo potrzebny, że on służy ludziom i stanowi kontynuację tej drogi, którą wyznaczaliśmy w 2023 r., czyli przygotowywania projektów, które służyć ludziom, pomagają gospodarce i tworzą warunki do rozwoju.

To jest decyzja koalicji 15 października, która w praktyce jest realizowana przez nas, i w odróżnieniu od naszych poprzedników, którzy zwalniali z opłat za autostrady w trybie kampanijnym, na kilka miesięcy, po to, żeby stworzyć wrażenie, że robią coś dobrego, a tak naprawdę w ten sposób wyprowadzali oni pieniądze z funduszu przeznaczonego na drogi, my podejmujemy decyzje, które przynoszą korzyści zarówno obywatelom, jak i naszemu państwu. Dlatego, o czym mówił pan minister, podjęliśmy decyzję o przejęciu odpowiedzialności za autostradę A4 pomiędzy Katowicami a Krakowem, po to, żeby wprowadzić przyjazne dla ludzi warunki podróżowania tymi drogami. Przedstawiamy ten projekt ustawy, dzięki któremu także osoby poruszające się po drogach zestawami pojazdów z pojazdem ważącym poniżej 3,5 t i przyczepą będą zwolnione przede wszystkim nie z opłat, tylko z obowiązków administracyjnych, które nadmiernie są nakładane na głowy obywateli. To jest nie tylko działanie finansowe, choć oczywiście dzięki temu w portfelach obywateli zostaną konkretne pieniądze – pan minister mówił tutaj, że w portfelach obywateli zostanie 70 mln zł, to wielka rzecz – lecz także, a może nawet przede wszystkim

Posel Mirosław Suchoń

z głów obywateli zdejmujemy nadmierne obowiązki, obowiązki administracyjne, które po prostu nie są potrzebne.

Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję wszystkim klubom, bo wszystkie kluby, z wyjątkiem Polski 2050, poparły ten projekt ustawy. Zresztą nie rozumiem uwag pana posła, bo przecież był na posiedzeniu komisji, nic się nie odzywał, a teraz występuje i mówi, że ten projekt nie jest potrzebny, a przynajmniej w takiej formule, chociaż wszyscy inni mówią, że jest potrzebny.

Ale być może jeszcze potrzeba rozmowy, więc zachęcam pana posła do tego, żeby bezpośrednio ode mnie uzyskał wyjaśnienia. Wtedy może rzeczywiście będzie to miało pozytywny wpływ na stanowisko pana posła i klubu. Przede wszystkim dziękuję panu ministrowi, pani dyrektor, państwu z zespołu z Ministerstwa Infrastruktury, dlatego że ten projekt ustawy był możliwy do przygotowania i przeprowadzenia w tej formie dzięki dobrej współpracy i takiemu bardzo dobremu, konstruktywnemu podejściu z państwa strony, za co bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję również naszym legislatorom z Sejmu, ponieważ ich praca pomogła te przepisy przygotować, tak aby nie budziły również żadnych wątpliwości.

Bardzo proszę Wysoką Izbę o to, aby jednomyślnie przyjęła dobry dla obywateli, służący naszej gospodarce projekt ustawy. A teraz zapraszam na kolejne posiedzenie Komisji Infrastruktury poświęcone rozpatrzeniu raportu związanego z bezpieczeństwem w ruchu drogowym. Już za chwileczkę nasza komisja spotyka się w sali. Bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję, panie marszałku. Jeszcze raz proszę o przyjęcie tego projektu ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przyłączam się do apelu jako poseł, który parę lat temu starał się działać na rzecz branży kamperowej i również zderzył się z tym problemem, że nie mamy w polskim prawie definicji kampera. Uważam, że to nie powinno nas powstrzymywać przed tym, żeby zrobić coś na rzecz tych ludzi, pasjonatów, turystów, po prostu tych, którzy rozwijają w tym sektorze naszą gospodarkę, jeżeli chodzi o motoryzację czy turystykę. W tamtym czasie, kiedy interweniowałem, dotyczyło to kwestii objęcia akcyzą zabudowy aut kempingowych.

(Poseł Mirosław Suchoń: Wygraliśmy wtedy, panie marszałku.)

Wygraliśmy pozornie, moim zdaniem, niestety. Ta akcyza ostatecznie była odprowadzona. Nie wiem, czy jest odprowadzona do dziś. Natomiast zderzyliśmy się wtedy z problemem definicji legalnej w prawie.

(Poseł Mirosław Suchoń: Rok opóźnienia.)

Na ręce ministra infrastruktury uwaga, że problem braku tych definicji istnieje od wielu lat. Z naj-

większą przyjemnością tutaj, w Sejmie, uregulujemy to tak, żeby było wiadomo, komu można pomóc i na jakich zasadach. Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję przedstawicielom rządu.

Zanim przejdziemy do kolejnego punktu, chcę przywitać seniorki i seniorów ze Środy Wielkopolskiej, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pana posła Michała Pyrzyka. Witamy państwa bardzo serdecznie. Życzymy wyłącznie dobrych wrażeń z obrad Sejmu. Oby tak było. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisijnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych (druki nr 2412 i 2572).

Proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Seniorzy ze Środy Wielkopolskiej! Pozdrawiamy jeszcze raz. Mam zaszczyt w imieniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przedstawić sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, druk nr 2572. Pan marszałek skierował ten druk do pierwszego czytania w komisji. Komisja odbyła pierwsze czytanie 27 kwietnia i przedstawia Wysokiemu Sejmowi to sprawozdanie.

W związku z sytuacją na Bliskim Wschodzie i wybuchem wojny w dniu 28 lutego 2026 r. na terenie Iranu ruch turystyczny w tym kierunku był bardzo poważnie zakłócony. Wstępne szacunki zakładały, że ponad 15 tys. obywateli Rzeczypospolitej wymagało pilnej ewakuacji z terenów objętych czynnym konfliktem zbrojnym. Czynnikiem utrudniającym przeprowadzenie działań związanych z zapewnieniem powrotu do Polski był fakt wstrzymania ruchu lotniczego w przypadku większości portów na terenie Bliskiego Wschodu. Sytuacja od pierwszego dnia konfliktu powodowała konkretne i wymierne obciążenie organizatorów turystyki kosztami dalszego zakwaterowania podróżnych, a także obowiązkiem pokrycia kosztów alternatywnego powrotu podróżnych do kraju. Dynamiczna sytuacja na Bliskim Wschodzie wywołała ponadto falę odstąpień od umów tych, które miały być realizowane w odległych terminach.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Tomaszewski

Z perspektywy organizatorów turystyki skuteczne i uzasadnione nieuniknionymi i nadzwyczajnymi okolicznościami odstąpienie od umowy udziału w imprezie turystycznej skutkuje koniecznością zwrotu podróżnemu środków z tytułu zawartej umowy w terminie 14 dni od dnia złożenia oświadczenia o odstąpieniu. Biorąc pod uwagę skalę zjawiska oraz podobne doświadczenia z okresu pandemii COVID-19, konieczne było podjęcie działań legislacyjnych dotyczących m.in. utrzymania płynności finansowej przedsiębiorców.

W związku z sytuacją na rynku turystycznym odnośnie do tego kierunku, czyli Bliskiego Wschodu, w dniu 4 marca minister sportu i turystyki oraz minister finansów i gospodarki we wspólnym komunikacie podali, w jaki sposób będą realizowane wypłaty dla podróżnych ze środków Turystycznego Funduszu Pomocowego. Komunikat jednoznacznie określił wymogi, jakie należy spełnić, wnioskując o wypłatę środków podróżnemu, daty graniczne oraz terminy rozpoczęcia imprezy turystycznej czy też złożenia wniosku przez podróżnego i organizatora turystyki. Należy podkreślić, że ogólne wymogi uruchomienia wypłat zostały określone w ustawie powołującej Turystyczny Fundusz Pomocowy. Doświadczenie dotyczące poprzedniego okresu kryzysowego, okresu pandemii COVID, pokazało, że wielu podróżnych, którzy wybrali konkretny cel podróży oraz pokryli wszystkie koszty imprezy, która nie mogła się odbyć, nie było zainteresowanych natychmiastowym zwrotem środków finansowych, a uzyskaniem możliwości zrealizowania imprezy turystycznej w pierwotnie zakładanej destynacji, w określonym kraju, ale w innym, bezpiecznym terminie. Te wnioski w 2020 r. zachęciły ustawodawcę do wprowadzenia czasowej możliwości korzystania przez organizatora turystyki oraz podróżnego z instytucji vouchera. Zgodnie ze stwierdzeniami przedstawicieli branży turystycznej, jak i samych podróżnych było to rozwiązanie satysfakcjonujące obie strony.

Należy wskazać, że aktualne kryzysowe warunki prowadzenia działalności organizatora turystyki, szczególnie zorientowanego na organizację imprez w krajach Zatoki Perskiej, uzasadniają ponowne wprowadzenie do ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych instytucji vouchera. Projektowana regulacja umożliwi podróżnemu wybór najbardziej dogodnego dla niego rozwiązania, natomiast organizatora turystyki uchroni przed utratą płynności finansowej. Wiele umów o imprezy turystyczne zostanie przeniesionych na przyszłe terminy, co w konsekwencji ma szansę ochronić większość organizatorów turystyki i rozłożyć w czasie skutki ekonomiczne obecnego kryzysu. Klient będzie mógł skorzystać z propozycji organizatora turystyki dotyczącej otrzymania vouchera na realizację imprezy turystycznej w przyszłości w ciągu... W naszym, komisyjnym projekcie przewidziano 2 lata, ale w wyniku prac w czasie pierwszego czytania w sprawozda-

niu jest: w ciągu 1 roku od dnia, w którym pierwotnie miała się odbyć impreza turystyczna. Niezbędną przesłanką w tym zakresie będzie zgoda podróżnego na otrzymanie odpowiedniego vouchera. Przyjęcie przez klienta vouchera nie spowoduje rozwiązania umowy z organizatorem turystyki, dlatego środki wpłacone przez klienta będą podlegały ochronie przed niewypłacalnością organizatora turystyki. Voucher ma umożliwić istotną zmianę warunków umowy między organizatorem a klientem. Chodzi np. o możliwość zmiany terminu. Dodatkowo wpłacone przez podróżnego środki nie będą traktowane jako nowe wpłaty klientów, stąd nie znajdzie zastosowania regulacja dotycząca przedpłat na poczet modyfikacji gwarancji ubezpieczeniowych, bankowych czy ubezpieczeń na rzecz klientów przez organizatorów turystyki – czyli zmniejszy się koszt. Vouchery dla podróżnych będą więc w pełni chronione i umożliwią sprawne przekładanie imprez turystycznych na korzystniejszych warunkach. Zaoferowanie vouchera będzie możliwe tylko w sytuacji związanej z uruchomieniem komunikatu o rozpoczęciu wypłat z Turystycznego Funduszu Pomocowego. To pozwoli na rozsądne traktowanie klientów w sytuacji wymagającej nadzwyczajnych działań.

W związku z dynamiczną sytuacją powodującą realną groźbę utraty płynności finansowej po stronie organizatorów turystyki proponuje się skrócenie terminu wejścia ustawy w życie. Komisja proponowała, żeby było to zaraz po jej opublikowaniu, jednak po rozmowie z legislatorami uznaliśmy, że 14-dniowe *vacatio legis* jest zasadne, i obecnie w sprawozdaniu przewidziano taki czas na wejście ustawy w życie.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wnoszę o przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, zawartego w druku nr 2572. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Gut-Mostowy, reprezentujący klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości wobec ustawy o zmianie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, druki nr 2412 i 2572.

Posel Andrzej Gut-Mostowy

Szczegóły omawianych zmian przedstawił sprawozdawca komisji pan poseł Tadeusz Tomaszewski, dlatego nie będę tego przedstawiał w szczegółach, natomiast pozwolę sobie na kilka ważnych uwag i refleksji, jeżeli chodzi o sam rynek turystyczny, który mamy w tej chwili w Polsce, i o poziom zabezpieczeń, którymi dysponuje konsument, ale też organizatorzy turystyki. W polskim prawie mamy bardzo dobre zabezpieczenia dla organizatorów turystyki i klientów biur podróży w sytuacjach nadzwyczajnych. W ustawie są one określone jako nadzwyczajne i nieuniknione okoliczności powodujące odwołanie imprezy. Można to uszczegółowić: są to wszelkiego rodzaju katastrofy, klęski żywiołowe, wojny i inne tego typu sytuacje, kiedy z powodu pewnych obiektywnych okoliczności dochodzi do załamania rynku turystycznego, konieczne jest odwołanie imprez turystycznych i organizatorzy turystyki mają obowiązek opłacenia kosztów zwrotu środków klientom biur podróży.

Rozwiązania wprowadzone w okresie pandemicznym, w roku 2020 r., spowodowały, że nasz rynek turystyczny nie odpowiedział na te wszystkie dramatyczne sytuacje załamaniem. Przytoczę tutaj zdanie z uzasadnienia tejże ustawy: Dzięki wprowadzeniu w czasie pandemii COVID-19 wypłat dla podróżnych z Turystycznego Funduszu Zwrotów i Turystycznego Funduszu Pomocowego oraz alternatywy w postaci przyjęcia przez podróżnego vouchera na realizację imprezy turystycznej w przyszłości, w latach niewralgicznych, tzn. 2020–2022, liczba niewypłacalności organizatorów turystyki utrzymała się dokładnie na tym samym poziomie jak w latach poprzedzających wybuch epidemii. Można powiedzieć, że byliśmy na mapie Europy ewenementem, na pewno wyjątkiem, a nasze rozwiązania były pokazywane jako wzorzec wśród wielu innych krajów. Sam rynek potrafił tak się ubezpieczyć – przypominam, że Turystyczny Fundusz Pomocowy to nie jest ingerencja państwa, tylko pewien sposób samoubezpieczenia się branży turystycznej – że mamy jeden z najlepiej funkcjonujących systemów na świecie.

Rozwiązania, które są proponowane w tej ustawie, mówią o tym, że zamiast zwrotu środków klientowi przez organizatora turystyki czy zamiast korzystania z Turystycznego Funduszu Pomocowego może być zastosowany mechanizm vouchera, kiedy to klient może uzyskać voucher na taką samą lub podobną imprezę w przyszłości. W okresie pandemii były wprowadzone takie mechanizmy, że organizatorzy turystyki stosowali dodatkowe bonusy, które zachęcały klientów do korzystania z vouchera. Jest to rozwiązanie korzystne i dla klientów, czyli konsumentów, i dla organizatora turystyki, dlatego ze wszech miar jest ono zalecane. Stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości jest więc jak najbardziej pozytywne w tej kwestii, jako że jest ono odpowiedzią na potrzeby rynku i słusznie tę sprawę reguluje. *Dziękuję. (Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Patryk Jaskulski, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed nami projekt ustawy o zmianie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych. Tak jak to już było omawiane przez moich przedmówców, jest to tak naprawdę wyjście naprzeciw wszystkim, zarówno organizatorom wyjazdów turystycznych, jak i klientom. Wiemy i widzimy, w jak dynamicznych czasach żyjemy, jakie komplikacje w związku z kolejnymi konfliktami na świecie wynikają dla branży turystycznej i ten projekt wychodzi właśnie naprzeciw temu problemowi.

Projekt nowelizacji ustawy o imprezach turystycznych wprowadza możliwość stosowania voucherów zamiast natychmiastowego zwrotu pieniędzy za odwołane wyjazdy w sytuacjach nadzwyczajnych, takich jak wojna czy kryzys międzynarodowy. Rozwiązanie ma pomóc branży turystycznej utrzymać płynność finansową po załamaniu się ruchu turystycznego na Bliskim Wschodzie, wywołanym konfliktem w Iranie. Celem ustawy jest poprawa płynności finansowej biur podróży i ograniczenie ryzyka ich niewypłacalności, a także pomoc obywatelom, którzy nie odbyli wyjazdu z powodu niebezpiecznych warunków w państwie docelowym.

Najważniejsze rozwiązania przewidziane w tym projekcie zostały wymienione, ale jeżeli pozwolicie państwo, powtórzę to raz jeszcze: za odwołanie wyjazdu dobrowolne przyjęcie przez klienta vouchera, który będzie ważny przez rok, ale – to ważna, do odnotowania kwestia – z możliwością przedłużenia do 2 lat. Wartość vouchera nie może być mniejsza niż wpłacona kwota na wyjazd, a zabezpieczenie środków pieniężnych z vouchera gwarantują organizatorzy. Rozwiązanie to przewidziane jest tylko dla wyjazdów zagrożonych podczas sytuacji nieuniknionych i nadzwyczajnych okoliczności, takich jak np. konflikt zbrojny. Wiąże się ono z mniejszymi obciążeniami z powodu natychmiastowych zwrotów oraz mniejszymi zobowiązaniami wobec Turystycznego Funduszu Pomocowego. Chcemy uniknąć sytuacji, w której w sytuacji kryzysowej biura podróży będą musiały nagle dokonywać wszystkich zwrotów. Dobrze wiemy, że nawet największe organizacje, największe przedsiębiorstwa brak płynności finansowej po prostu może zabić. Voucher to także możliwość przełożenia wyjazdu na bezpieczny termin zamiast rezygnacji z wyjazdu, więc pieniądze, które raz już zostały przez klientów wydatkowane w branży turystycznej, zostaną wydane, dzięki czemu pozwolą także utrzymać miejsca pracy w sektorze turystycznym. Tak więc pojawiły się zmia-

Posel Patryk Jaskulski

ny względem obowiązującej ustawy o uwzględnieniu opcji w postaci vouchera na przyszły wyjazd.

Ustawa, tak jak tutaj było mówione, ma wejść w życie w ciągu 14 dni po ogłoszeniu. Projektodawca, czyli komisja, uzasadnia to koniecznością szybkiego wsparcia branży turystycznej. I tu bardzo bym chciał podziękować panu przewodniczącemu oraz posłom w komisji, że zgodnie, ponad podziałami wyszliśmy naprzeciw całej branży turystycznej. Bardzo się też cieszę z zapowiedzi pana posła Andrzeja Gut-Mostowego, że klub Prawa i Sprawiedliwości poprze to. Za chwilę będą kolejne kluby i mam nadzieję, że także w atmosferze zgodności uda nam się przyjąć ten bardzo ważny projekt dla całej branży turystycznej, ale także dla klientów. Więc serdecznie państwu dziękuję. Klub Koalicji Obywatelskiej popiera proponowane rozwiązania. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

A teraz czas na PSL, pan poseł Stanisław Tomczyszyn.

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Tomczyszyn:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoko Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko w zakresie projektu ustawy o zmianie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych z druków sejmowych nr 2412 i 2572.

Funkcjonowanie branży turystycznej, w tym skuteczna realizacja zawieranych z klientami umów o udział w imprezach turystycznych obciążone są wieloma ryzykami o charakterze zewnętrznym, często całkowicie niezależnymi od organizatorów turystyki. Po raz kolejny przekonujemy się o tym w związku z przedłużającym się konfliktem pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Iranem. Jego skutki dla ruchu turystycznego już dzisiaj są bardzo poważne i powodują zwiększoną skalę odstępień podróży od umów dotyczących usług turystycznych realizowanych w krajach Zatoki Perskiej. To już kolejna po pandemii COVID-19 sytuacja, w której organizatorzy turystyki na zasadach ogólnych zobowiązani byli do dokonywania zwrotów środków podróży z tytułu zawartych umów w terminie 14 dni od dnia złożenia przez nich oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Okoliczności te po raz kolejny wskazują potrzebę wypracowania systemowych rozwiązań, które z jednej strony zapewnią przedsiębiorcom turystycznym wsparcie w utrzymaniu płynności finansowej w sytuacjach kryzysowych, w tym w ograniczeniu konieczności zwrotu wypłacanych na ten cel środków z Turystycznego Funduszu Pomocowego, a z drugiej za-

gwarantując klientom pełną ochronę ich interesów finansowych oraz bezpieczeństwo środków wpłacanych na realizację wybranych usług turystycznych.

Odpowiedzią na to wyzwanie jest omawiany dzisiaj projekt ustawy, wprowadzający na stałe stosowaną wcześniej i incydentalnie w okresie COVID-19 instytucję vouchera umożliwiającego zarówno realizację imprezy turystycznej w pierwotnie planowanej destynacji, lecz w innym bezpieczniejszym terminie, jak również wybór przez podróżnego w zamian innej usługi lub innych usług turystycznych. Voucher będzie miał charakter dobrowolnego aneksu do umowy o udział w imprezie turystycznej i dla swojej skuteczności wymagać będzie wyraźnej zgody podróżnego. Jednocześnie jego wartość nie będzie mogła być niższa niż kwota wpłacona przez klienta na poczet realizacji dotychczasowej umowy o udział w imprezie turystycznej. Mechanizm ten ma charakter elastyczny, opiera się przede wszystkim na woli podróżnego. Może on również, podobnie jak miało to miejsce w przeszłości, stać się impulsem dla branży turystycznej do przedstawienia klientom jeszcze bardziej atrakcyjnych ofert, w tym podwyższania nominalnej wartości voucherów ponad wysokość wcześniej dokonanych wpłat.

Proponowana regulacja przewiduje, że voucher będzie mógł zostać zrealizowany w terminie 12 miesięcy od dnia wyrażenia przez podróżnego zgody na jego przyjęcie, z możliwością jednorazowego przedłużenia tego okresu na kolejny rok za zgodą obu stron, zarówno podróżnego, jak i organizatora turystyki. Przyjęcie takiego rozwiązania pozwoli zachować równowagę pomiędzy interesami klientów a możliwościami organizatorów turystyki. Termin ten pozwoli m.in. zapewnić płynność realizacji nowych usług turystycznych oraz ich faktyczną dostępność dla podróżnych.

Wprowadzenie proponowanych regulacji należy uznać za zasadne i potrzebne przede wszystkim z uwagi na rosnącą liczbę aktualnych oraz potencjalnych czynników destabilizujących rynek usług turystycznych. Projektowane przepisy pozwolą z jednej strony skutecznie zabezpieczyć interesy podróżnych poprzez zagwarantowanie im pełnej ochrony środków płaconych za usługi, które nie mogły zostać zrealizowane z powodów nadzwyczajnych i nieuniknionych okoliczności, a z drugiej strony przyczynią się do zwiększenia stabilności rynku turystycznego – istotnego sektora polskiej gospodarki, zarówno mającego znaczący udział w rozwoju gospodarczym, jak i zatrudniającego setki tysięcy osób.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera proponowane rozwiązania. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam reprezentanta Lewicy, pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Lewicy popiera tę inicjatywę komisijną, dotyczącą zmiany ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, przede wszystkim dlatego że to rozwiązanie uspokoi rynek, to po pierwsze. Po drugie, przeciwdziała ewentualnym zawirowaniom ekonomicznym, jeśli chodzi o organizatorów turystyki, a jak ustabilizujemy rynek, będzie poprawna sytuacja ekonomiczna organizatorów turystyki, to utrzymamy również zatrudnienie. Także inne grupy przedsiębiorców, które ściśle współpracują z organizatorami turystyki, będą w dobrej sytuacji, mianowicie agenci turystyczni, piloci, przewodnicy, ale także inni dostawcy tych usług turystycznych.

Co do zasady ta ustawa chroni oczywiście klienta. Te środki finansowe, które wpłacił na konto tej imprezy, która się nie odbyła, są w dalszym ciągu pod ochroną. Strony uruchamiają na podstawie ustawy voucher, ale tylko wtedy, kiedy dochodzi do porozumienia. Czyli tutaj obie strony muszą przeprowadzić wstępne negocjacje, rozmowy. Musi być oferta ze strony organizatora turystyki. W większości przypadków również klient decyduje się na ten sam kierunek, na podobną imprezę turystyczną, tylko odłożoną w czasie. Nasza ustawa mówi, że to musi się wydarzyć w ciągu roku, ale może być to przedłużone również do 2 lat.

Mamy pozytywne doświadczenia, jeśli chodzi o funkcjonowanie tego vouchera w okresie pandemii COVID, ale też mieliśmy przecież podobne rozwiązania, stosują je również np. samorządy. Podlaskich Bon Turystyczny cieszy się dużym zainteresowaniem. Inne samorządy, aby pobudzać lokalnie usługi turystyczne, uruchamiają własne właśnie bony turystyczne. To pokazuje, że ten mechanizm sprawdza się. Mamy również nadzieję, że będzie w pełni wspierał właśnie tę stabilność w turystyce, rozwój i zapewnienie miejsc pracy. Klub Lewicy będzie głosował za przyjęciem tego rozwiązania.

Chciałbym jeszcze w tym miejscu podziękować panu ministrowi Ireneuszowi Rasiowi, panu dyrektorowi Departamentu Turystyki Dominikowi Borkowi za to, że wspólnymi siłami, co warto zaznaczyć, również z udziałem części przedstawicieli branży turystycznej, udało się wypracować sprawnie to rozwiązanie i w miarę sprawnie również doprowadzić do drugiego czytania w dniu dzisiejszym. Mam nadzieję, że w piątek uchwalimy tę ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czas na głos Konfederacji – pan poseł Witold Tumanowicz.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt dotyczy wprowadzenia do ustawy o imprezach turystycznych instytucji vouchera w sytuacji wystąpienia nadzwyczajnych i nieuniknionych okoliczności, np. takich jak obecny konflikt na Bliskim Wschodzie. Rozwiązanie przewiduje możliwość zaproponowania podróznemu vouchera zamiast z tychmiastowego zwrotu środków za odwołaną imprezę turystyczną. Co istotne, przyjęcie vouchera wymaga zgody klienta, a środki wpłacone na wycieczkę nadal pozostają objęte zabezpieczeniem finansowym organizatora turystyki. Po pracach komisji zmieniono okres wykorzystania vouchera. W pierwotnym projekcie miał on obowiązywać przez 2 lata od planowej daty imprezy, natomiast obecnie przewidziano możliwość wykorzystania go w ciągu roku od wyrażenia zgody przez podróżnego, z możliwością przedłużenia o kolejny rok za zgodą obu stron. Zmieniono również termin wejścia w życie ustawy z następnego dnia po ogłoszeniu na 14 dni od ogłoszenia. To rozwiązanie, tak jak to już powiedziano, znane jest z okresu COVID-owego, kiedy podobny mechanizm funkcjonował na rynku turystycznym. Projekt ma umożliwić bardziej elastyczne reagowanie zarówno podróżnym, jak i organizatorom turystyki w sytuacjach kryzysowych. Ta większa elastyczność skłania Konfederację do poparcia projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Marcin Skonieczka w imieniu klubu Centrum.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych.

Procedowany dziś projekt jest odpowiedzią na bardzo konkretny problem, z którym mierzą się zarówno podróżni, jak i organizatorzy turystyki. Tak jak napisano w uzasadnieniu tego projektu, w wyniku konfliktu na Bliskim Wschodzie tysiące wyjazdów turystycznych zostało odwołanych albo zagrożonych odwołaniem. W obecnym stanie prawnym oznacza to konieczność bardzo szybkiego zwrotu pieniędzy klientom w ciągu zaledwie 14 dni. Jednocześnie biura podróży poniosły ogromne koszty związane z anulowaniem rezerwacji, organizacją alternatywnego transportu i sprowadzaniem turystów do kraju. Przy masowych rezygnacjach tego typu sytuacje mogą doprowadzić do utraty płynności finansowej, a nawet do upadłości części firm turystycznych. Ale przecież

Posel Marcin Skonieczka

konsekwencje takich bankructw odczuliby nie tylko przedsiębiorcy, lecz także klienci, pracownicy branży turystycznej, przewoźnicy, przewodnicy, czy hotelarze. Dlatego projekt proponuje rozwiązanie oparte na dobrowolnym voucherze turystycznym. Najważniejsze jest tutaj słowo: dobrowolnym. Podróżny nadal zachowuje prawo do zwrotu pieniędzy, ale jeśli uzna, że chce jedynie przesunąć wyjazd na bezpieczniejszy termin, będzie mógł przyjąć voucher ważny przez rok i wykorzystać go na przyszłą imprezę turystyczną. Tak jak było powiedziane wcześniej, za obopólną zgodą podróżnego i organizatora turystyki voucher będzie mógł zostać wydłużony o kolejny rok. To rozwiązanie pozwala osiągnąć kilka ważnych celów jednocześnie. Po pierwsze, daje klientowi wybór i większą elastyczność. Po drugie, umożliwia przełożenie wyjazdu na bezpieczniejszy termin zamiast całkowitej rezygnacji z podróży. Po trzecie, pomaga organizatorom turystyki utrzymać płynność finansową i daje branży czas potrzebny do przetrwania okresu kryzysowego. Po czwarte, ogranicza ryzyko bankructw, szczególnie wśród mniejszych organizatorów turystyki. I po piąte, pomaga chronić miejsca pracy w całym sektorze usług turystycznych. Warto podkreślić, że podobne rozwiązania funkcjonowały już w czasie pandemii COVID-19 i wówczas się sprawdziły, pomogły ustabilizować sytuację na rynku turystycznym. Istotne jest również to, że środki klientów pozostają objęte zabezpieczeniami organizatorów turystyki, a więc bezpieczeństwo podróżnych zostaje zachowane.

Klub Parlamentarny Centrum uważa, że w sytuacjach kryzysowych państwo powinno tworzyć rozwiązania rozsądne, elastyczne i oparte na dobrowolności, a nie na przymusie. Ten projekt właśnie taki mechanizm proponuje, dlatego Klub Parlamentarny Centrum będzie popierał procedowaną ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pan poseł Adam Luboński, Polska 2050.

Posel Adam Luboński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisku Klubu Parlamentarnego Polski 2050 wobec projektu ustawy z druków nr 2412 i 2572.

To projekt ważny, choć techniczny. Ale właśnie takie ustawy często decydują o tym, czy państwo działa odpowiedzialnie w sytuacjach kryzysowych. Turystyka to dziś nie jest luksus dla nielicznych. To ogromna gałąź gospodarki, tysiące przedsiębiorców, setki tysięcy miejsc pracy, a przede wszystkim milio-

ny obywateli korzystających z usług biur podróży. Doświadczenia ostatnich lat, szczególnie pandemii COVID-19, pokazały nam bardzo wyraźnie, że w sytuacjach nadzwyczajnych cały rynek może zostać sparaliżowany praktycznie z dnia na dzień. Zamknięte granice, odwołane loty, konflikty zbrojne, czy kryzys bezpieczeństwa. W takich momentach państwo musi mieć narzędzia, które pozwolą chronić zarówno klientów, jak i przedsiębiorców. Ten projekt właśnie temu służy. Z jednej strony daje organizatorom turystyki możliwość utrzymania płynności finansowej i uniknięcia efektu domino, czyli upadłości kolejnych firm. Z drugiej strony nie może i nie powinien odbierać obywatelom prawa do ochrony ich własnych pieniędzy. I tu trzeba powiedzieć jasno: klient nie może być słabszą stroną systemu. Dlatego kluczowe jest, by rozwiązania takie jak voucher były rozwiązaniami dobrowolnymi, przejrzystymi i w pełni zabezpieczonymi. Obywatel musi mieć pewność, że jego środki są chronione, a państwo stoi po stronie uczciwych zasad.

To nie jest ustawa przeciwko klientom, to ustawa mająca zapobiegać chaosowi. Ma chronić stabilność rynku w sytuacjach kryzysowych, bo upadłość biura podróży oznacza często jeszcze większe problemy dla obywateli niż czasowe przesunięcie realizacji usług turystycznych. Musimy budować państwo odporne. Takie, które potrafi reagować rozsądnie, zanim kryzys wymknie się nam spod kontroli. Polska 2050 będzie popierać projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatni głos w debacie należy do posła Jarosława Sachajki w imieniu Demokracji Bezpośredniej.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedujemy nad projektem, który dotyczy bardzo praktycznej sprawy. Co zrobić, gdy wyjazd turystyczny nie może się odbyć z powodu nadzwyczajnych i nieuniknionych okoliczności? Projekt przewiduje możliwość przyjęcia przez podróżnego vouchera na przyszłą imprezę turystyczną. Co do zasady kierunek można uznać za rozsądny. Branża turystyczna w sytuacjach kryzysowych jest jedną z pierwszych, które odczuwają skutki epidemii, konfliktów, katastrof czy nagłego załamania ruchu turystycznego. Masowy obowiązek natychmiastowego zwrotu wszystkich środków może oznaczać dla wielu biur podróży utratę płynności, a w konsekwencji – upadłość i jeszcze większe problemy dla klientów. Voucher może więc być sensownym narzędziem. Może pomóc utrzymać relacje między klientem a organizatorem, dać szansę na realizację wyjazdu w późniejszym terminie i ograniczyć spory.

Poseł Jarosław Sachajko

Dobrze, że projekt przewiduje, że wartość vouchera nie może być niższa niż kwota wpłacona przez podróżnego. Dobrze również, że środki mają być objęte zabezpieczeniem finansowym organizatora. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że voucher może być możliwością, ale nigdy nie może być przymusem. Podróżny wpłacił prawdziwe pieniądze. Nie można robić tak, że obywatel płaci gotówką, wyjazd się nie odbywa, a potem zamiast realnego wyboru dostaje presję, formularz i obietnicę przyszłej usługi. Zgoda podróżnego musi być dobrowolna, świadoma i jednoznaczna. Klient musi wiedzieć, że ma prawo odmówić przyjęcia vouchera.

Trzeba też zapytać o inflację i wzrost cen. Jeżeli ktoś wpłaci pieniądze dziś, a podobny wyjazd za rok będzie droższy, to czy klient będzie musiał dopłacić? Czy voucher rzeczywiście zachowa realną wartość, czy tylko nominalną kwotę na papierze? Czy w kolejnym roku za ten voucher otrzyma taką samą wycieczkę, czy tylko jej część? Popierając intencję dotyczącą stabilizacji branży turystycznej, musimy pilnować ochrony konsumenta. Pomagamy firmom, ale nie kosztem słabszej strony umowy. Voucher – tak, ale tylko dobrowolny, uczciwy, zabezpieczony i jasno opisany. Państwo nie może pozwalać, aby kryzys branży turystycznej został przerzucony na rodziny, seniorów, obywateli, którzy po prostu chcieli pojechać na wymarzony urlop. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Mamy 10 pytań.

Określam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zaczynamy od pana posła Łukasza Ściebiorowskiego.

Proszę bardzo, panie pośle.

Jeżeli pana posła nie ma, to pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt przewiduje możliwość oferowania voucherów w sytuacji uruchomienia wypłat z Turystycznego Funduszu Pomocowego. Czy ministerstwo ma szanki, jaka część podróżnych korzystała z podobnych voucherów w czasie pandemii? Ilu klientów zdecydowało się na natychmiastowy zwrot środków? Jeśli nie ma takich dokładnych danych, to chociaż jaka jest skala? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety nadal się zdarza, że podróżni wciąż nie mogą odzyskać pieniędzy za odwołane imprezy turystyczne, ponieważ obecne przepisy pozwalają organizatorom na unikanie zwrotów miesiącami przez zasłanianie się niejasną interpretacją prawa. W tym kontekście projekt Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki to bardzo udana próba ukrócenia tej praktyki. W mojej ocenie wprowadzenie art. 47a pozwoli raz na zawsze ustalić, że w sytuacjach kryzysowych turysta ma prawo do szybkiego i pełnego zwrotu gotówki, bez konieczności czekania na dobrą wolę organizatora czy akceptację narzucanych voucherów.

Aby jednak te zapisy nie pozostały jedynie teorią, musimy mieć pewność co do ich realnej egzekwowalności. Dlatego proszę o odpowiedź (*Dzwonek*) na pytanie, czy proponowane przepisy przewidują konsekwencje prawne lub finansowe organizatorów, którzy po wejściu w życie nowych przepisów nadal będą zwlekać z dokonaniem zwrotu środków w ustawowym terminie, mimo jednoznacznego żądania podróżnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy dotyczy fundamentalnej kwestii zaufania na rynku turystycznym. Jego celem jest umożliwienie zastąpienia zwrotu wpłat voucherem w sytuacji wystąpienia nadzwyczajnych okoliczności. W praktyce oznacza to, że pieniądze klienta na rok, a potencjalnie nawet na 2 lata zostają w firmie turystycznej, oczywiście jeżeli klient wyrazi zgodę. To rozwiązanie daje organizatorom turystyki oddech finansowy i chroni ich płynność, co jest zrozumiałe. Patrzę na ten projekt z perspektywy Polski Wschodniej, z której pochodzę. Tam wiele firm to bardzo małe biura podróży. Dla nich konieczność zwrotu wszystkich wpłat po odwołaniu wyjazdu często jest wyrokiem. Dlatego to dobry projekt, który chroni (*Dzwonek*) zarówno operatora, organizatora, jak i klientów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam dwa pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Projekt ustawy przewiduje możliwość zastąpienia zwrotu środków

Posel Lidia Czechak

voucherem ważnym przez 2 lata, ale wyłącznie za zgodą podróżnego. W jaki sposób proponowane rozwiązanie ma jednocześnie chronić interes klientów biur podróży oraz stabilność finansową polskich organizatorów turystyki? Uzasadnienie projektu odwołuje się do doświadczeń z okresu pandemii COVID-19 oraz obecnego kryzysu na Bliskim Wschodzie. Czy projektodawca analizował, w jaki sposób wprowadzenie voucherów może ograniczyć ryzyko niewypłacalności małych i średnich biur podróży oraz utraty miejsc pracy w branży turystycznej? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Wioletta Kulpa.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sytuacje nadzwyczajne wymagają szybkich reakcji legislacyjnych, ale nie mogą prowadzić do ograniczenia praw konsumentów pod pretekstem ochrony branży turystycznej. Państwo powinno znaleźć równowagę między wsparciem przedsiębiorców a realną ochroną obywateli, którzy często wydali oszczędności na rodzinny wypoczynek. Czy proponowany mechanizm voucherowy będzie w pełni dobrowolny dla podróżnego z zachowaniem bezwarunkowego prawa do zwrotu środków w ustawowym terminie? Czy też w praktyce stanie się narzędziem przymusowego kredytowania organizatorów turystyki przez klientów? Jakie konkretne gwarancje finansowe przewidziano na wypadek niewypłacalności organizatora turystyki w okresie nawet 2 lat obowiązywania vouchera, aby podróżny nie został bez pieniędzy i bez możliwości realizacji tego wyjazdu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W jaki sposób podróżny będzie informowany, że ma prawo odmówić przyjęcia vouchera i żądać zwrotu pieniędzy, jeżeli przepisy dają mu taką możliwość? Dlaczego projekt zabezpiecza jedynie nominalną wartość wpłaconych środków, a nie uwzględnia inflacji ani wzrostu cen imprez turystycznych? Co stanie się w sytuacji, gdy po roku podobna impreza turystyczna będzie droższa niż wartość vouchera? Czy klient będzie musiał dopłacić różnicę z własnej kie-

szeni? Czy zabezpieczenie finansowe organizatora turystyki będzie wystarczające, jeżeli w czasie kryzysu vouchery obejmują dużą liczbę klientów i wysokie kwoty wpłat? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Andrzej Gut-Mostowy.
Proszę bardzo.

Posel Andrzej Gut-Mostowy:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! To rozwiązanie zostało zaproponowane w związku z kryzysem i wojną na Bliskim Wschodzie i ruchem turystycznym, który został całkowicie lub częściowo zablokowany.

Mam w tym kontekście pytanie: Czy ilość problemów biur podróży, liczba przypadków niewypłacalności organizatorów turystyki w związku z tym kryzysem w ostatnich tygodniach, miesiącach zdecydowanie się zwiększa? Czy można w tej chwili oszacować, czy ten kryzys spowoduje większą liczbę przypadków niewypłacalności organizatorów turystyki na koniec roku, niż było średnio w latach ubiegłych? Na razie proszę oczywiście o szacunki. Wiemy, że jeszcze nie ma precyzyjnych danych, ale chciałbym, żebyśmy wiedzieli, czy rynek turystyczny, czy organizatorzy turystyki dalej mają mechanizmy, które potrafią ich skutecznie zabezpieczyć przy tego typu kryzysach.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Paweł Papke.
Proszę bardzo.

Posel Paweł Papke:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście też mam pytania raczej statystyczne. Czy na podstawie danych przekazanych przez branżę turystyczną mogą państwo wskazać, jakiej liczby odwołań lub zagrożonych odwołaniem imprez turystycznych dotyczą obecne zakłócenia na Bliskim Wschodzie oraz ilu podróżnych realnie mogłoby skorzystać z rozwiązania voucherowego w najbliższych miesiącach?

I kolejne dopytanie: Czy wnioskodawcy lub ministerstwo dysponują danymi lub szacunkami, jaki odsetek klientów może obecnie skorzystać z voucherów i w jaki sposób takie rozwiązanie wpłynie na obciążenia Turystycznego Funduszu Pomocowego oraz jego zdolność sprawnego zabezpieczenia wypłat w sytuacjach kryzysowych? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o liczbę osób, turystów, którzy ze względu na te zawirowania wojenne na Bliskim Wschodzie po ogłoszeniu wspólnego komunikatu ministra sportu i turystyki oraz ministra finansów dotyczącego uruchomienia Turystycznego Funduszu Zwrotów skorzystali z tego, i o to, ile wpłynęło wniosków, ewentualnie na jaką kwotę, jaki jest obecnie stan finansów Turystycznego Funduszu Zwrotów i jaką kwotę do tej pory wypłacono w tym roku z tego funduszu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Krzysztof Grabczuk.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Turystyka może i powinna być silną częścią naszej gospodarki. Rzeczywiście Polska jest atrakcyjna turystycznie, ale również bardzo wielu naszych, polskich turystów wyjeżdża poza granice naszego kraju. A zatem musimy zabezpieczyć interesy tych, którzy wyjeżdżają, jak również organizatorów turystyki. Sytuacja międzynarodowa jest niepewna, trudna do przewidzenia, dlatego tym bardziej sytuacje nadzwyczajne wymagają nadzwyczajnych rozwiązań.

Cieszę się, panie ministrze, i dziękuję za ten projekt ustawy, ponieważ jest on nam wszystkim dzisiaj potrzebny, jest bardzo potrzebny i Polakom, i polskiej gospodarce.

Ja, panie ministrze, upomnę się o Polskę Wschodnią, o województwo lubelskie, ale nie tylko, ponieważ mamy tam bardzo trudną sytuację związaną z wojną za naszą wschodnią granicą. Wiadomo, że dużo mniej turystów *(Dzwonek)* przyjeżdża, dlatego prosiłbym, żebyśmy mogli to troszeczkę przyspieszyć, by ten bon turystyczny, bez względu na to, jak on miałby się nazywać, trafił również do naszych województw. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie zada pan poseł Marcin Skonieczka.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Uzasadnieniem powstania projektu tej ustawy był kry-

zys, była wojna na Bliskim Wschodzie i sytuacja w branży turystycznej. Już były pytania o to, ale chciałbym doprecyzować. Panie ministrze, czy ministerstwo ma dane szacunkowe, ile imprez, ile wyjazdów turystycznych zostało odwołanych w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie i jaka może być szacowana wartość tych odwołanych wyjazdów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana ministra Ireneusza Raś.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Ireneusz Raś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na samym początku chciałem podziękować za tę debatę, która trwa w parlamencie, a jest efektem – pan przewodniczący to podkreślał, panowie posłowie to podkreślali – naszego działania w kolejnej sytuacji kryzysowej związanej z wydarzeniami na Bliskim Wschodzie.

Oprócz tego, że była cały czas koncentracja na bezpiecznym ściąganiu Polaków z zagranicy, co udało się zrobić dobrze, zastanawialiśmy się, w jaki sposób zareagować i wspierać kolejnych przedsiębiorców w kolejnej fali kryzysowej. Jednym z elementów był powrót do narzędzia, które sprawdziło się w czasie pandemii. Odniosę się za chwilę do tego, jak to wyglądało w skali roku. Jedyną drogą umożliwiającą szybkie wprowadzenie tego rozwiązania nie była, panie marszałku, Wysoka Izbo, droga rządowa, która wymaga długiej ścieżki. Uważaliśmy, że skoro zostało to sprawdzone i przedyskutowane przez nas z branżą, sięgniemy po narzędzie komisyjne. Dziękuję panu przewodniczącemu i całej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki za podjęcie tej inicjatywy, bo mamy konkret. Co prawda konflikt trwa nadal, ale już mamy kryzys afrykański, który także może spowodować skutki w branży turystycznej, może nie tak szerokie, ale jednak. Na razie nie mówimy o niczym takim, ale świat się zmienił, musimy domknąć pewne narzędzia.

Po drugie, chcę powiedzieć, że nasze doświadczenie zostało wykorzystane przez Unię Europejską. Dostosowaliśmy tę zmianę. Chcę państwu posłom doprecyzować, dlaczego odchodzimy od okresu 2 lat przyjętego w naszym prawie COVID-owym na rzecz zasady 1 + 1. Parę tygodni temu ostatecznie określiła to dyrektywa Unii Europejskiej 2026/1024 w sprawie – sprzecyżuję, żeby państwo wiedzieli – zmiany dyrektywy turystycznej, która obowiązuje państwa członkowskie do wprowadzenia tego zapisu do dnia 29 września 2028 r. My to już wpisaliśmy, żeby nie gmatwać spraw i żeby zapisy były zgodne z tym, co powinniśmy wprowadzić do 2028 r.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ireneusz Raś

Oczywiście dotyczy to absolutnie wystąpienia sytuacji nieuniknionych i nadzwyczajnych okoliczności. Okres stosowania tego przepisu jest określony i wyznacza go złożenie, tak jak powiedział pan przewodniczący Tomaszewski, wniosku przez ministra właściwego do spraw turystyki do ministra sportu. Dotyczy to tylko i wyłącznie sytuacji nadzwyczajnych. Jest to narzędzie dopełniające dobrze funkcjonujący system. Turystyczny Fundusz Pomocowy, który jest wykorzystywany, też jest narzędziem płynnościowym dla przedsiębiorców, dającym możliwość rozłożenia pożyczki gwarantowanej przez państwo na wiele lat, na bardzo dobrych zasadach, z możliwością zwrotu natychmiastowego, jeśli tylko klient o to się zwróci. To jest gwarancja dla tych wszystkich państwa, którzy pytają, czy prawa konsumenta są zachowane. Są zachowane. Wybiera de facto konsument. Propozycja dotycząca nominalnej kwoty lub większej jest propozycją przedsiębiorcy, mówiąc w skrócie.

Przejdę teraz do analizy okresu COVID-owego sprzed kilku lat, bo padło konkretne pytanie o to, ilu klientów skorzystało z vouchera po przedstawieniu propozycji przez przedsiębiorców. 30%, wcale nie tak mało. Co to powoduje? To, że nie uruchamiamy funduszu pomocowego od razu. Voucher jest pierwszym dobrowolnym narzędziem płynnościowym, uzgodnionym przez dwie strony.

Pan poseł Andrzej Gut-Mostowy zapytał o skalę problemów biur w okresie kryzysu na Bliskim Wschodzie, który nam podpowiedział powrót do tych rozwiązań. Uruchomiliśmy, panie ministrze, panie pośle, ok. 50 mln zł z Turystycznego Funduszu Pomocowego. Taka jest skala. Nie jest mała, nie jest duża, ale pokazuje, że ten system działa.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące tego, jak obecnie radzi sobie Turystyczny Fundusz Pomocowy, sądzimy, że trochę odrabia on straty. Nadal na koncie funduszu pomocowego jest około 0,5 mld zł, więc wydaje się, że cały czas zapewnione jest bezpieczeństwo dysponowania środkami i cały czas kwota się zwiększa.

Padają pytania o zawieszenie funduszu, o to, kiedy opłaty nie będą pobierane, kiedy fundusz będzie w pełnej wysokości. Mamy nadzieję, że tych kryzysowych sytuacji zwrotowych będzie jak najmniej.

Kolejne pytanie. Oczywiście musi być zgoda dwóch stron, do tego zobowiązuje nas dyrektywa w tej sprawie.

Kto ewentualnie i jak może ukarać organizatora, który nie wywiązuje się z umowy zawartej z klientem? Mamy już stosowne prawodawstwo i rozwiązania w innych ustawach: ustawie o zapobieganiu nieuczciwym praktykom rynkowym, ustawie o zwalczaniu niekonkurencyjności. Te ustawy mówią wprost: to prezes UOKiK-u nakłada kary na przedsiębiorcę. Wydaje nam się, że tych kar nie było zbyt wiele nawet w okresie tak dramatycznym jak okres COVID-owy, a więc mechanizm się sprawdził.

Na koniec, dziękując jeszcze raz, żeby nie przedłużać, bo kontrowersji dużych nie było, starałem się dopowiedzieć, zwrócić uwagę na to. Chciałem podziękować i powiedzieć panu posłowi, który pytał o czek turystyczny, że czek turystyczny właśnie dziś został albo jutro zostanie ogłoszony, jest już gotowy, uzgodniony prawnie. Tak że idziemy w kierunku realizacji na wschodnich terenach Polski tego narzędzia w niskim sezonie turystycznym w tym roku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do zabrania głosu sprawozdawcę komisji pana posła Mirosława Suchonia.

(Głos z sali: Poprzednio był.)

(Głos z sali: Tadeusz Tomaszewski.)

Przepraszam bardzo za pomyłkę.

Zapraszam do wystąpienia sprawozdawcę komisji pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jeszcze raz serdecznie dziękuję przedstawicielom wszystkich klubów. Okazuje się, że jeśli pracę podejmuje się w komisji w duchu dialogu, porozumienia, ale też szukania ważnych rozwiązań dla określonej sytuacji, to można dojść do końcowego porozumienia, czyli projektu ustawy. Mam nadzieję – ze względu na sam fakt, że w drugim czytaniu nie mamy poprawek – że będziemy mogli spokojnie jutro w głosowaniu przyjąć to rozwiązanie, a Senat bez zwłoki również rozpatrzy ten projekt.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Uprzejmie dziękuję wszystkim klubom za wsparcie tejże nowelizacji i stronie rządowej za współpracę przy niej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Dziękuję bardzo przedstawicielom rządu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu dokonania deregulacji w zakresie energetyki (druki nr 2578 i 2606).

Proszę pana posła Jerzego Meysztowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu dokonania deregulacji w zakresie energetyki, druk nr 2578.

Na wspólnym posiedzeniu obu komisji odbyła się debata oraz pierwsze czytanie projektu ustawy. Celem projektu jest przede wszystkim wdrożenie zmian legislacyjnych w kierunku uproszczenia regulacji i lepszego ich dostosowania do potrzeb zarówno obywateli, jak i przedsiębiorstw. Projekt wprowadza zmiany w szeregu ustaw, m.in. w ustawie – Prawo energetyczne, ustawie o zapasach, ustawie o OZE oraz ustawie o promowaniu energii elektrycznej.

Proponowane rozwiązania realizują następujące cele: Uproszczenie rachunków za energię elektryczną. Zmiana podstawowej formy wymiany korespondencji między przedsiębiorstwami energetycznymi, odbiorcami, organami administracji publicznej oraz innymi podmiotami na postać elektroniczną, za pomocą środków komunikacji elektronicznej, z umożliwieniem złożenia oświadczenia o zachowaniu dotychczasowej formy papierowej. Eliminacja problemów związanych z niejasnym pojęciem bezpośrednich strat ekonomicznych. Określenie terminu instalowania układów pomiarowo-rozliczeniowych energii elektrycznej. Liberalizacja rozliczeń za ciepło dostarczone bezpośrednio do przemysłu – zagadnienie zgłaszane na spotkaniach Zespołu do spraw transformacji ciepłownictwa oraz określenia modelu funkcjonowania rynku ciepła. Wprowadzenie definicji magazynu ciepła lub chłodu. Ograniczenie liczby przekazywanych sprawozdań, o których mowa w art. 7b ust. 5 ustawy – Prawo energetyczne. Uproszczenie zasad ustalania wysokości zwrotu z kapitału zaangażowanego w działalność gospodarczą w zakresie wytwarzania ciepła, jego przesyłania i dystrybucji oraz obrotu ciepłem. Umożliwienie uwzględnienia w planowanych przychodach z działalności gospodarczej przedsiębiorstw energetycznych w zakresie wytwarzania ciepła wartości 30% dodatkowych, darmowych uprawnień do emisji. Określenie warunków uznania kotłów elektrycznych za źródła, z których ciepło jest objęte obowiązkiem zakupu, oraz określenie, kiedy ciepło z tych jednostek może być zaliczone jako pochodzące z odnawialnego źródła energii na potrzeby spełnienia statusu efektywnego systemu ciepłowniczego zgodnie z dyrektywą EED, tj. dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej. Promowanie rozwoju kogeneracji. Zniesienie obowiązku zawierania umów o przyłączenie w przypadku, gdy do sieci przesyłowej gazowej ma być przyłączona instalacja skroplonego gazu ziemnego, jeżeli operatorem tej instalacji wyznaczono przedsiębiorstwo energetyczne zajmujące się przesyłaniem paliw

gazowych. Wydłużenie okresu utrzymania w mocy niektórych przepisów wykonawczych wydanych na podstawie ustawy – Prawo energetyczne. Stworzenie możliwości utrzymywania przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych zapasów obowiązkowych gazu ziemnego w formule tzw. umowy biletowej również w roku gazowym 2026/2027. Eliminacja niepoprawnych przypadków powołania ustawy OZE – mianowicie w tej ustawie została błędnie określona data tej ustawy i trzeba ją zmienić, nie była ona z 2020 r., ale z 2015 r. Rezygnacja z pobierania opłat za sprawdzanie przez ministra sprawiedliwości kwalifikacji osób zajmujących się eksploatacją sieci oraz urządzeń i instalacji energetycznych. Dostosowanie upoważnienia w ustawie o OZE w zakresie organu właściwego do wydania rozporządzenia dotyczącego akredytacji organizatorów szkoleń dla instalatorów instalacji odnawialnego źródła energii do podziału kompetencji określonego w ustawie o działach administracji rządowej oraz powiązane z nim wydłużenie okresu utrzymania w mocy dotychczasowych przepisów wykonawczych wydanych w tym zakresie. Również wyeliminuje się nieprawidłowe odesłanie w jednym z przepisów przejściowych tegorocznej nowelizacji ustawy energetycznej.

Projekt ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej, a także nie podlega procedurze notyfikacji aktów prawnych określonej w przepisach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych. W wyniku głosowania po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 27 maja tego roku komisje wnoszą, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy dalej, chcę przywitać uczniów, nauczycieli i opiekunów ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Mikołaja Kopernika w Zduńskiej Woli, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pana posła Piotra Polaka. Witamy państwa bardzo serdecznie. Życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. *(Oklaski)* Dziękujemy bardzo. Można usiąść.

Przechodzimy do debaty.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Suski w imieniu klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić opinię Prawa i Sprawiedliwości na temat druku nr 2578, ustawy o tytule: o zmianie niektórych ustaw w celu dokonania deregulacji w zakresie energetyki.

Ta ustawa, szanowni państwo, ma coś charakterystycznego, taki rys obecnej koalicji, bo oni rządzą, posługując się kłamstwem, oszustwem, manipulacją. Sam tytuł tej ustawy mówi o tym, że jest tu cel dokonania deregulacji. A w tej ustawie na 19 stronach mamy całą masę dodatkowych regulacji, wyliczeń. Tak jak kiedyś jeden z komedianów szukał, ile jest cukru w cukrze, to tu będziemy szukać, jaka jest wartość energii w energii. Chodzi o to, jaka jest energia zielona, ile jest energii z węgla, ile z czegoś. Będą różne sprawozdania w sprawie tego potrzebne, czyli jednym słowem deregulujemy przez nadregulację. Dlatego mówię, że to jest dość charakterystyczne, bo tak rządzi ta koalicja: nieprawdy na porządku dziennym, propaganda, a rzeczy nie nazywają po imieniu, tylko przekręcają. Tutaj ewidentnie ten tytuł powinien być zmieniony. Taką poprawkę zgłosiliśmy, ale oczywiście została odrzucona.

Jeśli można by było powiedzieć kilka słów jeszcze dodatkowo o tej ustawie – ustawa liczy 19 stron. W trakcie prac komisji zgłoszono kilka stron poprawek. Podobno była dobrze przygotowana, ale widać po ilości poprawek, że to dobre przygotowanie znowu jest takie typowe dla tej koalicji. Nic dobrze nie potrafią zrobić.

W tej ustawie są również poprawiane błędy, o czym mówił przed chwilą sprawozdawca, w innej ustawie, którą dopiero co obecna koalicja przyjęła, czyli poprawiają to, co zepsuli. To są umiejętności tej koalicji: nawet porządnie ustawy nie potrafią napisać, która ma, tak jak powiedziałem, 19 stron, właściwie 18, bo na tej dziewiętnastej jest tylko kwestia dotycząca wejścia ustawy w życie.

Szanowni Państwo! Mówił tutaj też sprawozdawca i podczas komisji były podnoszone argumenty, że ta ustawa upraszcza rachunki dla wytwórców. Dlatego że dla odbiorców będzie to cios, ponieważ nawet się nie dowiedzą, że ich rachunki nie będą w formie papierowej już dostarczane, tylko w formie elektronicznej. Część naszego społeczeństwa nie jest jeszcze tak skomputeryzowana. Może się okazać, że ktoś nie dostanie rachunku i będzie myślał: skoro nie mam rachunku, nie muszę płacić. A później dostanie karę, bo miał to gdzieś na mailu. My proponujemy zmianę. Będę wnosil poprawkę, która będzie skreślać ten punkt, który likwiduje możliwość automatycznego otrzymywania rachunku w formie papierowej. Bo jest tu wprowadzona oczywiście możliwość. Tylko dana osoba musi wystąpić z odpowiednim pismem, może jeszcze musi dołączyć zdjęcia, może wyciąg z aktu urodzenia, żeby móc otrzymywać rachunek – tak jak do tej pory – w postaci papierowej.

Jest w obecnej ustawie możliwość wyrażenia zgody na przekazywanie korespondencji za pomocą środków komunikacji elektronicznej. To jest rozwiązanie, które się sprawdza, nie budziło kontrowersji. Dlatego proponujemy wyrzucenie tego kontrowersyjnego zapisu. To jest poprawka nr 1, aby w art. 1 skreślić pkt 2. Chodzi również odpowiednio o dalej idące konsekwencje tego w innych punktach. To jest jedna poprawka.

Druga poprawka też dotyczy tego, o czym tutaj mówił pan sprawozdawca – że się upraszcza rachunki. Być może to jest uproszczenie dla producentów energii, dostawców energii, ale dla odbiorców nie jest to uproszczenie. Dlatego my proponujemy też w gruncie rzeczy nowe brzmienie art. 1, w którym chcemy również, żeby odbiorca otrzymywał wykaz kwoty do zapłaty za funkcjonowanie systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych, żeby ludzie wiedzieli, ile ich kosztuje ten wspaniały ETS. Mówię „wspaniały” oczywiście z lekką drwiną, bo jest to system, który niszczy gospodarkę polską i europejską. W związku z tym również proponujemy, żeby ta dodatkowa informacja (*Dzwonek*) była integralną częścią faktury w rozumieniu przepisów o podatku od towarów i usług, żeby obywatel wiedział, za co płaci. I zobaczmy, jeśli te poprawki nie zostaną przyjęte, to będziemy przeciw tej szkodliwej ustawie mówiącej o tym, że zielona energia jest podstawą do tego rodzaju deregulacji. Czyli krótko mówiąc, to dodawanie kolejnych obowiązków dla wytwórców energii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Danuta Jazłowiecka, Koalicja Obywatelska.

Posel Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu wobec ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu dokonania deregulacji w zakresie energetyki, druk nr 2578. Pozwola państwo, że nie odniosę się do wystąpienia mojego poprzednika. Szkoda marnować słów na tę manipulację posła Suskiego.

Celem projektu ustawy jest przede wszystkim wdrożenie zmian legislacyjnych w kierunku uproszczenia regulacji, lepszego ich dostosowania do potrzeb obywateli i przedsiębiorców. Uproszczenie rachunków za energię elektryczną, elektroniczna korespondencja z przedsiębiorstwami energetycznymi to główne punkty projektu ustawy, które zaprezentowało Ministerstwo Energii. Resort proponuje też nowe przepisy dotyczące transformacji ciepłownictwa, rezygnuje na-

Posel Danuta Jazłowiecka

tomiał z wcześniej proponowanych przepisów, które zostały zakwestionowane przez prezydenta Nawrockiego. Na własnej skórze miesiąc w miesiąc znaczna część odbiorców energii elektrycznej w gospodarstwach domowych napotyka spore trudności ze zrozumieniem poszczególnych pozycji na rachunku za energię elektryczną.

W projektowanych rozwiązaniach ministerstwo proponuje wprowadzenie przepisu dotyczącego przekazywania wraz z fakturą przejrzystego i zrozumiałego podsumowania informacji w niej zawartych, wyrażonego w języku niespecjalistycznym, co znacząco poprawi czytelność tej faktury i nie będzie stwarzało niepewności i niezrozumienia wśród odbiorców w gospodarstwach domowych. Proponowane uproszczenie przez przedstawienie w podsumowaniu najważniejszych informacji zawierających łączną kwotę do zapłaty, kwotę do zapłaty za obrót energią elektryczną, kwotę do zapłaty za usługi dystrybucji tej energii oraz okres obowiązywania umowy będzie miało wpływ na odbiorców końcowych energii elektrycznej. Zapewni to klarowność otrzymanych informacji. Przepis wejdzie w życie z dniem 30 czerwca 2027 r., co umożliwi przedsiębiorstwom energetycznym wywiązanie się z nałożonego obowiązku w wyznaczonym terminie.

Ministerstwo proponuje zmianę podstawowej formy komunikacji. W dobie postępu cywilizacyjnego oraz szerokiego dostępu do usług cyfrowych tradycyjna korespondencja papierowa zaczyna tracić na znaczeniu na rzecz elektronicznej formy kontaktu, przesyłania dokumentów czy informacji. Taka forma wymiany elektronicznej korespondencji została upowszechniona między obywatelami a instytucjami publicznymi przez platformę ePUAP lub system e-doręczeń. Nowe regulacje związane z wprowadzeniem możliwości elektronicznej formy komunikacji z odbiorcą energii będą obowiązywały przedsiębiorstwa energetyczne do skutecznego poinformowania swoich klientów o możliwości zmiany sposobu komunikacji oraz do uzyskania od nich jasnej zgody na przejście na taką formę korespondencji. Przepis ten zabezpieczy obie strony przed niepożądanymi nieporozumieniami i brakiem obopólnej zgody oraz zapewni bezpieczeństwo rozliczeń. Przepisy te zabezpieczą też osoby wykluczone cyfrowo, starsze i niebędące biegłe w obsłudze elektronicznych dokumentów przez zagwarantowanie im możliwości pozostania przy tradycyjnej, papierowej formie komunikacji.

W przypadku nowo zawieranych umów odbiorcy będą informowani w momencie zawierania umowy o możliwości żądania przez nich prowadzenia korespondencji w formie papierowej. Żądanie takie odbiorca będzie mógł złożyć w formie pisemnej, w postaci elektronicznej lub dokumentowej. Natomiast w przypadku odbiorców, którzy będą mieli zawarte umowy przed dniem wejścia w życie proponowanych przepisów, korespondencja z nimi będzie odbywała się na

dotychczasowych zasadach. Jednocześnie przedsiębiorstwa energetyczne zobowiązane będą do poinformowania odbiorców o możliwości udzielenia przez nich zgody na prowadzenie korespondencji środkami komunikacji elektronicznej za pośrednictwem dołączonego formularza, w którym odbiorca zaznaczy dane identyfikujące go oraz zapozna się z listą oferowanych przez przedsiębiorstwo energetyczne kanałów komunikacji elektronicznej. Dopiero przesłanie przez odbiorcę wypełnionego formularza do przedsiębiorstwa energetycznego będzie równoznaczne z udzieleniem zgody na przejście z tradycyjnej komunikacji na elektroniczną między nim a przedsiębiorstwem energetycznym. Brak jakiegokolwiek aktywności ze strony odbiorcy będzie oznaczać, że prowadzenie z nim korespondencji pozostanie w formie papierowej. Wymienione przeze mnie zmiany dotyczyć będą wszystkich odbiorców energii.

Ale ustawą wprowadzone są również rozwiązania dla wybranych grup odbiorców, o których mówił poseł sprawozdawca Jerzy Meyszowicz. Dotyczą one m.in. tego, że projektowana jest regulacja, która eliminuje problemy związane z nieczytelną interpretacją terminu „bezpośrednie straty ekonomiczne”. W projekcie ustawy określony jest termin instalowania układów pomiarowo-rozliczeniowych energii elektrycznej. Proponowana jest liberalizacja rozliczeń za ciepło dostarczone bezpośrednio do przemysłu. Wprowadzona zostaje definicja magazynu ciepła lub chłodu. Ustawą ograniczona zostaje liczba przekazywanych sprawozdań. Następuje (*Dzwonek*) uproszczenie zasad ustalania wysokości zwrotu kapitału zaangażowanego w działalność gospodarczą itd.

Zachęcam państwa, wszystkich zainteresowanych do zapoznania się z proponowanymi rozwiązaniami deregulacji w zakresie energetyki. Warto zweryfikować manipulacje, o których słyszeliśmy od mojego poprzednika z Prawa i Sprawiedliwości.

Jeżeli chodzi o wejście w życie oraz przepisy przejściowe, to ministerstwo proponuje, aby ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem przepisów odnoszących się do prowadzenia korespondencji drogą elektroniczną, o których mówiłam wcześniej. Klub Koalicji Obywatelskiej poprze zaproponowane przez ministerstwo rozwiązania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, PSL.

Proszę bardzo.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić stanowisko

Posel Adam Dziedzic

wobec projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu dokonania deregulacji w zakresie energetyki zawartych w druku nr 2578. Projekt ustawy przewiduje zmiany w przepisach dotyczących rynku energii elektrycznej, odnawialnych źródeł energii, kogeneracji oraz funkcjonowania systemu ciepłownictwa. Jak wskazano w uzasadnieniu projektu, jego celem jest uproszczenie regulacji oraz lepsze dostosowanie ich do potrzeb obywateli i przedsiębiorców.

Projekt jest efektem pracy rządowego zespołu do spraw deregulacji oraz zespołu do spraw transformacji ciepłownictwa i określenia modelu funkcjonowania rynku ciepła.

Jednym z podstawowych rozwiązań jest uproszczenie rachunków za energię elektryczną. Odbiorcy energii elektrycznej w gospodarstwach domowych mają otrzymać przejrzyste i zrozumiałe podsumowanie najważniejszych informacji zawartych na fakturze, obejmujące m.in. łączną kwotę do zapłaty, koszt obrotu energią, koszt dystrybucji oraz okres obowiązywania umowy.

Projekt przewiduje również zmianę zasad prowadzenia korespondencji między przedsiębiorstwami energetycznymi a odbiorcami. Podstawową formą komunikacji ma być postać elektryczna, z jednoczesnym zagwarantowaniem możliwości zachowania papierowej formy korespondencji dla odbiorców.

W projekcie znalazły się także rozwiązania dotyczące rynku ciepła. Proponuje się m.in. liberalizację rozliczeń za ciepło dostarczone bezpośrednio do odbiorców przemysłowych oraz odstąpienie od części obowiązków koncesyjnych dla źródeł wykorzystywanych wyłącznie na potrzeby przemysłowych procesów technologicznych.

Projekt również reguluje kwestie dotyczące zakupu ciepła z kotłów elektrycznych. Ustawa w proponowanej treści wprowadza również definicję magazynu ciepła lub chłodu oraz rozwiązania związane z elektryfikacją ciepłownictwa. Uregulowano także kwestie dotyczące zasad uznawania ciepła pochodzącego z odnawialnych źródeł energii.

Wśród proponowanych zmian znajduje się również określenie terminu instalacji układów pomiarowo-rozliczeniowych energii elektrycznej. Operator systemu będzie zobowiązany do instalacji licznika w oznaczonym ściśle terminie od otrzymania informacji o zawarciu umowy.

Projekt przewiduje ponadto ograniczenie części obowiązków sprawozdawczych przedsiębiorstw energetycznych, rozwiązania dotyczące wspierania kogeneracji oraz możliwości utrzymywania przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych zapasów obowiązkowych gazu ziemnego również w formule umowy biletowej w roku gazowym 2026–2027.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe pozytywnie ocenia rozwiązania zmieniające do uproszczenia przepisów, zwiększenia przy-

rzystości dla odbiorców energii oraz wsparcia transformacji sektora energetycznego i ciepłowniczego.

W związku z tym Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe będzie popierał procedowanie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Dariusz Wieczorek, Lewica.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu dokonania deregulacji w zakresie energetyki. To kolejny dokument, kolejny projekt ustawy, który jest realizowany w ramach wielkiego programu deregulacji, mającego na celu uprościć przepisy, uprościć polskie prawodawstwo z korzyścią dla podmiotów gospodarczych i z korzyścią dla przypadku dla odbiorców energii elektrycznej lub ciepła.

Projekt ten dotyczy wielu różnych obszarów i zmienia kilka ustaw, w tym ustawę – Prawo energetyczne. I co jest najważniejszą rzeczą? Mianowicie, po pierwsze, jest w tym projekcie ustawy kwestia dotycząca uproszczenia rachunków za energię elektryczną. To jest często zgłaszany postulat przez odbiorców, że rzeczywiste rachunek jest bardzo skomplikowany i właściwie odbiorca energii elektrycznej nie za bardzo wie, za co ostatecznie płaci. W związku z czym jest konieczność zunifikowania rachunków za energię po to, aby były bardziej zrozumiałe.

Kolejna kwestia to kwestia również sprawności wymiany informacji między przedsiębiorstwami ciepłowniczymi, energetycznymi a klientami. Więc wprowadzenie zasady elektronicznego obrotu dokumentów to jest wyjście naprzeciw temu wielkiemu programowi cyfryzacji państwa, ale też ułatwienie i przyspieszenie przekazywania informacji przez przedsiębiorstwa zajmujące się obrotem energii elektrycznej i ciepła. To niewątpliwie przyspieszy kontakt z klientami.

Kolejna rzecz to kwestie dotyczące terminu instalowania układów pomiarowo-rozliczeniowych energii elektrycznej. To też jest bardzo istotna sprawa, że wreszcie jasno jest w ustawie określone, od którego momentu ten termin powinien być liczony. I to jest zobowiązanie również przedsiębiorstw energetycznych do tego, ażeby zgodnie z obowiązującym prawem układy pomiarowo-rozliczeniowe realizowały... i przekazywały klientom.

Kolejna kwestia. Jest szereg rzeczy związanych z transformacją ciepłownictwa i to jest bardzo istotna sprawa, bo jeżeli chodzi o ten projekt ustawy, to on też wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom. Czyli dzisiaj w tym projekcie ustawy chcemy promować

Posel Dariusz Wieczorek

wysokosprawną kogenerację. I to jest z korzyścią również dla klientów, dla odbiorców. I tu są konkretne zachęty, które się pojawiają w tych zapisach, a więc możliwość dodatkowych 30% darmowych certyfikatów CO₂. To jest też bardzo istotna sprawa. Promowanie kogeneracji jest też bardzo istotne z punktu widzenia klientów, bo dzisiaj wiemy, że te ceny ciepła są bardzo wysokie i odbiorcy też mają z tym bardzo często duży problem. Więc tutaj kogeneracja jest jednym z elementów rozwiązywania m.in. tych problemów.

Jest szereg różnych uproszczeń, jeżeli chodzi o ograniczenie liczby różnych sprawozdań, biurokracji. W ustawie pojawia się kwestia dotycząca wprowadzenia definicji magazynu ciepła lub chłodu. Często na posiedzeniach zespołu, komisji pojawiał się temat, że rzeczywiście trzeba to zdefiniować. Jest zatem szereg bardzo pozytywnych rozwiązań, które były przez długi czas konsultowane z odbiorcami, z dostawcami energii elektrycznej i ciepła, które wychodzą naprzeciw tym oczekiwaniom, ażeby być może te niektóre biurokratyczne zapisy ograniczyć. Dlatego klub Lewicy będzie popierał ten projekt ustawy wychodzący naprzeciw odbiorcom energii elektrycznej i ciepła w Polsce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt jest przedstawiany jako deregulacja, ale w praktyce duża część proponowanych rozwiązań ponownie premiuje przede wszystkim sektor OZE. Mamy specjalne mechanizmy dla magazynów energii, preferencje dla ciepła pochodzącego z OZE, ułatwienia dla wybranych inwestycji i kolejne dostosowania praw do unijnej polityki klimatycznej. I tutaj pojawia się zasadnicze pytanie, dlaczego państwo potrafią tworzyć uproszczenia, wyjątki i zachęty dla wybranych technologii, a nie chcą w podobny sposób potraktować polskiej energetyki opartej na paliwach stałych. Gdyby polskie kopalnie, elektrownie i sektor wydobywczy dostały podobne przywileje regulacyjne i uproszczenia, jak dziś sektor OZE, a przynajmniej gdyby znieść obecne utrudnienia wynikające ze szkodliwej polityki klimatycznej, być może wiele zakładów nadal byłoby rentownych, a ceny energii dla Polaków nie rosłyby w takim tempie. Ostatecznie to jest najważniejsze dla obywateli i gospodarki, czy będą mieli tani prąd. Oczywiście w Polsce są też rozwiązania techniczne, które mogą uprościć część procedur czy poprawić komunikację z odbiorcami energii. Problem polega jed-

nak na tym, że nadal nie jest to prawdziwa deregulacja rynku energetycznego, tylko punktowe korekty w systemie, systemie, który coraz bardziej jest obciążony unijną polityką klimatyczną i regulacjami. Polacy chcą to odrzucić. Chciałbym wystosować apel do pana prezydenta, by ponowił wniosek o referendum, tylko tym razem z pytaniem bez tezy, tylko po prostu z konkretem: Czy pan, pani jest za tym, aby wyjść z systemu ETS? Zdaję sobie sprawę, że jest to element polityki unijnej, ale wiele państw Unii Europejskiej coraz częściej narzeka na ten system, że jest on dużym obciążeniem dla gospodarki, że unijna gospodarka jest coraz mniej konkurencyjna, także polska gospodarka, która jest przecież oparta, jeśli chodzi o energetykę, w większości na węglu, bo prawie 60% tej energii pochodzi z węgla. Wszystkie te decyzje są ze szkodą właśnie dla polskich obywateli, dla polskiej gospodarki, więc warto byłoby mieć tego typu sygnał od obywateli w postaci konkretnego wyniku referendum, że Polacy nie chcą systemu ETS, aby mieć bardzo silny mandat do negocjacji z Unią Europejską, aby wyjść z tego szkodliwego systemu. Co więcej, wiem, że politycy koalicji rządzącej niejednokrotnie w programach mówili o tym, że ten system ETS, szczególnie ETS 2, który już jest za rogiem, czai się za rogiem, jest szkodliwy. Chcecie go opóźniać, opóźniać jego wejście w życie. Dobrze, że wam się to udaje, naprawdę dobrze, ale może się okazać, że w którymś momencie on jednak wejdzie. Dlatego tym bardziej apeluję o to, abyście się zgodzili na takie referendum, bo mielibyście naprawdę ten mandat do negocjacji w Unii Europejskiej, aby z tego szkodliwego systemu ETS wyjść.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marcin Skonieczka, klub Centrum.
Proszę bardzo.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W odniesieniu do poprzednich wystąpień, chciałbym przypomnieć, że jeśli chodzi o węgiel, to Polska dopłaca miliardy, chyba 9 mld rocznie, do wydobycia węgla. Jest to chyba najbardziej dotowany sektor. Za czasów PiS-u importowaliśmy znaczne ilości węgla z Rosji, oczywiście było to jeszcze przed wojną. To jest jedna kwestia. Druga kwestia jest taka, że jeśli chodzi o system ETS, to pamiętajcie państwo, że Polska otrzymuje dochody z tego systemu. Te dochody powinny być przeznaczone na transformację systemu energetycznego, żebyśmy się uniezależnili od importowania właśnie surowców kopalnych, czy to z Rosji, jak było wcześniej, czy też z krajów arabskich. Kryzys w cieśninie Ormuz pokazał, że...

(Posel Krzysztof Gadowski: Panie pośle, ustawa jest o deregulacji, a nie o...)

Posel Marcin Skonieczka

Tak, ale chciałem się odnieść do tego, co było mówione, żeby te argumenty zbić.

Rzeczywiście chciałbym teraz przedstawić stanowisko klubu parlamentarnego odnośnie do projektu ustawy, który właśnie ma na celu deregulację. Jak już było powiedziane wcześniej, intencje są jasne. Chodzi o uproszczenie przepisów, zniesienie barier, nadmiernych regulacji, niepotrzebnej biurokracji. Chodzi o to, żeby energetyka była bardziej zrozumiała dla obywatela, bardziej elastyczna dla przedsiębiorców i lepiej przygotowana do wyzwań transformacji energetycznej. I tutaj kilka zmian omówię. Było to już przytaczane, ale warto pewne rzeczy powielić. Pierwsza istotna kwestia dotyczy uproszczenia rachunków za energię elektryczną. Dzisiaj jest tak, że te rachunki są rzeczywiście skomplikowane, wielu obywateli ich nie rozumie. Jest tam dużo takich pozycji technicznych, jest wiele opłat, jest skomplikowany układ. Czasami trudno ustalić, jaka jest właśnie realna...

(Poseł Witold Tumanowicz: Pozycja do zapłaty jest całkiem prosta. I jest duża.)

Tak, ale nie zawsze jest to czytelne. Chodzi o to, żeby było jeszcze prościej, żeby było wskazane, ile kosztuje energia, ile kosztuje dystrybucja. Mam nadzieję, że to zwiększy czytelność.

Druga kwestia, która też już była omawiana, dotyczy cyfryzacji komunikacji z przedsiębiorstwami energetycznymi. I tutaj projekt ustawy wprowadza zasadę, że podstawową formą komunikacji, taką domyślną, ma być komunikacja elektroniczna. Ale oczywiście, co bardzo ważne, pozostawia obywatelowi wybór. Osoby starsze, osoby wykluczone cyfrowo albo osoby, które po prostu nie chcą otrzymać korespondencji w formie elektronicznej, nadal będą mogły korzystać z korespondencji papierowej. Natomiast w tym punkcie zastanawiam się, czy rzeczywiście trzeba to regulować ustawą, ponieważ z doświadczenia wiem, że firmy energetyczne bardzo mocno zachęcają do tego, żeby otrzymywać faktury elektroniczne. Nie mam danych, ale wydaje mi się, że znaczna część społeczeństwa już z tych faktur korzysta. Wprowadzenie elektronicznej formy jakby domyślnie i wymaganie od obywateli oświadczenia, czy chcą jednak w formie papierowej, może spowodować pewne niedogodności dla obywateli. Nad tą zmianą bym się jeszcze zastanowił.

Trzecia kwestia dotyczy rynku ciepła i odbiorców przemysłowych. Dzisiaj te przepisy są bardzo sztywne. Firmy przemysłowe często nie mogą indywidualnie negocjować warunków zakupu ciepła, bo wszystko jest objęte systemem taryfowym. W efekcie część przedsiębiorców odłącza się od systemów ciepłowniczych i buduje własne źródła ciepła. Projekt wychodzi im naprzeciw: daje większą elastyczność, umożliwia indywidualne rozliczenia tam, gdzie obie strony tego oczekują. Oczywiście nie dotyczy to gospodarstw domowych. To jest rozwiązanie korzystne zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla środowiska.

Czwarta istotna zmiana dotyczy magazynów ciepła i chłodu – bo wskazane są te dwa rodzaje. Dzisiaj coraz częściej magazynowanie jest potrzebne, aby wykorzystać energię produkowaną m.in. przez OZE. Ta ustawa wprowadza jasną definicję magazynów ciepła i magazynów chłodu oraz otwiera drogę do ich pełniejszego wykorzystania w systemach ciepłowniczych.

Są też oczywiście inne zmiany, inne rozwiązania, takie jak uproszczenie zasad funkcjonowania kogeneracji, ograniczenie nadmiernej sprawozdawczości, co wprost jest deregulacją, uproszczenie procedur inwestycyjnych czy wprowadzenie jasnych terminów montażu układów pomiarowo-rozliczeniowych, czyli liczników. Ustawa zakłada, że to będzie 21 dni od dnia zawarcia umowy, poinformowania o jej zawarciu, więc to rozwiązanie bardzo korzystne dla klientów. Są też doprecyzowane zasady dotyczące OZE. Chodzi głównie o produkcję ciepła z energii elektrycznej pochodzącej z odnawialnych źródeł energii.

Wysoka Izbo! To jest praktyczny projekt, który w wielu miejscach usuwa bariery. Potrzebujemy dziś państwa bardziej elastycznego, bardziej przyjaznego i mniej opresyjnego. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum pozytywnie ocenia kierunek proponowanych zmian. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Czy pan poseł jest z nami?

(Poseł Jarosław Sachajko: Jest, jest, tylko z drugiej strony.)

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt pokazuje, że śmiejąc się z Polaków koalicja już nie idzie ku przepaści. Ona biegnie. I za ten bieg zapłacą Polacy: w rachunkach za prąd, w rachunkach za ciepło, w towarach, w kosztach produkcji i w utracie konkurencyjności polskiej gospodarki. Pod pięknymi hasłami deregulacji, magazynów ciepła, ciepła odpadowego i energii odnawialnej zapisuje kolejne mechanizmy finansowania mitycznej transformacji, której koszt zostanie przerzucony na Polaków, na mieszkańców bloków, na spółdzielnie, na samorządy, na firmy i na przemysł.

Proszę nie udawać, że to jest za darmo. W 2026 r. sama stawka opłaty OZE wynosi 7,3 zł/MWh. Rok wcześniej było to 3,50 zł, czyli teraz płacimy ponad dwa razy więcej niż w ubiegłym roku. A to jest tylko jedna z pozycji na rachunku. URE wskazuje, że w aukcjach OZE z lat 2016–2025 zakontraktowano prawie 307 TWh energii o wartości blisko 77 mld zł. Ponad 75 mld zł dotyczy nowych instalacji. PSE planuje ponad 64 mld zł inwestycji w sieci przesyłowe do 2034 r.

Posel Jarosław Sachajko

Po co? Ano po to, żeby obsługiwać gigantyczny przyrost energii z OZE: z offshore, z fotowoltaiki i z wiatraków na lądzie. A teraz dokładacie kolejne elementy: magazyny ciepła, magazyny chłodu, kotły elektryczne, ciepło z OZE, ciepło odpadowe, nowe mechanizmy taryfowe, zwroty z kapitału, premie za ryzyko. Brzmi technicznie, ale sens jest prosty: biznes zainwestuje, biznes dostanie gwarantowane zwroty, a Polacy zapłacą rachunek.

To jest właśnie prawda o tej transformacji: im więcej niestabilnych źródeł, tym więcej trzeba dopłacić do sieci, magazynów, rezerw, bilansowania i taryf. Najpierw mówicie ludziom, że OZE obniży rachunki. Potem przychodzicie do Sejmu z ustawą, która tworzy kolejne koszty, kolejne zachęty, kolejne mechanizmy wsparcia i kolejne obowiązki. To nie jest deregulacja. To faktura wystawiona Polakom za ideologiczną politykę energetyczną.

Polska potrzebuje taniej, stabilnej energii. Potrzebuje bezpieczeństwa energetycznego, przemysłu, miejsc pracy i przewidywalnych rachunków, a nie systemu, w którym państwo najpierw wymusza kosztowne inwestycje, potem wpisuje je do taryf, a na końcu mówi obywatelom: proszę płacić, to dla waszego dobra. Nie dla takiej transformacji, nie dla przeczucia kosztów na Polaków, nie dla energetycznego eksperymentu, za który zapłacą rodziny, przedsiębiorcy i cała gospodarka.

A na koniec wyjaśnię posłom ze śmiejącej się z Polaków koalicji: polskie rządy dopłacają do likwidacji górnictwa na polecenie Komisji Europejskiej, a Polacy dotują OZE dwa razy więcej niż likwidację górnictwa. Ta ustawa jest tego elementem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Konfederacja Korony Polskiej zawsze walczyła o mniej biurokracji i więcej wolności gospodarczej. Stąd dostrzegamy, że w omawianym projekcie deregulacji w energetyce pojawiają się przepisy idące w dobrym kierunku.

(Posel Krzysztof Gadowski: O!)

Elektroniczna korespondencja zamiast stert papieru, dłuższe terminy przewidziane na inwestycje, zwolnienia z koncesji dla małych źródeł ciepła, uproszczenia w kogeneracji – tak, to są dobre pomysły. To realna ulga dla przedsiębiorców i odbiorców.

Ale te dobre zmiany to zasłona dymna dla czegoś złego, co wymaga podkreślenia i napiętnowania. Rząd Donalda Tuska w tej ustawie przemycił dalsze podporządkowanie polskiej energetyki eurosowieckiej polityce klimatycznej. W projekcie wprost pojawia się logika neutralności klimatycznej, udziału OZE, mechanizmów transformacyjnych i nowych kosztów uwzględnianych w taryfach. Mówiąc normalnym językiem: kolejne koszty zielonego ładu będą ukrywane w rachunkach Polaków. I to jest sedno problemu.

Polacy nie potrzebują dziś ideologicznej transformacji energetycznej. Tymczasem państwo coraz bardziej steruje całym rynkiem, decyduje, kto dostanie wsparcie, kto dostanie premie, która technologia jest właściwa, które źródło energii należy promować. To nie jest wolny rynek. To jest administracyjne zarządzanie energetyką według wytycznych z Brukseli.

I jeszcze jedno. Projekt nazywa się deregulacyjny, ale liczy kilkanaście stron opisujących nowe wyjątki, nowe procedury, nowe mechanizmy przejściowe i nowe delegacje do rozporządzeń. W Polsce deregulacja coraz częściej wygląda tak: dopiszmy kolejne przepisy, nazwijmy to uproszczeniem, które wykorzystamy do przemycania kolejnych regulacji komplikujących ludziom życie, jak zwykle dla ich dobra. Polska energetyka nie może być laboratorium dla unijnych eksperymentów klimatycznych. Polscy przedsiębiorcy i polskie rodziny potrzebują prawdziwej konkurencji, a nie kolejnych regulacji dla klimatu. Potrzebujemy energii taniej, pewnej, gwarantującej bezpieczeństwo energetyczne i produkowanej tam, gdzie jest najtaniej, a nie tam, gdzie Bruksela każe. Mniej Brukseli i klimatycznych szaleństw, więcej energii dla Polski.

(Posel Robert Telus: Tak jest.)

Konfederacja Korony Polskiej uznaje tylko jedną politykę klimatyczną: dobry klimat dla biznesu. Odzyskamy niepodległość polskiej energetyki. *(Oklaski)*

(Posel Robert Telus: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Mamy 18 pytań. Ustalam czas pytania na 1 minutę.

(Posel Maciej Malecki: Panie marszałku, 19.)

Jak się pan zgłosi, to będzie 19.

Zaczyna pan poseł Witold Tumanowicz.

Proszę bardzo.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt wdraża rozwiązania związane z unijną dyrektywą RED III. Mam zatem pytanie: Jakie będą całkowite koszty wdrożenia tych nowych obowiązków i certyfikacji dla przedsiębiorców oraz odbiorców energii w najbliższych latach? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pani poseł Małgorzata Pępek.
Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przypadku deregulacji w zakresie energetyki ten kierunek jest szczególnie pożądanym, gdyż otwiera drogę do efektywniejszego zarządzania energią. Dokładnie jest tak w przypadku tego projektu. Zawarte w nim uproszczenie skomplikowanych procedur administracyjnych w sektorze energetycznym, w tym w szczególności ułatwienie przyłączania do sieci nowych instalacji czy magazynów energii, pozwoli na sprawniejszą integrację odnawialnych źródeł z systemem, co bezpośrednio przełoży się na oszczędności dla obywateli, gdyż obniży koszty funkcjonowania systemu i podniesie konkurencyjność naszej gospodarki.

Widząc potencjał tych zmian, chciałabym jednak rozwiać wątpliwości co do precyzji zapisów. Dlatego proszę o odpowiedź na pytanie, jakie konkretne zapisy w projekcie zapobiegają przerzucaniu (*Dzwonek*) na odbiorców końcowych kosztów modernizacji sieci, które mogą wynikać z gwałtownego zwiększenia liczby podmiotów przyłączanych w uproszczonym trybie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Bożena Lisowska.
(*Poseł Klaudia Jachira*: Nie ma jej.)
Pani poseł Klaudia Jachira.
Proszę bardzo.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ferworze sporów politycznych czasami zapominamy, po co tu jesteśmy. Mamy czynić życie znośniejszym, mamy zdejmować ciężary, a nie je nakładać. Mało co wpisuje się w tę misję bardziej niż właśnie ustawy deregulacyjne, szczególnie jeśli dotyczą one spraw tak ważnych i tak powszechnych jak rachunki za energię. Co miesiąc 17 mln odbiorców głowi się nad otrzymaną fakturą i mimo że nie rozumie bardzo często, czym są energia czynna, opłata jakościowa, składnik stały, składnik zmienny, opłata kogeneracyjna, mocowa, abonament, prognozy, korekty, taryfy i różne inne tabelki, to i tak w końcu płaci ten rachunek, bo jak tego nie zrobi, to po prostu odetną prąd. Ten i inne absurdy zamierza właśnie zlikwidować ta ustawa. Oprócz tego, że czyni ona rachunków za prąd czytelniejszymi, przyspiesza komunikację ze sprzedawcami energii i wspiera nowoczesne rozwiązania w ciepłownictwie.

Zmienia w sumie siedem ustaw z obszaru energetycznego, by po prostu żyło nam się lepiej i wygodniej. (*Dzwonek*) Nie straszmy tą ustawą, przyjmijmy ją, poprzyjmy, by żyło nam się lepiej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie poseł.
Pan poseł Marcin Skonieczka.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem porozmawiać jeszcze o rachunkach, bo mówiłem o tym, że są to pewnego rodzaju uproszczenia. Spojrzałem sobie na rachunek za gaz i zobaczyłem, że w ramach taryfy są cztery pozycje, jeśli chodzi o rachunek: opłata abonamentowa, paliwo gazowe, dystrybucja stała i dystrybucja zmienna. Natomiast jeśli chodzi o taryfę za prąd i rachunek, to jest tam aż dziewięć pozycji: energia czynna, i to jest jasne, opłata abonamentowa, opłata sieciowa stała, opłata sieciowa zmienna, opłata jakościowa, opłata OZE, opłata kogeneracyjna, opłata przejeściowa, opłata mocowa.

(*Poseł Anna Kwiecień*: Czy któraś z tych opłat znika?)

Myślę, że wszystko pewnie jest ważne, natomiast powstaje pytanie, czy dla konsumenta są ważne takie detale dotyczące tego, z czego ta cena wynika, czy nie lepiej byłoby to uprościć i skomasować te opłaty, tak jak to ma miejsce w przypadku paliwa gazowego. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Anna Kwiecień*: Jak było 500 zł, tak będzie 500 zł.)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Jarosław Sachajko.
Dzień dobry.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dzień dobry, szanowny panie marszałku. Jak miło pana widzieć uśmiechniętego po raz kolejny.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Odwzajemniam.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Z najszczerzym uśmiechem, do siódemek włącznie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Ministrze! Prosiłbym, żeby pan powiedział, o ile wzrosną rachunki gospodarstw domowych, spółdzielni mieszkaniowych, wspólnot, samorządów i firm po uwzględnieniu nowych kosztów w taryfach ciepła. Dlaczego pod hasłem deregulacji wprowadza się mechanizm, który pozwoli przedsiębiorcom energetycznym doliczyć do taryf kolejne koszty inwestycji, zwrot z kapitału i premię za ryzyko? Czy rząd potwierdza, że im większy udział niestabilnych OZE w systemie, tym większe są potrzeby inwestycji w sieci, magazyny, rezerwy, bilansowanie i dodatkową infrastrukturę, za którą ostatecznie zapłacą odbiorcy? Prosiłbym także, aby pan minister się pochwalił, ile Polacy zapłacili dotychczas w ramach systemu wsparcia OZE, opłat OZE, aukcji OZE, dopłat do kosztów przyłączeń, rozbudowy sieci, bilansowania odnawialnych źródeł energii. Bo tu co chwilę słyszymy, ile to my nie dopłacamy do węgla... Dopłacamy do likwidacji kopalń węgla. Jakby pan minister tu stanął i powiedział Polakom (*Dzwonek*), ile dotychczas dopłaciliśmy do tych wszystkich elementów związanych z OZE. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Poseł Krzysztof Habura.
Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedowany projekt ustawy niewątpliwie wprowadza wiele korzystnych zmian dla obywateli. Ponieważ jednak jesteśmy przy rynku energii, chciałbym spytać o co innego.

Dzisiaj obywatele, przedsiębiorcy i samorządy często słyszą, że nie ma mocy przyłączeniowych, mimo że znaczna część tych mocy jest jedynie zarezerwowana na inwestycje, które prawdopodobnie nigdy nie powstaną. Trzeba jasno powiedzieć, że sama deregulacja, bo z taką mamy cały czas do czynienia, nie wystarczy. Bez rozbudowy i modernizacji sieci elektroenergetycznych nadal będziemy mieli problem z realnym przyłączaniem nowych źródeł energii.

Mam dwa pytania. Jakie konkretne mechanizmy weryfikacji uwalniania martwych rezerwacji mocy przyłączeniowych przewidziano bądź się przewiduje? W jaki sposób rząd zamierza zapewnić finansowanie (*Dzwonek*) modernizacji sieci elektroenergetycznych, aby deregulacja nie pozostała wyłącznie zmianą formalną? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Krzysztof Gadowski.
Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak, mamy bardzo ważną ustawę deregulacyjną. Wszyscy pamiętamy program powołany przez rząd Donalda Tuska w 2025 r. Fachowcy i eksperci siedli nad sprawą i pojawiły się konkretne rozwiązania. 18 punktów, które tu państwo macie wypisane, to efekt tej pracy i wyjście naprzeciw obywatelom, Polakom, ale przede wszystkim przedsiębiorcom. Jedni i drudzy będą korzystali z tego urobku.

Panie Ministrze! Chciałbym pana zapytać, bo przecież ten projekt nie tylko był napisany przez zespół deregulacyjny, ale również był konsultowany, jakie konsultacje przeszedł ten projekt i kiedy je rozpoczęto. Gdy słucham opozycji, tak sobie myślę, czemu państwo tego nie zrobiliście, kiedy przez 8 lat rządziście. Takie proste, takie jasne. Macie receptę, więc trzeba było to wprowadzać. A teraz (*Dzwonek*) poprzyjcie ten projekt, bo na to czekają Polacy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Tomasz Nowak.
Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Budzicie tą ustawą deregulacyjną demony w PiS-ie i w Konfederacji. Oto okazuje się, że gdy tylko powstał projekt deregulacyjny, oni już mówią: węgiel, węgiel, węgiel, a wy atakujecie węgiel i promujecie OZE. Panie ministrze, przecież takie Chiny wydały na OZE 625 mld dolarów w 2025 r.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: W paliwa kopalne też inwestują. Czy pan o tym wie?)

Na węgiel wydali 50 mld dolarów, czyli na OZE było ponad 10 razy więcej.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Posel Tomasz Piotr Nowak

Przypomina pan luddystę w XIX w. Wtedy protestowano przeciwko maszynie parowej, bo uważano, że maszyna parowa odbierze miejsca pracy.

(Posel Witold Tumanowicz: Pan nie ma pojęcia...)

Pan protestuje przeciwko rozwojowi.

Panie ministrze, weźmy sobie AI i dajmy jej proste zadanie: Proszę porównać, ile płacimy za węgiel (*Dzwonek*) choćby w kontekście dopłat z budżetu i ile płacimy za OZE.

(Posel Witold Tumanowicz: To są ETS-y.)

W rachunku ciągnionym według AI jest to od 10 mld do 20 mld za węgiel i od 4 mld do 7 mld za OZE. Proste jak drut. (*Oklaski*)

(Posel Witold Tumanowicz: No właśnie nie.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ależ pan poseł jest wszechstronny. I maszyna parowa, i AI, i drut na koniec. To po prostu i rzeczy stare, i nowe. Cudownie.

(Posel Tomasz Piotr Nowak: No tak, panie marszałku.)

(Posel Krzysztof Gadowski: Chodzi o to, żeby zrozumieć.)

Tak jest. Dokładnie.

Pan poseł Ireneusz Zyska zyska teraz naszą uwagę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa w pewnych zagadnieniach idzie w dobrym kierunku, chociażby w kwestii wsparcia dla kogeneracji gazowej. Trzeba jednak powiedzieć, że jeśli chodzi o działania związane z pozornym uproszczeniem faktur, to tak naprawdę i tak nie usuniecie z faktur tych wszystkich pozycji dotyczących opłat, które tam występują. Będzie dodatkowy załącznik, w którym opisowo wyjaśnicie, za co ludzie muszą zapłacić tyle, ile płać. Szkoda, że w tej regulacji nie przedstawicie spraw najpilniejszych, najważniejszych, związanych chociażby z uproszczonymi taryfami czy obniżką taryf dla przemysłu, szczególnie przemysłu energochłonnego.

(Posel Krzysztof Gadowski: 8 lat, panie pośle.)

3 miesiące temu, ponad kwartał temu pan minister razem z prezesem PSE przedstawiali na posiedzeniu komisji energii, jak wyglądają taryfy dystrybucyjne dla przemysłu energochłonnego w Niemczech, we Francji, w Belgii, Portugalii i (*Dzwonek*) Stanach Zjednoczonych. Dlaczego nie wprowadzacie tego w Polsce? Nasz przemysł jest, proszę państwa, szczególnie energochłonny, na wykończeniu. Ludzie czekają na dobre przepisy, na wsparcie państwa. Panie ministrze, czas na dobre rozwiązania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Mariusz Popielarz.

Bardzo proszę.

Posel Mariusz Popielarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polska energetyka potrzebuje dziś przede wszystkim rozsądnych uproszczeń i nowoczesnych rozwiązań. Obywatele oczekują jasnych zasad, czytelnych rachunków i sprawniejszego kontaktu z dostawcami energii. Dlatego dobrze, że procedowany projekt wprowadza uproszczenia dla odbiorców energii elektrycznej oraz wspiera rozwój nowoczesnego ciepłownictwa. To ważne szczególnie teraz, gdy koszty energii mają ogromny wpływ na budżety rodzin, samorządów i przedsiębiorców. Bardzo istotne są także przepisy dotyczące magazynów ciepła i chłodu oraz dalszego rozwoju kogeneracji. Bez inwestycji w nowoczesne technologie nie zwiększymy bezpieczeństwa energetycznego ani nie poprawimy efektywności całego systemu. Deregulacja nie może oznaczać chaosu. Powinna oznaczać mądrzejsze państwo, które usuwa zbędne bariery i pozwala obywatelom oraz przedsiębiorcom działać sprawnie. Właśnie w tym kierunku idą proponowane zmiany. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Marek Matuszewski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie dość, że koalicja rządząca doprowadziła do tego, że Polacy płać ogromne kwoty za energię, a osoby o niskich emeryturach, rodziny o niskich dochodach często nie są w stanie płacić, to teraz jeszcze pod płaszczykiem upraszczania komplikujecie formę otrzymywania faktur przez odbiorców, szczególnie starszych, a upraszczacie to dla firm energetycznych. Tradycyjne doręczanie faktur jest odpowiednie, szczególnie dla większości osób starszych. W zasadzie likwidujecie możliwość otrzymywania faktur w formie papierowej, bo jeżeli ktoś chce dalej otrzymywać je w tej formie, to musi przejść odpowiednie, skomplikowane procedury. Nie ma zgody na takie utrudnianie otrzymywania faktur przez odbiorców. Chodzi też o tzw. system ETS, panie ministrze. (*Dzwonek*) Dlaczego nie ma dodatkowej informacji, aby obywatel wiedział, ile za to płaci? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Kwiecień.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Kwiecień:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd przedstawia dziś projekt ustawy pod hasłem deregulacji energetyki. Wskazuje na uproszczenie rachunków, cyfryzację kontaktu z odbiorcami. Na pierwszy rzut oka wygląda to nowocześnie, proobywatelsko, ale rząd nie odpowiada na podstawowe pytanie: Dlaczego rachunki są tak wysokie? Obywatele nie oczekują ładniejszych dokumentów, kolejnego załącznika, ale niższych rachunków, a zatem niższych kosztów życia. Tak samo przemysł, szczególnie ten energochłonny, potrzebuje realnej polityki energetycznej, która doprowadzi do tego, że energia w Polsce będzie niższa. Dlaczego? Dlatego że dzisiaj mamy najwyższe ceny energii w Europie, żeby nie powiedzieć: na świecie. To dobija naszą gospodarkę. Na tym powinniśmy się skupić. Uproszczenie formularza, co też jest wątpliwe, bo przecież dochodzi kolejny dokument, nie zastąpi realnej polityki (*Dzwonek*), o której mówię. To są działania pozorne. Markujecie, że coś robicie. Jedynym waszym skutecznym działaniem jest blokowanie ustawy pana prezydenta, która realnie obniżyłaby koszty energii. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Lorek.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Temu panu posłowi, którego już nie ma, który tak biegle mówił o maszynie parowej, chciałbym powiedzieć, że w Warszawie jest ok. 160 dni w roku, w których słońce nie wychodzi zza chmur, a w okresie jesienno-zimowym jest mała siła wiatru. Rozumiem, że wtedy wyciągnie tę maszynę parową i będzie produkował prąd, bo inaczej się nie da. Mamy prąd dzięki węglowi, w tym węglowi brunatnemu, który jest najtańszym źródłem energii. Czy tego chcecie, czy tego nie chcecie, taka po prostu jest prawda. Każda gospodarka buduje swój dobrobyt. Jeżeli zlikwidowalibyśmy dopłaty do waszego OZE i uwolnili ETS, okazałoby się, że było to kompletnie niepotrzebne. Jest to histeria, po prostu religia pochodząca z Brukseli. (*Dzwonek*)

Na koniec zapytam: Czy ministerstwo zamierza uwzględnić poprawkę mówiącą, żeby dla ludzi, którzy nie są biegli w obsłudze Internetu, którzy nie mają dostępu do komputera, ten rachunek był jednak dostępny w wersji papierowej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Danuta Jazłowiecka.

Proszę bardzo.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zanim zadam pytanie, chciałabym odpowiedzieć pani poseł Annie Kwiecień, która z oburzeniem krzyczała o tym, jak wysokie są ceny energii.

(*Poseł Anna Kwiecień*: Nie krzyczałam, droga pani.)

Otóż przez brak realnej polityki energetycznej w ciągu 8 lat rządów PiS dzisiaj mamy wysokie ceny energii.

(*Głos z sali*: Najwyższe...)

(*Poseł Patryk Wicher*: To Europa się od nas uczyła, jak OZE budować.)

Panie Ministrze! Podczas konsultacji zgłaszane były postulaty, chodzi m.in. o porównywarke cen. Wskazywano na konieczność prostego linkowania do bezpłatnych narzędzi Urzędu Regulacji Energetyki ułatwiających zmianę sprzedawcy. Postulowane było również rozliczanie pomocy publicznej. Zwracano uwagę na potrzebę jasnego prezentowania na rachunkach informacji o przyznanych limitach zamrożenia cen i pomocy de minimis. Chciałabym poznać stanowisko ministerstwa odnośnie do tych postulatów. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Kwiecień*: Panie marszałku...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Rzadko się zdarza, żeby rzeczywiście spełnić warunki formalne do sprostowania, ale teraz pani je spełnia. 30 sekund.

Poseł Anna Kwiecień:

Tylko 30?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak, na sprostowanie jest 30 sekund.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł, pani po prostu kłamie. Muszę pani powiedzieć, że gdy my doszliśmy do władzy... Po 8 latach wy zainstalowaliście 5 GW OZE. A wie pani, ile my zainstalowaliśmy? Ponad 20 GW. Gdy pani mówi, że nic nie robiliśmy, to pani po prostu wrednie kłamie. To trzeba powiedzieć, pani Jazłowiecka. Nic nie robiliście przez swoich 8 lat. Zainstalowaliśmy, uruchomiliśmy (*Dzwonek*) jeden z najlepszych programów, jakim był...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Proponowałbym jednak: pani posłanko Jazłowiecka, a nie: pani Jazłowiecka.

Bardzo proszę, pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

Jakże często się spotykamy, jakże często różnimy.

Posel Włodzimierz Skalik:

Ja staram się pięknie różnić w odróżnieniu od pana marszałka.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo pana szanuję, panie pośle. Pilotów zawsze szanuję podwójnie.

Posel Włodzimierz Skalik:

Z wzajemnością.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak, nadregulacja to zbrodnia polskiej energetyki. To źródło astronomicznych cen energii elektrycznej dla polskich gospodarstw domowych. Ceny wyniszczają konkurencyjność polskich firm. Szczytem nadregulacji są oczywiście te pochodzące z Brukseli. Skoro państwo z taką ochotą dokonujecie nadregulacji, to, panie ministrze, kiedy wypowiemy

ETS 1 i odmówimy wdrażania ETS 2? Czy wypowiemy zielony ład? Zachęcamy pana, panie ministrze, do takiej nadregulacji, którą rzeczywiście odczują polskie firmy, polskie gospodarstwa domowe.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Patryk Wicher.

Na oświadczenia się wczoraj nie przyszło, a czekaliśmy. Bardzo proszę.

Posel Patryk Wicher:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zaczniemy od pewnej prawdy. Był taki dokument strategiczny – trzeba trochę więcej wiedzy w zakresie energetyki – który mówił o polskiej energetyce do 2040 r. I tak, żeby pani poseł wiedziała: w roku 2022 osiągnęliśmy już efekt energetyczny zamontowanej mocy OZE z roku 2030.

(*Posel Anna Kwiecień: Dokładnie.*)

Byliśmy tak dynamicznie rozwijającą się gospodarką pod względem inwestycji w OZE, że cała Europa patrzyła na nas z podziwem, jak szybko nadrobiamy zaległości i ją doganiamy. A więc gdybyśmy zarządzili, to byśmy już dawno ją przegonili. O to się nie martwicie, wrócimy, to będą i małe reaktory atomowe, i duży przyspieszy, i będzie wszystko, co teraz buksuje u was. Małe reaktory atomowe zniknęły praktycznie z waszych projektów. Gdzie jest ścieżka dojścia do małych reaktorów? A więc skupcie się na swoich rządach, a nie mówcie o tym, co było dobrze realizowane za rządów Prawa Sprawiedliwości.

Panie Ministrze! Gdzie jest ta deregulacja? Wykreślenie pozycji z faktury to nie jest deregulacja. Deregulacja to by było uproszczenie naliczenia. Gdybyście państwo to wprowadzili, to to by była deregulacja. (*Dzwonek*) A więc nie nazywajmy czegoś deregulacją, jeśli tym w ogóle nie jest, a nawet nie pachnie deregulacją albo nawet nie stało obok deregulacji. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Paweł Papke.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Papke:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Deregulacja to jest to, co nas, ogół Polaków, bardzo interesuje. Szczególnie ważnym elementem sąoczy-

Posel Pawel Papke

wiecie rachunki. Projekt porządkuje sposób prezentowania kluczowych informacji na rachunku i jednocześnie rozwija elektroniczną komunikację z odbiorcami. Czy państwo mogą przedstawić szacunki, ile odbiorców energii elektrycznej w gospodarstwach domowych może skorzystać z uproszczonego rachunku po wejściu ustawy? Czy resort dysponuje danymi pokazującymi, jak duża jest dzisiaj skala zgłoszeń i reklamacji dotyczących niezrozumiałych rachunków za energię elektryczną? O ile według państwa szacunków uproszczone podsumowanie z wyszczególnionym kosztem energii, dystrybucji i łącznej kwoty do zapłaty może ograniczyć liczbę takich zapytań ze strony odbiorców? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Maciej Małecki.
Bardzo proszę.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na posiedzeniu komisji do spraw energii zwracaliśmy uwagę, że użył słowa: deregulacja w tytule ustawy jest niewłaściwe, bo ta ustawa wprowadza gęszcz przepisów. Dla odbiorców nie będzie to prostsze do czytania.

Druga sprawa. W jaki sposób chcecie państwo jako rząd zabezpieczyć ludzi, którzy nie korzystają z Internetu? Nie ma obowiązku posiadania skrzynki mailowej. Nie ma obowiązku zbierania faktur przez skrzynkę mailową, a tych ludzi tą ustawą wykluczacie.

(Posel Danuta Jazłowiecka: Czytaj ustawę...)

Obecnie działa dobre rozwiązanie. Jeśli odbiorca chce otrzymywać fakturę elektronicznie, to o to prosi. Wy zakazujecie tą ustawą innej drogi niż elektroniczna.

I ostatnia rzecz. W tej ustawie, jeżeli chcecie uprościć, powinna być jasna pozycja: Ile odbiorca prądu płaci *(Dzwonek)* za szaleństwo podatków ETS? Konkretna kwota, ile kosztuje ETS. Niech każdy to zobaczy na swoim rachunku. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Do wystąpień klubowych i pytań odniesie się podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Konrad Wojnarowski.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Konrad Wojnarowski:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele zostało powiedziane przez moich przedmówców na temat procedowanego projektu ustawy. Jest on nie tylko ważny i istotny z punktu widzenia dzisiejszej sytuacji geopolitycznej czy też transformacji energetycznej, ale przede wszystkim jest on ważny dla odbiorców. Wdraża on zmiany legislacyjne w kierunku uproszczenia regulacji, wprowadzając ułatwienia dla odbiorców energii elektrycznej, dostosowując je do potrzeb obywateli, a także wprowadza zmiany reformujące obszar ciepłownictwa. Zmiany te są efektem prac rządowego zespołu ds. regulacji oraz powołanego przez ministra energii Zespołu ds. transformacji ciepłownictwa.

Pokróćce do wszystkich elementów tego projektu odnosili się posłowie, panie posłanki, panowie posłowie, podczas swoich wystąpień. Natomiast odpowiadając na pytania, a także na komentarze ze strony posłów, przede wszystkim na pierwszy komentarz pana posła Suskiego, przypomnę, że szereg elementów związanych z reformą przyłączy, ale także z likwidacją projektu widmo chociażby i innych ważnych rozwiązań z punktu widzenia transformacji energetycznej, wprowadziliśmy ustawą UC84 i zmianami w Prawie energetycznym. Przeciwno tej ustawie głosował PiS, a mimo to została podpisana przez pana prezydenta. Tak że dzisiaj, parafrazując klasyka, powiedziałbym: nie strasz, nie strasz. Ta ustawa była dobra i nawet zostało to zauważone w pałacu.

Pani posłanka mówiła o OZE, że jako poprzedni rząd to OZE wdrażaliście, wspieraliście, w ogóle je chwalicie i jesteście za OZE. To dlaczego jesteście przeciwno temu projektowi ustawy, który właśnie OZE wspiera nie tylko w kontekście dekarbonizacji ciepłownictwa? Wiemy jak dzisiaj system ciepłownictwa jest oparty na węglu i jak jest to ważne z punktu widzenia przyszłych rozwiązań, także w kontekście inwestycji poprzez chociażby krajowy plan na rzecz energii i klimatu, który niebawem zostanie wysłany do Brukseli. Tam także są te wszystkie inwestycje związane z OZE, dotyczące fotowoltaiki, offshore, onshore, magazynów energii, magazynów ciepła, co jest ważną częścią również tej ustawy, czy energetyki jądrowej, ale także sieci. Tu była mowa o sieciach elektroenergetycznych, jakże ważnych z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego państwa, bezpieczeństwa energetycznego Polaków, finansowane ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Polskie Sieci Elektroenergetyczne finansują w większości te inwestycje z Krajowego Planu Odbudowy, a zatem jest to zupełnie odwrotna teza w stosunku do tego, o czym mówi chociażby w swoich wypowiedziach prasowych czy też w wypowiedziach dla opinii publicznej

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Konrad Wojnarowski**

pan premier in spe Przemysław Czarnek, który nazywa OZE „sroze”.

Przypomnę również, że to pan premier Morawiecki zaakceptował kluczowe cele klimatyczne i ramy prawne, które umożliwiły wdrożenie pakietu Fit for 55, w tym ETS, a także założenia ETS 2. Więc widać, że nie jesteście państwo spójni w tej narracji i to też świadczy o tym, że nie macie zielonego pojęcia, co chcemy wprowadzić, jaką ustawę chcemy zaprezentować opinii publicznej i jak ona jest ważna. Po pierwsze, z punktu widzenia przejrzystości rachunków za energię elektryczną: poprzez wprowadzenie wymogu przekazania odbiorcy podsumowania rachunku zawierającego informacje o najważniejszych pozycjach, czyli łączną sumę do zapłaty, cenę za obrót, dystrybucję oraz okres obowiązywania umowy. Po drugie, ze względu na zmianę papierowej formy wymiany korespondencji pomiędzy przedsiębiorstwami energetycznymi a odbiorcami końcowymi energii elektrycznej na formę elektroniczną, przy zachowaniu prawa odbiorców do zachowania komunikacji tradycyjnej. Więc dla tego, kto dzisiaj ma prąd, nic się tu nie zmienia.

Definiujemy również niejasne pojęcia bezpośrednich strat ekonomicznych w umowach z odbiorcami, określamy termin instalowania liczników energii elektrycznej po przyłączeniu odbiorcy do sieci.

Chciałbym również podkreślić, że w projekcie zaadresowano rozwiązania dotyczące umożliwienia uwzględnienia w kosztach uzasadnionych działalności gospodarczej przedsiębiorstw energetycznych w zakresie wytwarzania ciepła wartości 30% dodatkowych, darmowych uprawnień do emisji. To kontekst ETS-u, który był tutaj podkreślany. Przypomnę, że Polska jest w koalicji państw, zaledwie kilku państw Europy Środkowo-Wschodniej, która nie tylko ETS zmieni, ale także sprawi, że ETS 2 zostanie zawieszony. Robimy bardzo świadomie z myślą o odbiorcach, o bezpieczeństwie energetycznym Polaków, rodzin. O bezpieczeństwie energetycznym. Jest to bardzo, bardzo istotne z punktu widzenia także przemysłu energochłonnego, tak często wspomnianego.

Zastanawiam się, co zrobił z pieniędzmi z ETS-u PiS, bo nie przypominam sobie, żeby wydał je na transformację energetyczną. Czy wsparł tymi pieniędzmi przemysł energochłonny?

(Poseł Maria Koc: A Komisja Europejska?)

(Poseł Anna Kwiecień: A czy Komisja Europejska kiedykolwiek podważyła rozliczenie?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł, bardzo proszę... *(Gwar na sali, dzwonek)*

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Konrad Wojnarowski:**

Również sobie nie przypominam.

Przypomnę, że po ostatnich konkluzjach Rady Europejskiej takie stanowisko Polski wybrzmiało wspólnie ze stanowiskiem czeskim. Czesi właściwie zaproponowali zawieszenie ETS 2 do roku 2034, z czym się kierunkowo zgadzamy. Pozwoli nam to realizować cele, o których wspominałem, dla branży energochłonnej. Pozwoli również na wprowadzenie kontraktu różnicowego, który, zakładamy, jest możliwy do zrealizowania i wprowadzenia z dniem 1 stycznia 2027 r., co spowoduje, że ceny energii dla przemysłu energochłonnego będą dużo niższe, a wprowadzenie nas do europejskiego mechanizmu CISAF spowoduje, że faktycznie te obniżki będą dla wszystkich obywateli bardzo odczuwalne.

Co do opłaty OZE, to jest 20–30 zł rocznie dla gospodarstwa domowego. Jeden z panów posłów porównywał to z opłatami, z tym, jak dużo dokładamy do węgla. Myślę, że te liczby są nieporównywalne. Musimy inwestować w energetykę odnawialną, oczywiście przy udziale energetyki jądrowej, o której wspominał jeden z panów posłów. Dzisiaj przecież na posiedzeniu Komisji Unii Europejskiej przedstawiliśmy swoje stanowisko wobec strategii w zakresie SMR-ów, które mają być uzupełnieniem większej energetyki jądrowej, czyli pierwszego reaktora, który powstanie w Choczewie w roku 2036. A mapa drogową dla SMR-ów, dla mniejszych reaktorów, ma ukazać się do końca czerwca. Zostaną wskazane pierwsze lokalizacje, kiedy właśnie te małe reaktory będą wybudowane, co sprawi także, że będziemy w stanie zapewnić niższą energię, bezpieczeństwo energetyczne, stabilizację cen, integrację, OZE, bezpieczeństwo dostaw. Jest to z naszego punktu widzenia bardzo, bardzo istotne, podobnie jak kwestia wspomnianych sieci.

Posłuję się przykładem można powiedzieć, naszych sąsiadów, Europy Południowo-Zachodniej, Hiszpanii czy Portugalii i blackoutu, który dotknął tamtejszą gospodarkę. Obliczono, że jeden dzień blackoutu kosztowałby polską gospodarkę 40 mld zł. To pokazuje, że inwestycje w energetykę to jest przede wszystkim bezpieczeństwo i gospodarka. Bezpieczeństwo i gospodarka. Cele energetyczno-klimatyczne również, ale przede wszystkim bezpieczeństwo i gospodarka.

Dzisiaj patrząc przez pryzmat naszych sąsiadów na Ukrainie: na pewno nie chcielibyśmy, żebyśmy prąd lub ciepło mieli przez 6 czy 5 godzin w ciągu doby. Myślę, że nikt z nas tego by nie chciał. My poprzez te inwestycje, również poprzez to, że uniezależniamy się od dostaw z Rosji, a zrobiliśmy to już w kontekście gazu i ropy w 100%, przy inwestycjach w energetykę i dywersyfikacji dostaw gazu z różnych kierunków świata poprzez nasze terminale LNG w Świnoujściu czy też Baltic Pipe, możemy dzi-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Konrad Wojnarowski**

siać być w tym kontekście również hubem gazowym dla Europy Środkowo-Wschodniej, jak również dla wspomnianej Ukrainy. Myślę, że w kontekście rozwiązań dotyczących ciepłownictwa jest to niezwykle istotne.

Podnoszona była tutaj również kwestia integracji sektorów, tzw. sector coupling. To także rozwiązania, które z jednej strony zapewnią, że możemy być technologicznie neutralni, a z drugiej strony sprawią, że nie będziemy rezygnować z żadnego źródła energii, bo dzisiaj, w dobie zagrożeń geopolitycznych na rezygnację z żadnego źródła energii pozwolić sobie oczywiście nie możemy i nasza strategia: od węgla do atomu jest jak najbardziej aktualna, jak najbardziej słuszna. Zakładamy, że do roku 2036 ten pierwszy duży reaktor atomowy powstanie, co przy udziale OZE we wspomnianych przeze mnie postaciach i właśnie energetyki jądrowej, ale także gazu spowoduje, że będziemy niezależni, że ceny będą niskie, prąd będzie tani, a powietrze czyste. Myślę, że zarówno nam na tej sali, jak i młodzieży siedzącej na górze na pewno na tym bardzo zależy. Będziemy nad tym pracować i zapewniam, że podchodzimy do tego z pełną odpowiedzialnością.

Na wszystkie pozostałe pytania, dotyczące kosztów związanych z RED III czy też innych kwestii, o które byliśmy pytani jako resort energii, oczywiście odpowiemy na piśmie.

Niemniej jednak, odnosząc się jeszcze do konsultacji publicznych, o które pytał jeden z panów posłów, chcę powiedzieć, że przebieg prac nad projektem był z jednej strony intensywny, z drugiej uwzględniający wszelkie głosy, można powiedzieć, opinii publicznej, podobnie jak było z naszym poprzednim projektem UC84, który został skonsultowany z branżą, skonsultowany właściwie ze wszystkimi zainteresowanymi. Nawet pan prezydent go podpisał, ale PiS był przeciwko. Mam nadzieję, że tym razem klub Prawa i Sprawiedliwości tego błędu nie popełni. Dzisiejszy projekt był przedmiotem uzgodnień, konsultacji publicznych, opiniowania, został uzgodniony międzyresortowo, w marcu został przyjęty przez SKRM, 23 marca rozpatrzony przez komisję prawniczą, po czym został dostosowany pod względem uwag redakcyjnych i doprecyzowujących. 3 kwietnia projekt wniesiono pod obrady Rady Ministrów, ale z uwagi na dodanie nowych zmian po posiedzeniu komisji prawniczej został ponownie skierowany na posiedzenie stałego komitetu, które odbyło się w kwietniu. Przyjęty został w dniu 5 maja i skierowany do Sejmu. Wczoraj odbyło się pierwsze czytanie projektu na posiedzeniu połączonych Komisji: do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz do Spraw Deregulacji.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną ważną rzecz. Ten projekt wpisuje się w strategię dla ciepłownictwa, pierwszy taki dokument, który powstanie w Polsce i do którego podchodzimy naprawdę bardzo poważnie

i bardzo odpowiedzialnie. Z jednej strony chodzi o strategię dla ciepłownictwa systemowego, z którego korzysta wiele milionów Polaków, z drugiej strony, myślę, również ważne jest to dla tego ogrzewnictwa indywidualnego, bo traktujemy to jako system naczyń połączonych. Wierzymy, że zarówno ten projekt, jak i strategia przyczynią się do niższych cen nie tylko prądu (*Dzwonek*), lecz także ciepła i będą służyć wszystkim obywatelom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Skoro pan minister wspomniał o młodzieży, to pozdrawiamy naszych gości w Sejmie. Są to uczniowie z liceum autonomicznego z Sopotu. Bardzo mi się podoba koncepcja, że liceum jest autonomiczne. Np. my jako posłowie też jesteśmy autonomiczni. Jest artykuł konstytucji, który mówi, że nie wiążą nas instrukcje wyborców, mamy wolny mandat, jesteśmy autonomiczni, ale z tym idzie szczególnie odpowiedzialność, więc życzę wam, żeby ta wizyta dzisiaj w Sejmie dostarczyła wam dobrych wrażeń i żebyście zawsze byli odpowiedzialni za swoją autonomię. Wszystkiego dobrego. Zaprosił was do Sejmu, jak widzę, jak wnoszę z dowodu, pan poseł Jacek Karnowski. Wracajcie tu jako goście, jako posłowie, posłanki. Wszystkiego dobrego. (*Oklaski*)

Teraz czeka nas odpowiedź pana posła Jerzego Meysztowicza, który w związku z tym, że jest sprawozdawcą, nie mógł odmówić sobie tej okazji, żeby jeszcze zabrać głos.

(*Poseł Jerzy Meysztowicz*: Nie, nie. Postaram się streszczać.)

Liczę na to.

Proszę.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niestety nie będę mógł podziękować posłom Prawa i Sprawiedliwości za merytoryczną współpracę podczas prac komisji, dlatego że poseł Prawa i Sprawiedliwości złożył wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Zabawne było, jakich użył argumentów. Otóż użył argumentów takich, że należy w ogóle odejść od jakiegokolwiek wsparcia sektora odnawialnych źródeł energii i w ogóle odejść od transformacji energetycznej.

Jestem też pod wrażeniem wniosku pana prezydenta Nawrockiego, aby zorganizować referendum w sprawie rezygnacji Polski z europejskiej polityki klimatycznej. Ten wniosek wydaje się kompletnie kuriozalny, tym bardziej że to nie kto inny jak właśnie PiS wprowadził zielony ład.

Mówicie państwo, że przez OZE, przez odnawialne źródła energii Polacy płacą wyższe rachunki. To domyślam się, że wasz kandydat na premiera pan

Posel Jerzy Meysztowicz

poseł Czarnek zainstalował swoje OZE-sroze, czyli fotowoltaikę, na swoim dachu tylko po to, żeby płać wyższe rachunki. Bo jak inaczej można to wytłumaczyć?

Aby być konkurencyjni, musimy obniżyć cenę energii. Wszyscy to wiemy, że tylko w ten sposób możemy być na rynkach światowych bardziej konkurencyjni, więc można popatrzeć, jak to zrobili inni. Chiny, z którymi wszyscy chcą konkurować, mają w tej chwili w swoim miksie energetycznym 56% energii właśnie z odnawialnych źródeł energii. W Stanach Zjednoczonych, które pod rządami Donalda Trumpa są krytykowane za to, że inwestują w odnawialne źródła energii, obecnie 90% nowych inwestycji w energię to są inwestycje w źródła odnawialne. Tak że, reasumując, apeluję tylko do członków PiS-u: nie idźcie tą drogą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji do Spraw Deregulacji w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję bardzo przedstawicielom rządu za udział w posiedzeniu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 125. rocznicę urodzin i 45. rocznicę śmierci Bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego (druki nr 2492 i 2569).

Proszę teraz panią poseł Marię Koc o przedstawienie sprawozdania komisji w tej sprawie.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Maria Koc:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu pragnę przedstawić sprawozdanie komisji o poselskim projekcie uchwały w 125. rocznicę urodzin i 45. rocznicę śmierci Bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, druk nr 2492.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierował w dniu 30 kwietnia 2026 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Komisja Kultury, Dziedzictwa Naro-

dowego i Środków Przekazu, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 14 maja 2026 r., wnosi do Wysokiego Sejmu o przyjęcie załączonego projektu uchwały.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2026 jest szczególnie ważny dla pamięci o Bł. Stefanie Kardynale Wyszyńskim, ponieważ dzisiaj właśnie mija 45. rocznica śmierci Prymasa Tysiąclecia, a 3 sierpnia minie 125. rocznica jego urodzin. Urodził się w Zuzeli, niedaleko stąd, w powiecie ostrowskim. W sierpniu minie również 70. rocznica przyjęcia Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego. 12 maja zaś minęła 80. rocznica święceń biskupich. Na biskupa wyświęcony został późniejszy kard. Stefan Wyszyński przez kard. Augusta Hlonda. Pozwólcie państwo, że przeczytam projekt uchwały, który, uważam, jest kompletny. Jest on dziełem Parlamentarnego Zespołu ds. Dziedzictwa Błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, któremu mam zaszczyt przewodniczyć.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w 125. rocznicę urodzin i w 45. rocznicę śmierci Bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnie oddać hołd Bł. Stefanowi Kardynałowi Wyszyńskiemu, wybitnemu duchownemu, mężowi stanu i wielkiemu Polakowi, w 125. rocznicę urodzin i w 45. rocznicę śmierci.

Stefan Kardynał Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli, na terenie zaboru rosyjskiego, na terenie dzisiejszej diecezji łomżyńskiej. Od najmłodszych lat łączył głęboką wiarę w Boga z miłością do Ojczyzny. Jako kapłan z oddaniem służył ludziom pracy, inspirując się katolicką nauką społeczną i współpracując chrześcijańskimi związkami zawodowymi.

W czasie II wojny światowej Stefan Wyszyński przebywał m.in. w Laskach, gdzie od 1942 roku pełnił posługę jako duszpasterz w ośrodku dla niewidomych dzieci. Wstąpił do Armii Krajowej i został kapelanem szpitala wojennego zorganizowanego w Laskach. W dramatycznych czasach okupacji niemieckiej wykazał się odwagą, poświęceniem i solidarnością z cierpiącymi. Jego postawa była świadectwem najwyższych wartości humanitarnych i patriotycznych.

Jako Prymas Polski Stefan Wyszyński pozostał wierny swoim ideałom i otaczał szczególną troską człowieka i jego godność. Czynił wszystko, aby w Ojczyźnie nie było przemocy i nienawiści. Niesłusznie uwięziony przez władze komunistyczne, dawał świadectwo siły ducha, ucząc, że zwycięstwo osiąga się przez miłość i przebaczenie, a nie przez nienawiść. Wykazywał również bezkompromisową postawę wobec władz komunistycznych – głosił słynne »non possumus«, czyli kategoryczną odmowę podporządkowania Kościoła aparatowi władzy i przepisom naruszającym wolność religijną.

W 1956 roku w czasie uwięzienia w Komańczy Stefan Kardynał Wyszyński napisał Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego będące aktualnym do dziś

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Maria Koc

programem odrodzenia moralnego i społecznego w duchu wierności Bogu, krzyżowi i Ewangelii. Ich uroczyste przyjęcie odbyło się w Częstochowie na Jasnej Górze w obecności miliona pielgrzymów, jednak bez udziału Prymasa Tysiąclecia, który nadal był więziony przez komunistów. Śluby Jasnogórskie zapoczątkowały proces ważnych przemian w Polsce, umacniając ducha wolności i jedności narodowej. Stały się również początkiem dziewięcioletniej Wielkiej Nowenny przygotowującej Polskę do obchodów w Tysiąclecie Chrztu Polski w 1966 roku. Stefan Kardynał Wyszyński przewodniczył obchodom milenijnym, w trakcie których ogromne rzesze Polaków dawały świadectwo swojej religijności, ale też wyrażały pragnienie wolności Ojczyzny.

Prymas Tysiąclecia odegrał także ogromną rolę w dziejach Kościoła powszechnego, przyczyniając się do wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża. Ojciec św. Jan Paweł II podkreślał w przesłaniu skierowanym do prymasa Wyszyńskiego: »Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka (...), gdyby nie było Twojej wiary, niecofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła...«.

Nauczanie Stefana Kardynała Wyszyńskiego przygotowało również grunt pod powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego »Solidarność« i pod przemiany, które nastąpiły w Polsce w następnych latach. Wieloletni proces kształtowania świadomości społecznej przez prymasa Wyszyńskiego przyczynił się do tego, że w 1980 r. Polacy stworzyli szeroki, pokojowy ruch społeczny, oparty na wartościach, godności, solidarności i odpowiedzialności za wspólne dobro.

Prymas Tysiąclecia zmarł 28 maja 1981 r. w Warszawie. W dniu 12 września 2021 r. został beatyfikowany.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla, że życie i nauczanie bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego są trwałym elementem dziedzictwa narodowego. Jego przesłanie oparte na wierze, odpowiedzialności i trosce o dobro wspólne stanowi aktualny drogowskaz dla współczesnych i przyszłych pokoleń Polaków».

Bardzo proszę Wysoką Izbę w imieniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o przyjęcie tej uchwały. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Posel Maria Koc powraca na mównicę, tym razem w imieniu Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Posel Maria Koc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości pragnę prosić Wysoką Izbę o przyjęcie tej uchwały, która upamiętnia wielkiego Polaka, naszego wielkiego rodaka, wielkiego duchownego, który nauczał o Bogu, ale uczył też Polaków patriotyzmu. Uczył Polaków tego, czym jest godność ludzka. Uczył troski o dobro wspólne.

Przyszło mu żyć w bardzo trudnych latach. Urodził się w 1901 r. w zaborach. Przeżył I i II wojnę światową, a po II wojnie światowej w czasach reżimu komunistycznego stał się duchowym przywódcą narodu polskiego. Jak podkreślają ci, którzy pamiętają tamten czas, ale również historycy, kard. Stefan Wyszyński w czasach reżimu komunistycznego był niekoronowanym królem Polski. Za takiego Polacy go zawsze uważali. Niewątpliwie był jednym z najważniejszych autorytetów moralnych w historii Polski XX w. Nazywany był Prymasem Tysiąclecia, ale też Prymasem Wolności, bo bardzo często podkreślał i uczył Polaków tego, że wolność osobista zależy od tego, co człowiek ma w środku. Wolność osobista rodzi się w sumieniu człowieka, wynika z jego przywiązania do wartości, wynika również z tego, jak człowiek potrafi odróżniać dobro od zła. A wolność narodu jest wtedy, kiedy naród jest zjednoczony, kiedy trwa przy wartościach i kiedy jest solidarny.

Nazywany Prymasem Tysiąclecia, odegrał ogromną rolę w podtrzymywaniu ducha narodu w trudnych czasach komunizmu. W swoim nauczaniu często mówił o ojczyźnie, patriotyzmie, o odpowiedzialności każdego człowieka za dobro wspólne. Według prymasa Wyszyńskiego ojczyzna to wielka wartość, którą należy kochać i szanować. Uważał, że miłość do kraju nie polega jedynie na słowach, ale przede wszystkim na codziennej pracy, uczciwości i trosce o drugiego człowieka. Podkreślał, że patriotyzm powinien wyrażać się w odpowiedzialnym życiu, szacunku do historii, do tradycji narodowej oraz wierności wartościom chrześcijańskim. Prymas nauczał, że każdy obywatel ma obowiązki wobec swojej ojczyzny. Należą do nich przede wszystkim uczciwa praca, troska o rodzinę, poszanowanie prawa oraz budowanie jedności między ludźmi. Wyszyński uważał, że siła narodu opiera się na moralności i wzajemnym szacunku, dlatego zachęcał Polaków do życia w prawdzie, sprawiedliwości i solidarności. (*Dzwonek*)

Przypomnę tylko, panie marszałku, słowa, które wypowiedział Stefan Kardynał Wyszyński: »Jesteśmy u siebie, we własnej ojczyźnie. Mamy więc prawo w niej czuć się swobodnie. Mamy prawo czuć się jak u siebie w domu. Tutaj, na polskiej ziemi, my jesteśmy gospodarzami. Do nas należy decydowanie o takim czy innym kierunku naszego życia i bytowania. Od tego bowiem zależy suwerenność narodu».

W Polsce trzeba bronić spraw własnej ojczyzny, a nie obcych zamówień. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Urszula Augustyn w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w debatowanej dzisiaj uchwale czczącej pamięć Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Komisja Kultury nie tylko zajmuje się upamiętnianiem takich postaci w formie uchwał, tak jak dzisiaj, ale także razem z polskim parlamentem ogłasza rok danych postaci. To jest właśnie bardzo piękny owoc tego. Rok 2021 r. – wtedy kiedy Stefan Kardynał Wyszyński został ogłoszony błogosławionym – był cały jemu poświęcony. Dzięki temu jego postać na pewno bardzo przybliżono wszystkim tym, którzy żyją w kolejnych pokoleniach i którzy nie mieli szczęścia obserwować życia i pracy kard. Stefana Wyszyńskiego.

Ewa Czaczkowska w biografii pisze o kard. Wyszyńskim jako o nauczycielu i przewodniku, który potrafił przez pryzmat Ewangelii odczytywać znaki czasu. To prawda. Miał to wyjątkowe wyczucie i potrafił w różnych bardzo trudnych sytuacjach, w jakich postawiło go życie, podejmować decyzje, które dziś, z perspektywy czasu, niektórzy kontestują, a inni są mu wdzięczni za to, jaką postawę prezentował i jakim był wspianym człowiekiem.

Z całą pewnością Prymas Tysiąclecia skutecznie ocalił polską wiarę i tożsamość przed komunizmem. Jego pokojowa strategia, patriotyzm oraz nauki moralne pozostają fundamentem polskiego dziedzictwa. Wykazał się ogromną mądrością i odwagą. Wykazał się odpornością w czasie wielu kryzysów, m.in. w 1956 czy 1970 r. Zawsze zamiast konfrontacji zbrojnej wybierał dialog i ochronę życia. Był autorem społecznej krucjaty miłości, uniwersalnego dekalogu uczącego wzajemnego szacunku, życzliwości i przebaczenia w życiu codziennym. Myślę, że to jest jedna z bardzo wielu spuścizn, które zostawił po sobie, która uczy nas, jak powinniśmy się zachować w sytuacjach trudnych, a także wtedy, kiedy dookoła nas dzieje się dużo złego. Dzisiejsza sytuacja międzynarodowa pokazuje, że niestety zło ciągle jest mocne. Pokazuje, jak to jest ważne, żebyśmy potrafili szukać tego, co nas łączy, starać się żyć we wzajemnym szacunku, życzliwości i w przebaczeniu. To nie jest takie oczywiste, albowiem to, co na co dzień prezentujemy, bardzo często pokazuje, że nie potrafimy tego robić. *(Dzwonek)*

Myślę, że z perspektywy czasu warto pamiętać o tym, że na chłodno trzeba oceniać sytuację. To, co prezentował sobą kard. Stefan Wyszyński, może bu-

dzić różne wątpliwości, ale z całą pewnością musimy, powinniśmy – to jest nasz obowiązek – oddać mu hołd, doceniać rolę i nie przechodzić obojętnie wobec postawy, jaką prezentował swoim życiem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Tadeusz Samborski w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe w całej rozciągłości i z pełnym przekonaniem popiera projekt uchwały w 125. rocznicę urodzin i 45. rocznicę śmierci bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Zdaniem ludowców ten wybitny duchowny, mąż stanu i wielki Polak, zasługuje na autentyczny, głęboki hołd i najwyższy szacunek ze strony całego polskiego narodu. Bo tylko tak można okazać wdzięczność Prymasowi Tysiąclecia, który pisał: W stosunku do mojej ojczyzny zachowuję pełną cześć i miłość. W tym kontekście warto przytoczyć inną maksymę autorstwa bł. Stefana kard. Wyszyńskiego, która brzmi: Sztuką jest umierać dla ojczyzny, ale największą sztuką jest dobrze żyć dla niej.

Z troski o pomyślność narodu i państwa wynikała kolejna dyspozycja intelektualno-moralna wielkiego prymasa: Nie ulegajmy pokusie zbawiania całego świata kosztem naszej ojczyzny.

(Posel Jarosław Sachajko: Prawda, prawda.)

Tę mądrą odpowiedź dedykuję wielu aktualnym decydentom i politykom różnych opcji politycznych.

Niezwykle inspirująca jest maksyma polecana Polakom: Ożywiajmy w sobie ambicję życia, tak konieczną narodowi, który dotąd bardziej wsławił się sztuką bohaterstwa umierania niż umiejętnością życia.

Godne podkreślenia jest także to, że bł. Stefan kard. Wyszyński wielkim uznaniem i szacunkiem obdarzał mieszkańców wsi, rolników, chłopów polskich. W swoich wystąpieniach i w pismach podkreślał, iż chłop polski w najtragiczniejszych momentach i okresach naszych dziejów zachował mowę ojczyzną, wiarę przodków i tradycje narodowe. Ksiądz prymas wyraźnie podkreślał, że na wsi mieszkają ludzie związani głębokim uczuciem umiłowania ziemi, która daje wsi i miastu chleb nasz powszedni, o którym modlimy się do Ojca darów niebieskich. Postulował też, byśmy wielbiąc Boga, nabierali miłości i czci do ziemi, która nas karmi. Trzeba ją kochać. Nie wystarczy z niej brać chleb, trzeba jej dać także serce.

Posel Tadeusz Samborski

Jako poseł z Dolnego Śląska pragnę podkreślić ogromną zasługę księdza kardynała, jaką było budowanie struktur polskiego Kościoła na Ziemiach Odzyskanych, co było potwierdzone bullą papieża Pawła VI, wydaną w wyniku starań polskiego prymasa. Ważnym motywem wszystkich jego działań i twórczości pisarsko-publicystycznej był postulat pokojowego rozwoju narodu bez rozlewu krwi. Konsekwentne stosowanie tej zasady przez księdza kardynała stawia go w rzędzie najwybitniejszych mężów stanu naszego narodu. Do tego dochodzi ta niezwykle umiejętność przewidywania pewnych zjawisk i wydarzeń (*Dzwonek*) z przyszłości, gdy pisał: Przyjdą nowe czasy, wymagają nowych światła, nowych mocy. Bóg je da w swoim czasie.

Oczywiste jest, że Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe poprze tę bardzo ważną i potrzebną, i znaczącą uchwałę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bł. kard. Stefan Wyszyński był nie tylko wielkim duchownym, ale również jednym z najważniejszych symboli oporu wobec komunizmu i walki o zachowanie polskiej tożsamości narodowej. W czasach, gdy władza komunistyczna próbowała podporządkować sobie Kościół i wykorzystać z Polaków przywiązanie do wiary oraz tradycji, Prymas Tysiąclecia pozostał wierny zasadzie: non possumus. Nie zgodził się na podporządkowanie Kościoła państwu i za tę postawę zapłacił więzieniem. Miał również dużą zasługę w utrwaleniu zachodniej i północnej granicy Polski, przypominając o historycznym i cywilizacyjnym związku tych ziem z państwem polskim. To właśnie kard. Wyszyński przypominał Polakom, że naród pozbawiony swoich wartości, historii i wiary bardzo łatwo staje się podatny na ideologiczne eksperymenty i polityczne naciski.

Jego nauczanie przygotowało również grunt pod powstanie „Solidarności” i pokojowy ruch społeczny oparty na godności, solidarności i odpowiedzialności za dobro wspólne. Dzisiaj, kiedy znów obserwujemy próby podważania fundamentów naszej cywilizacji, przypominanie o postaci kardynała Wyszyńskiego jest niezwykle potrzebne. Dlatego bardzo dobrze, że Sejm oddaje dziś hołd Prymasowi Tysiąclecia.

Konfederacja z radością poprze tę uchwałę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Ewa Schädler, Polska 2050.

Posel Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Polska 2050 w sprawie projektu uchwały upamiętniającej 125. rocznicę urodzin i 45. rocznicę śmierci Bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Prymas Tysiąclecia był bez wątpienia jedną z najważniejszych postaci polskiej historii XX w. Dla wielu Polaków stał się symbolem odwagi, odpowiedzialności i wierności wartościom w czasach niezwykle trudnych – w rzeczywistości zniewolenia, podziałów i ograniczania podstawowych wolności.

W projekcie uchwały przypomniano jego niezłomną postawę wobec władz komunistycznych, ale także jego przekonanie, że życia społecznego nie można budować na nienawiści i pogłębianiu podziałów. I właśnie ten wymiar jego nauczania wydaje się dziś szczególnie ważny.

Stefan Kardynał Wyszyński był nie tylko ważnym autorytetem Kościoła, ale także symbolem przywiązania wielu Polaków do chrześcijańskich korzeni naszej wspólnoty i odpowiedzialności za drugiego człowieka. Potrafił łączyć głęboką wiarę z troską o dobro wspólne i społeczną solidarność. W czasach ogromnych napięć społecznych nie budował radykalizmu ani politycznej wojny. Szukał raczej tego, co pozwala ludziom zachować godność, prowadzić dialog i nie tracić poczucia wspólnoty nawet wtedy, gdy bardzo się różnią. Dlatego jego dziedzictwo nie powinno być zamykane wyłącznie w jednej politycznej narracji. To postać ważna dla całej polskiej historii, także jako symbol odpowiedzialności za słowo, za wspólnotę i za sposób prowadzenia debaty publicznej.

Wysoka Izbo! Żyjemy dziś w czasach silnych emocji i coraz głębszych podziałów. Tym bardziej warto upamiętniać postacie, które uczyły, że siła państwa i wspólnoty rodzi się ze wzajemnego szacunku, odpowiedzialności i troski o dobro wspólne. Jeśli więc chcemy naprawdę oddać hołd kard. Wyszyńskiemu, to warto pamiętać nie tylko o jego historycznej roli, ale także o wartościach, które pozostawił po sobie: odpowiedzialności, solidarności i szacunku wobec drugiego człowieka, bo właśnie tego Polska potrzebuje dzisiaj szczególnie mocno.

Polska 2050 oczywiście poprze projekt tej uchwały. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Jarosław Sachajko w imieniu Demokracji Bezpośredniej.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówimy dziś o bł. kard. Stefanie Wyszyńskim. Człowieku, który nie wstydził się mówić o rodzinie, dzieciach, narodzie i Polsce. I właśnie dlatego jego nauczanie jest dziś tak niewygodne dla tych, którzy najchętniej rozpuściliby polską tożsamość w modnych hasłach, ideologiach i globalnych projektach. Prymas Tysiąclecia mówił jasno: Bez mocnej, czystej, zwartej, zespolonej rodziny nie ma narodu. To zdanie powinno wisieć w każdym ministerstwie, w każdym urzędzie i w każdej sali, w której podejmuje się decyzje o przyszłości Polski, bo państwo, które nie chroni rodziny, samo podcina gałąź, na której siedzi. Państwo, które nie chroni dzieci, nie ma przyszłości. Państwo, które nie szanuje macierzyństwa, ginie.

Dziś zbyt często słyszymy wielkie słowa o ratowaniu planety, o globalnych misjach, o abstrakcyjnych projektach, o kolejnych zobowiązaniach nakładanych na Polaków. A ja pytam: Kto w tym wszystkim myśli o polskiej rodzinie? Kto myśli o polskiej matce, o dzieciach, które mają się tu rodzić, dorastać, uczyć, pracować i zakładać własne rodziny? Kard. Wyszyński mówił: Kochajcie ojczyznę, chronicie rodzinę, bronieć godności człowieka, budujcie naród od fundamentu. Przypominał, że dzieci są największym skarbem narodu. Nie problemem, nie kosztem, nie przeszkodą w karierze, nie rubryką w budżecie – są one skarbem. A macierzyństwo nie jest ciężarem, lecz jednym z największych powołań i jedną z największych służb społecznych. Mówił też: Kocham ojczyznę więcej niż własne serce.

Proszę zobaczyć, jak bardzo różni się to od dzisiejszej polityki. Kard. Wyszyński mówił: Jedna jest Polska, wspólna matka, a skoro jest matką, to państwo polskie ma obowiązek troszczyć się najpierw o swoje dzieci, swoje rodziny, swoje matki, swoich seniorów, swoje bezpieczeństwo, swoją kulturę i swoją przyszłość. Nie zbudujemy silnej Polski bez silnej rodziny. Nie będzie silnej rodziny bez szacunku dla macierzyństwa. Nie będzie przyszłości bez dzieci. Nie będzie odpowiedzialnej polityki, jeśli rządzący będą myśleli o wszystkim na świecie, tylko nie o Polsce. Dlatego nauczanie kard. Wyszyńskiego to nie muzealna pamiątka – to ostrzeżenie. Naród, który zapomina o rodzinie, dzieciach i ojczyźnie, traci samego siebie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pozdrawiamy gości, których mamy w Sejmie. To samorządowcy z gminy Murów w województwie opolskim. Widzę z nimi pana posła Adama Gomołę i byłego pana posła, ale wciąż działającego w Sejmie w obszarze mniejszości narodowych – bardzo to ważne – Ryszarda Gałę. Pozdrawiamy was serdecznie. Cieszymy się z tej wizyty. *(Oklaski)*

Jako ostatni w serii wystąpień klubowych pan poseł Roman Fritz w imieniu Konfederacji Korony Polskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Roman Fritz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo jestem wdzięczny autorom uchwały, że ją przygotowali. I wszystkie te działania skupiły się w bieżącym roku, wszystkie te rocznice: 125. rocznica urodzin Prymasa Tysiąclecia, 45. rocznica śmierci, 70. rocznica ślubów jasnogórskich i 60. rocznica milenium, obchodów milenijnych.

Nie miał łatwo Stefan Wyszyński jako młody człowiek, schorowany. Dostał się w końcu do seminarium, gdzie po wielu próbach został kapłanem w tamtych latach, latach 20. I dwa epizody z czasów tragicznych, najbardziej tragicznych, czasów II wojny światowej, a dokładnie powstania warszawskiego, gdzie posługiwał jako lekarz, kapelan w Laskach. Patrząc na pożogę powstania pod jego koniec, widział zwały papierków, które gdzieś tam wędrowały wiatrem niesione od strony Warszawy. Wściekły na tych wszystkich Niemców, na ten zastany czas podniósł jeden z tych papierków, fragment modlitewnika, gdzie było napisane: będziesz miłował. Ten znak od pana Boga w zasadzie zwrócił całe jego życie w jednym kierunku, ku Bogu, ku Maryi. Ale jeszcze był drugi epizod, bardzo podobny, kiedy właśnie tam w Laskach napotoczył się na niemieckich lekarzy w randze oficerskiej – był przestraszony, różnie mogło być, to była już jesień 1944 r. – a okazało się, że z towarzystwem kapłana niemieckiego. Usłyszał: sursum corda, w górę serca, ist noch Polen nicht verloren, jeszcze Polska nie zginęła. Kolejny znak od pana Boga. A potem nie miał łatwo. Bo jak zrekonstruować cały polski Kościół po straszliwej pożodze II wojny światowej i jeszcze wejść w komunizm? Polskie duchowieństwo straciło mniej więcej 3 tys. swoich kapłanów, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Odbudowywanie całych Ziemi Zachodnich polską wiarą, wiarą katoliczką nie było łatwe. To mógł zrobić tylko wielki umysł z wielkim duchem. I pan Bóg zesłał Stefana kard. Wyszyńskiego. I jak wygląda sytuacja dzisiaj? Czy ks. kard. Wyszyński stałby na czele polskiego episkopatu? Czy w ogóle wchodziłby w skład polskiego episkopatu? *(Dzwonek)* Prawdopodobnie cała lewa strona zagłasuje za tą uchwałą, a normalnie utopilibyście go w łyżce wody za jego poglądy. Jak wygląda wasza postawa w stosunku do ochrony życia? Co głosił wielki ksiądz, Prymas Tysiąclecia? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań. Jak rozumiem, pewnie w tym przypadku będą to bardziej

Wicemarszałek Szymon Hołownia

wystąpienia, oświadczenia państwa. Pytania w przypadku uchwał są rzeczą uznaniową. Dopuszczę do ich zadania, ale pod warunkiem takiej naszej umowy, że będziemy się starali pilnować czasu.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Łukasz Ściebiorowski.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Droga Młodzieży! Goście Przebywający w Sejmie! Kard. Stefan Wyszyński, bo o nim mówimy przy tej uchwale, potrafił rozmawiać z ludźmi bardzo różnych środowisk, od inteligencji po robotników i mieszkańców małych miejscowości. U mnie, na Śląsku, tak jak i w całej Polsce, jego nauczanie przez lata było obecne nie tylko w kościołach, ale też w rodzinnych domach, kopalniach, cechowniach i zakładach pracy. Kard. Wyszyński mówił, że naród bez pamięci traci swoją tożsamość. Kard. Wyszyński odcisnął swoje piętno nie tylko na katolikach, ale oddziaływał wręcz na cały naród. Swój wielki szacunek do kard. Wyszyńskiego wyrażał papież Jan Paweł II, co miało swój szczególny wyraz podczas mszy inauguracyjnej pontyfikatu. Dlatego oprócz obchodów rocznicowych chciałbym zwrócić nam wszystkim uwagę na coś potencjalnie bardzo trwałego. (*Gwar na sali, dzwonek*) Chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę, myślę, stworzenia takiego ogólnopolskiego programu archiwizacji i digitalizacji lokalnych świadectw pamięci o kard. Wyszyńskim: wspomnień, fotografii, kronik parafialnych, relacji rodzinnych czy nagrań, które dziś często znajdują się w prywatnych domach, archiwach i po prostu znikają. (*Dzwonek*) Pamięć historyczna bardzo często żyje właśnie w rodzinnych opowieściach, a nie tylko w oficjalnych podręcznikach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Panie pośle Matuszewski...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, nie do głosu. Spocznij.

(*Poseł Witold Tumanowicz: Trzeba ich rozsadzić.*)

Za chwilę zaczniemy rozsadzać was z Platformą, naprawdę. Bardzo proszę, nie gadajcie tak, bo to wszystko słychać.

(*Głos z sali: To jest prawdziwe zagrożenie.*)

Wiem, straszę tym, co rzeczywiście straszycie.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców: Czy zdaniem państwa nauczanie o odpowiedzialności za naród i państwo jest dziś wystarczająco obecne w polskiej edukacji i debacie publicznej?

Panie marszałku, dziękuję za to, że pan powiedział, żeby nie nadużywać czasu. Ja nigdy nie nadużywam. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To prawda, bardzo to szanuję. Jest pan niezwykle zwięzły. Lapidarność to pana drugie imię.

Pani posłanka Iwona Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Ja bym nie ryzykowała z tym przesadzaniem, bo mogłoby się to źle skończyć na tej sali.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Są w historii naszego narodu postacie, o których trudno mówić jedynie przez daty i rocznice. Są tacy, którzy stają się symbolem odwagi, wiary, odpowiedzialności za Polskę. Do nich należy na pewno bł. Stefan kard. Wyszyński, Prymas Tysiąclecia. W czasach komunizmu dawał Polakom nadzieję i poczucie godności. Miał odwagę mówić: non possumus, nie możemy, gdy władza próbowała odebrać obywatelom wolność sumienia i prawo do prawdy. Pokazywał, że można być stanowczym, ale jednocześnie budować wspólnotę opartą na szacunku i dialogu. Był nie tylko wielkim duchownym, ale także autorytetem moralnym i mężem stanu. Jego działalność miała ogromne znaczenie dla zachowania polskiej tożsamości oraz późniejszych pokojowych przemian demokratycznych w naszym kraju. (*Dzwonek*) Dzisiaj, w 125. rocznicę urodzin i 45. rocznicę śmierci kard. Wyszyńskiego, oddajemy hołd człowiekowi, który całym swoim życiem służył Polsce i Polakom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kapinos przedstawił swoje wystąpienie na piśmie.

Pani poseł Lidia Czechak.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stajemy dziś wobec wyjątkowej rocznicy: 125. rocznicy urodzin oraz 45. rocznicy śmierci bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego – człowieka, którego życie i posługa na trwałe wpisały się w historię Polski i serca Polaków.

Prymas Tysiąclecia był nie tylko wielkim pastorem Kościoła, ale przede wszystkim niezłomnym obrońcą godności człowieka, wolności sumienia oraz prawa narodu do zachowania własnej tożsamości. W czasach zniewolenia komunistycznego potrafił być głosem nadziei dla milionów rodaków. Uczył odwagi, odpowiedzialności i miłości do ojczyzny. Pokazywał, że nawet w najtrudniejszych chwilach można pozostać wiernym wartościom. Kard. Stefan Wyszyński mówił: Naród, który traci pamięć, przestaje być narodem. Dziś te słowa wybrzmiewają szczególnie mocno. Naszym obowiązkiem jest pielęgnowanie pamięci o tych, którzy swoją postawą budowali duchową siłę Polski.

Był człowiekiem dialogu, pojednania i wielkiej pokory. Mimo cierpienia, prześladowań i internowania nigdy nie odpowiedział nienawiścią. Potrafił przebaczać i wskazywać drogę ku jedności. (*Dzwonek*) Właśnie dlatego stał się autorytetem nie tylko dla wierzących, ale dla wszystkich, którym bliskie są wartości wolności, solidarności i szacunku dla drugiego człowieka.

Dla wielu rodzin, także na polskiej prowincji, był symbolem bezpieczeństwa moralnego i duchowego. To dzięki jego niezłomnej postawie kolejne pokolenia mogły wzrastać w przekonaniu, że Polska ma prawo do wolności i prawdy. Cześć jego pamięci! Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Wioletta Kulpa.
Proszę bardzo.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym roku przypada 45. rocznica śmierci oraz 125. rocznica urodzin bł. kard. Stefana Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia, wielkiego męża stanu, duchowego przewodnika narodu polskiego i niezłomnego obrońcy wolności sumienia oraz godności człowieka.

Dla mnie jako posła z ziemi płockiej szczególne znaczenie ma fakt, że kard. Stefan Wyszyński wielokrotnie odwiedzał moje rodzinne miasto i ziemię mazowiecką. W płockiej katedrze konsekrował bp. Jana Wosińskiego, uczestniczył w uroczystościach milenijnych oraz obchodach 900-lecia diecezji płockiej. To właśnie w Płocku pozostawił słowa o odpowiedzialności człowieka za wiarę, rodzinę i ojczyznę. Przypo-

mniał, że naród, który odcina się od swoich korzeni, traci duchową siłę i zdolność budowania przyszłości.

Dziś, kiedy tak często próbuje się podważać autorytety, ośmieszać wartości chrześcijańskie i rozmywać pojęcie odpowiedzialności za Polskę, nauczanie Prymasa Tysiąclecia pozostaje niezwykle aktualne. Kard. Stefan Wyszyński uczył, że wolność nie oznacza chaosu, lecz odpowiedzialność. Że siła państwa zaczyna się od siły rodziny. (*Dzwonek*) Że nie można budować przyszłości narodu bez szacunku dla jego historii, wiary i tożsamości.

Niech pamięć o Prymasie Tysiąclecia będzie dla nas wszystkich zobowiązaniem do służby Polsce opartej na prawdzie, wartościach i odpowiedzialności za przyszłe pokolenia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Gdy szukam na sali posła Sachajki, zawsze patrzę w lewo, bo on stamtąd nadchodzi.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo, panie marszałku, postaram się nie nadużywać.

Kard. Stefan Wyszyński nie mówił o rodzinie od święta. On mówił o niej jako o fundamencie narodu, państwa i przyszłości Polski. Mówił, że bez mocnej rodziny nie ma narodu. Mówił, że dzieci są największym skarbem. Mówił, że ojczyznę trzeba kochać bardziej niż własne wygodę, kariery i polityczne interesy.

Dlatego należy zadać pytanie: Czy obecnie rządzący, którzy dziś ceremonialnie oddają hołd Prymasowi Tysiąclecia, są gotowi realnie wyciągnąć wnioski z jego nauczania i prowadzić politykę państwa, w której na pierwszym miejscu będzie polska rodzina, polskie dzieci, polskie matki i polska ojczyzna, a nie ideologie, interesy obcych stolic i kolejne zobowiązania nałożone na Polaków? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Kwiecień, bardzo proszę, z Radomia, nie z Białobrzegów.

Poseł Anna Kwiecień:

Tak. Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym, wspominając kard. Wyszyńskiego, przypomnieć o patriotyzmie kardynała, dlatego że był to patriotyzm pełen pokoju, patriotyzm, w którym nie było gniewu ani podziału, patriotyzm odpowiedzialności. Uczył, że kochać Polskę to otworzyć się na drugiego człowie-

Posel Anna Kwiecień

ka, szanować historię, ale też budować przyszłość opartą na solidarności i wzajemnym szacunku. To właśnie on wypowiedział słowa, które pozostają aktualne do dziś: Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości staje się narodem bez ziemi, narodem bezdomnym. Prymas Tysiąclecia rozumiał, że wolność państwa zaczyna się od wolności sumienia człowieka pełnego dobra i pełnego miłości do swojej ojczyzny.

Dziś, wspominając kard. Stefana Wyszyńskiego, oddajemy hołd nie tylko wielkiemu duchownemu, ale wielkiemu (*Dzwonek*) Polakowi – człowiekowi, który w czasach próby potrafił być moralnym kompasem dla całego narodu.

Panie marszałku, pozwoli pan, że podziękuję z tego miejsca pani Marii Koc, która jako przewodnicząca zespołu parlamentarnego do spraw dziedzictwa kard. Wyszyńskiego przygotowała wraz z naszym księdzem kapłanem Andrzejem Sikorskim wspańiałe obchody. Dzisiaj odbyła się tutaj przepiękna msza, zostały wprowadzone relikwie kard. Wyszyńskiego. Z tego miejsca chciałabym podziękować wszystkim, absolutnie wszystkim, panu marszałkowi, bo jest wystawa na terenie Sejmu, i każdemu, kto się przyczynił do tak wspańiałych obchodów na terenie Sejmu. Szczególnie tobie, Marysiu, chciałam bardzo serdecznie podziękować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękujemy bardzo.

Pan poseł Marek Subocz, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Posel Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z pełnym przekonaniem popieram uchwałę upamiętniającą bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w 125. rocznicę jego urodzin i 45. rocznicę śmierci.

Prymas Tysiąclecia był nie tylko wybitnym duchownym, ale również jednym z najważniejszych autorytetów moralnych w historii współczesnej Polski. W czasach wojny dawał świadectwo odwagi i solidarności z cierpiącymi. W okresie komunistycznych represji pozostał wierny zasadom wolności sumienia, godności człowieka i prawa narodu do zachowania własnej tożsamości.

Prymas Wyszyński uczył, że siła nie rodzi się z nienawiści, lecz z odpowiedzialności, solidarności i przebaczenia. To właśnie jego nauczanie przygotowało grunt pod pokojowe przemiany społeczne, rodziny Solidarności i odzyskanie przez Polskę wolności. Był człowiekiem dialogu, ale również niezłomności w sprawach fundamentalnych.

Dziś, w czasach głębokich podziałów i napięć społecznych, jego przesłanie pozostaje niezwykle aktualne. Dlatego przyjęcie tej uchwały jest wyrazem (*Dzwonek*) szacunku dla człowieka, który całe swoje życie poświęcił Polsce, Kościołowi i drugiemu człowiekowi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Klaudia Jachira.

Bardzo proszę.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W świeckim państwie, jakim według konstytucji jest Polska, również Sejm powinien być wolny od jakiegokolwiek, podkreślę to, jakiegokolwiek religijnej ideologii. Parlament nie powinien być miejscem służącym gloryfikacji kapłanów. Jeżeli ktoś już chce czcić księży czy ważne osoby dla związków wyznaniowych, to ma ponad 10 tys. kościołów, gdzie może to zrobić z szacunkiem i w skupieniu. Sam Stefan Wyszyński dla wyznawców tego jednego związku wyznaniowego rozumiem, że błogosławiony, a dla drugich...

(*Posel Teresa Pamuła: Hańba!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proszę państwa, spokojnie.

Posel Klaudia Jachira:

No właśnie. Krytycy, w tym prof. Obirek, podkreślają, że przed wojną w „Ateneum Kapłańskim”, którego był redaktorem naczelnym, ukazywały się artykuły o zabarwieniu antysemitycznym, chociażby ten apelujący, by polskie dzieci nie bawiły się z żydowskimi, bo to demoralizujące.

(*Głos z sali: Skandalistka!*)

(*Posel Teresa Pamuła: Skandal!*)

Tak, myślę, że te słowa, ten artykuł to skandal. Podkreślanie tylko dobrych cech, a pomijanie tych niewygodnych nie służy prawdzie historycznej. Biorąc pod uwagę (*Dzwonek*) to, już drugą kadencję konsekwentnie głosuję przeciwko uchwałom dotyczącym księży. I też będę przeciwko tej uchwale. Dziękuję.

(*Głos z sali: Był księdzem, kobieto.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł, dziękuję.

Wydaje mi się, że my nie czcimy Stefana Kardynała Wyszyńskiego za to, co robił na niwie publicz-

Wicemarszałek Szymon Hołownia

stycznej przed wojną, tylko za to, jaką rolę odegrał – wykraczającą poza sferę religijną w sposób ścisły. (*Oklaski*)

(*Poseł Klaudia Jachira*: ...przemilczeć. To jest moja opinia.)

Tak, ale on odegrał potężną rolę społeczną, potężną rolę polityczną i Sejm jest miejscem, które takie właśnie fakty polityczne i społeczne zauważa.

(*Poseł Klaudia Jachira*: A jednak zauważa chrześcijańskie i katolickie.)

Ale tak się akurat składa, że kard. Wyszyński miał tę przypadłość, że był katolikiem i był też katolickim księdzem i odegrał bardzo ważną rolę polityczną.

(*Poseł Klaudia Jachira*: Panie marszałku, to jest moje zdanie. Pan ma prawo mieć...)

Oczywiście, że to jest pani zdanie, ma do niego pani prawo, ale też, jak rozumiem, liczy się pani z tym, że będzie ono wywoływało dyskusję i emocje.

(*Poseł Klaudia Jachira*: Ale tak samo jak...)

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Grabowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dziękujemy za te słowa obrony, panie marszałku. (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Kwiecień*: Panie marszałku, bardzo dziękujemy. Oklaski dla pana marszałka. Proszę zapisać.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Myślę, że pani posłanka Jachira nie atakuje, więc ja nie mam...

Poseł Marcin Grabowski:

Szanowni Państwo! Chciałbym tutaj zacytować słowa naszego wielkiego Polaka, rodaka, bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, który mówił: Na każdym kroku walczyć będziemy o to, aby Polska Polską była, aby w Polsce po polsku się myślało. Wielokrotnie cytowane, wielokrotnie mówione.

Szanowni Państwo! Wiele już padło słów. Ja jeszcze bym chciał przytoczyć kilka faktów o naszym bohaterze. Stefan Wyszyński był jedną z najważniejszych postaci Kościoła katolickiego w Polsce XX w. Funkcję prymasa Polski pełnił w latach 1948–1981. Odegrał ogromną rolę w okresie komunizmu, szczególnie w obronie autonomii Kościoła oraz praw religijnych społeczeństwa. Był także autorem wielu inicjatyw duszpasterskich, m.in. programu Wielkiej

Nowenny (*Dzwonek*) przygotowującej do obchodów milenium chrztu Polski w 1966 r.

Urodził się 3 sierpnia 1901 r. w Zuzeli, w wielodzietnej rodzinie rolniczej. To właśnie z tą miejscowością związane są jego najważniejsze lata życia. Zuzela jest miejscem szczególnie ważnym w historii kardynała, ponieważ tam przyszedł na świat. Z tego powodu wieś stała się ważnym ośrodkiem pamięci poświęconym jego osobie i działalności. W miejscowości znajduje się Sanktuarium Bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego upamiętniające miejsce narodzin kardynała oraz jego duchowe dziedzictwo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Marcin Grabowski:

Jeszcze chwilę, panie marszałku.

Jest Muzeum Lat Dziecięcych Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego poświęcone dzieciństwu, jego rodzinie i środowisku, w którym dorastał. Miejsca te pełnią funkcję zarówno religijną, jak i edukacyjno-historyczną. Są celem pielgrzymek oraz ważnym punktem pamięci o życiu i działalności Prymasa Tysiąclecia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marek Matuszewski.

Bardzo proszę, nie powtarzajmy rzeczy, które już padły w uchwale.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bł. kard. Stefan Wyszyński to Prymas Tysiąclecia, wielki Polak, który dawał siłę i przykład polskiemu narodowi zniewolonemu w czasach PRL. Był nieugięty wobec władz komunistycznych, za co został uwięziony. Jestem dumny i cieszę się bardzo, że będąc radnym Rady Miasta Zgierza, w 1997 r. doprowadziłem do tego, że jedna z ulic osiedla Podleśna, na terenie którego mieszkam, nosi imię kard. Stefana Wyszyńskiego.

Bł. kard. Stefanie Wyszyński, miej w opiece naród polski, szczególnie w czasie, kiedy jest taki atak na Kościół i na polską rodzinę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Poseł Matuszewski zwraca się do kard. Wyszyńskiego, a wy gadacie. Naprawdę, to jest nieładne.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

A on w tak płomienny sposób to mówił, z taką dramaturgią.

Pani poseł Teresa Pamuła, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym powiedzieć o wczorajszym wielkim wydarzeniu. Tutaj, w Sejmie, w sali kolumnowej odbyła się konferencja poświęcona życiu bł. kard. Stefana Wyszyńskiego. Na tej konferencji była młodzież z różnych miejscowości, przeważnie ze szkół noszących imię kard. Stefana Wyszyńskiego. Bardzo dziękuję pani dyrektor Małgorzacie Flis oraz ks. Krzysztofowi Majderowi za to, że razem z młodzieżą przyjechali do Sejmu, żeby na tej konferencji uczcić bł. kard. Stefana Wyszyńskiego. Młodzież ta z dumą nosi sztandar, na którym jest (*Dzwonek*) bł. kard. Stefan Wyszyński. Dziękuję bardzo za tę konferencję pani przewodniczącej i wszystkim, którzy uczestniczyli. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niezależnie od różnic światopoglądowych czy politycznych kard. Stefan Wyszyński jest na czołowym miejscu w historii Polski XX w. Wiemy przecież, że w okresie Polski Ludowej był jedną z postaci symbolizujących sprzeciw wobec ograniczania wolności obywatelskich i podporządkowywania życia społecznego władzy komunistycznej. Warto pamiętać, że kard. Stefan Wyszyński był mentorem Karola Wojtyły, późniejszego Jana Pawła II, który odegrał ważną rolę w procesie pokojowych przemian demokratycznych i upadku komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej. W tym sensie wpływ kard. Stefana Wyszyńskiego wykracza poza kwestie religijne i miał znaczenie historyczne oraz społeczne. Dlatego upamiętnienie kard. Stefana Wyszyńskiego (*Dzwonek*) przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jest jak najbardziej zasadne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo. (*Gwar na sali*)

Zaraz pan poseł Subocz przyjdzie siedzieć tutaj.

(*Poseł Marek Subocz: Gdzie?*)

O tu, przy mównicy, żebym miał na oku i żebyście przestali gadać. (*Poruszenie na sali*)

Pani posłanko Leniart, panie pośle Matuszewski, panie pośle Dajczak – do pana się zwracam, do pana sumienia, tak, tak, do sumienia pana, do duszy pana przemawiam – przestańcie gadać, bo naprawdę jest mało osób na sali i wszystko słyszą.

(*Poseł Władysław Dajczak: Obiecujemy.*)

Dobra? Trochę ciszej. Albo do kularów można przenieść rozmowy.

Bardzo proszę, pani poseł Maria Koc.

Poseł Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako przewodnicząca Parlamentarnego Zespołu ds. Dziedzictwa Błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego pragnę podziękować wszystkim członkom tego zespołu za kilka miesięcy przygotowań do wydarzeń, które odbyły się wczoraj i dzisiaj – wczoraj w sali kolumnowej. Tak jak powiedziała pani poseł Teresa Pamuła, zorganizowaliśmy dużą konferencję pt. „Błogosławiony Stefan Kardynał Wyszyński – Prymas Wolności”. Mówiliśmy o tym, że nie byłoby wolnej Polski – tu zwracam się do pani poseł Klaudii Jachiry – nie byłoby wolnej Polski, gdyby nie nauczanie i życiowa postawa kard. Wyszyńskiego.

Pragnę podziękować wszystkim uczestnikom tej konferencji – było ponad 200 osób – ale też wykładowcom: prof. Karolowi Polejowskiemu, prof. Mirosławowi Sitarzowi, prof. Krzysztofowi Wojcieszewi, dr. Janowi Mosińskiemu, panu Grzegorzowi Polakowi i pani prezes Joannie Hajdasz. (*Dzwonek*) Dziękuję wszystkim państwu i w sposób szczególny dziękuję naszemu kapelanowi ks. Andrzejowi Sikorskiemu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Urszula Augustyn.

Bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak pan marszałek bardzo celnie powiedział, życie nie jest zero-jedynkowe i postawy ludzkie nie są zero-jedynkowe. Ale wobec życia i dzieła życia kard. Stefana Wyszyńskiego nie można przejść obojętnie. Człowiek, który naprawdę zasłużył się w sposób wyjątkowy. Nie tylko zasłużył się dla Polski, chociaż dzisiaj podkreślamy to, w jaki sposób opierał się komunistom, jak był inwigilowany, prześladowany, ale zauważono też jego

Posel Urszula Augustyn

działania w świecie. Na pewno niejednokrotnie słyszeliście państwo – ale tutaj też warto o tym wspomnieć – że m.in. dwukrotnie był mianowany do Pokojowej Nagrody Nobla. Jego życie dowodzi, że opierając się na tym, co głosił, jaką miał postawę, można wypracować naprawdę dużo, dużo dobrych rzeczy. I chyba ten kontekst chciałabym podkreślić najmocniej. Uczmy się tego. (*Dzwonek*) Prawdomówności, zaufania, jedności, szacunku nawzajem. Niech to będzie przesłanie, które wypływa z tego, że podejmujemy uchwałę czczącą kard. Stefana Wyszyńskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Pani poseł Małgorzata Golińska.
Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy komuniści zamknęli kard. Wyszyńskiego, wydawało się, że odebrano mu wszystko – urząd, wolność, możliwość działania. A jednak właśnie wtedy powstał tekst, który okazał się silniejszy niż cały aparat przymusu PRL. Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego nie były tylko religijną modlitwą. Były przypomnieniem, że naród przestaje istnieć wtedy, gdy traci sumienie, pamięć i zdolność odróżniania dobra od wygody.

Wyszyński rozumiał coś, co dziś znów staje się aktualne. Państwo można osłabić gospodarczo, politycznie, medialnie, ale naprawdę przegrywa ono dopiero wtedy, gdy ludzie przestają czuć odpowiedzialność jedni za drugich. Dlatego mówił o rodzinie, prawdzie, moralności, godności pracy, wychowaniu młodych, solidarności. By obronić przyszłość.

Dziś żyjemy w świecie coraz większego chaosu wartości. Właśnie dlatego jego przesłanie wraca z taką siłą. Wolność bez odpowiedzialności staje się egoizmem, polityka bez zasad – cynizmem, a nowoczesność bez fundamentów kończy się duchową pustką.

Kard. Wyszyński pozostaje dziś tak niewygodnie aktualny (*Dzwonek*), bo przypomina, że kryzys państwa zaczyna się od erozji charakteru wspólnoty. Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego były wezwaniem, by naród nie zgubił własnego kręgosłupa. Dziś pytanie skierowane do nas dotyczy nie tego, czy mamy być nowocześni, ale tego, czy potrafimy, będąc nowocześnie, jednocześnie pozostać odpowiedzialni, solidarni i wierni wartościom. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Poseł Czesław Siekierski.
Bardzo proszę.

Posel Czesław Siekierski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Polska, Polacy powinni być dumni – jestem przekonany, że jesteście dumni – z naszego wielkiego patrioty, wielkiego Polaka, jakim był kard. Stefan Wyszyński. Celowo powiedziałem w tej kolejności: wielkiego patrioty, wielkiego Polaka. Pamiętajmy, że jego okres kierowania Kościołem przypadł na wyjątkowo trudny czas – czas budowy socjalizmu w Polsce. Zachowanie wiary, podmiotowości narodu było siłą Polski. Siłą Polski. Myślę, że ta siła dała nam moc przetrwania. Przeprowadził Kościół w sposób wyjątkowo mądry, sprawny (*Dzwonek*), umiając godzić wszystkie interesy.

Na koniec warto się zastanowić nad tym, jak pokazać wielkiego patriotę młodemu pokoleniu. Jego wartości, patriotyzm i wielkie dokonania powinny być znane i być przykładem dla młodego pokolenia. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Ewa Leniart.
Bardzo proszę.

Posel Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy myślimy o postaciach, które ukształtowały współczesną Polskę, nazwisko kard. Stefana Wyszyńskiego pojawia się natychmiast. Nazywamy go Prymasem Tysiąclecia nie tylko z powodu pełnionej funkcji, ale przede wszystkim dlatego, że jego życie było rzadkim przykładem absolutnej spójności między tym, co mówił, a tym, jak żył. W świecie, który często wydaje się płynny, a wartości bywają relatywizowane, Wyszyński pozostawił nam bardzo konkretny kompas. Dziś chciałabym się zatrzymać nad jego najważniejszymi drogowskazami.

Żył w czasach totalitaryzmu: najpierw podczas niemieckiej okupacji, potem w okresie PRL-u. Systemy te próbowały sprowadzić człowieka do roli trybika w maszynie. Prymas odpowiadał na to jedną, fundamentalną prawdą: każdy człowiek ma niezbywalną godność, której żadna władza nie ma prawa mu odebrać. Dla niego nie miało znaczenia, czy rozmawiał z robotnikiem, profesorem czy komunistycznym dygnitarzem. W każdym widział człowieka. (*Dzwonek*) Uczył, że szacunek należy się każdemu bez wyjątku, nawet wrogom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Adam Gomoła.
Bardzo proszę.

Posel Adam Gomola:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przy okazji uchwały w sprawie bł. kard. Stefana Wyszyńskiego chcę przytoczyć słowa, które najtrwalej zapisały się w jego historii i najmocniej utkwiły w pamięci Polek i Polaków. Podpisał się pod nimi, a brzmią one: Udzielamy wybaczenia i prosimy o wybaczenie. Chcę jeszcze raz te słowa z całą mocą powtórzyć tutaj, w tej Izbie, wszystkim tu obecnym, jak i tym, którzy nas słuchają, i poddać refleksji, czy faktycznie te słowa, które są esencją dogmatu chrześcijańskiej wiary, ale też – jak myślę – każdego uczciwego, empatycznego i solidarnego człowieka, są podstawą w naszym życiu, tym prywatnym i tym publicznym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie uchwały w sprawie 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce (druki nr 2469 i 2496).

Proszę pana posła Adama Krzemińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Adam Krzemiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie uchwały w sprawie 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 28 kwietnia tego roku powyższy projekt do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej do pierwszego czytania.

Projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej ma na celu upamiętnienie 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce, tj. ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o zmianie ustaw: o samo-

rządzie gminnym, o samorządzie powiatowym, o samorządzie województwa, o administracji rządowej w województwie oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Projektowana uchwała przypomina genezę młodzieżowego samorządu w Polsce, wskazując na pionierską działalność Dziecięcej i Młodzieżowej Rady Miasta Częstochowy, powołanej uchwałą Rady Miasta Częstochowy z września 1990 r. Inicjatywa ta stworzyła fundament dla rozwoju młodzieżowych rad i sejmików funkcjonujących obecnie na wszystkich szczeblach samorządu terytorialnego.

W treści projektu podkreślono znaczenie młodzieżowych rad jako instytucji rozwijających świadomość obywatelską młodego pokolenia, kształtujących podstawy demokratyczne oraz uczących współodpowiedzialności za sprawy lokalne. Wskazano również na istotną rolę Sejmu w tworzeniu i wzmacnianiu podstaw prawnych działalności tych gremiów.

Projekt uchwały ma charakter okolicznościowy i deklaracyjny. Stanowi wyraz uznania dla dotychczasowej działalności młodzieżowych radnych, opiekunów rad, organizacji pozarządowych oraz przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej zaangażowanych w rozwój partycypacji młodzieży w życiu publicznym.

Osobiście wspieram inicjatywy związane z rozwojem samorządności młodzieżowej oraz dialogu z młodym pokoleniem. W ramach działalności parlamentarnej współpracuję z młodzieżowymi radami w swoim okręgu, m.in. w Ciechanowie i w Płońsku, uczestnicząc w spotkaniach, konsultacjach i działaniach promujących aktywność obywatelską młodzieży.

Ta współpraca stanowi ważny element budowania świadomości społecznej i obywatelskiej młodych mieszkańców regionu i wzmacniania ich udziału w życiu publicznym. Projekt uchwały wpisuje się w działania na rzecz wzmacniania społeczeństwa obywatelskiego i zwiększania udziału młodzieży w procesach decyzyjnych. Podkreśla także znaczenie samorządności lokalnej jako przestrzeni zdobywania doświadczeń obywatelskich i rozwijania postaw odpowiedzialności za wspólnotę.

Z uwagi na znaczenie młodzieżowych rad samorządowych dla rozwoju aktywności obywatelskiej młodego pokolenia oraz utrwalania idei samorządności lokalnej projekt uchwały w pełni zasługuje na poparcie. Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu wnosi o to, abyśmy załączony projekt uchwalili. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Jarosław Wieczorek w imieniu klubu PiS.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu uchwały w sprawie 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce.

To uchwała ważna nie tylko z historycznego punktu widzenia, ale również bardzo istotna dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Młodzieżowe rady są jedną z pierwszych szkół demokracji. Uczą młodych ludzi, że wspólnota lokalna jest nie pojęciem abstrakcyjnym, lecz miejscem, za które można i trzeba brać odpowiedzialność. Widzimy, że ta forma aktywizacji młodzieży, już od pierwszych inicjatyw, takich jak Młodzieżowa Rada Miasta w Częstochowie, aż po dzisiejsze rady gmin, powiatów i województw, spotykała i spotyka się z dużym zainteresowaniem. Młodzi ludzie chętnie angażują się w działalność społeczną, podejmują inicjatywy na rzecz swoich środowisk oraz wymieniają się doświadczeniami i dobrymi praktykami. To pokazuje, że młode pokolenie chce mieć realny wpływ na otaczającą je rzeczywistość.

Warto w tym miejscu podkreślić wciąż aktualną potrzebę dalszego angażowania młodych ludzi w pracę na rzecz wspólnot lokalnych oraz poszerzania znaczenia i kompetencji młodzieżowych rad. To właśnie w takich miejscach kształtują się przyszłe pokolenia osób, które będą brały odpowiedzialność za sprawy lokalne i za Polskę. Dlatego tak ważne jest, aby młodzieżowe rady działały w jak największej liczbie polskich miast, gmin, powiatów i województw. Ta uchwała jest także wyrazem uznania dla wszystkich osób, które przez lata wspierały rozwój młodzieżowych rad samorządowych i budowały przestrzeń dialogu między młodym pokoleniem a samorządem.

Jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popieramy projekt uchwały. Młodzieżowe rady są nie tylko dodatkiem do samorządu, lecz także inwestycją w dojrzałe społeczeństwo. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Jolanta Niezgodzka w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Jolanta Niezgodzka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec uchwały w sprawie 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce.

Procedujemy dziś nad uchwałą, która ma upamiętnić powstanie pierwszej regulacji umożliwiającej tworzenie młodzieżowych rad samorządowych. To dzięki aktywności pierwszych młodych działaczy i działaczek powstała właśnie regulacja, która dawała podwalinę pod działalność samorządową i partycypację w niej dzieci i młodzieży. Za pomocą tej uchwały przede wszystkim doceniamy jednak 25-letnią działalność młodzieżowych rad w Polsce, budowanie przez ćwierć wieku samorządności, obywatelskiego zaangażowania i realnego wpływu młodych ludzi na swoje lokalne wspólnoty.

Rząd oczywiście wspiera młodzieżowe rady miast i gmin, nie tylko symbolicznie. W ramach rządowego funduszu młodzieży, zarządzanego przez Narodowy Instytut Wolności, od początku 2024 r. do 157 młodzieżowych rad trafił ponad 1 mln zł. Fundusz wspiera rady również poprzez działania edukacyjne, ale także wspiera organizacje pozarządowe współpracujące z młodzieżowymi radami. Młodzieżowe rady otrzymują finansowanie także z innych rządowych programów wspierania społeczeństwa obywatelskiego, takich jak Fundusz Inicjatyw Obywatelskich czy program „Moc małych społeczności”. Warto podkreślić, że szczególnie doceniamy rolę młodzieżowych rad w mniejszych miejscowościach. Nie tylko umożliwiliśmy prawnie tworzenie rad młodzieżowych w jednostkach pomocniczych, w sołectwach, w radach dzielnic, radach osiedli, ale także obniżyliśmy do 12. roku życia wiek uprawniający do ubiegania się o granty dla młodzieżowych rad. Dzięki temu środki mogą trafiać również do miejscowości, w których nie ma szkół średnich. Nad tymi zmianami właśnie pracuje Rada Ministrów.

Młodzieżowe rady odgrywają również niezwykle rolę w tworzeniu strategii na rzecz młodzieży przygotowywanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Obecnie w całym kraju są prowadzone konsultacje z młodzieżowymi radami. Głos młodzieży jest dzisiaj słyszalny jak nigdy dotąd. Wyrażamy szczególne uznanie dla wszystkich działaczy i działaczek młodzieżowych, osób, które aktywnie włączyły się w partycypację na różnych szczeblach samorządu, które chcą działać na rzecz swoich społeczności.

Dzieci i młodzież mają głos, osoby te są aktywne, sprawcze i skuteczne. Wyrażamy pełne uznanie dla wszystkich, którzy na przestrzeni 25 lat angażowali się społecznie, współtworząc społeczeństwo obywatelskie i dbając o nasze dobro wspólne. Oczywiście klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem przedłożonej uchwały. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Posel Michał Pyrzyk i stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić nasze oświadczenie w sprawie bezspornego naszym zdaniem projektu uchwały dotyczącej upamiętnienia 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce.

Wyrażamy pełne poparcie dla projektu uchwały, która podkreśla rolę młodzieży i młodzieżowych rad gmin w rozwoju demokracji lokalnej. Rady te są, jak wiemy, w całej Polsce fakultatywnymi organami doradczymi i konsultacyjnymi dla samorządów gminnych, a reprezentują interesy młodzieży na szczeblu lokalnym. Ich składy tworzą młodzi liderzy wyłonieni w wyborach, co daje im w już tak młodym wieku wpływ na życie ich małych ojczyzn. Jest to dla nich swoistą lekcją, a zarazem, co ważne, praktyką demokracji. Rady mają na celu włączanie młodych w budowę i umacnianie samorządności, kształtowanie postaw obywatelskich, a także naukę odpowiedzialności za sprawy lokalne.

Uchwała poza tym wyraża należyty szacunek dla pierwszej młodzieżowej rady, która powstała w 1990 r. w Częstochowie. Znacznie później pojawiły się dopiero regulacje ustawowe dotyczące funkcjonowania młodzieżowych rad, których dziś w Polsce działa ponad 430.

Posłanki i posłowie Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe będą głosować za przyjęciem tej uchwały, tak aby wyrazić uznanie i podziękować zarówno obecnym, jak i wcześniejszym radnym młodzieżowym za ich zaangażowanie w sprawy lokalne. Chcemy także podziękować ich opiekunom ze strony środowiska nauczycielskiego, samorządowego, a także ze strony organizacji pozarządowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Witold Tumanowicz. Może sprostą swojej legendzie.

Posel Witold Tumanowicz:

Postaram się.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uchwała dotyczy 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych

w Polsce. Przypomina zarówno o powołaniu pierwszej młodzieżowej rady w Częstochowie w 1990 r., jak i o późniejszych zmianach ustawowych rozszerzających działalność młodzieżowych rad na kolejne szczeble samorządu. Dobrze, że młodzi ludzie angażują się w sprawy lokalne, uczą się odpowiedzialności za wspólnotę i zdobywają doświadczenie w działalności społecznej. To może być ważna szkoła aktywności obywatelskiej i samorządowej.

Jednocześnie warto pamiętać, że młodzieżowe rady powinny przede wszystkim służyć realnemu zaangażowaniu młodych ludzi w sprawy lokalne. Ich rolą powinno być wzmacnianie wspólnot, nauka odpowiedzialności i praktycznej działalności społecznej. Konfederacja będzie popierać tę uchwałę.

Przy okazji chciałbym jednocześnie zachęcić do zaangażowania się w działalność Młodzieży Wszechpolskiej. To środowisko, które od lat wychowuje ludzi aktywnych, odpowiedzialnych i gotowych działać dla Polski. To jest organizacja dla młodzieżowych aktywistów. To miejsce dla tych, którzy chcą organizować wydarzenia, pomagać lokalnym społecznościom, rozwijać się, poznawać wartościowych ludzi i zdobywać doświadczenie społeczne oraz polityczne. Wielu obecnych działaczy społecznych, samorządowców czy parlamentarzystów, np. ja, zaczynało właśnie od działalności w Młodzieży Wszechpolskiej. Tak zdobywa się doświadczenie, którego nie da żadna teoria. Jeśli ktoś chce mieć realny wpływ na przyszłość Polski, to trzeba zacząć działać już dziś, a nie siedzieć z boku. Trzeba brać odpowiedzialność za swoje środowisko oraz swoją ojczyznę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Posel Roman Giertych też zaczynał w Młodzieży Wszechpolskiej.

Bardzo proszę... A może najpierw pozdrowienia. Mamy wyjątkowych gości z gminy Jednoróżec. To słynna gmina, brama Kurpiowszczyzny. O Jednoróźcu pewnie każdy słyszał. Witamy pana wójta z przewodniczącym rady i radnymi. Czy przewodniczący jest z nami? Jest z nami przewodniczący? Jest, bo macha w taki sposób, że wygląda jak przewodniczący. Są także radni i przedstawiciele oraz przedstawicielki kół gospodyń wiejskich. Pani poseł Anna Ewa Cicholska zaprosiła was do Sejmu. Gdy wrócicie, pozdrówcie, o ile tam bywa, mjr. Cezarego Lesińskiego z Jednoróżca, który służył z moją żoną w 23. Bazy Lotnictwa Taktycznego. Wszystkiego dobrego. Bardzo serdecznie was pozdrawiamy.

Pan poseł Marcin Skonieczka, były wójt gminy. Macie u siebie radę młodzieżową czy jeszcze nie?

Posel Marcin Skonieczka:

Panie marszałku, będę o tym mówił.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak? To super. Gdybym mógł się zapisać do tej rady, to chętnie.

Poseł Marcin Skonieczka:

Dziękuję.

Mam przedstawić stanowisko klubu Centrum w sprawie 25. rocznicy uchwalenia ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce.

Kilka dat na początek. Kluczową datą był 4 czerwca 1989 r. To częściowo wolne wybory. Potem 8 marca 1990 r. została przyjęta ustawa o samorządzie gminnym. 27 maja 1990 r. odbyły się pierwsze w pełni demokratyczne wybory do samorządu terytorialnego. To były kluczowe daty, które służyły budowaniu w Polsce demokracji i samorządności opartej na zasadzie pomocniczości.

Dzięki tym zmianom ustrojowym w Polsce powstało wiele wspólnych inicjatyw. Jedną z nich był pomysł powoływania młodzieżowych rad miast i gmin. Tak jak wskazano w uchwale, pierwsza była Rada Miasta Częstochowy, która 19 września 1990 r., a więc dość szybko, powołała dziecięcą i młodzieżową radę miasta Częstochowy. Potem powstawały kolejne. Myślę, że pierwsze regulacje wprowadzono dość późno, bo ustawa dotycząca młodzieżowych rad gmin pojawiła się dopiero 11 kwietnia 2001 r. Później nowelizacja z 2021 r. uregulowała młodzieżowe rady na poziomie powiatów i województw. Następnie w marcu 2024 r. pan marszałek Szymon Hołownia przyjął delegację sołtysów. Sołtysi złożyli m.in. postulat, aby była możliwość tworzenia młodzieżowych rad w jednostkach pomocniczych. Tak się składa, że na podstawie ustaleń z tego spotkania przygotowałem projekt ustawy i nad tą ustawą procedował Sejm. Została ona przyjęta 12 września 2025 r. Od tej daty, a właściwie od 1 stycznia tego roku w Polsce możemy tworzyć młodzieżowe rady sołectw, osiedli, dzielnic, czyli wszystkich jednostek pomocniczych. Mamy więc pełen katalog i wielką różnorodność rad.

Tak jak wskazali ustawodawcy, w Polsce funkcjonuje 430 takich rad. Pan marszałek pytał o młodzieżową radę w gminie Płużnica, w której byłem wójtem. Tak, taka rada funkcjonowała. Z Fundacją Civis Polonus ustaliliśmy zasady i chciałbym udzielić kilku porad. Po pierwsze, w mojej ocenie kluczową rolę odgrywa opiekun rady. To jest bardzo ważna osoba. Po drugie, poprosiliśmy, żeby rada młodzieżowa nie była kopią dorosłej rady. Nasza rada pracowała metodą projektową. Młodzież obmyślała jeden projekt w roku, którym się zajmowała. Takim kluczowym projektem było przygotowanie społecznej koncepcji zagospodarowania plaży w Ostrowie. Ta koncepcja była potem przedmiotem inwestycji gminy. A więc młodzi ludzie mieli realny wpływ na to, co się w tej gminie dzieje. Ważną rzeczą było także to, żeby radni reprezento-

wali młodzież. Chodziło o to, żeby nie robili jakichś eventów, tylko właśnie zajmowali się tym (*Dzwonek*), co pokazuje, że są głosem młodzieży. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Młodzieżowy poseł Adam Gomoła, Polska 2050.

Poseł Adam Gomoła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Być może z tego dodanego do mojego nazwiska epitetu, którego użył pan marszałek, wynika to, że jako przewodniczący zespołu parlamentarnego mam zaszczyt ogłosić, że zainicjowaliśmy ten projekt uchwały, który przedkładamy teraz Wysokiemu Sejmowi. Oczywiście ogromnie cieszę się z tego, że mogę to zrobić, bo jak sami państwo chyba zauważacie, ćwierćwiecze ustawy o młodzieżowych radach to szmat czasu. To czas, w którym pokolenie młodzieżowych radnych już dorosło, weszło w życie, zajęło bardzo często ekspozowane i zaszczytne stanowiska, ale także doczekało się potomstwa, które nawet dziś jest w młodzieżowych radach. A więc zaszedł ogromny proces w zakresie aktywizacji młodzieżowej w tym czasie. To jest wysiłek kilkudziesięciu tysięcy samorządowców, opiekunów tych młodzieżowych rad i wóldarzy. To oni często przy braku ujednolicenia przepisów, które powinny być stosowane w zakresie młodzieżowych rad, tworzyli je poprzez precedens w swoich samorządach. W 2021 r. weszła ustawa wzmacniająca, a w 2025 r. – ustawa autorstwa posła Skonieczki, która włączyła do grona młodzieżowych rad także młodzieżowe rady jednostek pomocniczych samorządu terytorialnego.

Robimy oczywiście wiele, żeby wzmacniać młodzieżowe rady. Ta sanacja Funduszu Młodzieżowego, który, jak mogliśmy usłyszeć wczoraj na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, w początkowych latach był niestety wypaczeniem idei wsparcia młodzieżowego, mimo wszystko jest przez nasz rząd kontynuowana, w dodatku w lepszej wersji. Jest także moc małych społeczności, która jest idealnie skrojona pod młodzieżowe rady dzięki brakowi formalnego wymogu, żeby być podmiotem w formie stowarzyszenia czy fundacji, a także dlatego, że o te granty mogą ubiegać się osoby, które jeszcze nie ukończyły 18. roku życia. Natomiast to wszystko nie wystarczy.

Mam pełne przekonanie co do tego, że jest dzisiaj czas na to, żeby także wyjść z ustawą wzmacniającą 2.0, która da wreszcie systemowe finansowanie młodzieżowym radom, która da im inicjatywę uchwałą-dawczą, a nie tylko prośenie się właściwej rady, która wreszcie także ujednolici kompetencje opiekunów oraz da im odpowiednie zabezpieczenie socjalne i po prostu wynagrodzenie za tę ciężką pracę, którą wykonują na rzecz tej partycypacji. (*Dzwonek*)

Posel Adam Gomola

Bardzo dziękuję wszystkim zaangażowanym w proces pisanie tej uchwały, w dotyczące jej konsultacje. Bardzo wiele osób było zaangażowanych w to. Tak że dziękuję ślicznie i mam nadzieję, że jutro uda się tę uchwałę uchwalić przez aklamację i przy braku sprzeciwu, który na razie na tej sali jest. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Pan dobrze wie, że epitet jest lepszy od epitafium, więc to naprawdę było takie sympatyczne z mojej strony, z życzeniami długiego życia i owocnej kariery.

A teraz nieco bardziej zaawansowany wiekiem, ale wciąż świeży i szparki pan poseł Jarosław Sachajko, a przede wszystkim bezpośredni.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Z pełnym przekonaniem należy poprzeć projekt uchwały w sprawie 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce.

Młodzieżowe rady to nie jest ozdoba samorządu, to nie powinien być dodatek do uroczystych zdjęć, dyplomów i akademii. To jest prawdziwa szkoła odpowiedzialności, samorządności i obywatelskości. Jeżeli chcemy, aby młodzi ludzie w przyszłości brali odpowiedzialność za Polskę, to musimy im najpierw pokazać, że ich głos ma znaczenie w najbliższej wspólnocie: w gminie, powiecie, województwie, szkole, sołectwie, na osiedlu. Tam, gdzie jeżdżą autobusy albo ich nie ma. Tam, gdzie są boiska, świetlice, biblioteki, miejsca spotkań albo ich brakuje. Tam, gdzie młodzi ludzie codziennie widzą problemy, których dorośli czasem już nie dostrzegają.

Dobrze, że Sejm przypomina historię młodzieżowych rad. Dobrze, że doceniamy tych, którzy przez lata budowali tę formę uczestnictwa młodzieży w życiu publicznym. Dobrze, że mówimy o ponad 430 takich gremiach działających w Polsce. Ale z tej rocznicy musi płynąć także zobowiązanie na przyszłość.

Młodzieżowe rady muszą być traktowane poważnie. Trzeba ich realnie słuchać, konsultować z nimi sprawy dotyczące młodych ludzi, wspierać opiekunów, zapewniać minimum organizacyjne i nie pozwolić, aby były fasadą.

Nie wolno też upartyjnić młodzieży. Młodzieżowa rada ma być szkołą samorządu, nie przedsionkiem partyjnej młodzieżówki. Ma uczyć rozmowy, odpowiedzialności, kompromisu, pracy dla wspólnoty, a nie politycznych podziałów przenoszonych przez dorosłych.

Szczególnie ważne jest, aby ta aktywność docierała także do małych miejscowości i wsi. Młody człowiek z małej gminy ma takie samo prawo do sprawczości jak młody człowiek z dużego miasta.

Popieram tę uchwałę, bo warto wzmocnić samorządność od najmłodszych lat. Polska potrzebuje młodych ludzi, którzy nie tylko narzekają na rzeczywistość, lecz także uczą się, jak odpowiedzialnie ją zmieniać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Janusz Kowalski, chwilowo niezrzeszony.

Bardzo proszę.

(Posel Janusz Kowalski: Proszę nie prowokować.)

Janusz, ciebie nie da się nie prowokować.

Posel Janusz Kowalski:

Pan marszałek Hołownia, jeszcze wicemarszałek. Może udałoby się Włodzimierza Czarzastego odwołać, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dobrze, że pana myśl idzie w tę stronę, a nie w tę, co ja pomyślałem na początku, że idzie, więc... Ale dziękuję. Pan jedyny tak czule o mnie myśli.

Posel Janusz Kowalski:

Idzie w dobrym kierunku: żeby komunistę odwołać.

Ale już ad rem. Szanowni państwo, dokładnie 25 lat temu, kiedy została uchwalona ustawa o młodzieżowych radach, ten kierunek myślenia był bardzo dobry. Ja 24 lata temu po raz pierwszy zostałem radnym, akurat radnym miasta Opola.

Dzisiaj zwracam się do młodych ludzi, którzy są zaangażowani w samorządach, które w istocie w większości są samorządami zepsutymi przez Koalicję Obywatelską, przez Polskie Stronnictwo Ludowe, przez różne układy. Mam nadzieję, że w przyszłym roku po zwycięskich wyborach uda się prawicy zlikwidować patologiczne powiaty. Ten szczebel samorządu terytorialnego jest kompletnie niepotrzebny i mówię to jako były samorządowiec.

Zwracam się do młodych ludzi, którzy powinni być odważni w głoszeniu swoich poglądów, aby przyjmowali w młodzieżowych radach uchwały antyimigracyjne. Tego nie potrafią zrobić ich starsi koledzy w samorządach, tak jak widzieliśmy te sceny w sejmiku podlaskim, boją się debaty, a to, co dzisiaj dzieje się w całej Polsce, to jest to, że Koalicja Obywatelska, Donald Tusk, również Polska 2050 niestety

Posel Janusz Kowalski

popierają ten kierunek proimigracyjny. Po prostu kradną nam Polskę, zabierają nam Polskę...

(*Posel Łukasz Ściebiorowski*: Młodzi są mądrzejsi, panie pośle.)

...sprowadzają do Polski setki tysięcy migrantów: Kolumbijczyków, Wenezuelczyków. Do Lublina przyjechało 1600 studentów z Zimbabwe. W Zimbabwe nie studiuje ani jeden Polak.

To, szanowni państwo, jest gigantyczne zagrożenie z punktu widzenia zmiany struktury narodowościowej Polski. Za 5, 10, 15 lat Polska może wyglądać całkowicie inaczej.

Rząd koalicji 13 grudnia w zeszłym roku sprowadził 40 tys. Kolumbijczyków, szanowni państwo, a tylko 1 tys. repatriantów ze Wschodu. Te proporcje trzeba całkowicie odwrócić. My powinniśmy dzisiaj robić wszystko, żeby sprowadzać Polaków, którzy po 2004 r. przez to, że postkomunista Leszek Miller fatalnie wynegocjował warunki polskiego członkostwa w Unii Europejskiej, opuścili Polskę, pojechali na zmywak do Wielkiej Brytanii, Holandii. Całe moje pokolenie, pokolenie moich koleżanek i kolegów w większości... 1/3, 1/4, nieraz połowa roczników, które w 2004 r. kończyły studia, wyjechała za granicę. Ci Polacy powinni dzisiaj wrócić do Polski, a nie powinniśmy sprowadzać migrantów.

Apeluję do wszystkich liderów młodzieżowych rad: podejmujcie uchwały antyimigracyjne. Pokażcie, że zależy wam na Polsce. Róbcie wszystko, żeby wyprosić tych obcych przybyszów z Polski.

(*Posel Małgorzata Pepek*: Na temat, na temat.)

Co: na temat? Na temat tego mogę powiedzieć, jak szanowna pani poseł, jako kobieta... Blokujecie razem z panem marszałkiem, z Polską 2050, bardzo ważną ustawę o tym, żeby polskie taksówki były bezpieczne. Polskie kobiety nie czują się bezpiecznie w taksówkach. Był gwałt na Białolecie w listopadzie 2024 r.

(*Głos z sali*: Panie pośle, naprawdę...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, my o radach młodzieżowych rozmawiamy nie o gwałtach na Białolecie.

Posel Janusz Kowalski:

Ale my mówimy o bezpieczeństwie. Rady mogą podejmować takie decyzje i powinny podejmować decyzje takie, żeby polskie kobiety czuły się i w ogóle żeby młodzież czuła się bezpiecznie w taksówkach.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Młodzieżowe rady nie mogą podejmować takich decyzji, panie pośle.

Posel Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Nie ma cenzury. Nie ma cenzury, mogę mówić, więc mówię.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

A kto panu zabrania?

Posel Janusz Kowalski:

Chciałbym, żeby młodzież, która wsiada dzisiaj do taksówki, czuła się bezpiecznie. Panie marszałku, nie wiem, kiedy ostatni raz pan jechał taksówką w Warszawie czy w dużym mieście.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Zdarza mi się.

Posel Janusz Kowalski:

Rzadko może pan spotkać Polaka. Kiedy pan spotkał Polaka w taksówce? Jeździ połowa Afryki i połowa Azji. Dość tego. Podejmujcie uchwały antyimigracyjne. Trzeba zrobić wszystko, żeby stworzyć odpowiedni urząd lub nawet ministerstwo do spraw deportacji i deportować wszystkich tych inżynierów z Afryki czy studentów z Zimbabwe, których sprowadza nam rząd Tuska. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, ja doceniam, że się pan tak antyimigracyjnie odpalił, szukając nowej tożsamości, ale muszę panu powiedzieć, że gdyby nie ci inżynierowie z Kolumbii, to polski rynek pracy wyglądałby troszeczkę inaczej. Chcemy porozmawiać o tym, ile tysięcy migrantów zarobkowych sprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości? Nasz rynek pracy tak wygląda, jak wygląda i dlatego potrzebujemy migrantów. Natomiast jak pan będzie straszył studentami z Zimbabwe, to ja pana kiedyś wezmę do tego Zimbabwe.

(*Posel Janusz Kowalski*: Ja byłem w Zimbabwe.)

Wezmę pana do Zambii i pan zobaczy, jak ważne to jest dla tych ludzi, żebyśmy podzielili się z nimi szansą na edukację, żeby mogli później wrócić i budować swoje społeczeństwa.

(*Posel Janusz Kowalski*: A był pan w Zimbabwe?)

Zapewniam pana, że wiem o tym dużo więcej niż pan, ale rozumiem, że szuka pan siebie teraz na nowo i odnalazł pan siebie, mówiąc kolokwialnie, jadąc na migrantów. To jest krótka jazda i krótka satysfakcja, panie pośle. (*Oklaski*)

Teraz mamy pytania.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski.
Słuchajcie, ja się nie spodziewałem, że przy młodzieżowych radach będzie 21 pytań.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, ale bardzo proszę krótko i zwięźle.

Zamykam listę.

Czas – 1 minuta.

Poseł Łukasz Ściebiorowski.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze w odpowiedzi do posła Kowalskiego: ja mam głęboką wiarę, że młodzież wykaże się większą mądrością w swoich poglądach niż pan poseł i nie będzie brała pod uwagę tego, o co pan do nich apelował. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Jesteś słabej wiary, człowieku.)

Wróć do młodzieżowych rad. Młodzieżowe rady to realna szkoła samorządności, odpowiedzialności i współdecydowania również o sprawach młodego pokolenia. To właśnie tam młodzi ludzie stawiają pierwsze kroki w działalności społecznej i publicznej. Uczą się, że demokracja nie polega wyłącznie na obserwowaniu życia publicznego, ale przede wszystkim na zaangażowaniu, rozmowie i wspólnym działaniu na rzecz swojej lokalnej społeczności. Uczą się również brania odpowiedzialności za swoje decyzje. Dziś widzimy wyraźnie, że tam, gdzie młodzież traktowana jest poważnie i ma możliwość współdecydowania, rozwija się silniejsze społeczeństwo obywatelskie. Dlatego tak ważne jest dalsze wsparcie organizacyjne i merytoryczne dla młodzieżowych rad.

Przytaczana 25. rocznica uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce, która stała się dla nas głównym pretekstem do podjęcia tej uchwały, niech będzie, myślę, Wysoka Izbo, też takim przyczynkiem do dalszej dyskusji *(Dzwonek)*, jak wspierać młodzieżowe rady, jak je rozwijać.

A z tego miejsca pozdrawiam wszystkich młodzieżowych radnych, z którymi miałem okazję współpracować...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję. My też pozdrawiamy.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

...jako koordynator Młodzieżowej Rady Miasta w Piekarach Śląskich, a także w trakcie prac parlamentarnego zespołu do spraw młodzieżowych rad, który na początku kadencji inicjowałem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak jest.

Bardzo serdecznie pozdrawiamy, dziękujemy, gratulujemy i wspólnie się cieszymy.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście mam generalnie pytanie, bo mam takie wrażenie, że okazja do uchwalenia tej uchwały jest dobrana nieco na siłę. Tzn. prawda jest taka, że wybór 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych zamiast np. rocznicy powołania pierwszej rady moim zdaniem świadczy jednak nieco o szukaniu na siłę. Chociaż doceniam to, że w tej Izbie o roli młodzieżowych rad się wspomina. Tego nie neguję, bardzo dobrze, że o tym wspominamy. Ja przy tej okazji zarekomendowałem zaangażowanie się w Młodzież Wszechpolską, w której rozpoczynałem swoją karierę społeczno-polityczną. A więc bardzo dobrze, że ta debata się odbywa. Natomiast chciałabym się dowiedzieć, dlaczego wybrana została akurat ta okazja przy tej uchwale. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Pępek.

Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Młodzieżowe rady samorządowe od lat uczą odpowiedzialności, współpracy, dialogu i realnego uczestnictwa w życiu publicznym. Dla wielu młodych osób są pierwszym doświadczeniem demokracji i samorządności w praktyce. Po 25 latach ich funkcjonowania możemy jasno powiedzieć, że była to dobra, potrzebna inicjatywa. Tą uchwałą dostrzegamy, jak ważne jest stworzenie przestrzeni, w której młodzi ludzie mogą zdobywać doświadczenie, zabierać głos i aktywnie uczestniczyć w życiu publicznym. Mając powyższe na uwadze, głosowanie za przyjęciem tej uchwały powinno być dziś oczywistością dla wszystkich, którym zależy na wzmacnianiu postaw obywatelskich i zaangażowaniu młodego pokolenia w samorządność. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanki Lisowskiej nie widzę.

Pani posłanka Danuta Jazłowiecka.

Bardzo proszę.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Pani Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza uchwała jest okazją nie tylko do przypomnienia historii młodzieżowych rad samorządowych, ale przede wszystkim do docenienia tysięcy młodych ludzi, którzy od lat angażują się w życie swoich lokalnych wspólnot.

Już 25 lat młodzieżowe rady uczą odpowiedzialności, współpracy i realnego wpływu na otaczającą rzeczywistość. Młodzi ludzie mają pomysły, energię, wrażliwość społeczną i ogromną potrzebę działania. Chcą współdecydować w sprawach, które ich dotyczą. Chcą być partnerami w rozmowie o przyszłości swojej, swoich miejscowości, regionów i całego kraju. Naszym zadaniem jest dawać im przestrzeń do działania, traktować ich głos poważnie i tworzyć warunki, w których będą mogli zdobywać doświadczenia obywatelskie i razem z nimi, poprzez uczestnictwo, rozmowę i współodpowiedzialność, budować demokrację.

Młodzieżowe rady samorządowe mają ogromne znaczenie. Są miejscem, w którym młodzi ludzie po raz pierwszy doświadczają, że ich zdanie ma znaczenie (*Dzwonek*), a aktywność wpływa na decyzje i współtworzy lokalną wspólnotę. Są inwestycją w przyszłość polskiego samorządu i całego społeczeństwa obywatelskiego.

Dziękuję wszystkim obecnym i byłym radnym młodzieżowym za ich odwagę, zaangażowanie i pracę na rzecz swoich małych ojczyzn. To dzięki wam budujemy nowoczesną, silną i odpowiedzialną Polskę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Lidia Czechak.
Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mija 25 lat od uchwalenia pierwszych przepisów ustawowych regulujących funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce. To ważny moment, aby podkreślić znaczenie aktywności obywatelskiej młodych ludzi oraz rolę, jaką młodzieżowe rady odgrywają w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego i wzmacnianiu samorządności lokalnej. Nowelizacja ustawy o samorządzie gminnym z 2001 r. stworzyła formalne podstawy do działania młodzieżowych rad gmin jako organów konsultacyjnych i opiniotwórczych. Był to istotny krok w kierunku zwiększenia udziału młodzieży w życiu publicznym i lokalnym procesie decyzyjnym. Od tego czasu młodzieżowe rady stały się przestrzenią zdobywania doświadczenia społecznego, nauki odpowiedzialności obywatelskiej oraz dialogu między młodym pokoleniem a władzami samorządowymi. Dzięki ich działalności tysiące młodych ludzi w całej Polsce mogły angażować się w inicjatywy społeczne, edukacyjne i kulturalne, współtworząc lokalne wspólnoty.

Wyrażam uznanie dla wszystkich osób zaangażowanych w tworzenie i rozwój młodzieżowych rad samorządowych: samorządowców, opiekunów, organizacji społecznych (*Dzwonek*), ale przede wszystkim młodych ludzi, którzy swoją aktywnością pokazują, że odpowiedzialność za wspólnotę lokalną można budować od najmłodszych lat. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Jarosław Sachajko, tym razem z prawej.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Młodzieżowe rady samorządowe są potrzebne, bo uczą młodych ludzi odpowiedzialności za wspólnotę, za szkołę, za gminę, za powiat, za województwo. To może być prawdziwa szkoła demokracji, ale tylko wtedy, gdy młodzież nie jest traktowana jako dekoracja, lecz jako partner, którego głos się liczy. Dlatego popieram deklarację posła Gomoły o wzmocnieniu młodzieżowych rad samorządowych 2.0. Odwagi, panie pośle. Czekamy. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Poseł Marcin Skonieczka powraca.
Bardzo proszę.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak mówiłem wcześniej, w Polsce funkcjonuje ok. 430 młodzieżowych rad. Chciałem serdecznie podziękować wszystkim młodzieżowym radnym rad gmin, miast, powiatów, sołectw, osiedli, dzielnic, a także radnym młodzieżowych sejmików województw. Dziękuję wam za wasze zaangażowanie, za pracę na rzecz dobra wspólnego. Dziękuję także wszystkim opiekunom, władzom samorządowym, organizacjom pozarządowym, w tym polskiej radzie organizacji – przepraszam, pomyliłem nazwę, PROM, chodzi mi o PROM – i Fundacji Civis Polonus za wspieranie młodzieżowych radnych w ich rozwoju. Zachęcam wszystkich młodych ludzi do zaangażowania się w działalność młodzieżowych rad i do inicjowania ich powstania tam, gdzie jeszcze ich nie ma, bo taka działalność to może być wspaniała przygoda i cenne doświadczenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani posłanka Iwona Kozłowska.
Bardzo proszę.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza uchwała to przypomnienie, że młodzi ludzie mają pełne prawo do współdecydowania o sprawach, które dotyczą ich życia, teraźniejszości i przyszłości. Dokładnie 25 lat temu uchwalono pierwszą ustawę regulującą działalność młodzieżowych rad samorządowych w Polsce. To był ogromny krok w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego i edukacji młodych ludzi, aby zdawali sobie sprawę z odpowiedzialności za lokalną wspólnotę. Młodzieżowe rady od lat udowadniają, że młodzi nie chcą być tylko biernymi obserwatorami. To oni najlepiej rozumieją wyzwania współczesności: od zdrowia psychicznego, przez klimat i bezpieczeństwo cyfrowe. Dlatego naszą rolą, państwa i samorządów, jest zachęcanie młodego pokolenia do zaangażowania się w tworzenie nowoczesnych, bezpiecznych wspólnot lokalnych i dalej, w dorosłości, do pełnienia ważnych ról społecznych w naszym kraju. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Maria Koc.
Bardzo proszę. *(Oklaski)*

Poseł Maria Koc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 25 lat temu młodzieżowe rady samorządowe stały się ważnym elementem polskiej samorządności. Od tego czasu tysiące młodych ludzi angażowało się w życie swoich miast, gmin i powiatów, ucząc się odpowiedzialności, współpracy, działania na rzecz wspólnot lokalnych. Młodzieżowe rady to nie tylko miejsce rozmowy o sprawach młodych ludzi, ale przede wszystkim szkoła demokracji i aktywności obywatelskiej. Dzięki nim młodzież może realnie wpływać na otaczającą ich rzeczywistość, zgłaszać własne inicjatywy, współtworzyć lokalne społeczności. Dzisiejszy jubileusz jest doskonałą okazją do podziękowania wszystkim młodym radnym, opiekunom, samorządowcom, którzy przez lata wspierali rozwój idei młodzieżowej samorządności. To dzięki ich zaangażowaniu głos młodego pokolenia jest coraz lepiej słyszany i doceniany. 25 lat młodzieżowych rad samorządowych pokazuje, że aktywność młodzieży ma ogromne znaczenie dla przyszłości naszych wspólnot i całego społeczeństwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Poseł Sławomir Skwarek.
Bardzo proszę.
(Poseł Sławomir Skwarek: Będzie, panie marszałku, też historycznie. Też wójt gminy.)
Pięknie.
Tutaj już wojewodowie i wójtowie...

Poseł Sławomir Skwarek:

Trzy kadencje.

Już w 2013 r. wsparłem jako wójt gminy Adamów powołanie młodzieżowej rady gminy i zaczęliśmy zabiegi o finansowe jej wsparcie. Tak naprawdę realnym jedynym programem wsparcia dla młodzieżowych rad gmin jest stworzony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, premiera Mateusza Morawieckiego, Rządowy Program Fundusz Młodzieżowy na lata 2022–2033, z budżetem 230 mln. Program został przygotowany przez Komitet do Spraw Pożytku Publicznego. Zarządzaniem zajmuje się Narodowy Instytut Wolności. Nie zniszczyliście go na szczęście. Mam pytanie: Jaki program wsparcia dla młodzieżowych rad gmin stworzył rząd Tuska? I odpowiem. Nic nie zrobił, nic nie stworzył. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Był wójt, to teraz wojewoda.
Pani posłanka Ewa Leniart.
Bardzo proszę.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Potwarzamy, że młodzież to nasza przyszłość. Tylko że w ten sposób przesuwamy odpowiedzialność i sprawczość młodych na jakieś bliżej nieokreślone jutro. Młodzieżowe rady miast, gmin, powiatów powstawały po to, aby to zdanie zmienić. Młodzież to nie tylko przyszłość. Młodzież to przede wszystkim teraźniejszość. Młodzieżowe rady wnoszą do samorządu coś bezcennego – perspektywę użytkownika końcowego. To młodzi wiedzą najlepiej, które miejsca w mieście są niefunkcjonalne lub niebezpieczne po zmroku, jakich wydarzeń kulturalnych brakuje, by oderwać rówieśników od smartfonów, jak realnie usprawnić dojazdy do szkół transportem publicznym. Głos młodzieżowych rad pozwala urzędnikom przestać zgadywać, czego młodzież potrzebuje, i zacząć ich słuchać. Nie da się nauczyć społeczeństwa obywatelskiego z podręczników. Demokracji trzeba dotykać. Młodzieżowe rady uczą sztuki dialogu, kompromisu, odpowiedzialności i sprawczości. Młody człowiek, który raz poczuje skutek swoich działań *(Dzwonek)*, już nigdy nie będzie biernym obywatelem. Wspierajmy młodzieżowe rady, bo inwestycja w ich głos to najprostsza droga do mądrego i zaangażowanego społeczeństwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Adam Gomoła.
Bardzo proszę.

Poseł Adam Gomoła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę podziękować za te wszystkie głosy wsparcia dotyczące tej inicjatywy – i z lewej, i z prawej strony. Odpowiem w tej części na pytania. Po pierwsze, pytanie posła Tumanowicza: Dlaczego akurat 25-lecie ustawy? Otóż jesteśmy w Sejmie, zajmujemy się ustawami, a jak ważna była ta ustawa, pokazują nowelizacja tej ustawy z zeszłego roku i historie młodzieżowych rad dzielnic, młodzieżowych rad sołectw, które musiały funkcjonować w próżni prawnej, trochę poza prawem, bez ustawy. Aprobata pana posła Sachajki przyjmuję z dużym zadowoleniem. Jeżeli zachęca pan, żeby było szybko, to powiem panu tak: będzie to zrobione jeszcze w tym roku. Odniosę się do uwagi pana posła à propos Funduszu Młodzieżowego. Niech pan sobie przeczyta raport NIK-u na ten temat. Skala nieprawidłowości, które tam zachodziły, które trzeba było sprzątać po państwu, sprawiła, że w środowisku nazywa się ten fundusz nie młodzieżowym, ale kradzieżowym.

(Poseł Sławomir Skwarek: Ale dalej jest, czy go nie ma?)

Pytał pan o program, który udało się zrobić. „Moc małych społeczności” (*Dzwonek*) lada moment będzie uznany przez rząd za program wieloletni. To jest dzisiaj chyba jeden z filarów aktywizacji młodzieżowej w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Świetny program.

Pani poseł Bogumiła Olbryś.

Bardzo proszę.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Serdecznie pozdrawiam młodzieżowe rady, pozdrawiam młodzież, pozdrawiam was na tej pięknej galerii bardzo serdecznie. Hej, trzymajcie się. To o was dzisiaj mowa, drodzy. (*Oklaski*) Pozdrawiam serdecznie z województwa podlaskiego takie miasta jak Łomża, Białystok, Zambrów i Siemiatycze.

Młodzieżowe rady samorządowe w Polsce są organami konsultacyjnymi i doradczymi. Tworzone są w celu zwiększania udziału młodzieży w życiu publicznym, społecznym. Do zadań młodzieżowych rad należy opiniowanie projektów dotyczących młodych ludzi, zgłaszanie inicjatyw społecznych, organizowanie wydarzeń edukacyjnych. Zgadza się, młodzież? Oczywiście chodzi też o inicjatywy kulturalne oraz promowanie idei samorządności.

Z okazji 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce życzę wam, droga młodzieży, wielu kreatywnych i innowacyjnych pomysłów na zmienianie oraz ulepszanie samorządowej i lokalnej rzeczywistości, a opiekunom, nauczycielom – satysfakcji (*Dzwonek*) i dumy ze swoich wychowanków. Trzymajcie się, pozdrawiamy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Mój Boże, co za żywioł, pani poseł. Naprawdę to tylko w Łomży z taką energią, z taką siłą...

(Poseł Bogumiła Olbryś: Oczywiście, zdolny, uczony to z Łomży...)

Tak, tak, my mamy swoje historie i swoje relacje między Białymstokiem a Łomżą, więc nie będziemy tego teraz drażnić.

Bardzo proszę, pani poseł Wioletta Kulpa.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostatnia ćwierć wieku to ważny okres aktywności społecznej i obywatelskiej młodego pokolenia. To właśnie w młodzieżowych radach wielu młodych ludzi po raz pierwszy uczy się odpowiedzialności za wspólnotę, dialogu, współpracy i realnego wpływu na sprawy lokalne. W dzisiejszym świecie pełnym szybkich zmian, nowych technologii i wyzwań społecznych głos młodych ludzi jest szczególnie ważny. Młodzieżowe rady pokazują, że młode pokolenie chce angażować się w życie publiczne, współdecydować o przyszłości swoich młodych ojczyzn i brać odpowiedzialność za Polskę.

Dziękuję wszystkim osobom, które przez te 25 lat współtworzyły młodzieżowe rady, ich opiekunom, samorządowcom i przede wszystkim młodzieży za energię, pomysły i społeczne zaangażowanie. To ważny fundament nowoczesnego i odpowiedzialnego społeczeństwa obywatelskiego. Oczywiście pozdrawiam was bardzo serdecznie. Miło was widzieć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo serdecznie dziękujemy.

Zaraz się dowiemy, kogo pozdrawiamy. Chyba nie jest to tylko jedna grupa. Pan poseł Patryk Gabriel zaprosił do Sejmu młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Starogardzie Gdańskim. To wy? Pomachajcie jeszcze raz. Wiem, że teraz wszyscy wam machają. Jesteście sławni, jesteście gwiazdami, więc wszyscy chcą mieć z wami kontakt. Cała grupa jest ze Starogardu Gdańskiego. Serdecznie was witamy i pozdrawiamy. (*Oklaski*)

A teraz przed wami posłanka Anna Kwiecień z Radomia. Wy jesteście z północy, a ona jest przedstawicielką naszego południa.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Kwiecień:

Pozdrawiamy was wszyscy serdecznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chcemy, by młodzieżowe rady były czymś więcej niż symbolem, to musimy dać im realny wpływ na decyzje lokalnych wspólnot. Młodzi ludzie nie chcą być jedynie słucha-

Posel Anna Kwiecień

ni. Chcą współdecydować, dlatego konieczne jest wzmocnienie roli konsultacyjnej młodzieżowych rad w sprawach edukacji, transportu, kultury czy sportu. Potrzebują także stabilnego wsparcia organizacyjnego i finansowego. W wielu miejscach rady działają dzięki pasji pojedynczych osób, bez odpowiednich środków i zaplecza. Państwo oraz samorządy powinny stworzyć system grantów, szkoleń i programów rozwoju kompetencji obywatelskich dla młodych radnych. Przyszłość młodzieżowych rad to również większa otwartość i dostępność. Muszą być przestrzenią dla wszystkich młodych ludzi, niezależnie od miejsca zamieszkania, statusu społecznego czy poglądów. Szczególnie ważne jest włączenie młodzieży z mniejszych miejscowości, która często ma mniejsze możliwości uczestnictwa w życiu publicznym. (*Dzwonek*) Wreszcie musimy traktować młodych ludzi po partnersku, nie jako przyszłych obywateli, ale obywateli tu i teraz. Demokracji nie uczymy teorią. Demokracji uczymy przez odpowiedzialność, dialog i współpracę. Bardzo dziękuję za 25 lat działalności młodzieżowych rad samorządowych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękujemy.

Mamy zidentyfikowaną drugą grupę obecną na galerii. Też serdecznie ją pozdrawiamy. To studenci drugiego roku politologii i dziennikarstwa z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Serdecznie was witamy. (*Oklaski*) Będziecie jako politolodzy analizować nas, kroić na kawałki i wydawać surowe wyroki. Mamy nadzieję, że nie będą zbyt wysokie mimo to. I chyba pani była poseł i premier Jadwiga Emilewicz jest z nimi, prawda? Witamy cię bardzo serdecznie również w Sejmie, tym razem w tej roli. To były pozdrowienia dla Poznania.

A teraz z Lublina pani posłanka Anna Baluch. Bardzo proszę.

Posel Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo...

(*Posel Sławomir Skwarek*: Ania, popraw pana marszałka – Kraśnik.)

Kraśnik, dokładnie tak, województwo lubelskie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Kraśnik. Sorry.

Posel Anna Baluch:

Rozpatrujemy dzisiaj uchwałę, która upamiętnia 25. rocznicę uchwalenia pierwszej ustawy regulującej

funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce. To bardzo ważny moment, by podkreślić, że demokracja nie jest dana raz na zawsze, że wymaga zaangażowania kolejnych pokoleń obywateli, że te młodzieżowe rady od 25 lat uczą młodych ludzi odpowiedzialności za wspólnotę dialogu i współpracy ponad podziałami. Dziś znaczenie młodzieżowych rad jest szczególne, ponieważ żyjemy w czasach rosnącej polaryzacji społecznej, kryzysu zaufania do instytucji publicznych oraz spadającej aktywności obywatelskiej młodych ludzi. Dlatego państwo polskie potrzebuje miejsc, w których młode pokolenie może realnie uczestniczyć w życiu publicznym i mieć wpływ na otaczającą rzeczywistość.

Dzisiejsza uchwała (*Dzwonek*) jest również wyrazem uznania dla wszystkich młodzieżowych rad, opiekunów i samorządów, którzy przez lata budowali kulturę uczestnictwa obywatelskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo. Przepraszam za Kraśnik.

Czy popełnię błąd, mówiąc, że pani poseł Małgorzata Golińska jest ze Szczecinka?

(*Posel Małgorzata Golińska*: Dobrze.

Dobrze.

Zapraszam.

Posel Małgorzata Golińska:

To już zaskoczenie.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Demokracja zaczyna się nie wtedy, kiedy ktoś pierwszy raz głosuje, ale wtedy, kiedy ktoś pierwszy raz usłyszy: twój głos naprawdę się liczy, twój głos naprawdę ma znaczenie. 25 lat temu Polska postanowiła powiedzieć to młodym ludziom na serio. Nie symbolicznie, ale ustawowo. Dzięki temu dziś setki rad są miejscami, w których znajdują się młodzi, którzy nie tylko mają odwagę, by powiedzieć: to także moje miasto, moja ojczyzna, ale też uczą się, że dokonywane wybory niosą ze sobą konsekwencje, a decyzje wiążą się z odpowiedzialnością.

Na koniec jednak pytanie, które warto uczciwie zadać przy tej dyskusji: W jak wielu przypadkach młodzieżowe rady są realnym partnerem dla władz lokalnych, a w ilu tylko funkcją symboliczną czy wręcz jedynie narzędziem budowania ich wizerunku? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Maria Kurowska.

(*Posel Sławomir Skwarek*: Jasło.)

To wiem. Każdy wie, ale pani poseł Kurowska jest odmiejskowiona, że tak powiem. Jest zewsząd.

Posel Maria Kurowska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o młodzieżowych radach samorządowych znakomicie zafunkcjonowała w województwie podkarpackim. Jest tak w Jaśle, o którym pan marszałek wspominał, ale jest też podkarpacki sejmik młodzieżowy w Rzeszowie.

Natomiast na galerii, drodzy państwo, jest z nami radny Rady Młodzieżowej z Jasła Tomasz Wnęk, świeżo upieczony maturzysta. Chciałabym go serdecznie powitać. Tomku, pokaż się. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tu jest.

Posel Maria Kurowska:

Jest, tak.

Szanowni Państwo! Tomka poznałam, kiedy robiłam konkurs wiedzy o Sejmie, o parlamencie, i wtedy Tomasz wygrał ten konkurs, a następnie Tomek, już zainteresowany tą tematyką, podjął swoją karierę. Dlaczego dzisiaj jest z nami Tomek? Otóż, drodzy państwo, dlatego, że jutro wyjeżdża, bo jest *(Dzwonek)* jedynym Polakiem w gronie 70 globalnych ekspertów na World Expression Forum 2026. W ubiegłym roku był na forum wolności i dzielił scenę z noblistką Marią Ressa w Norwegii. Tomasz 30 maja na wyspie Utøya poprowadzi warsztaty dla 70 młodych liderów. Później, 3 czerwca, jedzie do Lillehammer na Światowe Forum Wolności Słowa. Szanowni państwo, jest to zderzenie pokoleń i dyskusja o tym, jak przełożyć rozwiązania na twardą dyplomację i skuteczną politykę. Oczywiście wszyscy życzymy Tomkowi powodzenia. Myślę, że bardzo cieszymy się z twoich sukcesów i życzymy ci dalszych. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Krzysztof Mulawa: Brawo, brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To się najeździ młody człowiek. To się najeździ, pani poseł. Ale dobrze, w dobrej sprawie jeździ.

A teraz podejdzie pan poseł Janusz Kowalski i rozbłyśnie znowu.

Posel Janusz Kowalski:

Przed wszystkim, panie marszałku, mam nadzieję, że przywrócę panu polską busolę, bo w przeciwieństwie do pana ja byłem w Zimbabwie...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ja też byłem. Halo.

Posel Janusz Kowalski:

...i zapewniam pana, że nie ma tam ani jednego polskiego studenta. Powinna być zasada symetrii.

(Posel Łukasz Ściebiorowski: Proszę wyjechać. Może pan jechać, panie pośle.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Symetria, panie pośle, jest pięknem idiotów. Bardzo proszę. *(Gwar na sali)*

Posel Janusz Kowalski:

Sprowadzanie 1600 studentów do Lublina tylko i wyłącznie przez dwie cwaniaczkowate prywatne uczelnie, które na tym zarabiają, jest oczywistą bezsensownością. Polska nie ma żadnego interesu, żeby sprowadzać 1600 studentów z Zimbabwe do Lublina.

I oczywiście trzeba sobie zadać również pytanie o kwestię bezpieczeństwa, bo jeżeli poczytamy sobie, co o Zimbabwe pisze Ministerstwo Spraw Zagranicznych, przed czym Polaków ostrzega... 1/4 mieszkańców Zimbabwe jest zakażona wirusem HIV. Jest malaria i jest cholera. To są ważne pytania z punktu widzenia również bezpieczeństwa epidemiologicznego w kontekście Lublina.

(Głos z sali: Sam się zdiagnozuj.)

A pan, panie marszałku, będzie bronił tezy, że Polska ma interesy, żeby sprowadzać 1600 studentów do dwóch prywatnych uczelni, które na tym *(Dzwonek)* robią kasę. Nie ma na to zgody. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ja panu coś powiem, panie pośle. Malaria nie jest chorobą zakaźną. Nie można się nią zarazić. Trzeba zostać ukąszonym przez komara, który występuje w Afryce, żeby mieć malarię. Więc proszę się nie obawiać, że Zimbabwejszyk zawlecze malarię do Lublina, gdyż jest to biologicznie niemożliwe, mimo że pan by chciał. No trudno.

(Posel Krzysztof Mulawa: A HIV?)

A HIV, proszę pana, jak pan dobrze wie, również AIDS, jest dzisiaj chorobą nie śmiertelną, jest chorobą przewlekłą. I jeżeli Polacy nie będą podejmowali ryzykownych zachowań seksualnych, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że z powodu obecności tysiąca Zimbabwejszyków nawet w Polsce ryzyko zakażeń nie wzrośnie.

(Posel Krzysztof Mulawa: Profilaktyka...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Profilaktyka przede wszystkim, do której serdecznie pana posła Kowalskiego zachęcam w tym zakresie. Będzie wtedy bezpieczny i będzie mógł spokojnie kontynuować swoje wystąpienia. *(Oklaski)*

A teraz pan poseł Marek Matuszewski ze Zgierza.

Bardzo proszę.

(Poseł Witold Tumanowicz: Panie marszałku, zażalenia najczęściej są przez igły.)

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Młodzieżowe rady samorządowe są tak ważne, bo jest tam możliwość aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym. Radni młodzieżowych rad przede wszystkim reprezentują interesy swojego pokolenia, a także mają wpływ na decyzje dotyczące lokalnej społeczności. Myślę, że w tych radach obradują przyszli posłowie i senatorowie. Młodzi ludzie chcieliby się rozwijać. Liczą na pomoc obecnie rządzących. Czy się doczekają? W jaki sposób obecna koalicja, poza ładnymi słowami, wsparła młodzieżowe rady samorządowe?

Chciałbym złożyć gratulacje dla wszystkich rad i radnych obecnych i byłych za zaangażowanie i świeże spojrzenie na lokalne sprawy. Młodzież trzeba wspierać. *(Dzwonek)* Młodzież to przyszłość polskiego narodu. I dlatego tak ważne są młodzieżowe rady samorządowe. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Na tym lista posłów zapisanych do głosu została szczęśliwie wyczerpana.

Zamykam dyskusję*).

Bo pana posła Krzemińskiego nie widzę.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy deportacji ludności polskiej do Kazachstanu (druki nr 2470 i 2570).

Proszę panią posłankę Barbarę Okulę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim

projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy deportacji ludności polskiej do Kazachstanu, zawarte w druku sejmowym nr 2570.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował ten projekt do komisji w celu przeprowadzenia pierwszego czytania. Komisja rozpatrzyła projekt uchwały na posiedzeniu w dniu 14 maja 2026 r. Po przeprowadzonej dyskusji komisja wnosi o podjęcie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej załączonego projektu uchwały.

Chciałabym w tym miejscu odczytać ten projekt.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia rozpoczęcia deportacji ludności polskiej do Kazachstanu w 90. rocznicę

Dziewięćdziesiąt lat temu władze sowieckie rozpoczęły pierwszą masową deportację ludności polskiej. Ta zbrodnicza operacja uderzyła w Polaków żyjących na terenach ówczesnej sowieckiej Ukrainy położonych przy granicy z Polską. Wywieziono co najmniej 70 tys. mieszkańców tych ziem, w przytłaczającej większości Polaków, i zmuszono ich do zasiedlenia surowego kazachskiego stepu.

W latach trzydziestych XX wieku w Związku Sowieckim żyło ponad milion Polaków. Wielu z nich od pokoleń zamieszkiwało tereny dawnej Rzeczypospolitej, które po zawarciu pokoju ryskiego z 1921 roku znalazły się poza jej granicami. Po trwającym kilka lat okresie względnego bezpieczeństwa władze sowieckie rozpoczęły represje wobec tej ludności, obejmujące również przymusowe deportacje. W 1936 roku ludność polska, mieszkająca w zwartych koloniach na obszarach przy granicy z Polską została oficjalnie uznana za zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa sowieckiego. Zapadła decyzja o jej przesiedleniu do borykającego się z niedoborem ludności Kazachstanu.

W dwóch etapach – w okresach: maj–czerwiec oraz wrzesień–październik 1936 roku – wywieziono kilkanaście tysięcy rodzin, w sumie co najmniej 70 tys. osób. Ulokowano je w północnym Kazachstanie, nie bacząc na to, że panujące tam warunki klimatyczne były skrajnie trudne dla ludności europejskiej.

W celu rozmieszczenia deportowanych wyodrębniono na stepie 43 punkty, tzw. toczki, z których każdy został oznaczony wbitym w ziemię słupkiem z numerem. Na miejscu zapewniono jedynie podstawowe źródła wody, np. studnie. Wszelkie ziemianki i inne schronienia deportowani musieli budować samodzielnie. Niektórzy pierwszą zimę przetrwali w wojskowych namiotach. Wielu nie przeżyło podróży, wielu – pierwszych miesięcy w nowym miejscu, a tysiące innych zostały zamordowane przez Sowietów w latach 1937–1938 podczas tzw. operacji polskiej NKWD.

Polacy deportowani do Kazachstanu w 1936 roku nie zostali objęci amnestią z 1941 roku ani repatriacjami w latach 1945–1949 i 1955–1959. Realne starania o osiedlenie się w Polsce mogli podejmować dopiero po rozpadzie Związku Sowieckiego w 1991 roku. Wielu potomków osób deportowanych powróciło do Rzeczypospolitej, jednak znaczna ich część nadal mieszka w Kazachstanie.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Barbara Okuła

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa najwyższy hołd wszystkim Rodakom, którzy ucierpieli w wyniku przeprowadzonej przez Sowietów deportacji z 1936 roku, w szczególności tym, którzy w jej następstwie stracili życie”.

To były oficjalne słowa uchwały. Słowa pełne historycznych faktów, dat, konkretnych ram geograficznych i politycznych. Ale kiedy schodzimy z poziomu polityki historycznej, kiedy zdejmujemy z tych wydarzeń urzędowy ton, stajemy twarzą w twarz z żywym człowiekiem. Za każdą cyfrą zapisaną w dokumentach, za tą porażającą liczbą co najmniej 70 tys. wywiezionych rodaków, kryje się pojedynczy rozdarty na strzępy świat. Kryją się dramaty, których my, żyjący w wolnej Polsce, nie jesteśmy w stanie do końca pojąć. Ale naszym obowiązkiem jest o nich opowiedzieć.

90 lat temu, w 1936 r., totalitarna machina sowiecka podjęła bezwzględna decyzję o zniszczeniu polskiej społeczności. Ci ludzie nie zrobili nic złego, ich jedyną winą było to, że urodzili się Polakami i za żadną cenę nie chcieli tej polskości oddać. Mieszkali na ziemiach swoich ojców, na terenach dawnej Rzeczypospolitej, a potem był nieludzki transport i tygodnie spędzone w potwornym ścisku, w ciemnych, ryglowanych od zewnątrz wagonach bydłowych, bez podstawowych warunków do życia, bez wody, w pełnym słońcu lub przejmującym chłdzie. Wielu z naszych rodaków, zwłaszcza najmłodszy i najstarsi, nie przeżyło samej drogi. Ich ciała wyrzucano z wagonów wprost na tory. A na końcu tej drogi przez mękę nie czekała żadna pomoc. Czekał bezkresny, pusty, zimny kazachski step. Tam nie było domów, nie było schronień, nie było niczego poza studnią z wodą. Ofiary tej wywózki usłyszały od konwojentów jedno zdanie: Tutaj teraz będziecie żyć. Część z nich pierwszą morderczą kazachską zimę przetrwała w lichych wojskowych namiotach. Tysiące ludzi zmarło z wycieńczenia, głodu i chorób w ciągu pierwszych miesięcy.

Polacy deportowani do Kazachstanu w 1936 r. zostali porzuceni przez światową historię. Nie objęła ich tzw. amnestia z 1941 r. Zostali bezdusznie wykluczeni z wielkich powojennych fal repatriacji w latach 40. i 50. Przez dekady komunistycznego kłamstwa świat miał o nich milczeć. Mieli zniknąć z ludzkiej pamięci. Dopiero rok 1991, chwila upadku Związku Sowieckiego, otworzył przed nimi i ich dziećmi realną możliwość powrotu. Choć wielu z nich wróciło, do dzisiaj na kazachskim stepie żyją tysiące ich potomków, sercem wciąż związanych z Polską, będących żywym, bolesnym pomnikiem tamtych strasznych dni.

Jako posłowie na Sejm Rzeczypospolitej reprezentujemy cały naród. Naszym moralnym obowiązkiem jest budowanie instytucjonalnej pamięci, która przetrwa próbę czasu. Jako posłanka z ziemi podlaskiej jestem dumna i wdzięczna, że to właśnie w moim rodzinnym Białymstoku, mieście, które samo nosi

tak głębokie rany po wywózkach, bije dziś serce ogólnopolskiej oraz międzynarodowej pamięci o tych wydarzeniach. To tam znajduje się i działa Muzeum Pamięci Sybiru – miejsce niezwykle, nowoczesne, a zarazem przepełnione głębokim szacunkiem i sakralną niemal powagą. Muzeum Pamięci Sybiru opowiada historię zsyłek i deportacji. To miejsce to wielkie centrum edukacji dla młodego pokolenia, które uczy, jak krucha jest wolność i do jakich potworności prowadzi totalitarny obłęd oraz nienawiść do drugiego człowieka.

W związku z nadchodzącymi okrągłymi obchodami rocznicowymi 10 czerwca otwarta będzie w Sejmie wyjątkowa wystawa upamiętniająca tamte tragiczne wydarzenia, deportację do Kazachstanu. Ekspozycja ta powstaje dzięki inicjatywie prof. Wojciecha Śleszyńskiego – wybitnego naukowca, historyka o ogromnym dorobku w dziedzinie historii Kresów Wschodnich oraz sowieckich represji narodowościowych, a zarazem dyrektora Muzeum Pamięci Sybiru. W tym miejscu chciałabym mu podziękować za zaangażowanie w przygotowanie tej uchwały oraz za ogromny wkład w zachowanie prawdy historycznej i pamięci o losach naszych rodaków.

Oprócz tej uchwały planowane są obchody, wydarzenia edukacyjne i naukowe w Polsce i w Kazachstanie oraz wystawy i spotkania ze świadkami historii i ich potomkami. Upamiętnianie tych wydarzeń tworzy przestrzeń do budowania porozumienia opartego na pamięci, szacunku i zrozumieniu przeszłości. Przyjmijmy więc tę uchwałę jednogłośnie i pokażmy potomkom deportowanych, zarówno tym, którzy z wielkim trudem wrócili do Polski, jak i tym, którzy z różnych przyczyn wciąż mieszkają na kazachskiej ziemi, że Rzeczpospolita o nich nie zapomniała, że ich cierpienie, ich niezłomność, ich łzy i walka o zachowanie polskiego języka i wiary na nieludzkiej ziemi są integralną częścią naszej narodowej tożsamości i pamięci.

W imieniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu apeluję do całego Wysokiego Sejmu o jednogłośnie podjęcie niniejszej uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Sławomir Skwarek, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarne Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy deportacji ludności polskiej do Kazachstanu.

Mija dokładnie 90 lat od tamtych mrocznych dni 1936 r. Wówczas to na mocy zbrodniczych dekretów sowieckiego reżimu rozpoczęła się masowa akcja wysiedleńcza. Objęła ona naszych rodaków zamieszkujących tzw. Kresy Wschodnie, dawną Marchlewszczyznę i Dzierżyńszczyznę. Kilkadziesiąt tysięcy Polaków zostało brutalnie odartych z godności i pozbawionych dobytku. Zostali wrzuceni do bydłych wagonów i wywiezieni na nieludzką ziemię, na stepy Kazachstanu. Jedyną ich winą była wierność Bogu, ojczystym tradycjom oraz polskiemu językowi. Sowiecki aparat terroru chciał ich złamać, wynarodowić i skazać na fizyczną złąkę. Przetrwali, nie dali sobie wydrzeć polskości. Przetrwali dzięki sile ducha, głębokiej wierze, wzajemnej solidarności, ale też wsparciu miejscowej ludności.

Dzisiejsza uchwała to nasz głęboki pokłon przed ich ofiarą. To wyraz narodowej pamięci, która jest fundamentem naszej tożsamości. Pamięć o ofiarach sowieckiego systemu to nie tylko obowiązek historyczny, to też przestroga na przyszłość. Widzimy przecież, że imperialne demony na Wschodzie, w Rosji, wciąż są żywe.

Historię polskiej obecności na nieludzkiej ziemi od XVIII do XX w. dokumentuje, bada, udostępnia zwiedzającym i popularyzuje Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku – placówka symbolicznie otwarta 17 września 2021 r. Budowa, adaptacja siedziby realizowane były ze środków miasta Białymstoku i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To dobry przykład współpracy i realizacji zadania, warty naśladowania, choćby przy budowie Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej w Chełmie.

Jako Prawo i Sprawiedliwość niezmiennie przypominamy jednak o tym, że sama pamięć nie wystarczy. Naszym moralnym zobowiązaniem jako państwa jest realna pomoc, wsparcie potomków deportowanych, zesłanych. Musimy jeszcze skuteczniej realizować i rozwijać proces repatriacji, nie tylko z Kazachstanu. Każdy Polak, który chce wrócić do ojczyzny swoich przodków, musi mieć otwarte drzwi i pełne wsparcie państwa.

Wysoka Izbo! Ofiary tamtych dni, lat dziś wołają nie o zemstę, ale o pamięć i sprawiedliwość, zadośćuczynienie. *(Dzwonek)* Klub Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera przedmiotową uchwałę. Zdecydowanie większość Polaków widzi i chce realizacji w wymiarze realnym hasła: po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy. Mówimy jasno: tak dla repatriacji, nie dla nielegalnej migracji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Truskolaski przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł wnioskodawca i poseł z województwa podlaskiego, z regionu, w którym szczególne miejsce zajmuje pamięć o Sybirze, zesłaniach i losach polskich rodzin dotkniętych represjami sowieckimi, pragnę zabrać głos w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy deportacji ludności polskiej do Kazachstanu. W 2026 r. mija 90 lat od przymusowego przesiedlenia nie mniej niż 70 tys. Polaków z sowieckiej Ukrainy na stepy Kazachskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Była to pierwsza sowiecka operacja deportacyjna, która dotknęła ludności polskiej. Jej skutkiem były tysiące ofiar śmiertelnych, cierpienie całych rodzin oraz przerywanie więzi dziesiątek tysięcy Polaków z ojczyzną. Przez kilkadziesiąt lat deportowani jako obywatele sowieccy nie mogli repatriować się do Polski. Dopiero po upadku komunizmu ich potomkowie zaczęli sukcesywnie wracać do naszego kraju. Jednak powrót ten nie jest wyłącznie sprawą formalną. Jednym z jego najważniejszych warunków jest przyjęcie repatriantów przez lokalne społeczności. Dlatego tak istotne jest, aby wiedza o deportacjach z 1936 r. była w Polsce powszechniejsza, głębsza i bardziej obecna w świadomości społecznej. 90. rocznica tych wydarzeń stanowi szczególną okazję, aby Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddał hołd ofiarom oraz upowszechnił wiedzę o dramacie, który na trwałe wpisał się w historię Polski. Uchwała Sejmu w tej sprawie może stać się solidnym filarem tegorocznych obchodów dedykowanych deportowanym, ich rodzinom, repatriantom oraz Polakom, którzy pozostali w Kazachstanie. Szczególne znaczenie ma całoroczny program obchodów przygotowany przez Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku we współpracy z Muzeum II Wojny Światowej. Dla nas, mieszkańców województwa podlaskiego, rola Muzeum Pamięci Sybiru jest wyjątkowo ważna. To nowoczesna instytucja, która bada, dokumentuje i upowszechnia losy zesłańców, chroniąc pamięć o doświadczeniach przez lata pozostających na marginesie powszechnej wiedzy historycznej. Dziękuję wszystkim, którzy popierają tę uchwałę. Proszę Wysoki Sejm o uchwalenie uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Tadeusz Samborski przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przemawiam w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe, któremu sprawy kresowych Polaków i prawda historyczna o ich losie jest szczególnie bliska. Oczywiście jest, że posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego gorąco popierają uchwałę w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy deportacji ludności polskiej do Kazachstanu. Ta nieludzka akcja była pochodną fałszywej tezy, iż zwarte skupiska ludności polskiej na obszarach blisko granicy z Polską stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa Związku Radzieckiego. Tę polską mniejszość narodową, która po traktacie ryskim z 1921 r. znalazła się poza granicą wschodnią Rzeczypospolitej, nazwano narodem ukaranym. W stosunku do naszych rodaków podjęto okrutną akcję eksterminacji. Byli oni mordowani i deportowani w ramach tzw. akcji polskiej NKWD realizowanej w latach 1937–1938. Ale swoje, ponure preludium tej akcji to przymusowe przesiedlenie Polaków rozpoczęte już w 1936 r. Odbywało się ono na podstawie decyzji Rady Komisarzy Ludowych ZSSR z 23 stycznia 1936 r. Oficjalne uzasadnienie tych haniebnych działań zawierało pogląd, iż akcja ta ma na celu zmianę kultury agrarnej w Kazachstanie. W tym kontekście warto odnotować, że Kazachowie jako naród pasterski z przewagą alfabetów przyjęli Polaków z życzliwością, wyrozumiałością, a często wręcz serdecznością. Niestety deportacji dotknęło głównie Polaków z Żytomierszczyzny i obwodu winnickiego. Byli to w większości potomkowie dawnych kolonistów mazurskich, szlachty zagrodowej z Mazowsza i osadników, którzy trafili tam już w XVII w. Podziw i szacunek budzi fakt, że mimo skrajnie niesprzyjających warunków, najpierw w Rosji carskiej, a później w Związku Radzieckim, zachowali oni język, religię, świadomość narodową i atrybuty polskiej kultury ludowej. Fenomenem są współcześni Polacy żyjący na obszarach, z których kiedyś deportowano ich potomków w 1936 r. Oni także ofiarnie obecnie strzegą polskich obyczajów, języka ojczystego i wiary przodków. W tym momencie pragnę wspomnieć ks. bp. Leona Dubrawskiego, od niedawna emerytowanego ordynariusza diecezji kamieniecko-podolskiej. To prawdziwy polski patriota, lojalny obywatel Ukrainy, który zawsze, będąc na cmentarzu, całował grób swoich rodziców, dziękując im w ten sposób za to, że od najmłodszych lat uczyli go języka polskiego. Potomkowie tych, których brutalnie, w nieludzkich warunkach deportowano do Kazachstanu, trwają obecnie w swojej polskości. O pamięć o deportacjach dbają też działacze Związku Sybiraków. Mam tu na uwadze ziemię legnicką, na której mieszka wielu Kresowian. *(Dzwonek)* Pragnę serdecznie podziękować i wyrazić uznanie pod adresem tych działaczy Związku Sybiraków, panu Ryszardowi Filipience, pani Alfredzie Demskiej, którzy dbają o to, żeby pamięć o deportowanych była obecna w naszej przestrzeni publicznej.

Oczywiście Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe z całym przekonaniem poprze procedowaną uchwałę. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Andrzej Tomasz Zapałowski przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze, że Sejm przyjmuje uchwałę ku pamięci ofiar deportacji. Dobrze, że przypominamy młodemu Polakom ofiarę części naszego polskiego narodu. Ta uchwała jest jednak naszym wyrzutem sumienia. Pokazuje, że więcej mówimy, niż robimy. W Kazachstanie jest ponad 30 tys. Polaków. Ok. 10 tys. z nich, od ponad 10 lat zadeklarowanych, czeka na przesiedlenie. Ile osób przesiedlamy rocznie? Ok. 600 osób. Proszę państwa, kuriozum polega na tym, że od 10 lat w Rosji czeka na przesiedlenie do Polski 350 osób. Nie jesteśmy w stanie 350 osób wyciągnąć z Rosji. To jest naprawdę nasz wyrzut sumienia. Szacuje się, że łącznie w Rosji i w Kazachstanie jest ok. 100 tys. osób.

Uchwała jest ważna, ale ważniejsze są czyny. Dla milionów Ukraińców były natychmiast miejsca, i to bez żadnej weryfikacji. Dla nielegalnych migrantów są tysiące miejsc w ośrodkach. Dla Polaków nie ma.

Szanowni Państwo! Najważniejszą uchwałą będą czyny, a nie słowa. My na kazachskiej ziemi nie możemy pozostawić ani jednego Polaka, który chce wrócić do Polski. I to powinno być sednem działań także tego parlamentu. To jest wyrzut dla wszystkich ostatnich rządów.

Na koniec chcę powiedzieć, że 30 lat temu jako poseł tego Sejmu byłem zaangażowany w ustawę o repatriacji i uchwaląłem ją. Minęły 3 dekady. Pytam: Gdzie my jesteśmy z repatriacją? Ilu ludzi, którzy chcieli, nie doczekało? Pytam też: Ilu ludzi, którzy czekają, nie doczeka się przy tym tempie, w którym my robimy repatriację? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Barbara Okuła przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Posel Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum pragnę wyrazić pełne poparcie dla projektu uchwały upamiętniającej 90. rocznicę deportacji ludności polskiej do Kazachstanu.

Posel Barbara Okuła

To jedna z tych kart naszej historii, o których przez wiele lat mówiło się zbyt cicho. Dziesiątki tysięcy Polaków zostało wyrwanych ze swoich domów tylko dlatego, że byli Polakami. Odebrano im rodzinne strony, bezpieczeństwo, często również najbliższych i możliwość powrotu do ojczyzny. Deportacje do Kazachstanu były częścią systemowego działania sowieckiego państwa, którego celem było niszczenie polskiej tożsamości. Za każdą liczbą kryją się jednak konkretni ludzie – dzieci, matki, ojcowie, całe rodziny, które musiały walczyć o przetrwanie w nieludzkich warunkach. Naszym obowiązkiem jest dziś nie tylko pamiętać o ich cierpieniu, ale także przekazywać tę historię młodemu pokoleniu. Dlatego tak ważną rolę odgrywa m.in. Muzeum Pamięci Sybiru – miejsce, które w sposób nowoczesny i niezwykle poruszający opowiada historię polskich zesłańców i deportowanych, a mieści się w Białymstoku, i to dokładnie w tym miejscu, z którego wyruszały transporty z zesłańcami.

Chcę podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie tej uchwały oraz działania upamiętniające deportacje, a szczególnie dyrektorowi Muzeum Pamięci Sybiru prof. Wojciechowi Śleszyńskiemu za ogromną pracę na rzecz zachowania prawdy historycznej i pamięci o losach naszych rodaków. Chciałabym również podziękować wnioskodawcy posłowi Krzysztofowi Truskolaskiemu za współpracę przy tworzeniu tej uchwały.

Pamięć nie może być tylko wspomnieniem zamkniętym w podręcznikach historii. Musi być przestrogą i zobowiązaniem – zobowiązaniem do obrony prawdy, godności człowieka i wolności. Naród, który traci pamięć, traci część samego siebie. Dlatego naszym obowiązkiem jest nie tylko wspominać wielkie zwycięstwa, ale także mówić o cierpieniu zwykłych ludzi, o tych, których historia często pomijała.

90. rocznica deportacji Polaków do Kazachstanu jest momentem, w którym państwo polskie powinno powiedzieć jasno: Pamiętamy. Pamiętamy o wagonach jadących na step. Pamiętamy o dzieciach marznących w namiotach. Pamiętamy o rodzinach rozdzielonych przez terror. Pamiętamy o Polakach, którzy nawet na nieludzkiej ziemi potrafili zachować godność, wiarę i miłość do ojczyzny. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum w pełni popiera tę uchwałę i apeluje o jej jednogłośnie przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Ewa Schädler przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Posel Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polska 2050 w spra-

wie projektu uchwały upamiętniającej 90. rocznicę deportacji ludności polskiej do Kazachstanu.

W projekcie uchwały przypomniano, że w 1936 r. władze sowieckie rozpoczęły masowe deportacje Polaków zamieszkujących tereny ówczesnej Ukrainy sowieckiej przy granicy z Polską. Dziesiątki tysięcy osób zostały wywiezione na stepy Kazachstanu i zmuszone do życia w skrajnie trudnych warunkach, często nawet bez dostępu do wody. To była próba odebrania ludziom nie tylko domu i bezpieczeństwa, ale także godności oraz prawa do zachowania własnej tożsamości. Pamięć o takich wydarzeniach pozostaje ważna również dzisiaj, bo pokazuje, do czego dochodzi, gdy państwo zaczyna traktować człowieka wyłącznie jako narzędzie polityki i ideologii. Dlatego pamięć o tych wydarzeniach ma dziś ogromne znaczenie. Nie chodzi o to, by budować kolejne podziały czy wykorzystywać historię do bieżących sporów politycznych, ale o to, by oddać sprawiedliwość ofiarom i zachować prawdę o losach Polaków żyjących na Wschodzie.

Wysoka Izbo! Warto pamiętać również o tym, że wielu potomków deportowanych do dziś mieszka w Kazachstanie, pielęgnując polski język, polską tradycję i pamięć o swoich przodkach. To ważna część naszej narodowej wspólnoty. Historia deportacji do Kazachstanu przypomina nam także, jak wielką wartością są wolność, godność człowieka i prawo narodów do życia bez strachu przed przemocą i represjami państwa.

Dlatego dobrze, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje dziś hołd ofiarom tych deportacji i przypomina o ich cierpieniu oraz niezwyklej sile przetrwania. Pamięć historyczna nie może być wyłącznie zapisem cierpienia. Powinna być także przestrogą, przypomnieniem, że obojętność wobec krzywdy, pogardy i odbierania ludziom prawa do godności zawsze prowadzi do tragedii.

Z tego miejsca chciałabym bardzo serdecznie pozdrowić moją ukochaną Środę Wielkopolską, gdzie znajduje się ośrodek dla repatriantów z Kazachstanu, życząc im wszystkiego, co najlepsze.

Klub Polska 2050 popiera tę uchwałę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Tak jest.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stajemy dziś wobec jednej z tych kart polskiej historii, o których nie wolno mówić chłodno, urzędowo, bez emocji, bo za słowem „deportacja” kryją się ludzie, kryją się Polacy: ojcowie, matki, dzieci, rodziny wyrwane z domów, Polacy, których jedyną winą było to, że byli Polakami.

Posel Jarosław Sachajko

90 lat temu sowiecka władza rozpoczęła pierwszą masową deportację ludności polskiej do Kazachstanu. Nie pytano ich o zgodę, nie dano im wyboru, nie dano im czasu na godne pożegnanie z miejscem, w którym żyli od pokoleń. Zapakowano ich i wywieziono na obcą ziemię, na surowy step, do świata, który miał złamać człowieka fizycznie i duchowo. Co najmniej 70 tys. Polaków osiedlono w miejscach oznaczonych słupkiem wbitym w ziemię. Bez domów, bez studni, bez wody, bez schronienia. Niektórzy pierwszą zimę musieli przetrwać w namiotach. Wielu nie przeżyło podróży, wielu nie przeżyło pierwszych miesięcy, a tysiące kolejnych zostały zamordowane w czasie operacji polskiego NKWD. To była zbrodnia na narodzie. To była próba wyrwania polskości z korzeniami, próba zniszczenia pamięci, wiary, języka, rodziny, tożsamości, próba pokazania, że imperium może wszystko, a człowiek nie znaczy nic.

Ale oni przetrwali. Przetrwała polska modlitwa, przetrwał język, przetrwała pamięć o ojczyźnie, przetrwało przekonanie, że Polska nie jest tylko miejscem na mapie. Polska jest w sercu, w rodzinie, w pacierzu, w grobach przodków i w tęsknocie przekazywanej dzieciom.

Dlatego dzisiaj nie tylko oddajemy hołd ofiarom. My składamy zobowiązanie, że Polska będzie pamiętać, że nie pozwolimy relatywizować sowieckich zbrodni, że nie pozwolimy mówić o deportacjach jak o przesiedleniach, że będziemy upominać się o prawdę historyczną, o naszych rodaków na Wschodzie i o godność tych, którzy przez dziesięciolecia byli skazywani na milczenie.

Cześć i chwała deportowanym Polakom. Wieczna pamięć tym, którzy zginęli, i wieczny obowiązek dla nas, aby Polska nigdy o nich nie zapomniała. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Włodzimierz Skalik przedstawi stanowisko koła Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 90 lat temu tysiące polskich rodzin zostały wyrwane ze swoich domów i wywiezione na kazachski step. Była to pierwsza masowa deportacja Polaków w ZSRR do Kazachstanu, przeprowadzona na podstawie decyzji Rady Komisarzy Ludowych z 28 kwietnia 1939 r. Dotyczyła głównie Polaków z przygranicznych obwodów Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, uznanych za element politycznie niepewny.

Rodziny te wywieziono nie dlatego, że popełniły przestępstwo, nie dlatego, że stanowiły zagrożenie militarne, ale tylko dlatego, że to byli Polacy. To trze-

ba dziś powiedzieć jasno: deportacje do Kazachstanu były elementem planowego terroru komunistycznego państwa sowieckiego wobec narodu polskiego.

Przy okazji tej jakże chwalebnej i ważnej uchwały trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć: państwo polskie zarówno tych deportowanych, którzy dożyli współczesności, jak i ich potomków zawiodło na całej linii. Potomkowie tych deportowanych, całe rodziny oczekujące, domagające się od państwa polskiego przyjęcia, gdy już państwo polskie sprawiało wrażenie, że jest wolne, te rodziny zostały zawiedzione, wprost zdradzone.

3 miesiące temu, 26 lutego minister spraw zagranicznych, wicepremier Radosław Sikorski prezentował tutaj swoje exposé i prezentował zadania dla polskiej służby dyplomatycznej na 2026 r. Minister Sikorski w czasie swojego nieograniczonego czasowo wystąpienia ani jednego słowa nie powiedział na temat zobowiązań polskiej służby dyplomatycznej wobec Polonii, Polaków, w tym również wobec tych zesłanych do Kazachstanu, ani jednym słowem o tym się nie zająknął. Jak więc można inaczej mówić o postawie państwa polskiego wobec tych potomków, jak nie o zdradzie?

Oni sami, relacjonując swoje oczekiwanie, wręcz mówili, że placówki dyplomatyczne na terenie Kazachstanu celowo utrudniały jakikolwiek kontakt, by uniemożliwić realizowanie ich wniosków. Ci ludzie dzisiaj się zestarzelili, już coraz mniej (*Dzwonek*) mają ochotę przybywać do Polski. Dlatego tych, którzy chcą to uczynić, powinniśmy w ramach realizacji tej uchwały jak najszybciej przyjąć do Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Zdradzajcie dalej.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Janusz Kowalski.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Mam wielki apel do pana marszałka, bo pan marszałek dba o pamięć pomordowanych Polaków w jednej z największych zbrodni w czasie II wojny światowej – chodzi oczywiście o zbrodnię wołyńską – za to wielki szacunek. Ale panie marszałku, jest również wielka prośba, aby pamiętać o Polakach na Wschodzie, o Polakach w Kazachstanie. Słusznie niektórzy posłowie wskazują, że dzisiaj MSZ i polskie państwo wyręczają polscy księża, którzy pełnią posługę w Kazachstanie. (*Oklaski*)

Dziękuję bardzo, szanowny panie pośle Fritz, za wskazanie tej rzeczy, bo rzeczywiście polskie państwo zapomniało o Polakach na Wschodzie. Poseł Zapałowski mówił słusznie, że 350 Polaków w Rosji od 10 lat czeka na to, żeby być sprowadzonymi do Polski. To jest wielki wstyd dla polskiego państwa.

Posel Janusz Kowalski

My tę sprawę powinniśmy całkowicie wyjąć spod sporu politycznego. Polska jest państwem, które powinno myśleć o Polakach i dosłownie wszystkich, którzy chcą mieszkać w Polsce, sprowadzić. Mam również wielki apel do szanownego pana marszałka o zorganizowanie takiego być może ponadpolitycznego spotkania i o udrożnienie tych wszystkich procedur, żeby w końcu III RP przypomniła sobie o naszych rodakach, którzy chcieliby tutaj mieszkać.

(*Posel Piotr Kandyba*: Janusz, 8 lat miałeś na to. Co zrobiłeś?)

Wy sprowadzacie dziesiątki tysięcy migrantów... (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę pozwolić...

Posel Janusz Kowalski:

Jestem w stanie – jeżeli macie dobry pomysł, jak sprowadzić Polaków z zagranicy, ze Wschodu – pomóc wam w tym. Jestem za. Dziękuję uprzejmie.

(*Głos z sali*: Nie pomagaj, ty po prostu przestań przeszkadzać.)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do pytań.

Kto z państwa chciałby się dopisać do listy, to bardzo proszę.

Jeżeli nie, zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo polskie ma obowiązek pamiętać o najtrudniejszych i najbardziej dramatycznych wydarzeniach w swojej historii. Jednym z takich wydarzeń były deportacje ludności polskiej do Kazachstanu, będące symbolem cierpienia tysięcy polskich rodzin oraz skutków sowieckich represji. Rocznicą tych wydarzeń jest ważnym momentem nie tylko dla upamiętnienia ofiar, ale także dla przypomnienia kolejnym pokoleniom, jak wielką wartością są wolność, prawa człowieka i suwerenność państwa.

Przyjmując niniejszą uchwałę ponad politycznymi podziałami, wyrazimy szacunek dla deportowanych oraz ich rodzin, a także zadbamy o to, by pamięć o tych wydarzeniach pozostała trwałym elementem naszej polskiej historii. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! „Jeśli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie” – ten ujmujący fragment z III części „Dziadów” Adama Mickiewicza jest swoistym hymnem ku pamięci wszystkich tych, którzy zostali na nieludzkiej ziemi i tych, którzy dzięki wierze w Boga i miłości do ojczyzny mieli łaskę przetrwania.

W lutym tego roku obchodziliśmy 86. rocznicę pierwszej wywózki Polaków na nieludzką ziemię. 130 tys. Polaków. Potem była druga, trzecia, czwarta wywózka. W sierpniu tego roku będziemy obchodzić również 89. rocznicę operacji NKWD, operacji antypolskiej – zagłady Nadberezynców. 111 tys. osób zostało zabitych strzałem w tył głowy, to było ludobójstwo w czasach wielkiego terroru. (*Dzwonek*) Teraz właśnie obchodzimy 90. rocznicę deportacji na stepy Kazachstanu ludności cywilnej i Polaków. Podnieśli oni olbrzymią ofiarę. Tyle śmierci, tyle cierpienia przez sowiecki reżim. Dla pamięci powinniśmy uczcić znacząco tę rocznicę i powiedzieć, że sowiecki reżim dokonał absolutnej zbrodni na polskiej ludności. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciele wszystkich klubów i kół mieli bardzo dobre, patriotyczne wystąpienia. Wydaje mi się, że powinniśmy jednak tę uchwałę albo uzupełnić, albo ewentualnie przy pracach nad najbliższym budżetem znaleźć takie pieniądze, abyśmy wszystkich Polaków, którzy są na Wschodzie i chcieliby wrócić do Polski, mogli sprowadzić. Prosiłbym pana marszałka, aby zobowiązał rząd do tego, aby przygotował taki kosztorys. Ile to będzie kosztowało? Do uchwalenia najbliższego budżetu jest jeszcze trochę czasu, także na to, aby wszystkie kluby i koła zastanowiły się, jak znaleźć te pieniądze, abyśmy mogli powiedzieć, że wszyscy, którzy chcieli wrócić do Polski, mogą to zrobić. Bo oni niczemu nie byli winni. Oni byli Polakami (*Dzwonek*) i powinni tutaj, w Polsce, dalej mieszkać. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są takie karty naszej historii, o których przez lata milczano: historie dzieci, które zamiast bezpiecznego domu zobaczyły step Kazachstanu, historie ludzi, którym próbowano odebrać nie tylko ojczyznę, ale także godność i nadzieję. 90 lat temu sowiecki reżim rozpoczął masową deportację Polaków zamieszkujących tereny ówczesnej sowieckiej Ukrainy. Tysiące niewinnych osób zostały siłą wywiezione do Kazachstanu i pozostawione w nieludzkich warunkach. Ludzi tych uznano za element niepewny tylko dlatego, że byli Polakami. Pielęgnowali swoją kulturę, język i wiarę. A jednak mimo cierpienia i upokorzenia Polacy nie stracili swojej tożsamości. Przez dziesięciolecia przekazywali swoim dzieciom język, tradycję i pamięć o ojczyźnie. Wielu potomków deportowanych wróciło do wolnej Polski dopiero po upadku Związku Radzieckiego. Wielu nadal mieszka w Kazachstanie, pozostając częścią polskiej wspólnoty narodowej.

Dzisiejsza uchwała jest wyrazem pamięci i szacunku wobec wszystkich ofiar deportacji. *(Dzwonek)* Naszym obowiązkiem jest mówić prawdę o tych wydarzeniach i strzec pamięci o rodakach, którzy cierpieli tylko dlatego, że nigdy nie wyrzekli się polskości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Maria Koc.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 90 lat temu tysiące polskich rodzin zostało brutalnie wyrzniętych ze swoich domów i zesłanych na bezkresne stepy Kazachstanu. W bydłowych wagonach wywożono dzieci, matki, ojców, ludzi starszych tylko dlatego, że byli Polakami. Deportacje były elementem bezwzględnej polityki represji Sowietów wobec Polaków mieszkających na terenach zajętych przez Związek Radziecki. Ludzi uznanych za niepewnych politycznie wywożono w nieludzkich warunkach tysiące kilometrów od rodzinnych stron, na stepy Kazachstanu, gdzie czekały ich głód, ciężka praca, choroby i śmierć. Wielu nie przeżyło tej gehenny. Ci, którzy ocalili, przez lata żyli w strachu, biedzie i tęsknocie za utraconą ojczyzną.

W 90. rocznicę tej tragedii pochylamy głowy przed wszystkimi deportowanymi. Pamiętamy o ich bólu, samotności i niezwyklej sile ducha. Ich los pozostaje bolesną częścią historii narodu polskiego i przestrożą dla przyszłych pokoleń. *(Dzwonek)* Niech pamięć o nich nigdy nie zaginie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Sławomir Skwarek.

Posel Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie, które jest pytaniem nie tyle do premiera Tuska, co moim pytaniem prawie referendalnym, nie do odrzucenia: Jak oceniasz aktualny program repatriacji Polaków, szczególnie z Kazachstanu, Białorusi, Ukrainy i innych państw byłego Związku Sowieckiego? Oceń w skali 1–6. Czy uważasz, że Polska powinna rozszerzyć program repatriacji? I po trzecie, czy uważasz, że obecne tempo i skala repatriacji są wystarczające? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Ewa Leniart.

Posel Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mija 90 lat od tragicznych wydarzeń, które na zawsze zmieniły losy tysięcy polskich rodzin. Machina komunistycznej deportacji brutalnie wyrwała naszych rodaków z ich domów i rzuciła na nieludzką, kazachską ziemię. W bydłowych wagonach, w głodzie, chłódzie i niepewni jutra jechali w nieznane. Tam na stepie musieli walczyć każdego dnia o przetrwanie. Wielu z nich zapłaciło cenę najwyższą. Jednak ta bolesna rocznica to nie tylko opowieść o cierpieniu. To przede wszystkim świadectwo niesamowitej siły ludzkiego ducha. Mimo skrajnych warunków nasi rodacy ocalili to, co najważniejsze: polską mowę, wiarę, tradycję i miłość do ojczyzny, którą przekazywali kolejnym pokoleniom.

Naszym świętym obowiązkiem jest pamięć oraz zobowiązaniem, że pamięć o polskich kresach i kazachskich stepach nigdy nie zaginie. Niech ta rocznica będzie dla nas lekcją wdzięczności za wolność, której oni zostali pozbawieni *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Kwiecień.

Posel Anna Kwiecień:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 90 lat temu rozpoczął się dramat, którego nie sposób opisać samymi liczbami. Deportacje Polaków do Kazachstanu były nie tylko próbą wyniszczenia narodu, były próbą ode-

Posel Anna Kwiecień

brania człowieczeństwa. W środku nocy dawano rodzinom kilka minut na spakowanie życia do jednej torby. Płacz dzieci, krzyk matek, strach i kolby karabinów uderzających w drzwi. Potem bydłące wagony: zimne, ciemne, przepełnione, bez wody, bez jedzenia, bez nadziei. Jedna z deportowanych kobiet wspominała po latach chwilę, gdy podczas transportu zmarło małe dziecko. Matka przez wiele godzin tuliła je do piersi, nie mając siły oddać go strażnikom. Bała się, że je zabiorą i zostanie wyrzucone gdzieś w śnieg, bez modlitwy, bez grobu, bez imienia. Tak wyglądał świat, w którym człowiek musiał walczyć nawet o godną śmierć własnego dziecka. A jednak przetrwali. Na nieludzkiej ziemi, pośród kazachskich stepów, głodu i mrozu potrafili zachować wiarę, język i miłość do ojczyzny. *(Dzwonek)* Dzielili się ostatnim kawałkiem chleba. Szeptem uczyli dzieci pacierza i polskich słów, by nie utraciły korzeni. Nie pozwolili zabić w sobie Polski. Niech pamięć o deportowanych na zawsze pozostanie w sercu naszego narodu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Tomasz Zieliński.

Posel Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obchodzimy niezwykle smutną rocznicę pierwszych masowych zesłań Polaków do Kazachstanu. Nieludzki komunistyczny reżim bezwzględnie walczył z polskim narodem, dokonując mordów i wywózek. Szacuje się, że w głąb Związku Sowieckiego zesłano w latach 30. i 40. ubiegłego wieku ponad 300 tys. Polaków, z czego do Kazachstanu – ok. 70 tys.

Niech ta uchwała przyczyni się do nowego spojrzenia na problem powrotu Polaków do ojczyzny. Według raportu NIK w Polsce osiedla się średnio tylko 684 repatriantów rocznie, a samych oczekujących i zainteresowanych jest ponad 15 tys. osób. Jak łatwo policzyć, proces ten w tym tempie zajmie ponad 20 lat. Nie ma zachęt do powrotu. Procedury są bardzo długie i skomplikowane. Dlatego należy ułatwić powrót Polakom ze Wschodu, których liczbę szacuje się na 1–2,5 mln. Nasze państwo ma wobec potomków deportowanych rodzin zobowiązania. Każdy, kto chce wrócić do ojczyzny, powinien mieć to umożliwione. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Golińska.

Posel Małgorzata Golińska:

Wywożono ich nie za to, co zrobili. Wywożono ich za to, kim byli. A byli Polakami. To była ich największa wina. W 1936 r. znikali z mapy w rytmie stukotu kół. Jedno nazwisko mniej, jedna wieś mniej, jedno miasto mniej. Nagle dom przestał być miejscem, a stał się tylko wspomnieniem. Został step. Szeroki, bezduszny, obojętny, bolesny. Przyjął ich ciszą, jakby wiedział, że są częścią historii, której nie da się opisać słowami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedowana uchwała w 90. rocznicę deportacji ludności polskiej do Kazachstanu jest okazją do przybliżenia kilku faktów. Obecnie to w Kazachstanie najwięcej osób oczekuje na wydanie wizy krajowej w celu repatriacji. Zgodnie ze spisami powszechnymi, które były przeprowadzane w Kazachstanie w 2021 r., z biorących udział w spisie osób 35 tys. deklaroowało narodowość polską. Ok. 5,5 tys. osób pozostaje w procedurze repatriacyjnej. Od 2001 r. złożono 17 tys. wniosków. 10 tys. osób jest już w Polsce. Niech ta uchwała będzie przyczynkiem do usprawnienia procedur i realnej pomocy tym, którzy chcieliby wrócić do Polski.

Jeszcze jedno. O pamięć trzeba dbać i reagować na zło. Dotarła do nas informacja, że prezydent Ukrainy nada jednostce wojskowej imię bohaterów UPA. Nie ma zgody na wybielanie zła, do którego przyczyniła się UPA, formacja zbrojna podporządkowana frakcji banderowskiej. *(Dzwonek)* Jest ona współodpowiedzialna wraz z OUN-B za ludobójstwo polskiej ludności cywilnej na Wołyniu. Powtórzę: odpowiedzialna za ludobójstwo. Nie możemy przejść obojętnie obok takich informacji i gloryfikowania zła. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Artur Jarosław Łącki.

Posel Artur Jarosław Łącki:

Po prostu macie naprawdę pozamiatane w tych głowach.

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Też chciałbym zmienić tę uchwałę. Chciałbym dopisać tylko jedną rzecz. Chciałbym wreszcie dopisać do tej uchwały, kto

Posel Artur Jarosław Łącki

był katem, bo żaden z was się na ten temat nawet nie zająknął. Kto był katem? Sami się zapakowali do tych wagonów? Sami wyjechali do Kazachstanu? Kto był katem, pytam. Nie żaden komunistyczny, sowiecki reżim, bo takiego państwa nie ma ani nie było. Katem była Rosja i Rosjanie za Stalina. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Nie tylko Rosja.*)

W 1936 r. wywieziono 70 tys. Polaków do Kazachstanu. Kilka tysięcy zmarło po drodze, a kilka – gdy dojechało. Kto był katem? Rosja, Rosjanie i Stalin.

(*Posel Maria Koc: Czego pan krzyczy?*)

W tym samym czasie zorganizowano akcję przeciwko Polakom. Zabito w Rosji od 110 tys. do 140 tys. Polaków. To największa czystka etniczna w Rosji. Kto był katem? Rosja, Rosjanie i Stalin.

Przychodzi 1939 r. Ginie (*Dzwonek*) 200 tys. polskich oficerów, gajowych...

Panie marszałku, jeszcze chwilę.

...nauczycieli, wszystkich. Nie z bronią w ręku. Gina w Katyniu, w Miednoje i w dziesiątkach innych miejsc. Kto był katem? Rosja i Rosjanie za Stalina. (*Oklaski*)

(*Posel Jan Michał Dziedziczak: Nie tylko Rosjanie.*)

Oczywiście na koniec były wywózki. Od 450 tys. do 1 mln Polaków wywieziono na Sybir. Nie wiadomo, ilu tam zginęło. Niewiele jednak wróciło. Wywieziono całą moją rodzinę od strony matki. Połowa wróciła.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Rząsa.

Posel Artur Jarosław Łącki:

Dobrze, że moja matka wróciła. Kto był katem? Rosja i Rosjanie za Stalina.

(*Głos z sali: Nie tylko.*)

Taki Moskalik, taki Moskal nigdy nie będzie Polakowi bratem. A jeśli ktoś mi to powie, to mu sam łeb rozwalę.

(*Posel Józefa Szczurek-Żelazko: No wiesz co?*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, trochę mniej emocji, chociaż są one uzasadnione.

(*Posel Artur Jarosław Łącki: Jakie mniej emocji? Czy choć raz ktokolwiek z państwa powiedział, kto był katem? Nie. Nikt.*)

(*Posel Józefa Szczurek-Żelazko: Popatrz, ilu jeszcze jest posłów.*)

Nie ma w tej sali problemu z określeniem, kto był katem.

(*Posel Józefa Szczurek-Żelazko: Widocznie pan ma jakiś problem.*)

Pan poseł Marek Rząsa.

Proszę bardzo.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Deportacje Polaków do Kazachstanu były systemowym wyniszczaniem całej społeczności. Rodziny pozbawiano dorobku życia, wrywano je ze swoich środowisk i domów, skazywano na nieludzkie warunki życia na stepach Azji Środkowej. Wielu zesłańców nie przeżyło głodu, chorób i niewolniczej pracy. Tym większy szacunek budzi siła tych, którzy mimo dramatycznych doświadczeń zachowali język, kulturę i przywiązanie do polskości.

Jako wiceprzewodniczący Komisji Łączności z Polakami za Granicą doskonale wiem, że pamięć o tamtych wydarzeniach pozostaje żywa wśród Polonii i środowisk polskich w Kazachstanie. Dzisiejsza uchwała to hołd złożony ofiarom, ale też wyraz odpowiedzialności państwa polskiego za utrzymywanie więzi z rodakami. Przyjmując tę uchwałę, powinniśmy też pamiętać o tysiącach mieszkańców Kazachstanu, którzy w następnych deportacjach bardzo pomagali Polakom. Cześć i chwała tym Kazachom, którzy znaleźli w sobie tyle człowieczeństwa, aby narażając swoje życie i zdrowie, pomagać innym. (*Dzwonek*) Ta uchwała to przypomnienie, że polityka oparta na łamaniu praw człowieka nigdy nie może być zapomniana, bo pamięć historyczna jest fundamentem odpowiedzialności i tożsamości wspólnoty narodowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Pamięć o ofiarach sowieckiego zniewolenia, przemocy i zbrodni to nasz obowiązek jako Polaków. Dzisiaj obejmujemy pamięcią w tej uchwale, o której dyskutujemy, tysiące Polaków zamieszkałych na terenie Związku Sowieckiego, na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Po odzyskaniu niepodległości po I wojnie światowej i po zawarciu traktatu ryskiego znaleźli się oni w granicach Związku Sowieckiego. Doświadczyli tych bestialskich represji dlatego, że byli Polakami. Jednak ta wyniszczająca deportacja, dokonana przed 90 laty przez Sowietów, to kolejny dowód na agresywne i imperialne dążenia sowieckich władz. Zwarte obszary zamieszkane przez wrogów sowieckiego systemu z pewnością byłyby przeszkodzą w ataku na Zachód, do którego konsekwentnie przygotowywały się sowieckie władze.

Posel Anna Paluch

Nasi rodacy (*Dzwonek*) wysiedleni do Kazachstanu, z których wielu straciło tam życie, to nasz polski obowiązek pamięci, ale także obowiązek stworzenia możliwości dla ich potomków osiedlenia się w ojczyźnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Truskolaski.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 90. rocznica przymusowego przesiedlenia ok. 70 tys. Polaków z sowieckiej Ukrainy na stepy Kazachskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej to czas, aby upamiętnić wszystkich, którzy zostali wysiedleni na tę nie-ludzką ziemię.

Szanowni Państwo! Ta rocznica ma także wymiar międzynarodowy. Przypomina o wspólnym dziedzictwie polsko-kazachstańskim, tworzy przestrzeń do budowania porozumienia opartego na pamięci, szacunku i zrozumieniu przeszłości. Planowane wydarzenia edukacyjne, naukowe i kulturalne w Polsce oraz w Kazachstanie, wystawy, konferencje, spotkania ze świadkami historii i ich potomkami mają ogromną wartość. 10 czerwca będzie też wystawa w Sejmie, na którą bardzo serdecznie wszystkich zapraszam. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 90 lat temu tysiące Polaków zostało brutalnie deportowanych do Kazachstanu przez rosyjski aparat terroru. Całe rodziny wywożono w niehumanitarnych warunkach, skazując je na głód, cierpienie i często na śmierć. Dziś oddajemy hołd tym, którzy mimo prześladowań zachowali polskość, język i wiarę. Ale pamięć to za mało. Państwo polskie ma także obowiązek wspierać naszych rodaków na Wschodzie i tworzyć realne możliwości ich powrotu do ojczyzny. To kwestia odpowiedzialności historycznej i solidarności narodowej. Przyjęcie tej uchwały jest wyrazem szacunku wobec ofiar deportacji oraz przypomnieniem, że Polska nie może zapominać o swoich rodakach, niezależnie od miejsca ich zamieszkania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Klaudia Jachira.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchuję się tej debacie i nie mam żadnych wątpliwości, że ta uchwała jest bardzo potrzebna. W 90. rocznicę deportacji ludności polskiej do Kazachstanu musimy uczcić pamięć tych, którzy zostali przesiedleni siłą. Ale chciałam bardzo mocno podkreślić, kto to zrobił. Zrobiła to Rosja i to Rosja była, jest i będzie naszym wrogiem. (*Oklaski*) Powinniśmy to mówić przy każdym punkcie tutaj, że to Rosja jest naszym wrogiem.

I do prawej strony: bardzo proszę nie straszyć zachodnią Europą, naszymi sojusznikami, partnerami, Niemcami. Straszcie Rosją, bo to Rosji się musimy obawiać, przed Rosją się musimy zbroić i Rosję musimy pokonać, tak jak nie raz już pokonaliśmy. Bo pokonaliśmy. Rosja nie jest niezwyciężona. Ale są naszymi wrogami i ta uchwała także to podkreśla. Dziękuję.

(*Głos z sali:* Dlaczego miliard dwieście Gazpromowi umorzyliście? Pamięta pani?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jan Michał Dziedziczak.

Posel Jan Michał Dziedziczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pochylamy się nad męczeństwem naszych rodaków uciemiężonych przez Rosjan, przez Związek Sowiecki 90 lat temu i przez te wszystkie lata. Ale oczywiście patrzemy również w przyszłość. I mądry kraj wyciąga wnioski z błędów innych. Jeśli takie kraje silne, poważne, jak Francja czy Niemcy, nie dały sobie rady z islamskimi emigrantami, oznacza to, że nie jest możliwe, aby ich zasymilować. Mądry kraj powinien wyciągać wnioski i zamiast islamistów sprowadzać do Polski rodaków – i z przyczyn moralnych, i z przyczyn pragmatycznych. Chcemy tu ludzi, którzy kochają Polskę i chcą współtworzyć nasze społeczeństwo. Dlatego wprowadziliśmy ustawę repatriacyjną, pan minister Kowalczyk. I rzeczywiście, drodzy państwo, kilka danych. Koalicja PO-PSL, 2010 – 91 (*Dzwonek*) wiz repatriacyjnych, 2012 – 109, 2015 – 114. Rząd PiS, 2021 – 2362 wizy, 2024 – 334 wizy. Ale wprowadzony pakt migracyjny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Maciej Małecki.

Posel Maciej Małecki:

Wielki szacunek i honor dla ofiar sowieckich deportacji, Polaków, którzy nigdy nie porzucili ojczyzny, nigdy nie wyprowadzili się z Polski. To do ich drzwi załomotała sowiecka bezpieka. Zabierali ich siłą z domów, dawali kilka minut na spakowanie dobytku całego życia i w bydlęcych wagonach, w strasznych warunkach wywozili w głąb Związku Sowieckiego. Musimy o tym pamiętać, żeby oddać cześć tym, którzy własną krwią, cierpieniem płacili za to, że byli Polakami, że w ich sercach była Polska. Ale też musimy patrzeć w przyszłość i jeśli tylko można, sprowadzać do Polski, otwierać szeroko bramy naszej ojczyzny dla tych, którzy są potomkami ofiar deportowanych przez *(Dzwonek)* Związek Sowiecki, który razem z Niemcami napadł na Polskę w 1939 r. Chwała bohaterom naszej ojczyzny. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Krzysztof Truskolaski.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł wnioskodawca chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim klubom i kołom parlamentarnym za to, że popierają tę uchwałę. Należy upamiętniać tych, którzy zostali deportowani na nieludzką ziemię.

Chciałbym z tego miejsca podziękować panu prof. Wojciechowi Śleszyńskiemu, który jako dyrektor Muzeum Pamięci Sybiru jest współautorem tej uchwały i od początku uczestniczył w procesie jej przygotowania. Dziękuję, panie profesorze. Dziękuję również poseł sprawozdawcy pani poseł Barbarze Okule za to, że razem od początku prowadzimy tę uchwałę. Mam nadzieję, że zostanie ona uchwalona jednogłośnie.

Jeszcze raz dziękuję za tę debatę i dziękuję za wszystkie pozytywne głosy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Barbara Okuła.

Posel Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również chciałabym bardzo podziękować za poparcie tej uchwały. Praktycznie wszystkie kluby wypowiedziały się pozytywnie i myślę, że jest to uchwała, nad którą na pewno warto zagłosować na tak. Warto upamiętniać te tragiczne wydarzenia.

Ale chciałabym też się odnieść do zarzutów, że państwo polskie nie pomaga potomkom deportowanych do Kazachstanu. Państwo polskie pomaga. Wydawane są wizy, organizowane są przyjazdy tutaj,

organizowana jest pomoc w zakresie transportu, pracy. Na pewno nie jest to pomoc wystarczająca, ale przez wiele lat było wiele zaniedbań, naprawdę wiele zaniedbań, i system był niewydolny. Według danych rządowych z 2025 r. na repatriację oczekiwało do 8 tys. osób, głównie z Kazachstanu. Z kolei kontrola NIK obejmująca lata 2017–2023 wskazała nawet ok. 15 tys. osób oczekujących. Przez lata było zbyt małe finansowanie programu repatriacji. Przez 8 lat rządził PiS, który zarzuca teraz brak wsparcia. Państwo miało środki jedynie na ok. 600–700 osób rocznie. Dopiero w 2025 r. zwiększono budżet o dodatkowe 35 mln zł rocznie, co ma zwiększyć liczbę repatriantów do ok. 1 tys. To też jest pewnie zbyt mało.

Wielokrotnie prowadziłam rozmowy z naszymi rodakami w Kazachstanie i tak, jest jeszcze problem. Czekają na to, żeby tu wrócić, ale nie wszyscy chcą, bo obawiają się jednak braku utraty stabilności życiowej, problemów językowych, czy dostaną pracę, ale też utraty więzi, bo oni tam mają swoje życie od wielu, wielu lat. I to ważne, bo wielu potomków deportowanych mieszka tam już od trzech, czterech pokoleń. Część ma polskie korzenie, ale nie zna dobrze języka polskiego ani realiów życia w Polsce.

W ostatnich latach pojawiło się też zjawisko spadku liczby nowych wniosków. Czyli część Polaków jest już deportowanych. Ja kibicuję bardzo tym, którzy chcieliby wrócić, i myślę, że państwo polskie wie dokładnie o tym, że warto pomagać im, żeby tutaj wrócili. Natomiast oni tracą obywatelstwo kazachskie. Ryzykują też dużo, bo wracając tutaj, nie mogą już tego obywatelstwa odzyskać. Dlatego dajmy im też swobodę. Nie możemy, tak jak tu panowie z Konfederacji mówili, wszystkich ściągnąć. Nie, oni mają prawo też zostać. Ale ważne, że tam pamiętają o polskim języku, pamiętają o swojej tożsamości. Związek Polaków w Kazachstanie bardzo wiele robi właśnie, żeby podtrzymać tę naszą tożsamość. Młodzi ludzie – będąc w Kazachstanie, rozmawiałam z nimi – przyjeżdżają tu na studia. A więc ta polska tożsamość jest utrzymywana. Dziękujemy im wszystkim za to.

Ja dziękuję jeszcze raz państwu za tę debatę, za to, że jesteśmy wszyscy na tak. I mam nadzieję, że jednogłośnie wszystkie kluby poprą tę ważną uchwałę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o komisyjnym projekcie uchwały z okazji 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki (druki nr 2491 i 2568).

Proszę pana posła Pawła Kowala o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Paweł Kowal:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! To zaszczyt dla mnie prezentować sprawozdanie komisji, która w zasadzie w konsensusie dyskutowała o tym, jak przypomnieć i uczcić rangą oświadczenia Sejmu Rzeczypospolitej nie tylko 250 lat deklaracji niepodległości, ale także długie lata, cały ten czas, a nawet wcześniej, relacji polsko-amerykańskich.

Otóż deklaracja niepodległości, podobnie jak konstytucja Stanów Zjednoczonych, zbliżyły nas ze sobą, nasze narody, poprzez dzieło Kościuszki, poprzez dzieło Pułaskiego, ale także poprzez inspirację duchem wolności, przekonaniem, że władza pochodzi od narodu. Te tendencje, które dominowały wtedy na świecie, wpływały na nas wzajemnie. Polacy budowali i wspierali kruchą republikę. Amerykanie przyjmowali na swoim terytorium pokolenia Polaków, którzy pracowali i tworzyli wielkość dzisiejszych Stanów Zjednoczonych.

To słowo: Polonia wywołuje dreszcze w naszych sercach, bo w każdym, myślę, miejscu w Polsce i w każdej z naszych rodzin jest ktoś, kto poświęcił swoje życie, swoją historię, swoje sprawy dla budowania Ameryki, dla budowania tego wielkiego mitu, który ucieleśniał marzenie o nowoczesności, marzenie o idealnym, demokratycznym państwie, o tym biblijnym mieście położonym na skale. To było wyjątkowe doświadczenie pokoleń Polaków XIX w. i XX w., że znajdowali swój drugi dom w Stanach Zjednoczonych. I to powoduje, że relacje polsko-amerykańskie mają absolutnie wyjątkowy charakter. Chodzi o te więzi, które łączą nasze rodziny, nasze regiony. Wspomnę tylko Podkarpacie, wspomnę Małopolskę, ale to dotyczy właściwie każdego regionu w Polsce, bo każdy z nas ma tam kogoś. Można powiedzieć: dwie flagi, jeden duch, duch wolności, który prowadził do 1918 r.

Popatrzcie państwo na mapę. Czyż jest na świecie drugie państwo, drugi naród, z którym nasze więzi byłyby tak bliskie? Wspominamy przecież deklarację prezydenta Wilsona z 8 stycznia 1918 r. jako tę zapowiedź, jaskółkę wolności i realizacji marzenia Polaków walczących w powstaniach w XIX w., że to się stanie, że to państwo w innej części świata, które okrzepło, które ma już siłę, da wsparcie narodowi polskiemu i nie stanie po stronie imperiów. Polska stanęła wtedy wobec sytuacji, kiedy ktoś silny, któremu sami Polacy dawali też tę siłę, powiedział: koniec imperiów, jest czas na wasze wymarzone państwo.

Należy tu wspomnieć o Ignacym Janie Paderewskim i o wielkich Polakach, którzy, łącząc Polskę i Amerykę, tworzyli przyszłą polską niepodległość, co stanowi coś absolutnie wyjątkowego w naszej historii i uzasadnia podjęcie tej uchwały w sposób uroczysty. Dlatego wzywam państwa posłów do podjęcia tej uchwały jednogłośnie. Trzeba zwrócić uwagę także na późniejszy czas: lata 70. i 80., kiedy polska wolna myśl polityczna nie rozwijała się w Polsce komu-

nistycznej, totalitarnym państwie, ale znalazła swoje miejsce w Stanach Zjednoczonych.

Wspomnę tylko kilka nazwisk: Halecki, Pipes, Brzeziński – wielkie nazwiska – ze szczególnym uwzględnieniem Zbigniewa Brzezińskiego, który w tym wystąpieniu i w tym kontekście powinien zostać wspomniany w tej Izbie. Jako Polak, ale jednocześnie nie polski obywatel, urzędnik Stanów Zjednoczonych, jak książę Czartoryski, jak Jan Paweł II, budując formalnie siłę innego państwa, zrobił dla Polski tak wiele, jak mało kto.

Nie da się w tym momencie nie wspomnieć z głębokim szacunkiem, panie i panowie, wyjątkowego, serdecznego sojuszu Jana Pawła II i Ronalda Reagana. W naszych głowach pozostają obrazki, które kształtowały naszą wyobraźnię polityczną. Świeca zapalona w oknie przez prezydenta Stanów Zjednoczonych zwiastowała wolność, która miała nadejść w 1989 r.

Trzeba też wspomnieć prezydenta Busha i rolę Ameryki w zagwarantowaniu Polsce, że zmiany w naszym kraju odbędą się demokratycznie i bezpiecznie dla Polaków. Jeszcze raz zadaję pytanie w tym wystąpieniu, czy jest jakieś inne państwo, inny kraj, z którym tak wiele, w tak organiczny sposób, by nas łączyło, jeżeli chodzi o odzyskanie niepodległości, wsparcie dla „Solidarności” i budowę nowego państwa, Trzeciej Rzeczypospolitej.

Chciałbym także wspomnieć o wybitnych dyplomatach, którzy wspierali naszą drogę do Unii Europejskiej. Tak, dlatego że częścią polityki Stanów Zjednoczonych było także wsparcie wejścia Polski w pełni do struktur zachodnich, ale przede wszystkim do NATO.

Warto również wspomnieć – choć zawsze jest ryzyko, panie i panowie, jak wiecie, że jeśli się wymienia nazwiska, to kogoś się pominie, ale sprawiedliwie będzie, myślę, o tym powiedzieć i wspomnieć – o osobie niesłychanie skromnej, ambasadorze Jerzym Koźmińskim, i o dyplomatach, którzy w czasie trudnym, kiedy nasze argumenty nie do końca były w stu procentach zrozumiałe w Waszyngtonie, potrafili przejść przez kongres od gabinetu do gabinetu, przejść przez departament stanu od gabinetu do gabinetu, by każdemu, do kogo dotarli, wytłumaczyć, że Polacy wywalczyli sobie tę wolność i że wsparcie amerykańskie, abyśmy byli integralną częścią Zachodu, będzie filarem przyszłego sojuszu i filarem wolności w Europie Środkowej.

Panie i Panowie! Chciałbym z tego miejsca podziękować wybitnym polskim dyplomatom, a także amerykańskim dyplomatom, którzy budowali nasze szczególne relacje. Wymienię Dana Frieda, ambasadora Mulla, a także wszystkich innych. Nie da się powiedzieć o wszystkich, ale to oni budowali sytuację, w której po XVIII w., kiedy my wspieraliśmy, nie mając szybkich widoków na swoją ojczyznę jako wolną, amerykańską republikę, nowe państwo. Potem był XIX w. i szczególnie XX w., kiedy Ameryka wniosła nam wolność, i XXI w. – wiek sojuszu, kiedy

Poseł Sprawozdawca Paweł Kowal

możliśmy i możemy pokazać działaniami dzisiejszego rządu, kolejnych rządów III Rzeczypospolitej, że jesteśmy poważnym partnerem w sojuszu, który wydaje środki na obronność i rozumie, co to znaczy odpowiedzialność za sojuszników z pozycji państwa, które jest gotowe do współpracy i wsparcia przyjaciół.

Przychodzi do głowy, proszę państwa, jeszcze jedna kwestia, o której przed Wysokim Sejmem należy wspomnieć w tym nieco bardziej uroczystym niż zwykle wystąpieniu. Chciałbym mianowicie wspomnieć o deklaracji podziwu i przyjaźni z 1926 r., a więc sprzed 100 lat. Już wtedy jako Polacy, naród, wyczuwaliliśmy, że ta relacja z Ameryką, inspiracja wolnością, to marzenie o nowoczesności jest także współudziałem naszego narodu. Wspominam o tej deklaracji – nieco zapomnianej, 111 tomów, miliony podpisów – wdzięczności zwykłych Polaków z miast i wiosek, którzy wyczuwali, że wolność w naszym regionie przychodzi wtedy, kiedy jest mobilizacja, synergia, kiedy naród działa razem, ale też kiedy jest sojusznik, kiedy nie jesteśmy sami. Z tego także wpływa istotna nauka na przyszłość.

Zastanawialibyśmy się dzisiaj, co z tych historii wynika dla współczesnej Polski. Wynika ta jedna, zasadnicza i kluczowa sprawa: nie jesteśmy sami. Mamy sojuszników. To jest fundamentalna gwarancja w czasach niebezpiecznych, w czasach wojny, którą Rosja wypowiedziała Ukrainie, a właściwie: której nie wypowiedziała, w czasach wojny Rosji przeciw Ukrainie, która ma poważne skutki także dla całego naszego regionu i dla naszej ojczyzny.

Panie i Panowie! Rzecz w tym, byśmy dzisiaj, w tym trudnym czasie, myśleli strategicznie, nie oglądali się na drobne spory wewnątrz Polski czy dyskusje wewnątrz Sojuszu Północnoatlantyckiego. Byśmy widzieli Sojusz odnowiony, na przyszłość, z twardym udziałem Stanów Zjednoczonych. Byśmy widzieli go jako organizację stworzoną także wysiłkiem naszego narodu – przypominam te 4,7–4,8% PKB na obronę. Byśmy go widzieli jako trwałą gwarancję naszej przyszłości i bezpieczeństwa, nawet jeśli miałby się zmienić. Zakładam, że w przyszłości te wszystkie inspiracje, o których powiedziałem, spowodują, że ten Sojusz będzie jeszcze silniejszy, a Polska, jako państwo dzisiaj podziwiane za wzrost gospodarczy, za zaangażowanie w obronę politycznego Zachodu, będzie w tym odgrywała jeszcze większą rolę. Przy tej okazji składam taką deklarację, będąc przekonanym, że mówię w imieniu większości tej Izby.

Chciałbym też podkreślić nasze dobre relacje jako parlamentu, jako Sejmu z Kongresem, w różnych konfiguracjach, ale zazwyczaj z udziałem wszystkich klubów. Mamy stały kontakt z Izłą Reprezentantów, z Senatem, po to by także w parlamencie amerykańskim szukać gwarancji zrozumienia naszych postulatów w trudnych czasach wojny w Europie i poważnych zagrożeń dla naszego bezpieczeństwa, zagrożeń

hybrydowych, ale także zagrożeń bezpośrednich dla naszej infrastruktury czy granicy. Ten związek z Kongresem, polityczny związek naszego parlamentu z naszymi partnerami w Stanach, także z tego punktu widzenia odgrywa istotną rolę i buduje nasze poczucie bezpieczeństwa.

Panie i Panowie! To znajduje się w przyjętym w Komisji Spraw Zagranicznych projekcie, ale to jest czas, żeby przekazać najserdeczniejsze życzenia dla narodu amerykańskiego, dla naszych partnerów, życzenia, by dalsze lata rozwoju Stanów Zjednoczonych w pomyślności, w duchu tych wartości, które przyświecały ojcom założycielom, prowadziły do jeszcze lepszego funkcjonowania życia państwowego, narodowego naszego sojusznika, jednego z naszych głównych partnerów, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, Stanów Zjednoczonych Ameryki. Niech Bóg błogosławi Polsce, niech błogosławi Stanom Zjednoczonym Ameryki. Wszystkiego dobrego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jan Michał Dziedziczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Michał Dziedziczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Historia Stanów Zjednoczonych to także historia relacji Polski ze Stanami Zjednoczonymi. Wspaniałej przyjaźni, wypróbowanej przyjaźni. Od momentu powstania Stanów Zjednoczonych Polacy włączali się w walkę o istnienie tego kraju, o niepodległość tego kraju. Tadeusz Kościuszko, Kazimierz Pułaski to tylko niektórzy z tych, którzy angażowali się w istnienie Stanów Zjednoczonych.

To wspólnota wartości: demokracji i wolności. Pamiętajmy, że niemal w tym samym czasie pojawiła się pierwsza konstytucja na świecie, demokratyczna, wolnościowa konstytucja Stanów Zjednoczonych i – chwilę później – druga na świecie konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. To nie przypadek, to potwierdzenie wspaniałych polsko-amerykańskich relacji i tej wspólnoty wartości.

Pamiętajmy, że od samego początku Polacy współtworzyli Stany Zjednoczone. Przyjeżdżali do Stanów Zjednoczonych. Odnajdywali tam dom i wolność. Odwdzięczali się ciężką pracą i lojalnością. Wielu Polaków oddało życie za Stany Zjednoczone i za wartości, które one reprezentują. W każdej wojnie, która prowadzi i prowadziły Stany Zjednoczone, brali udział polscy żołnierze, których lojalność i oddanie sprawie nie były przez nikogo kwestionowane.

Posel Jan Michał Dziedzic

Pamiętajmy również o tym, że dziś w Stanach Zjednoczonych mieszka 10 mln osób polskiego pochodzenia. Są to osoby znakomicie przygotowane, które wykorzystały czas w Stanach Zjednoczonych. Dziś Polacy w Stanach Zjednoczonych są wykształceni ponad średnią w tym kraju. Ponad średnią amerykańską plasuje się również ich status finansowy. To są ludzie sukcesu i wielcy ambasadorzy przyjaźni polsko-amerykańskiej. Te 10 mln ludzi, ponad 3 mln wyborców, amerykańskich obywateli, oddając głos do urny, patrzy na to, w jaki sposób dany kandydat traktuje przyjaźń polsko-amerykańską, sojusz polsko-amerykański. Warto o tym pamiętać.

My w Polsce również wspieramy ten sojusz. Moje ugrupowanie, Prawo i Sprawiedliwość, jest ugrupowaniem proatlantyckim. Pamiętajmy, że to rząd pana premiera Jana Olszewskiego zgłosił akces Polski do Paktu Północnoatlantyckiego. Ten rząd współtworzył Klub Parlamentarny Porozumienia Centrum z jego szefem Jarosławem Kaczyńskim. Jesteśmy zwolennikami tego, aby nasze bezpieczeństwo oprzeć na NATO, na wypróbowanym sojuszu polsko-amerykańskim. I mam pełne przeświadczenie, że nawet wbrew różnym politykom, którzy czasem kwestionują (*Dzwonek*) choćby oddanie Stanów Zjednoczonych dla NATO czy art. 5, naród polski jest twardo za sojuszem polsko-amerykańskim i będzie lojalnym partnerem Stanów Zjednoczonych.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Rząsa, Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Rząsa:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wyrażam poparcie dla uchwały Sejmu z okazji 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Historia Stanów Zjednoczonych to historia walki o wolność, prawa obywatelskie i demokratyczne wartości – wartości, które są również od pokoleń fundamentem polskich dążeń narodowych i które dziś na trwałe wpisały się w funkcjonowanie naszego państwa. Dlatego rocznica amerykańskiej niepodległości jest także ważnym momentem dla Polski i milionów Polaków rozsianych na świecie.

Relacje polsko-amerykańskie budowane były przez dziesięciolecia dzięki wspólnym ideałom i wzajemnej solidarności. Na początku amerykańskiej państwowości szczególną rolę odegrali dwaj Polacy, generałowie Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski, którzy zapisali się w historii Stanów Zjednoczonych jako bohaterowie walki o niepodległość i wol-

ność. Ich dziedzictwo do dziś pozostaje zresztą symbolem braterstwa Polski i Stanów Zjednoczonych.

Jako wiceprzewodniczący Komisji Łączności z Polakami za Granicą wyrażam wielką satysfakcję, że w uchwale poświęcono akapit dotyczący Polonii, bowiem historię Stanów Zjednoczonych współtworzyli również zwykli Polacy oraz Polonia amerykańska. Miliony naszych rodaków, którzy wyjeżdżali za ocean w poszukiwaniu lepszego życia, budowały siłę gospodarczą, naukową i społeczną Stanów Zjednoczonych, zachowując jednocześnie więź z ojczyzną. Polonia była i pozostaje ważnym ambasadorem Polski, wspierając nasze interesy, pielęgnując polską kulturę i język oraz wzmacniając relacje naszych państw.

Dzisiaj Stany Zjednoczone są jednym z najważniejszych partnerów Polski, partnerem strategicznym w zakresie bezpieczeństwa, obronności, współpracy gospodarczej oraz obrony wartości demokratycznych. W obliczu współczesnych zagrożeń ten sojusz ma znaczenie szczególne.

Przyjęcie tej uchwały będzie wyrazem szacunku dla historii Stanów Zjednoczonych, dla wkładu Polaków i Polonii w rozwój tego kraju oraz dla trwałego partnerstwa polsko-amerykańskiego. Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska będzie głosował za przyjęciem uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Adam Dziedzic przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z okazji 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki.

250 lat temu przyjęta została Deklaracja niepodległości Stanów Zjednoczonych. Dokument ten stał się jednym z najważniejszych symboli wolności i demokracji w historii świata. Zawarte w nim idee: prawa człowieka, solenności narodu i odpowiedzialności władzy przed obywatelami inspirowały kolejne pokolenia w Europie, a także w Polsce. Ich wyrazem była również Konstytucja 3 maja, pierwsza nowoczesna Konstytucja w Europie.

Historia relacji polsko-amerykańskich pokazuje, że nasze narody od początku łączyły wspólne wartości i podobne doświadczenia walki o wolność. Szczególne miejsce zajmują tutaj Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski, bohaterowie dwóch narodów, którzy swoją odwagą i poświęceniem współtworzyli niepodległość Stanów Zjednoczonych. Wspólna walka na

Posel Adam Dziedzic

wielu frontach II wojny światowej o najwyższe wartości, jakimi są wolność i prawo do samostanowienia, również doskonale o tym świadczy.

Postaci ostatniego stulecia, Ignacy Paderewski, Zbigniew Brzeziński czy Lech Wałęsa znakomicie zapisały się na kartach współpracy na rzecz demokracji, praworządności i pokoju pomiędzy naszymi krajami.

Projekt uchwały podkreśla również ogromną rolę Polonii amerykańskiej. Pokolenia Polek i Polaków budowały siłę gospodarczą Stanów Zjednoczonych, jednocześnie zachowując więź z ojczyzną i wspierając polskie dążenia do odzyskania niepodległości.

Wysoka Izbo! Nie można pominąć roli Stanów Zjednoczonych w historii współczesnej Polski, tj. wsparcia dla przemian demokratycznych zarówno poprzez udzielanie pomocy działaczom opozycji za czasów PRL, jak i obywatelom Polski przybyłym w poszukiwaniu pracy. Niebagatelną rolę Stany Zjednoczone odegrały również po 1989 r. we wsparciu naszego wejścia do NATO oraz wzmacniania bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej. Dziś, w czasie nowych zagrożeń dla pokoju i stabilności, partnerstwo polsko-amerykańskie pozostaje jednym z filarów bezpieczeństwa naszego państwa.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe pozytywnie ocenia przedłożony projekt uchwały i będzie go popierał. To ważny gest szacunku wobec wspólnej historii oraz potwierdzenie trwałości przyjaźni polsko-amerykańskiej ponad politycznymi podziałami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Schädler, Polska 2050.

Posel Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polska 2050 w sprawie projektu uchwały z okazji 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki.

To ważna rocznica nie tylko dla samych Stanów Zjednoczonych, ale także dla całej wspólnoty państw demokratycznych. Deklaracja niepodległości z 1776 r. stała się jednym z fundamentów nowoczesnego myślenia o wolności, prawach obywatelskich i odpowiedzialności państwa wobec obywateli. Jak przypomniano w projekcie uchwały, wyrażała ona przekonanie, że władza pochodzi od narodu. Ta idea pozostaje niezwykle ważna również dzisiaj.

Relacje polsko-amerykańskie od samego początku budowane były wokół wspólnego doświadczenia walki o wolność. Symbolami tych relacji pozostają Tade-

usz Kościuszko i Kazimierz Pułaski – Polacy, którzy współtworzyli historię Stanów Zjednoczonych i stali się częścią amerykańskiej walki o niepodległość.

W kolejnych dekadach Stany Zjednoczone wielokrotnie odgrywały ważną rolę również dla Polski. Zarówno w okresie po odzyskaniu niepodległości, po I wojnie światowej, jak i po 1989 r., gdy Polska wracała do świata zachodnich demokracji oraz wspólnoty euroatlantyckiej.

Wysoka Izbo! W obecnej sytuacji międzynarodowej, w czasie wojny za naszą wschodnią granicą i w obliczu rosnącej niestabilności na świecie szczególnego znaczenia nabiera odpowiedzialne prowadzenie relacji transatlantyckich oraz utrzymywanie silnego partnerstwa Polski ze Stanami Zjednoczonymi. Dotyczy to zarówno bezpieczeństwa, jak i współpracy politycznej, gospodarczej oraz technologicznej. Siła relacji między państwami nie opiera się jednak wyłącznie na współpracy wojskowej czy interesach gospodarczych. Trwałe sojusze buduje się przede wszystkim na wspólnocie wartości, szacunku dla demokracji, praw człowieka, wolności i odpowiedzialności za dobro wspólne. Dlatego ta rocznica jest także dobrym momentem, by przypomnieć, że demokracja nie jest dana raz na zawsze. Wymaga troski o instytucje państwa, odpowiedzialności za słowo i gotowości do prowadzenia dialogu nawet wtedy, gdy się różnimy. Właśnie od tego zależy siła nowoczesnych demokracji i *(Dzwonek)* trwałość wolnego świata.

Polska 2050 oczywiście poprze projekt uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko. Nie widać go.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wspominane w projekcie uchwały wartości oświeceniowe nasuwają na myśl przede wszystkim fakt, że USA powstały na bazie swoistej podmiary ludnościowej poprzez eliminację rdzennych mieszkańców bez specjalnych sentymentów. Ameryka to jednak kraj ogromnych sukcesów gospodarczych, muzycznych, militarnych czy sportowych. Potęgą wielkiej trójki samochodowej, Ford, General Motors i Chrysler, czy Coca-Cola, najbardziej rozpoznawalna marka świata, to wizytówki Stanów Zjednoczonych. Takie nazwiska jak Earvin Magic Johnson, Kareem Abdul-Jabbar, Larry Bird, Chris Mullin, Isaiah Thomas, Karl Malone, John Stockton, Charles Barkley są znane na całym świecie, nie tylko fanom koszykówki.

Posel Roman Fritz

USA mają także znaczne sukcesy kosmiczne. Niektórzy wprawdzie powątpiewają w prawdziwość lądowania człowieka na Księżycu przed 57 laty, twierdząc, że była to zwykła mistyfikacja, ale amerykańskie rakiety z pewnością jednak tu i ówdzie latają. Dolatują np., niosąc wraz z sobą swoiste amerykańskie wartości, aby te były tam bezkrytycznie podzielane, do takich krajów jak Nigeria, Somalia, Jemen, Syria, Irak, Wenezuela czy Iran, a w kolejce czekają Kuba, Grenlandia i inne, dla których bycie bombardowanym przez USA to pewnie prawdziwy zaszczyt. To dotyczy zaledwie pierwszego roku prezydentury Donalda Trumpa.

A jak kształtują się obecne relacje USA–Polska? Dzisiejszy syjonistyczny ambasador USA w Warszawie pozwalał sobie na publiczne zbesztanie marszałka Sejmu i wtrącanie się w kwestie wewnętrznej walki politycznej w Polsce. Odwiedzał siedzibę PiS-u na Nowogrodzkiej w grudniu, a w lutym komentował możliwy wynik Konfederacji Korony Polskiej w przyszłych wyborach parlamentarnych. Cytuję: Nie chcę w żaden sposób przesądzać wyników wyborów w Polsce, to nie moja rola. Tę decyzję muszą podjąć polscy wyborcy. Ale Braun jest jednak bardzo antyamerykański i każdy wie, w tym opozycja, że byłoby nam trudno coś podobnego zaakceptować. Byłby to dla nas poważny problem. Tak mówił jego eksceleńcja Rose. Państwo rozumiecie, największa potęga militarna świata stwierdza ustami swojego przedstawiciela, że jeżeli w Polsce jakaś partia notowana w rankingach na czwartej pozycji wejdzie do rządu, to będzie to dla tego supermocarstwa poważny problem.

Na tym nie koniec. W marcu amerykański dyplomata pozwolił sobie na iście adyplomatyczny komentarz, gdy po wpisie Grzegorza Brauna do księgi kondolencyjnej wystawionej po śmierci przywódcy Iranu Alego Chameneiego napisał w mediach społecznościowych krótko: how disgusting. Na tym jednak nie poprzestał. W kolejnym wpisie zasugerował, że tego typu gesty zostaną zapamiętane w Stanach Zjednoczonych. Ameryka i prezydent Donald Trump nie zapomną, kto jest ich przyjacielem, a co ważniejsze, kto nim nie jest – tak stwierdził amerykański dyplomata. To brzmi jak pogróżka.

Konfederacja Korony Polskiej wyraża wolę prowadzenia dobrej współpracy polsko-amerykańskiej, lecz na zasadach partnerskich (*Dzwonek*), a nie paternalistyczno-wasalskich. Syjonistycznemu ambasadorowi należy się przypomnienie, że Polakom tego typu postawa, godna raczej gubernatora, przywodzi na myśl jednoznaczną konotację z końca XVIII w., gdy Polska na długie 123 lata zniknęła z map świata.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Posel Roman Fritz:

Ostatnie zdanie.

Amerykanom z okazji 250-lecia powstania Stanów Zjednoczonych życzę Bożej opieki, pokoju i prosperity. God bless America. (*Oklaski*)

(*Posel Jan Michał Dziedziczak: God bless Poland.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przystępujemy teraz do pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwsza będzie pani poseł Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 250. rocznica powstania Stanów Zjednoczonych to czas refleksji nad państwem, które inspiruje świat ideałami wolności i demokracji. Nasze historyczne więzi oraz wspólne bezpieczeństwo w ramach NATO stanowią fundament, który przetrwał wiele prób. Stany Zjednoczone pozostają dla Polski kluczowym partnerem, a trwała obecność amerykańskich żołnierzy w naszym kraju to istotny element ochrony wschodniej flanki. Choć współczesna polityka bywa dynamiczna i przynosi różne wyzwania, wierzę, że nasze partnerstwo oparte na wspólnych ideałach i zakorzenione w tak długiej tradycji pozostaje wartością nadrzędną. Ta głęboka więź pozwala nam z optymizmem patrzeć w przyszłość i wspólnie stawiać czoła (*Dzwonek*) wszelkim wyzwaniom, jeszcze bardziej cementując naszą przyjaźń oraz współpracę dla trwałego dobra obu narodów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Teresa Pamuła.

Posel Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że dzisiaj ta uchwała jest procedowana w polskim Sejmie. Przez lata Polacy w Stanach Zjednoczonych widzieli ziemię obiecaną. Wyjeżdżało wielu, przede wszystkim za chlebem, z Galicji, z Podkarpacia. Prawie 40 mln ludzi, jeżeli chodzi o ludność polską, na przełomie XIX i XX w. wyjechało do Stanów Zjednoczonych. Oni tam zostali przyjęci, tam budowali swoje życie, zakładali rodziny, budowali gospodarkę Stanów Zjednoczonych, ale również nie zapominali o tych, których tutaj zostawili. Część wracała, część tam tworzyła swoje biznesy, tworzyła kulturę, jak Pola Negri. (*Dzwonek*)

Są osoby, które zawdzięczają wszystko Stanom Zjednoczonym. Chciałabym też powiedzieć, że w ostat-

Posel Teresa Pamuła

nich latach, bo często przebywałam w Stanach Zjednoczonych, Polacy wracali do Polski, dlatego że tutaj widzieli już swoją przyszłość, patrząc na to, jak Polska się zmieniała. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Maria Koc.

Posel Maria Koc:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po wiem w podobnym duchu, jak mówiła moja przedmówczyni. 250. rocznica proklamowania Stanów Zjednoczonych Ameryki jest wyjątkową okazją do przypomnienia wkładu Polaków w narodziny i rozwój amerykańskiej państwowości. Historia relacji polsko-amerykańskich od samego początku opierała się na wspólnych wartościach: umiłowaniu wolności, solidarności i walce o niepodległość. Już w czasie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych ważną rolę odegrali wybitni Polacy: gen. Kościuszko i gen. Kazimierz Pułaski. W kolejnych pokoleniach miliony Polaków i osób pochodzenia polskiego współtworzyły rozwój Stanów Zjednoczonych.

Polacy wnosili wielki wkład w rozwój amerykańskiej gospodarki, ale też nauki, kultury, edukacji, życia społecznego. Zachowując przywiązanie do swoich korzeni, jednocześnie budowali siłę i różnorodność amerykańskiego społeczeństwa. *(Dzwonek)* Polonia amerykańska przez dziesięciolecia była również ważnym ambasadorem sprawy polskiej na świecie. Wspierała dążenia Polski do wolności i niepodległości, szczególnie w najtrudniejszych momentach historii XX w. Polonii amerykańskiej bardzo dziękujemy za miłość do Polski. *(Oklaski)*

(Poseł Jan Michał Dziedziczak: Bravo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Ewa Leniart.

Posel Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 4 lipca 1776 r. w Filadelfii podpisano dokument, który na zawsze zmienił bieg historii świata. 56 sygnatariuszy deklaracji niepodległości rzuciło wyzwanie największemu ówczesnemu imperium, ogłaszając, że każdy człowiek ma prawo do wolności i dążenia do szczęścia. Dziś, świętując 250. rocznicę powstania Stanów Zjednoczonych, jako Polacy patrzymy na ten jubileusz ze szczególnym wzruszeniem, ponieważ historia

amerykańskiej wolności jest nierozzerwalnie związana z historią naszych polskich dążeń do niepodległości. Relacje polsko-amerykańskie nie narodziły się na konferencjach dyplomatycznych XX w. One narodziły się w ogniu walki o niepodległość Stanów Zjednoczonych 2,5 wieku temu. Kiedy Polska na 123 lata zniknęła z mapy świata, Ameryka stała się domem dla milionów naszych rodaków, a później kluczowym sprzymierzeńcem w odzyskaniu niepodległości. *(Dzwonek)* Dzisiaj w obliczu nowych globalnych zagrożeń i niepokojów geopolitycznych sojusz polsko-amerykański to już nie tylko sympatia. To twar da historyczna, strategiczna konieczność. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Kwiecień.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Z okazji 250-lecia istnienia Stanów Zjednoczonych Ameryki składamy narodowi amerykańskiemu wyrazy szacunku i serdeczne życzenia pomyślności, pokoju oraz dalszego rozwoju.

Historia Stanów Zjednoczonych to historia odwagi ludzi, którzy wierzyli w wolność, demokrację i prawa człowieka. W budowie tego wielkiego państwa swój trwały ślad pozostawili również Polacy i amerykańska Polonia. Od czasów gen. Tadeusza Kościuszki i gen. Kazimierza Pułaskiego, bohaterów walki o niepodległość USA, aż po miliony polskich emigrantów, którzy przez kolejne pokolenia budowali amerykańskie miasta, przemysł, naukę i kulturę, Polacy byli częścią amerykańskiego sukcesu. Polonia amerykańska przez dziesięciolecia pozostawała także ważnym ambasadorem sprawy polskiej. W najtrudniejszych momentach naszej historii wspierała walkę o wolność i pielegnowała więź z ojczyzną. *(Dzwonek)* Niech kolejne lata przyniosą narodowi amerykańskiemu pokój, bezpieczeństwo i dalszy rozwój, a przyjaźń polsko-amerykańska niech pozostaje trwałym fundamentem współpracy naszych narodów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 250 lat temu, 4 lipca 1776 r., świat usłyszał zdanie, które zmieniło bieg historii: wszyscy ludzie stworzeni są równymi, a ich niezbywalnymi prawami są życie,

Posel Iwona Maria Kozłowska

wolność i dążenie do szczęścia. Dziś, w rocznicę tamtych wydarzeń, my, Polacy, patrzymy na ten jubileusz ze szczególną dumą. Nasze narody zawsze łączyły więzy krwi i wspólnej walki o wolność. Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski to wybitne postacie, które są fundamentem tej transatlantyckiej przyjaźni. W dzisiejszym pełnym niepokoju świecie sojusz Polski i Stanów Zjednoczonych, oparty na wspólnych ideach i wartościach, jest silniejszy niż kiedykolwiek i stanowi filar światowego bezpieczeństwa.

Składam najserdeczniejsze życzenia narodowi amerykańskiemu, niesłabnącej pomyślności i dalszego intensywnego rozwoju. Niech żyje przyjaźń polsko-amerykańska! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Karolina Pawliczak.

Posel Karolina Pawliczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragniemy dziś uczcić 250. rocznicę powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki, państwa, które od ćwierci tysiąclecia pozostaje symbolem wolności, demokracji i dążenia narodów do samostanowienia. Historia Polski i Stanów Zjednoczonych wielokrotnie spletała się we wspólnej walce o niepodległość i prawa człowieka. Od bohaterów, takich jak Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski, po współczesne partnerstwo strategiczne – nasze narody łączy szacunek dla wolności oraz solidarność w obliczu wyzwań współczesnego świata. Ten jubileusz jest nie tylko okazją do wspomnienia wspólnej historii, ale także wyrazem nadziei na dalsze umacnianie przyjaźni między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Niech wartości, takie jak wolność, demokracja i współpraca między naszymi narodami, pozostaną trwałym fundamentem tych relacji także dla przyszłych pokoleń. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta uchwała rzeczywiście podkreśla bardzo wyjątkowe relacje polsko-amerykańskie. W każdym wystąpieniu pojawiają się nazwiska Kościuszki i Pułaskiego, ale też warto wspomnieć o ludziach, którzy te więzy budowali. To są Ignacy Jan Paderewski, Helena Modrzejewska, Helena Rubinstein, Isaac Singer, który był laureatem

Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, ale współcześnie też Tadeusz Sendzimir, wybitny wynalazca, i Kazimierz Funk, który był twórcą sformułowania „witamina”, określenia „witamina”. Stephanie Kwolek to jest twórczyni kevlaru, która uratowała w ten sposób wiele istnień i w Polsce, i w Stanach Zjednoczonych, bo produkuje się z niego kamizelki kuloodporne. Myślę, że oprócz tych wybitnych postaci (*Dzwonek*) warto rzeczywiście pamiętać o tych bezimennych, tysiącach imigrantów, którzy na przełomie XIX i XX w. wyjechali do Stanów Zjednoczonych za chlebem. Oni również budowali potęgę Stanów Zjednoczonych i nigdy nie zapomnieli o polskich korzeniach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Maciej Małecki.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 250 lat Stanów Zjednoczonych to dobry moment, żeby na chwilę zatrzymać się i przypomnieć miliony naszych rodaków, którzy wyjeżdżali do Stanów Zjednoczonych za chlebem, szukając wolności, realizując swoje marzenia, talenty, kiedy Polski nie było na mapie świata, kiedy Polska była zniewolona przez komunizm, kiedy szukali lepszych możliwości życia. Ale naszych rodaków za oceanem łączyła zawsze Polska. Bo kiedy tylko pojawiła się szansa na przywrócenie Polski na mapę świata, to do armii Hallera zgłosiły się dziesiątki tysięcy naszych rodaków. Tam zawsze były polskie serca i te serca szczególnie ciepło patrzyły na naszą ojczyznę.

Pozdrawiam wszystkich naszych rodaków i ich spadkobierców w Stanach Zjednoczonych. Pamiętajcie o tym, że (*Dzwonek*) Polska jest zawsze waszą ojczyzną. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Bartłomiej Dorywalski.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z pełnym przekonaniem popierając procedowaną uchwałę z okazji 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki, pragnę podkreślić, że ta jakże wyjątkowa rocznica przypomina nie tylko historię narodu amerykańskiego, ale również przypomina wieloletnie więzy łączące Polskę i Stany Zjednoczone, więzy budowane na wspólnych wartościach: wolności, solidarności i prawie narodów do samostanowienia. Historia naszych narodów od dawna spletała się poprzez boha-

Posel Bartłomiej Dorywalski

terów takich jak Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski, którzy stali się symbolami walki o wolność po obu stronach Atlantyku. Dziś, w czasach nowych zagrożeń dla bezpieczeństwa Europy i świata, relacje polsko-amerykańskie mają znaczenie szczególne. To nie tylko partnerstwo strategiczne, ale również wspólnota wartości i odpowiedzialności za bezpieczeństwo wolnego świata. Dlatego warto, aby ta rocznica była nie tylko okazją do historycznych wspomnień (*Dzwonek*), ale także wyrazem wdzięczności za wieloletni sojusz oraz współpracę pomiędzy naszymi narodami. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jan Michał Dziedziczak.

Posel Jan Michał Dziedziczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warto też zaznaczyć, jak bliskie są relacje Polski i Stanów Zjednoczonych dziś. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że dzięki inicjatywie rządu Prawa i Sprawiedliwości, udanemu szczytowi NATO w 2016 r., a później naszym działaniom udało się doprowadzić do sytuacji bez precedensu. Oto na polskiej ziemi stacjonuje ok. 10 tys. amerykańskich żołnierzy. Potencjalny agresor musi mieć świadomość, że aby wejść na teren Polski, będzie musiał strzelać do żołnierzy amerykańskich, a Amerykanie nie zostawią tego bez odpowiedzi. Chodzi o to, aby do wojny nigdy nie doszło, aby agresor nie zdecydował się na atak na Polskę. Bardzo cieszymy się i jesteśmy wdzięczni prezydentowi Donaldowi Trumpowi za to, że zdecydował o takiej skali obecności żołnierzy amerykańskich w naszym kraju. Mamy nadzieję na (*Dzwonek*) rozwijanie naszego sojuszu i zapraszamy sojusznicze wojska amerykańskie do wspólnej obrony.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Maria Kurowska zamyka listę osób zapisanych do pytań.

Posel Maria Kurowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jubileusz 250-lecia powstania Stanów Zjednoczonych to ten moment, kiedy możemy pogratulować im tego jubileuszu, a jednocześnie podziękować za wieloletnią przyjaźń polsko-amerykańską. Sama noszę jak najlepsze uczucia, jeżeli chodzi o Stany Zjednoczone. Miałam matkę chrzestną w Stanach Zjednoczonych i w związku z tym byłam nieustannie od małego dziewczęciem ob-

darowywana lalkami, najpiękniejszymi sukienkami, a potem inna historia jeszcze była, rodzinna.

To piękne, że kraje tak odległe potrafią mieć dla siebie tyle sympatii i tyle życzliwości. Życzę wszystkim Amerykanom, aby byli dalej tacy uśmiechnięci, otwarci, zawsze szczęśliwi, zawsze mówią, że wszystko jest all right, wszystko jest dobrze, very good. I życzę im, aby zawsze cieszyli się tą wolnością i tym entuzjazmem. (*Dzwonek*) Niech trwa Ameryka zawsze, tak jak niech zawsze trwa Polska. Boże, błogosław Polskę i Amerykę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękujemy za to piękne zakończenie.

Jeszcze pan poseł Kowal, tak?

(*Posel Pawel Kowal: Dwa słowa.*)

Proszę.

Posel Pawel Kowal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł Kurowska wyręczyła mnie z tego aspektu ludzkiego relacji polsko-amerykańskiej. Oczywiście chcielibyśmy się dowiedzieć, co tam jeszcze było w tej historii z matką chrzestną, ale pozostaje to tajemnicą.

Chciałbym podkreślić jedną rzecz, która w tych pytaniach wybrzmiała niewystarczająco. Mówimy o historii, mówimy o tradycji, która jest dla nas bardzo ważna, ale myślę, że na koniec trzeba powiedzieć, że sojusz z Ameryką jest dzisiaj dla nas realną gwarancją niezależności energetycznej. To dzięki współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, dzięki temu, że gaz płynie z Corpus Christi w Teksasie, dzięki temu, że składamy zamówienia w Stanach Zjednoczonych, możemy być dzisiaj i mogliśmy być jako jedno z pierwszych państw niezależnie od Imperium Rosyjskiego, dzisiaj w wersji putinowskiej. To samo, jeśli chodzi o kwestie wojskowe.

Nawet jeżeli dzisiaj skupiamy się na tym, żeby wzmocnić Europę militarnie, to nawet gdyby to miał być czas przejściowy, nawet gdyby te relacje ze Stanami kiedyś miały wyglądać nieco inaczej, gdyby miały się zrealizować te plany, które podawali niektórzy amerykańscy politycy, to właśnie obecność teraz tych 10 tys. żołnierzy, właśnie gotowość do przekształcenia tej obecności z czasowej w stałą daje też nam czas na to, żeby wzmocnić Europę militarnie. To także jest realna wartość tego sojuszu.

To są także inwestycje, które dają nadzieję na to, że ten sojusz będzie trwał. Jak patrzę na to, co dzieje się chociażby właśnie w Rzeszowie: Pratt & Whitney, produkcja silników, duże, wieloletnie decyzje gospodarcze... To powoduje, że relacje polsko-amerykańskie – dlatego dzisiaj tym się zajmujemy – to tradycja, to osobiste historie, to związki interpersonalne, ale to także twardy fundament naszego bezpieczeństwa na wszystkich możliwych płaszczyznach.

Posel Paweł Kowal

Dlatego to jest tak ważne dla obecnego rządu, dlatego to jest tak ważne dla obecnej koalicji, by to rozwijać, zbudować, być może przebudować, wzmocnić na przyszłość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżycielki prywatnej Doroty Schnepf, reprezentowanej przez adwokatów Wojciecha Łączewskiego i Justynę Borucką, z dnia 9 grudnia 2025 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobry (druk nr 2562).

Proszę panią posel Katarzynę Stachowicz o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Katarzyna Stachowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych na posiedzeniu 13 maja 2026 r. opiniowała wniosek oskarżycielki prywatnej w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła na Sejm Zbigniewa Ziobry.

Sformułowane zarzuty dotyczą pomówienia przez Zbigniewa Ziobrę dziennikarki Doroty Wysockiej-Schnepf podczas składania przez niego 29 września 2025 r. zeznań przed sejmową Komisją Śledczą do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus. Pomówienie dotyczy zarówno samej wnioskodawczyni, jak i jej rodziny. Zbigniew Ziobro stwierdził m.in., że nazwisko Doroty Wysockiej-Schnepf źle mu się kojarzy rodzinie, bo brat jej dziadka skazał bliską mu osobę na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Z analizy dokumentów i wyjaśnień pani Doroty Wysockiej-Schnepf wynika jednoznacznie, że oskarżenia te są nieprawdziwe.

Komisja dokonała analizy wniosku wraz z jego uzasadnieniem. Z przedstawionego materiału wynika, iż obiektywne okoliczności wskazują na wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez posła Zbigniewa Ziobrę zarzucanego mu czynu. Sprawa dotyczy powództwa cywilnego i powinien rozstrzygać ją niezawisły sąd.

Na posiedzeniu komisji posel Ziobro był nieobecny. Dzisiaj na sali, jak państwo widzicie, też jest nieobecny.

Po dyskusji 10 głosami za i 5 głosami przeciw Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych wyraziła pozytywną opinię o przedstawionym wniosku, wyrażając zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobrę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy. Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 28 maja.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Ustalam czas na wygłoszenie oświadczenia – 1 minuta.

(Głos z sali: Nie. Prosimy 1,5 minuty, panie marszałku.)

Jako pierwszy głos zabierze pan posel Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W niespełna 3 lata, działając całkowicie pro bono, pani dr Magdalena Ogórek doprowadziła do stworzenia na Dolnym Śląsku Muzeum Sztuki Zagrabionej, pierwszej w Polsce instytucji upamiętniającej grabież polskich dóbr kultury przez Niemców podczas II wojny światowej. Muzeum jest ukończone, wystawa gotowa, kolekcja czeka na przekazanie społeczeństwu.

A cóż robi aparat skarbowy? Od ponad 2 lat prowadzi kontrolę, mimo że sam przyznał, że brak jest uwag do wydatkowania środków. Grozi naliczeniem podatku w wysokości 300 tys. zł. Twierdzi, że muzeum to biuro. Odmawia oględzin, blokuje otwarcie instytucji, która przywraca pamięć zamordowanym polskim profesorom.

Pan premier Donald Tusk wielokrotnie mówił o zmianie filozofii fiskusa, o domniemaniu niewinności podatnika, a tu klasyczna stara metoda – paraliż, strach, upokorzenie. Wzywam natychmiast, aby zakończyć tę haniebną kontrolę. Niech muzeum wresz-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Roman Fritz

cie otworzy drzwi. Niech pamięć o polskich stratach wojennych (*Dzwonek*) nie będzie blokowana przez urząd, który powinien służyć obywatelom, a nie ich niszczyć. To nie jest walka o jedną fundację i nie jest istotne, że dotyczy akurat znanej powszechniej pani redaktor Magdaleny Ogórek. To jest walka o to, czy w Polsce prywatna inicjatywa patriotyczna ma jeszcze sens czy zostanie zadeptana przez biurokrację, na dodatek, co szczególnie haniebne, w służbie obcym interesom. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Włodzimierz Skalik.

Posel Włodzimierz Skalik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! John Clauser, laureat Nagrody Nobla z fizyki z 2022 r., publicznie zaprezentował swoje stanowisko: Mogę z wielkim przekonaniem stwierdzić, że nie ma kryzysu klimatycznego. Niezależnie od tego, jak bardzo może to smuć wiele osób, moje przesłanie brzmi: planeta nie jest w niebezpieczeństwie. Atmosferyczne CO₂ i metan mają znikomy wpływ na klimat. Polityki wdrażane przez rządy są całkowicie niepotrzebne i powinny zostać wyeliminowane. Do tej pory całkowicie błędnie zidentyfikowaliśmy dominujący proces kontrolujący klimat, a wszystkie różne modele opierają się na niekompletnej i błędnej fizyce.

Tak więc, panie Rafale Trzaskowski, panie minister Hennig-Kloska i Zielińska, zaufajcie nauce. Słynny fizyk John Clauser zapewnia was i wszystkich innych (*Dzwonek*) klimatycznych obsesjonatów, że nasza planeta nie płonie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Na razie.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dla rządu Donalda Tuska wulgarny, obsceniczny Jaś Kapela jest ważniejszy niż pamięć o polskich bohaterach. Jaś dostał pieniądze z ministerstwa kultury na szyderstwa o zabijaniu nienarodzonych dzieci, ale pieniędzy nie dostali muzealnicy na renowację sztandaru 4. Pułku Strzelców Podhalańskich, odnalezionego po 86 latach pod Tomaszowem Lubelskim. To wielki skarb w skali europejskiej, bo tak dobrze zachowanego sztandaru z czasów wojny nie ma w całej

Europie, a w Europie tylko są nieliczne. Znaleźnisko wymaga natychmiastowej renowacji, żeby nie uległo zniszczeniu. Ministerstwo jednak odmówiło pomocy, bo wydało już pieniądze na różnych Jasiów. Marszałek Piłsudski powiedział kiedyś, że naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości.

Zwracam się do pani minister kultury (*Dzwonek*), by wzięła sobie do serca te słowa i zmieniła zdanie, bo pamięć o przeszłości to fundament naszej narodowej tożsamości. Nie możemy tego utracić. Po prostu nie możemy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo, brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Robert Wardała. Nie ma.

Pan poseł Paweł Sałek.

(*Posel Maria Kurowska: Podąża, podąża.*)

Posel Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniach 25 i 26 maja 2026 r. odbyła się pielgrzymka parlamentarzystów do Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej w Gietrzwałdzie.

Ta wyjątkowa uroczystość była wydarzeniem poprzedzającym nadchodzącą w przyszłym roku 150. rocznicą objawień Matki Boskiej, jakie miały miejsce w roku 1877 na terenie dawnego zaboru pruskiego na Warmii i Mazurach.

Jako polscy posłowie i senatorowie pielgrzymowaliśmy do miejsca jedynych w Polsce oficjalnie uznanych przez Kościół katolicki objawień Matki Bożej. To właśnie tutaj 149 lat temu Maryja mówiła do Polaków o modlitwie, wierze, pokucie i sile różańca. W obecnych trudnych czasach potrzebujemy zgody, odpowiedzialności i troski o ojczyznę. Polska potrzebuje dziś modlitwy i ludzi wiernych wartościom i jedności narodowej. W obliczu zagrożeń, wyzwań wewnętrznych i zewnętrznych konieczne jest (*Dzwonek*) zawierzenie Matce Boskiej Gietrzwałdzkiej w przyszłości następnych pokoleń Polaków i Polski.

Kieruję serdeczne podziękowania do opiekunów tego miejsca, Kanoników Regularnych Laterańskich, z proboszczem parafii ks. Przemysławem Soboniem na czele, oraz dziękuję ks. bp. Edwardowi Dajczakowi, seniorowi diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, za wygłoszone słowo rekolekcyjne. Serdecznie dziękuję posłom Iwonie Arent i Arturowi Chojeckiemu za organizację wydarzenia.

A kończąc moje oświadczenie poselskie z mównicy sejmowej, zachęcam gorąco wszystkich moich rodaków z kraju i zagranicy do odwiedzenia sanktuarium w Gietrzwałdzie w tym roku lub w następnym jubileuszowym. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Waldemar Andzel.

Już zapraszałem pana posła, tylko może nie słyszał.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obchodziliśmy Dzień Matki, tymczasem w Polsce pani minister zdrowia zamyka porodówki, kobietom odwołuje się zabiegi, a państwo rezygnuje z polityki prorodzinnej. Walka Koalicji Obywatelskiej o prawa kobiet, socjał i godne życie skończyła się kilka lat temu na czarnych marszach. Teraz widzimy, że były to tylko polityczne hasła. Donald Tusk rządzi już tyle czasu i co zostało? Chaos w służbie zdrowia, dramat demografii i coraz większy strach przed macierzyństwem. Przez lata budowano narrację, że Prawo i Sprawiedliwość odbiera kobietom prawa, ale jednocześnie to właśnie wtedy państwo najmocniej inwestowało w politykę prorodziną, wsparcie socjalne i demografię. Zamiast rozmawiać o wydumanych hasłach, trzeba przejść do meritum, czyli do warunków bytowych i do dostępnych tanich mieszkań.

Co najlepsze mógł zrobić ten rząd na Dzień Matki? Spełnić obietnicę wyborczą dotyczącą kredytu 0%. Gdzie te tańsze mieszkania, gdzie realne wsparcie dla młodych rodzin? (*Dzwonek*) Zostały drogie kredyty, zamykanie porodówek, państwo, które coraz więcej mówi o ideologii. Jeśli tak dalej pójdzie, Dzień Matki w Polsce naprawdę przejdzie do historii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Pieczarka.

Pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! 28 maja 1981 r., a więc 45 lat temu, zmarł prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Posługę kapłańską pełnił od 3 sierpnia 1924 r. W trakcie II wojny światowej i okupacji niemieckiej był kapłanem i konspiracyjnym wykładowcą w Zakładzie dla Niewidomych w Laskach, a w czasie powstania warszawskiego był kapłanem zgrupowania Armii Krajowej „Kampinos”. Po wojnie w 1946 r. został mianowany przez papieża Piusa XII biskupem lubelskim, a 2 lata później został arcybiskupem metropolitą warszawsko-gnieźnieńskim i prymasem Polski.

Jako zwierzchnik polskiego Kościoła w dobie komunistycznego zniewolenia mężnie stawiał czoła próbom zniszczenia, rozbicia i podporządkowania sobie Kościoła przez totalitarną władzę. Po skierowaniu do władz komunistycznych listu (*Dzwonek*) Episko-

patu Polski znanego jako „Non possumus” prymas Wyszyński został 25 września 1953 r. aresztowany, a następnie był przetrzymywany w miejscach odosobnienia do jesieni 1956 r. W Komańczy został napisany tekst jasnogórskich ślubów narodu w 300. rocznicę ślubów króla Jana Kazimierza Wazy w katedrze lwowskiej. Śluby te zostały uroczystie złożone 26 sierpnia 1956 r. przy udziale 1 mln wiernych na Jasnej Górze. Zainicjowana przez księdza prymasa Wielka Nowenna – 9 lat przygotowań do obchodów 1000-lecia chrztu Polski – umocniła polski Kościół, a obchody milenijne na Jasnej Górze zgromadziły 2 mln Polaków.

Prymas Stefan Wyszyński wiedział, że warunkiem przetrwania Kościoła w Polsce mimo komunistycznego ucisku jest nienaruszalny związek z narodem...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Władysław Kurowski.

Poseł Anna Paluch:

Zmierzam do końca, panie marszałku.

...i mężne dawanie świadectwa prawdzie Chrystusowej. Kościół polski przetrwał, a prymas odszedł w opinii świętości jako niekwestionowany autorytet. Dziękuję Panu Bogu za życie i dzieło bł. księdza prymasa. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo, brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Władysław Kurowski.

Poseł Władysław Kurowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Staję dziś przed państwem w obliczu zbliżającego się Dnia Dziecka, aby przypomnieć o wartościach, które stanowią fundament naszego społeczeństwa. Dziecko nie jest tylko obywatelem przyszłości. Jest pełnoprawnym człowiekiem, który już dzisiaj wnosi do naszego świata niepowtarzalną energię, ciekawość i szczerłość. Dzieci są naszym największym kapitałem. Ich rozwój i poczucie bezpieczeństwa oraz prawo do beztrudnego dzieciństwa powinny być dla nas, ustawodawców, absolutnym priorytetem. Musimy pamiętać, że inwestycja w dziecko to najlepsza inwestycja, jaką jako państwo możemy poczynić.

Z okazji zbliżającego się święta pragnę złożyć wszystkim dzieciom, tym najmłodszym i tym nieco starszym, najserdeczniejsze życzenia. Niech każdy dzień będzie dla was przygodą pełną radości, rozwi-

Posel Władysław Kurowski

jania pasji i odkrywania własnych talentów. Pamiętajcie, że macie w sobie ogromną siłę, by zmieniać świat na lepsze. Bądźcie odważne w swoich marzeniach i nigdy nie traćcie pogody ducha.

Jednocześnie jako poseł (*Dzwonek*) pragnę zwrócić się do was z ważnym przesłaniem. Budowanie pięknej przyszłości zaczyna się od fundamentów, którymi są relacje z drugim człowiekiem. Proszę was, szanujcie swoich rodziców, którzy troszczą się o was każdego dnia, wspierają w trudnych chwilach i są waszymi pierwszymi przewodnikami po świecie. Pamiętajcie o nich z wdzięcznością. Nie zapominajcie również o szacunku do swoich nauczycieli i do osób starszych. Pamięć o naszych dziadkach, babciach i wszystkich seniorach to wyraz naszej dojrzałości i kultury. W ich doświadczeniu i historii kryje się mądrość, z której warto czerpać.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Wicher.

Posel Władysław Kurowski:

Pamięć o korzeniach i wzajemny szacunek międzypokoleniowy to wartości, które czynią nas silniejszymi.

Wszystkiego najlepszego, drodzy młodzi przyjaciele. Niech każdy dzień przynosi wam uśmiech, a wasze serca zawsze pozostaną otwarte na dobro drugiego człowieka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Wicher.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiejsze oświadczenie chciałbym poświęcić ofensywie inwestycyjnej marszałka województwa małopolskiego Łukasza Smółki i jego poprzednika, marszałka Witolda Kozłowskiego, która dotyczy mojej przepięknej ziemi, czyli Nowego Sącza i Sądecczyzny. Same dobre wiadomości – dzięki dobremu zarządzaniu regionem. Zresztą Małopolska jest najlepiej rozwijającym się regionem w całej Europie, to taka ciekawostka dla państwa.

Moi drodzy państwo, rozstrzygnięto przetarg na trzeci most na Dunajcu, który rozkorkuje miasto i region. Teraz szykujemy się do modernizacji następnych mostów. Tu jest też współpraca ze starostą sądeckim Tadeuszem Zarembą. Ta świetna synergia współpracy różnych poziomów samorządowych po-

kazuje, że to ma sens. Dobry samorząd, silny samorząd to jest przyszłość naszego regionu, świetnie zarządzanego, tak jak nasza Małopolska.

Ale, moi drodzy państwo, są także duże inwestycje państwowe, które się z tym łączą: Podłęże – Piekiełko. Tutaj dziękuję pani premier Beacie Szydło, panu premierowi Morawieckiemu, panu ministrowi Andrzejowi Adamczykowi, bo już 14 czerwca będzie pierwsze połączenie z Nowego Sącza (*Dzwonek*) do Marcinkowic po tej nowej linii kolejowej, która będzie warta łącznie 15 mld zł, rozpoczętej za Prawa i Sprawiedliwości.

Ta synergia pokaże, że nasza Sądecczyzna odzyska miejsce na mapie komunikacyjnej Polski i całego regionu. To jest dla nas najważniejsze, dla mnie jako posła jest najważniejsze. Dziękuję za tę wspaniałą współpracę, za tę rewelacyjną infrastrukturę, która się pojawia. Oby tak dalej się rozwijała piękna południowa Małopolska. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Bartłomiej Dorywalski.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś, w 45. rocznicę śmierci, wspominamy bł. kard. Stefana Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia, jednego z największych autorytetów moralnych w historii Polski. Człowieka, który w czasach zniewolenia potrafił bronić nie tylko Kościoła, ale także godności człowieka, rodziny i polskiej tożsamości.

Żyjemy dziś w czasach ogromnego chaosu informacyjnego, sporów. Coraz częściej spotykamy się ze zjawiskiem – jak mówił kard. Wyszyński – oplucia własnego gniazda. Coraz łatwiej przychodzi podważanie wszystkiego, co budowało naszą wspólnotę narodową przez pokolenia. Dlatego słowa prymasa pozostają dziś niezwykle aktualne.

Mówił o potrzebie szacunku dla dziejów narodowych, dla trudów minionych pokoleń, dla krwi przełanej w walce o wolność ojczyzny, dla tych wszystkich, którzy na różnych frontach świata walczyli o to, aby Polska mogła istnieć. Choć wiele narodowych zrywów kończyło się klęską, to właśnie dzięki ich ofierze świat pamiętał o Polsce, a naród zachował swoją tożsamość. Kard. Wyszyński przypominał (*Dzwonek*), że nienawiścią nie obronimy naszej ojczyzny, a musimy jej przecież bronić. Brońmy jej więc miłością. Prymas uczył nas, że patriotyzm nie polega na nieustannym narzekaniu i wzajemnym poniżaniu się, ale polega na odpowiedzialności za wspólnotę, pracy dla Polski i szacunku dla naszej historii.

Wspominając dziś bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, zadajmy sobie pytanie, czy potrafimy jeszcze szanować siebie nawzajem i własną historię. Czy potra-

Posel Bartłomiej Dorywalski

fimy budować wspólnotę mimo różnic i podziałów? Naród, który traci szacunek do siebie i własnych korzeni, staje się narodem bez perspektyw. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Filip Kaczyński. Nie ma pana posła Kaczyńskiego?

(Głos z sali: Jest.)

Rezygnuje pan poseł?

Posel Filip Kaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych łamie się prawa pracownicze. W dniu 2 kwietnia osiem organizacji związkowych wystąpiło do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z żądaniem wzrostu wynagrodzeń. ZUS nie tylko odmawia prowadzenia rokowań, ale także dąży do delegalizacji Związku Zawodowego Związkowa Alternatywa. Tak robi publiczny pracodawca, jakim jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych? Cytując klasyka: to się w pale nie mieści. W jakim państwie my żyjemy? Czy potrzebny jest kolejny sierpień 1980 r.? Gdzie godność pracownika? Myślałem, że w XXI w. nikomu nie przyjdą do głowy takie działania. Apeluję o opamiętanie się i zaprzestanie działań mogących nosić znamiona przestępstw utrudniania wykonywania działalności związkowej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Piotr Kandyba.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiodoczną w wielu regionach Polski susza, brak wody w niedawno jeszcze pełnych stawach i rzekach w połączeniu z bardzo dynamiczną zabudową rejonów dużych aglomeracji miejskich każą nam ze szczególną uwagą przyjrzeć się gospodarowaniu wodą. Z pustego i Salomon nie należy, a obecne uwarunkowania prawne nie dają samorządom czy miejskim spółkom wodociągowym możliwości odmowy. Niezależnie od tego, czy wody wystarczy, czy nie, deweloperowi ze 100, 200, czy 1000 mieszkań wodę trzeba dostarczyć. Skąd? Tym powinien się już martwić samorząd i spółka. Efekt jest taki, że przy tej samej ilości wody dostarczanej do rosnącej liczby odbiorców wszyscy będą mieli gorsze ciśnienie.

Postuluję, aby Ministerstwo Infrastruktury *(Dzwonek)* rozważyło wprowadzenie w prawie budowlanym zapisów, które dawałyby możliwość czasowej odmowy

w przypadku nowych przyłączy i możliwość udziału deweloperów w budowie infrastruktury, np. budowy nowych stacji uzdatniania wody. W tej sprawie zostanie złożona stosowna interpelacja. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Klaudia Jachira.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym wyrazić uznanie dla koncepcji Zielona Tarcza Wschód za to, że bezpieczeństwo zostało po raz pierwszy na taką skalę powiązane z dbałością o środowisko naturalne. Obrona kraju nie musi oznaczać niszczenia przyrody, jak to było do tej pory, ale może wykorzystywać jej naturalny potencjał. Tak było od wieków i bardzo dobrze, że do tego wracamy. Puszcza Białowieska, mokradła, torfowiska i lasy to nasza duma, a jednocześnie najlepsza tarcza obronna. Nie tylko utrudniają przemarsz obcych wojsk, ale także magazynują wodę, chronią przed suszą i wspierają bioróżnorodność.

450 mln zł to bardzo znacząca kwota przeznaczona na renaturyzację terenów położonych do 50 km od naszej wschodniej granicy. To jest naprawdę konkret. To prawie pół miliarda złotych. Warto też powiedzieć jasno, że to nie wzięło się znikąd. Dobrze, że w obecnym rządzie są takie osoby jak Mikołaj Dołęga czy Urszula Zielińska *(Dzwonek)*, ale także dobrze, że są naukowcy, którzy od lat przypominają, że bezpieczeństwo i ochrona przyrody nie muszą się wykluczać. Widać, że ten głos został wreszcie potraktowany poważnie. Jest to szczególnie cenne, ponieważ projekt Tarczy Wschód zakłada ochronę i odtwarzanie terenów podmokłych nie tylko w Polsce, ale także na terenach całej wschodniej flanki NATO.

Silne państwo to państwo, które chroni swoich obywateli, ale również swoje zasoby naturalne i krajobraz. Do pełni szczęścia brakuje tylko albo aż przywrócenia prawa do azylu. Mam nadzieję, że kiedyś się tego doczekam i będziemy przykładem kraju, który buduje swoje bezpieczeństwo mądrze, z szacunkiem dla natury i z poszanowaniem praw człowieka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Władysław Dajczak.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje rodzinne miasto Strzelce Krajeńskie świętuje jubile-

Posel Władysław Dajczak

usz 740-lecia powstania. Historia miasta sięga XIII w. Przez stulecia nasze miasto rozwijało się jako ważny ośrodek na pograniczu ziemi wielkopolskiej i Pomorza. Należało do germańskiej Marchii Wschodniej, później do Brandenburgii, a przez kilkadziesiąt lat rezydowali tam krzyżacy. Po II wojnie światowej stało się miastem polskim. W mieście znajdują się wspaniałe materialne świadectwa historii. To przede wszystkim najdłuższe w Polsce zachowane kompletne mury obronne, mury wyjątkowe, bo zbudowane z kamienia polnego. Długość tych murów pierwotnie sięgała 1700 metrów. Zachowało się aż 1640 metrów tego wyjątkowego historycznego zabytku. W centrum miasta znajduje się XIII-wieczna kolegiata.

Miasto ma też (*Dzwonek*) wyjątkowe walory przyrodnicze: rozległe lasy, czyste jeziora i wyjątkowy pejzaż. Można tu znaleźć spokój i odpocząć. Chcę wszystkich zaprosić do Strzelec Krajeńskich. Poznać wyjątkową historię i te wspaniałe walory przyrodnicze. Mieszkańcom zaś życzę wspaniałego, radosnego świętowania natomiast miastu życzę kolejnych lat dalszego rozwoju. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Katarzyna Stachowicz.

Posel Katarzyna Stachowicz:

120 lat. Ten wyjątkowy jubileusz obchodzi Szkoła Podstawowa nr 21 im. Wisławy Szymborskiej w Dąbrowie Górniczej. To szkoła, która od 120 lat pozostaje miejscem przekazywania wiedzy, kształtowania charakterów i budowania lokalnej wspólnoty. Z tej okazji z tego miejsca składam dyrekcji, gronu pedagogicznemu i wszystkim uczniom oraz całej społeczności uczniowskiej gratulacje i życzenia. Niech kolejne lata staną się kontynuacją pasma sukcesów płynących z otwartości umysłów i konsekwencji w działaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani marszałek Monika Wielichowska.

Posel Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 28 maja, w Światowy Dzień Walki z Nowotworami Krwi, pamiętajmy nie tylko o słowach wsparcia, ale także o realnej pomocy, która może uratować komuś życie. Każdego dnia tysiące pacjentów hematologicznych toczy naj-

ważniejszą walkę o zdrowie, o kolejne miesiące, o swoją przyszłość. W tej walce ogromne znaczenie mają nie tylko nowoczesne terapie i szybka diagnostyka, ale również ludzie gotowi pomagać innym. Oddawanie krwi to jeden z najprostszych, a jednocześnie najpotężniejszych gestów solidarności. Jedna donacja może uratować nawet kilka istnień. Dla wielu pacjentów z białaczką, chłoniakami czy innymi nowotworami krwi transfuzje są niezbędne do życia i dalszego leczenia. Równie ważne jest dawstwo szpiku. Rejestracja potencjalnego dawcy może trwać tylko kilka minut, a dla kogoś na świecie może oznaczać jedyną szansę na powrót do zdrowia. Czasami właśnie bycie genetycznym bliźniakiem decyduje o tym, że ktoś dostaje drugą szansę.

Nie bądźmy obojętni, edukujmy się, badajmy regularnie i pomagajmy tam, gdzie możemy. Empatia ma ogromną moc, ale jeszcze większą mają czyny. Bądźmy razem z tymi, którzy walczą, ale nie tylko od święta. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Patryk Gabriel.

Posel Patryk Gabriel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj jest dobry dzień, żeby złożyć gratulacje i podziękowania wszystkim, którzy przez 15 lat tworzyli i rozwijali Stowarzyszenie Sołtysów Powiatu Starogardzkiego. Sołtys to najbliższy mieszkańcom przedstawiciel władzy, często pierwszy, do którego idzie się z problemem, i ostatni, który gasi światło po zebraniu wiejskim. To gospodarz wsi w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Zna każdą drogę, każdy przepust, każdą rodzinę. Dlatego tak ważne jest, by sołtysi się zrzeszali. Głos jednej wsi bywa cichy, a razem, w stowarzyszeniu wsie stają się partnerem dla gminy, powiatu i województwa. Stowarzyszenie to szkoła samorządności, miejsce wymiany doświadczeń i siła, która potrafi wywalczyć dla obszarów wiejskich to, co im się należy.

Mówię o tym nie w sposób teoretyczny. Wspólnie ze stowarzyszeniem ustanowiliśmy nagrodę Złoty Kłos i tytuł Sołtysa Roku Powiatu Starogardzkiego, by docenić tych najbardziej oddanych swoim małym ojczyznom. Pamiętam te uroczystości i dumę w oczach nagrodzonych gospodarzy. Dialog z ludźmi, których mieszkańcy sami wybrali na sołtysów (*Dzwonek*), to fundament dobrego samorządu, bo demokracja zaczyna się nie w stolicy na ul. Wiejskiej, lecz na wiejskim zebraniu.

Drodzy Sołtysi Powiatu Starogardzkiego! Dziękuję i gratuluję. Tak trzymać przez kolejne dziesięciolecia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Ewa Cicholska.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy najmniej 40 szpitali powiatowych jest zagrożonych upadłością. Wasz sposób to według słów pani minister Jolanty Sobierańskiej-Grendy likwidacja nadmiaru: 30% szpitali w Polsce. Wasz rząd myśli o przesunięciu na samorządy odpowiedzialności za likwidację oddziałów czy szpitali. W całym kraju szpitale walczą o przetrwanie. Przypomnę o tragicznej sytuacji szpitala powiatowego w Mławie, w moim okręgu płocko-ciechanowskim – dzisiaj wszyscy mieszkańcy wyszli na ulicę i walczą o ten szpital – jak też o czasowym zawieszeniu pododdziału chirurgii dziecięcej w ciechanowskim szpitalu wojewódzkim.

Pani Minister! To wasz rząd odpowiada za obecną zapaść w służbie zdrowia. *(Dzwonek)* Proszę się ogarnąć i pomóc rozwiązać tę sytuację. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Magdalena Filipek-Sobczak.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kryzys w służbie zdrowia jest coraz większy, a NFZ ogranicza finansowanie badań diagnostycznych: rezonansu, tomografii, gastrokopii i kolonoskopii. Dla pacjentów oznacza to tylko jedno – dłuższe kolejki, późniejsze wykrywanie nowotworów i mniej szans na szybkie leczenie, dramat tysięcy polskich rodzin. Otrzymałam stanowisko w tej sprawie Rady Powiatu w Janowie Lubelskim, która alarmuje, że nowe limity zagrażają funkcjonowaniu szpitala w Janowie Lubelskim. Uderzają w bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców i funkcjonowanie szpitali powiatowych. Tak wygląda dziś troska rządu Donalda Tuska o pacjentów.

Platforma Obywatelska obiecywała likwidację limitów w NFZ i poprawę dostępu do leczenia. Zamiast tego Polacy tracą dostęp do badań ratujących życie, a na podstawowe badania czekają miesiącami. *(Dzwonek)* W 2026 r., który jest Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej, rząd oszczędza na zdrowiu Polaków. Polacy zasługują na leczenie, a nie na kolejne wymówki. Polacy potrzebują odpowiedzialnego rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzisiaj mija 45. rocznica śmierci Prymasa Tysiąclecia, bł. kard. Stefana Wyszyńskiego – jednego z największych Polaków XX w.

Urodził się 3 sierpnia 1901 r. we wsi Zuzela na pograniczu Podlasia i Mazowsza. Zmarł 28 maja 1981 r. w Warszawie. Jego życie było służbą Bogu i ojczyźnie. Troskliwie strzegł losów Kościoła i był nieugiętym świadkiem Chrystusa. Zawsze pamiętał o Polsce i swoich rodakach. Czuł się odpowiedzialny za cały naród. W pamięci Polaków pozostał jako mąż stanu, człowiek dialogu, wyjątkowej odwagi, dbający o wolność Kościoła w ojczyźnie, której ówczesne władze chciały narzucić własny system wartości. Jego życie przypadło na czas pokoju i wojen światowych. Był księdzem, nauczycielem, żołnierzem, posługiwał rannym powstańcom, służył robotnikom, prześladowanym, potrzebującym wsparcia i opieki. Internowany za swą niezłomną postawę wobec władz komunistycznych i sprzeciw wobec ograniczania praw wiaryzących, więziony przez 3 lata, bez *(Dzwonek)* sądu, bez winy, bez wyroku, do nikogo nie miał w sercu uczucia wrogości.

Wielką wartością dla niego było życie i prawa człowieka. Choć zmagał się z własną chorobą, zawsze stawiał w centrum drugiego człowieka i Boga. Dzisiaj do kaplicy sejmowej abp Adrian Galbas wprowadził relikwie Prymasa Tysiąclecia. Wierzę, że jego obecność w tych relikwiach będzie mobilizować nas, parlamentarzystów, i wszystkich odwiedzających to miejsce do dialogu, mimo różnic i innego spojrzenia na wiele spraw. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj przypada 45. rocznica śmierci Prymasa Tysiąclecia bł. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, wielkiego Polaka i niezłomnego pasterza Kościoła. Dzisiejszy dzień ma również szczególny wymiar dla polskiego parlamentu. Do kaplicy sejmowej zostały uroczystie wprowadzone relikwie błogosławianego kardynała. To symboliczne i ważne wydarzenie przypomina nam, że życie publiczne powinno być oparte na wartościach, odpowiedzialności i trosce o dobro wspólne.

Prymas Tysiąclecia przeprowadził Kościół i naród przez trudny czas komunizmu. Był więziony przez władzę, ale mimo prześladowań pozostał wierny Bogu i Polsce. Uczył, że naród bez pamięci o swojej historii, wierze i korzeniach duchowych traci swoją tożsamość. W swojej posłudze szczególnie podkre-

Posel Barbara Bartuś

ślał znaczenie rodziny, godności człowieka, odpowiedzialności za ojczyznę (*Dzwonek*) oraz szacunku dla życia. Przypominał też, że przyszłość narodu zależy od wychowania młodego pokolenia w duchu wartości, prawdy i miłości do Polski. Dlatego naszym obowiązkiem jest dzisiaj nie tylko wspominać bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, ale także przekazywać jego dziedzictwo młodym ludziom, którzy już wkrótce przejmą odpowiedzialność za przyszłość naszej ojczyzny. Musimy przypominać słowa i postawę człowieka, który w najtrudniejszych czasach dawał Polakom nadzieję, jedność i siłę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zwrócić uwagę na wyjątkowe wydarzenie, które już od 19 lat buduje pozytywny wizerunek Bochni, mianowicie Małopolski Festiwal Piosenki „Integracja malowana dźwiękiem”. Ten niezwykle festiwal pokazuje, że muzyka nie zna barier i potrafi łączyć ludzi ponad wszelkimi podziałami. Na scenie spotykają się osoby z niepełnosprawnościami oraz ich zdrowi rówieśnicy, tworząc wspólnotę opartą na wrażliwości, talencie i wzajemnym szacunku.

Serdeczne gratulacje kieruję do wszystkich laureatów tegorocznej edycji, którzy swoimi występami wzruszali publiczność i udowodnili, że prawdziwa sztuka rodzi się z autentycznych emocji. Słowa uznania kieruję do organizatorów, stowarzyszenia „Kropla Dobroci” na czele z prezesem Jerzym Turkiem oraz specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego w Bochni za konsekwentne budowanie wydarzenia o międzynarodowej renomie. Dziękuję wybitnym członkom (*Dzwonek*) jury, artystom, Alicji Węgorzewskiej, Natalii Niemen, Januszowi Radkowi, Januszowi „Yaninie” Iwańskiemu, Markowi Piekarczykowi oraz Maurycemu Polaskiemu za ich obecność, profesjonalizm i wsparcie młodych artystów. Festiwal „Integracja malowana dźwiękiem” stał się ważną częścią kulturalnej mapy Bochni i przykładem, że kultura może nie tylko zachwycać, ale również integrować i spełniać społeczne postrzeganie osób z niepełnosprawnościami.

Od wielu lat festiwal był wspierany finansowo przez ministerstwo kultury. Z przykrością i zażenowaniem przyjąłem informację o braku tego wsparcia w tym roku. Niestety w tym roku rząd Donalda Tuska nie znalazł środków na dofinansowanie tego wspaniałego wydarzenia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Maciej Małecki.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś, gdy w 45. rocznicę śmierci kard. Stefana Wyszyńskiego relikwie Prymasa Tysiąclecia zostały uroczystie wprowadzone do kaplicy sejmowej, trzeba wspomnieć niezwykle bogate dziedzictwo, jakie nam zostawił. Bohater oporu Polaków przed niewolą komunistyczną, który nie tylko w tak trudnych czasach głosił Ewangelię, nie zaparł się wiary w Boga, ale potrafił jednoczyć naród i być symbolem dla wszystkich polskich patriotów, że Kościół katolicki prowadzony przez Prymasa Wyszyńskiego jest ostoją polskości, który przeprowadzi nasz naród przez czerwone morze komunizmu. Św. Jan Paweł II po wyborze na papieża powiedział takie słowa: Nie (*Dzwonek*) byłoby tego papieża Polaka na stolicy Piotrowej, gdyby nie twoja wiara, niecofająca się przed więzieniem i cierpieniem. To były słowa do prymasa Wyszyńskiego. Błogosławiony Prymasie Wyszyński, wstawiaj się za naszą ojczyzną! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Jarosław Łącki.

Posel Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skończę swoją wypowiedź, jeśli chodzi o wywózki Polaków do Kazachstanu, po to, żeby się wbiło to w głowy posłów Prawa i Sprawiedliwości, a szczególnie posłów Konfederacji, których już tutaj nie ma na sali, kto był ofiarą, a kto był katem. Za wywózkę do Kazachstanu, za mordowanie Polaków w Rosji w akcji Polska, 140 tys. trupów, za mordowanie Polaków po roku 1939 w Miednoje, w Katyniu i w innych miejscach, za wywózki na Sybir za mordowanie Polaków po zakończeniu wojny odpowiedzialna była Rosja, katami byli Rosjanie i ich przywódca Stalin. Za wojnę teraźniejszą w Ukrainie, za mordowanie cywili i dzieci odpowiada Rosja, odpowiadają Rosjanie i ich przywódca Putin. A dla tych, którzy chcą wybielić Rosjan tutaj, na tej sali, i chcą ich tłumaczyć, krótki moskalik: Kto powiedział, że Moskale/ są to bracia (*Dzwonek*) nas, Lechitów,/ temu pierwszy w łeb wypalę/ przed kościołem karmelitów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przypomnieć i przedstawić ostatnie wydarzenia pokazujące nadgorliwość służb w przypadku wejścia do mieszkania rodziny pana prezydenta, wejścia do telewizji wPolsce24, do Telewizji Republika, do mieszkania pana prezesa. Te wszystkie wydarzenia łączy jeden wątek: bardzo poważna nadgorliwość służb, której nie spotkałem przy rzeczywistych zagrożeniach, które np. sam zgłaszałem jako parlamentarzysta na początku tej kadencji. Chodzi o maile, akcje phishingowe w stosunku do parlamentarzystów, maile z pogrózkami, maile z informacjami, że w biurze poselskim jest bomba i jednocześnie informacja, drugi mail, że do biura poselskiego właśnie nadana jest przesyłka. Kiedy informowałem służby, tylko Komenda Powiatowa Policji w Proszowicach zdecydowała się w tej sprawie pomóc, natomiast wszelkie (*Dzwonek*) telefony do służb były ignorowane. Wręcz powiedziano mi, żebyłbym sobie tę przesyłkę

przywiózł na komendę do Proszowic, narażając pracowników poczty. Naraziłbym pracowników, którzy mogliby być w tym momencie w niebezpieczeństwie, więc de facto sam popełniłbym przestępstwo.

Reasumując: kiedy rzeczywiście było zagrożenie – na szczęście okazało się, że był to po prostu list, ale podejrzewałem zagrożenie – nie było reakcji, natomiast kiedy tego zagrożenia nie ma, są bardzo szybkie reakcje. Zastanawia mnie, po co i komu to służy. Mam nadzieję, że te sprawy zostaną wyjaśnione. Serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 29 maja br., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 02)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o związku metropolitalnym w województwie pomorskim

– punkt 13. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata dotyczy projektu utworzenia związku metropolitalnego w województwie pomorskim. Trzeba powiedzieć jedno: współczesne miasta oraz otaczające je gminy już dawno przestały funkcjonować osobno. Ludzie mieszkają w jednej gminie, pracują w drugiej, uczą się w trzeciej, a z transportu korzystają na obszarze całej metropolii. Problemy także są wspólne: transport, korki, planowanie przestrzenne, chaos urbanistyczny, ochrona środowiska, gospodarka odpadami czy rozwój komunikacji publicznej.

Kierunek projektu zasługuje na poparcie. Jeżeli obszar metropolitalny realnie funkcjonuje jako jeden organizm społeczny i gospodarczy, to państwo powinno tworzyć narzędzia pozwalające nim sprawniej zarządzać.

Dobrze również, że projekt mocno akcentuje kwestie wspólnego transportu, planowania przestrzennego i koordynacji rozwoju całego obszaru metropolitalnego. To są rzeczy, które mieszkańcy odczuwają każdego dnia nie w ustawach ani nie w tabelach, tylko stojąc rano w korkach albo próbując dojechać komunikacją publiczną do pracy czy szkoły.

Jednocześnie przy tak dużym projekcie potrzebna jest ostrożność. Tworzenie silnego związku metropolitalnego zawsze rodzi pytania o równowagę między współpracą a samodzielnością samorządów.

Projekt przewiduje bardzo szeroki zakres zadań i kompetencji nowego związku metropolitalnego. Trzeba więc pilnować, żeby mniejsze gminy nie miały poczucia, że decyzje będą zapadały wyłącznie z perspektywy największych miast. Zwłaszcza że metropolia musi być wspólnotą współpracy, a nie strukturą dominacji silniejszych nad słabszymi.

W projekcie pojawiają się również bardzo szerokie możliwości tworzenia spółek, prowadzenia działalności gospodarczej czy przejmowania części zadań oraz majątku jednostek samorządu terytorialnego. Dlatego niezwykle ważna będzie przejrzystość działania,

kontrola wydatkowania środków publicznych i realny wpływ mieszkańców na funkcjonowanie związku metropolitalnego.

Mieszkańcy mają bowiem prawo wiedzieć, kto podejmuje decyzje, za co odpowiada i w jaki sposób wydawane będą publiczne pieniądze. Ten projekt może być szansą na lepsze zarządzanie całym obszarem metropolitalnym Pomorza, ale tylko wtedy, gdy za nową strukturą pójdzie rzeczywista współpraca, partnerstwo i odpowiedzialność wobec mieszkańców całego regionu, nie tylko największych miast.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób państwo zamierza zagwarantować, że nowa struktura nie będzie stopniowo ograniczała realnej samodzielności mniejszych gmin?

2. Jakie konkretne zmiany mieszkańcy Pomorza mają realnie odczuć po utworzeniu związku metropolitalnego?

3. Jakie mechanizmy kontroli i przejrzystości wydatkowania środków publicznych planuje państwo wprowadzić, aby ograniczyć ryzyko nadmiernej rozbudowy struktur administracyjnych?

4. W jaki sposób państwo chce pogodzić rozwój dużej metropolii z ochroną terenów zielonych, lokalnego charakteru mniejszych miejscowości oraz ograniczeniem chaosu urbanistycznego?

5. Czy przygotowano analizy pokazujące, jakie skutki finansowe oraz organizacyjne może to wywołać dla poszczególnych samorządów?

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Z czego wynika ustalenie w art. 61 ust. 1 procedowanego projektu udziału związku metropolitalnego w podatku dochodowym od osób fizycznych na poziomie 0,49%, podczas gdy w ustawie o związku metropolitalnym w województwie śląskim stawka ta wynosi 5%? Czy przedstawiono kalkulację potwierdzającą wystarczalność tej kwoty na sfinansowanie obowiązków organizacji metropolitalnych przewozów pasażerskich nakładanego w art. 93 ust. 1?

2. Jakie względy przemawiały za przyznaniem w art. 6 ust. 2 oraz art. 7 ust. 1 wyłącznej inicjatywy złożenia wniosku o utworzenie związku metropolitalnego Radzie Miasta Gdańska, z pominięciem Gdyni i Sopotu, które na mocy art. 1 ust. 5 obligatoryjnie wchodzi w skład związku, oraz jakie rozwiązanie przewidziano na wypadek, gdyby Rada Miasta Gdańska takiego wniosku nie złożyła?

3. Czy projektodawca dokonał analizy skutków przyjętego w art. 33 ust. 1 mechanizmu podwójnej większości, opartego na większości ludnościowej, oraz progu 2/5 ustawowego składu zgromadzenia, pod kątem ryzyka faktycznego przyznania prawa weta Gdańskowi, Gdyni i Sopotowi wobec pozostałych jednostek samorządu terytorialnego wchodzących w skład związku?

4. Z jakiego powodu w art. 93 ust. 2, regulującym przejęcie przez związek metropolitalny organizacji komunikacji miejskiej po upływie 12 miesięcy od jego utworzenia, pominięto regulację dotyczącą sukcesji prawnej w odniesieniu do istniejących podmiotów organizujących transport zbiorowy w Trójmieście – w szczególności ZTM Gdańsk, ZKM Gdynia oraz MZKZG? Co stanie się z ich pracownikami, mieniem oraz zawartymi umowami przewozowymi, jeżeli miasta na prawach powiatu nie zawrą w tym terminie porozumień, o których mowa w art. 14 ust. 1 i 3?

Posel Dorota Marek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obszar Metropolitalny Gdańsk, Gdynia i Sopot to obok Śląska jedyne w Polsce organizmy o charakterze policentrycznym. Tu sieć powiązań między miastami jest tak gęsta, że dotychczasowe, dobrowolne formy współpracy przestały wystarczać.

Ustawa daje narzędzia do stworzenia zintegrowanego systemu przewozów. To jeden bilet, wspólne planowanie i realna walka z wykluczeniem komunikacyjnym.

Dzięki 5-procentowemu udziałowi w podatku PIT pieniądze wypracowane na Pomorzu zostaną na Pomorzu, finansując innowacje, ochronę klimatu i wspólne inwestycje.

Uzasadnienie dzisiejszej ustawy słusznie zauważa, że metropolie policentryczne to tylko jedna strona medalu. Pozostałe wielkie ośrodki w Polsce mają charakter monocentryczny i wymagają odmiennych, dostosowanych do nich podstaw prawnych.

Mieszkańcy Krakowa i ościennych gmin z nadzieją patrzą na dzisiejszą debatę, licząc na podobny impuls dla swoich regionów. Wiemy, że ramy prawne dla miast monocentrycznych mają zostać określone w ustawie o zrównoważonym rozwoju miast. W związku z tym pytam: Na jakim etapie są prace nad tym aktem i kiedy ta ustawa trafi pod obrady Sejmu? Dziękuję.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakiej podstawie merytorycznej i w oparciu o jakie analizy eksperckie do projektu ustawy o związku terytorialnym włączono przepisy głęboko nowelizujące ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (p.s.w.n.) w zakresie funkcjonowania i ewaluacji federacji akademickich, skoro pierwotny projekt sporządzony w Rządowym Centrum Legislacji takich zapisów nie zawierał? Czy takie działanie rządu na etapie Stałego Komitetu Rady Ministrów nie narusza zasad przejrzystości procesu legislacyjnego oraz standardów poprawnej legislacji?

W jaki sposób rząd uzasadnia nałożenie na gminy i powiaty wchodzące w skład związku bezwzględne, ustawowe obowiązki wnoszenia składek rocznej (art. 62 ust. 1) i czy przymus ten, połączony z rygozem Ordynacji podatkowej (art. 62 ust. 7), nie stanowi nadmiernej ingerencji w konstytucyjną samodzielność finansową samorządów oraz nie uszczupli środków przeznaczanych dotychczas bezpośrednio na potrzeby lokalnych rodzin i mieszkańców?

Czy przyznanie zgromadzeniu związku metropolitalnego w art. 17 ust. 1 ogólnego uprawnienia do stanowienia aktów prawa miejscowego obowiązujących na obszarze związku nie rodzi ryzyka nakładania się kompetencji i sporów prawnych z radami gmin i powiatów, skoro ustawa jednocześnie deklaruje w art. 13 ust. 3, że wykonywanie zadań związku nie może naruszać zakresu działania gmin i powiatów?

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskich projektach ustaw:

- o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw,
- o zmianie ustawy o drogach publicznych – punkt 14. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy nad projektem, który w wielu miejscach ma charakter techniczny, ale dotyczy spraw bardzo praktycznych: przygotowania kierowców zawodowych, bezpieczeństwa na drogach i jakości stanowionego prawa.

Chciałabym zapytać o wprowadzenie nowego zawodu: technika mobilności drogowej osób. Brzmi nowocześnie, ale obywatele mają prawo wiedzieć, co konkretnie kryje się pod tą nazwą. Jakie realne zapotrzebowanie rynku pracy uzasadnia tworzenie tego zawodu? Ilu absolwentów rocznie państwo przewidują? Czy przeprowadzono analizę, ilu takich specjalistów potrzebuje transport publiczny, przewozy autobusowe, samorządy i przedsiębiorcy?

Proszę też o odpowiedź, czy szkoły policealne i branżowe centra umiejętności będą miały odpowiednią kadre, sprzęt, pojazdy, zaplecze i nadzór, żeby nie było to kształcenie tylko na papierze. Czy absolwent takiego kierunku rzeczywiście będzie przygotowany do pracy w transporcie drogowym, czy po prostu stworzymy kolejny ładnie nazwany zawód bez gwarancji realnych kwalifikacji?

Druga sprawa to przepisy dotyczące tzw. driftu, czyli celowego wprowadzania pojazdu w poślizg. Oczywiście trzeba reagować na niebezpieczne zachowania na drogach. Dlatego chciałabym zapytać, jaka jest rzeczywista skala zjawiska tzw. driftu, czyli celowego wprowadzania pojazdu w poślizg, na drogach publicznych. Proszę o przedstawienie danych za ostatnie lata: liczby ujawnionych przypadków, liczby zatrzymanych praw jazdy, liczby wypadków lub kolizji związanych z takimi zachowaniami oraz informacji, czy problem narasta, czy ma charakter incydentalny.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tych projektach najwięcej uwagi zwracają zmiany dotyczące branżowych centrów umiejętności, szkół policealnych oraz możliwości szkolenia przyszłych kierowców zawodowych. I oczywiście sama idea mocniejszego połączenia edukacji zawodowej z realnym rynkiem pracy jest potrzebna. Transport, logistyka, motoryzacja czy spedycja to branże, które już dziś mają ogromne problemy kadrowe. Brakuje kierowców zawodowych. Brakuje specjalistów. Brakuje dobrze przygotowanych pracowników technicznych. Dlatego szkoły zawodowe i branżowe centra umiejętności powinny mieć nowoczesne narzędzia oraz możliwość realnego przygotowywania młodych ludzi do pracy.

Ale właśnie dlatego do tych zmian trzeba podejść bardzo ostrożnie. Bo w pewnym momencie pojawia się pytanie: Czy celem ma być lepsza edukacja, czy po prostu szybsze „produkowanie” kierowców zawodowych dla rynku?

Projekt bardzo mocno rozszerza możliwości prowadzenia szkoleń przez branżowe centra umiejętności. I tutaj pojawia się ryzyko, że ilość zacznie wygrywać z jakością. Zwłaszcza że zawód kierowcy zawodowego to nie jest zwykły kurs. To ogromna odpowiedzialność za życie i zdrowie innych ludzi. Młody człowiek siada później za kierownicą wielotonowego pojazdu. Porusza się po drogach publicznych. Pracuje pod presją czasu, zmęczenia i odpowiedzialności. Dlatego standardy szkolenia nie mogą być obniżane nawet pośrednio.

Mam też wrażenie, że od lat próbujemy rozwiązywać problemy rynku transportowego głównie przez dalsze obniżanie barier wejścia do zawodu, zamiast poważnie rozmawiać o warunkach pracy kierowców.

Bo młodzi ludzie nie odchodzą od tych zawodów wyłącznie przez brak możliwości zdobycia uprawnień. Często odchodzą przez przeciążenie pracą, presję, długie wyjazdy, problemy zdrowotne czy zwyczajnie zbyt trudne warunki życia rodzinnego w tym zawodzie. I tego żadna deregulacja sama nie naprawi.

W projektach pojawiają się również zmiany dotyczące systemu e-TOLL i zwolnień dla części pojazdów turystycznych. To akurat można ocenić pozytywnie, bo trudno porównywać rodzinę jadącą kamperem na wakacje do zawodowego transportu ciężarowego.

Ale główną osią tej debaty powinno być dziś pytanie, jak szkolić dobrze, bezpiecznie i odpowiedzialnie przyszłych kierowców zawodowych. Bo od jakości tego systemu zależy później bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu drogowego.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W projekcie ustawy bardzo mocno rozszerza się możliwości w zakresie prowadzenia szkoleń przez branżowe centra umiejętności oraz szkoły zawodowe. Jak państwo zamierza zagwarantować, że zwiększenie liczby podmiotów szkolących nie doprowadzi do obniżenia jakości przygotowania przyszłych kierowców zawodowych?

2. Projekty ustaw zawierają rozwiązania mające ułatwić zdobywanie kwalifikacji zawodowych już na etapie edukacji. Czy ministerstwo analizowało, jak młodzi ludzie oceniają dziś atrakcyjność zawodów związanych z transportem oraz jakie są główne przyczyny rezygnacji z pracy w tej branży?

3. W projekcie ustawy przewiduje się nowe kompetencje dla branżowych centrów umiejętności oraz rozszerzenie ich udziału w systemie szkolenia kierowców. Jakie wymagania kadrowe, sprzętowe i organizacyjne będą musiały spełniać takie placówki, aby rzeczywiście gwarantowały odpowiedni poziom nauczania?

4. W projekcie ustawy przewidziano nadzór starosty nad szkoleniami prowadzonymi przez branżowe centra umiejętności. Czy samorządy będą posiadały realne możliwości kadrowe i organizacyjne niezbędne do skutecznego kontrolowania jakości tych szkoleń?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jakie konkretne i szczegółowe analizy ekonomiczne legły u podstaw wyliczenia, że wyłączenie pojazdów lekkich z przyczepą z Systemu Poboru Opłaty Elektronicznej uszczupli przychody Krajowego Funduszu Drogowego, czyli KFD, o kwotę aż ok. 70 mln zł rocznie i jak tę stratę zamierza się zrekomensować w budżecie na infrastrukturę?

Z jakich przyczyn dopuszczono do sytuacji, w której Ministerstwo Infrastruktury nie skończyło odbioru analizy warunków technicznych dostarczonej przez Instytut Badawczy Dróg i Mostów w listopadzie 2025 r., co doprowadziło do paraliżu legislacyjnego i konieczności odsuwania terminu wydania rozporządzenia w sprawie znaków i sygnałów drogowych o ponad 2 lata, do 31 grudnia roku 2028?

Czy projektodawca oszacował ryzyko dla bezpieczeństwa ruchu drogowego wynikające z faktu, że z mocy art. 6 projektu przedłuża się stosowanie starych, potencjalnie niedostosowanych do wymogów unijnych i nowoczesnej infrastruktury przepisów technicznych dotyczących znaków i urządzeń BRD?

Posel Marcin Skonieczka

Klub Parlamentarny Centrum

Pytania

Wysoka Izbo! Projekt, nad którym dziś pracujemy, rozwiązuje problem, z którym od lat mierzą się tysiące kierowców korzystających z przyczep kempingowych, lawet czy lekkich przyczep transportowych.

Dziś właściciel zwykłego samochodu osobowego, który jedzie z przyczepą i którego waga przekracza łącznie 3,5 t, jest traktowany niemal tak samo jak właściciel ciężkiego transportu drogowego. Musi rejestrować się w systemie e-TOLL, pamiętać o opłatach i naraża się na wysokie kary za nawet drobne błędy. To rozwiązanie jest po prostu nieproporcjonalne i nadmiernie obciąża zwykłych użytkowników dróg. Dlatego bardzo dobrze, że projekt wyłącza takie zestawy pojazdów z obowiązku korzystania z e-TOLL. W praktyce oznacza to mniej biurokracji, mniej formalności i koniec kar nakładanych na kierowców aut osobowych z przyczepami za brak opłaty elektronicznej.

Co równie ważne, projekt przewiduje możliwość odzyskania niewykorzystanych środków zgromadzonych na kontach e-TOLL, co jest rozwiązaniem uczciwym i potrzebnym.

To rozsądna deregulacja, która upraszcza życie obywatelom, a jednocześnie nie wpływa istotnie na funkcjonowanie systemu poboru opłat dla transportu ciężkiego. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy nad projektem, który ma wprowadzić możliwość oferowania podróży voucherów w sytuacji odwołania im-

prez turystycznych z powodu nadzwyczajnych i nieuniknionych okoliczności, w tym obecnego kryzysu związanego z wojną w Iranie i sytuacją na Bliskim Wschodzie.

Chciałabym zapytać przede wszystkim o skalę problemu. Ilu obywateli polskich zostało dotkniętych zakłóceniami w ruchu turystycznym po wybuchu wojny w Iranie? Ile osób wymagało ewakuacji albo wsparcia w powrocie do kraju? Ile imprez turystycznych zostało odwołanych, przerwanych albo przełożonych? Jakich kierunków dotyczy to najczęściej: Iranu, Izraela, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Omanu, Arabii Saudyjskiej czy innych państw regionu?

Proszę również o informację, jaka jest wartość roszczeń podróżnych i ile wniosków złożono już do Turystycznego Funduszu Pomocowego. W uzasadnieniu pojawia się kwota 34 mln zł. Czy to dane aktualne, czy skala jest już większa?

Kolejna kwestia to ochrona konsumenta. Czy podróżny będzie miał rzeczywiście pełną swobodę wyboru między zwrotem pieniędzy, wypłatą z funduszu a voucherem? Jak państwo zagwarantują, że voucher nie będzie na klientach wymuszany przez biura podróży pod presją kryzysu?

Pytam także o bezpieczeństwo środków. Co się stanie, jeżeli organizator turystyki stanie się niewypłacalny już po przyjęciu przez klienta vouchera? Czy podróżny będzie miał taką samą ochronę jak przy zwykłej umowie turystycznej?

I wreszcie: Czy rząd ma szerszy plan reagowania na podobne kryzysy, czy po raz kolejny działamy dopiero wtedy, gdy problem już uderzył w obywateli i przedsiębiorców?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejszy projekt dotyczy bardzo konkretnego problemu, z którym mierzą się dziś tysiące podróżnych oraz przedsiębiorców turystycznych po wybuchu konfliktu zbrojnego w Iranie i destabilizacji sytuacji na Bliskim Wschodzie. Odwołane loty, niepewność wyjazdów, nagłe zmiany planów. Ludzie, którzy wydali często oszczędności życia na rodzinne wakacje, i przedsiębiorcy turystyczni, którzy z dnia na dzień znaleźli się pod ogromną presją finansową.

Projekt zakłada możliwość zaoferowania podróżnemu vouchera zamiast natychmiastowego zwrotu pieniędzy za imprezę turystyczną, która nie mogła się odbyć z powodu nadzwyczajnych okoliczności. Trzeba przyznać, że sam kierunek zmian jest rozsądny, bo doświadczenia z okresu pandemii COVID-19 pokazały, że dla wielu podróżnych ważniejsze od natychmiastowego zwrotu pieniędzy było po prostu bezpieczne przełożenie wyjazdu na późniejszy termin.

Dobrze również, że projekt zachowuje dobrowolność takiego rozwiązania. To podróżny ma zdecydo-

wać, czy chce przyjąć voucher, czy woli skorzystać z klasycznego zwrotu środków. To bardzo ważne, bo państwo nie może przerzucać całego ryzyka kryzysów międzynarodowych wyłącznie na obywatela.

Pozytywnie należy ocenić także utrzymanie ochrony środków wpłaconych przez klientów w ramach zabezpieczeń finansowych organizatora turystyki. Dzięki temu podróżny nie zostaje bez żadnej ochrony prawnej tylko dlatego, że zgodził się na zmianę terminu wyjazdu.

Jednocześnie trzeba bardzo uważać, żeby mechanizm nadzwyczajny nie stał się w przyszłości sposobem na odsuwanie problemów finansowych części przedsiębiorców kosztem klientów, zwłaszcza że w praktyce człowiek, który wpłacił kilka albo kilkanaście tysięcy złotych za wakacje rodzinne, często nie jest w równej pozycji negocjacyjnej wobec dużego organizatora turystyki. Presja ekonomiczna bywa bardzo silna. Dlatego dobrowolność przyjęcia voucheru musi być realna, a nie wyłącznie formalna.

Warto też pamiętać, że sytuacja każdego podróżnego jest inna. Jedni rzeczywiście będą chcieli przełożyć wyjazd na później, ale inni mogą po prostu potrzebować zwrotu pieniędzy, bo zmieniła się ich sytuacja finansowa, zdrowotna albo rodzinna.

Państwo musi widzieć obie strony tego problemu, bo celem tej ustawy powinno być nie tylko ratowanie płynności finansowej branży turystycznej, lecz także utrzymanie zaufania obywateli do całego rynku usług turystycznych.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. Projekt przewiduje możliwość zaoferowania podróżnemu voucheru zamiast zwrotu środków za niezrealizowaną imprezę turystyczną. Jak państwo zamierza zagwarantować, że zgoda podróżnego na przyjęcie voucheru będzie rzeczywiście dobrowolna i nie będzie wynikała z presji ekonomicznej lub organizacyjnej?

2. W uzasadnieniu projektu wskazano, że do tej pory złożono już wnioski dotyczące wypłat z Turystycznego Funduszu Pomocowego na kwotę ok. 34 mln zł. Jakie są obecne szacunki dotyczące pełnej skali strat branży turystycznej związanych z konfliktem na Bliskim Wschodzie?

3. Projekt przewiduje możliwość wykorzystania voucheru przez rok z możliwością przedłużenia o kolejny rok za zgodą obu stron. Czy analizowano, jaki odsetek podróżnych rzeczywiście korzystał z voucherów po doświadczeniach pandemii COVID-19 i ilu klientów finalnie oczekiwało jednak zwrotu środków?

4. Projekt zakłada utrzymanie ochrony środków klientów w ramach zabezpieczeń finansowych organizatora turystyki. Czy obecny system zabezpieczeń jest wystarczający w przypadku ewentualnej większej fali niewypłacalności organizatorów turystyki?

5. W uzasadnieniu projektu podkreślono, że rozwiązanie ma pomóc przede wszystkim utrzymać płynność finansową organizatorów turystyki. Jakie dodatkowe działania państwo planuje wobec małych i średnich przedsiębiorców turystycznych, którzy mogą nie poradzić sobie z długotrwałymi skutkami obecnego kryzysu?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Z jakich względów w art. 47a ust. 1 procedowanego projektu wprowadza się konstrukcję, zgodnie z którą złożone już przez podróżnego oświadczenie o odstąpieniu od umowy w trybie art. 47 ust. 4 staje się bezskuteczne wskutek następnej zgody na przyjęcie voucheru, oraz czy projektodawca rozważył zgodność rozwiązania z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2302, która w art. 12 gwarantuje podróżnemu prawo do pełnego zwrotu wpłat w przypadku nadzwyczajnych i nieuniknionych okoliczności?

2. Czym uzasadnione jest powiązanie zastosowania nowego art. 47a wyłącznie z okolicznościami uznanymi na podstawie art. 15kc ust. 14 i 14a ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych ze zwalczaniem COVID-19 oraz czy projektodawca przedstawił dane wskazujące, ilu konkretnie podróżnych i jakich kwot wpłat dotyczy retroaktywne stosowanie tego mechanizmu w roku 2026?

3. Jakie zabezpieczenia interesów podróżnego przewidziano w procedowanym projekcie na wypadek niewypłacalności organizatora turystyki w okresie ważności voucheru, biorąc pod uwagę, że w art. 47a ust. 3 odwołano się wyłącznie do zabezpieczenia finansowego obowiązującego w dniu zawarcia pierwotnej umowy, a nie do zabezpieczenia aktualnego w momencie ewentualnej realizacji voucheru, który może obowiązywać nawet 2 lata po odstąpieniu od umowy?

4. Z czego wynika przyjęcie w art. 47a ust. 1 zdaniu drugim rozwiązania, zgodnie z którym przedłużenie ważności voucheru o kolejny rok wymaga zgody obu stron, w tym organizatora turystyki, oraz w jaki sposób w procedowanym projekcie zagwarantowano, że podróżny nie zostanie postawiony przed wyborem między utratą środków a akceptacją niekorzystnych warunków przedłużenia, w sytuacji gdy w ciągu pierwszego roku nie zdoła wykorzystać voucheru?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jak projektodawcy zamierzają zniwelować ryzyko naruszenia § 10 zasad techniki prawodawczej, polegające na posłużeniu się wadliwym sformułowaniem „rozwiązanie umowy” w kontekście jednostronnej

czynności odstąpienia od umowy, co w opinii doktryny prawniczej prowadzi do nieuzasadnionego zróżnicowania sytuacji prawnej podróżnego i organizatora?

Jakie mechanizmy kontrolne i ochronne przewidziano dla konsumentów z gospodarstw domowych o niższych dochodach, dla których zamrożenie środków finansowych na okres do 2 lat stanowi barierę ekonomiczną uniemożliwiającą m.in. skorzystanie z usług innych biur podróży?

Jakie kroki zostaną podjęte w celu wyeliminowania zjawiska nieformalnego nacisku oraz presji organizacyjnej, jakie według sygnałów ze strony UOKiK mogą wywierać organizatorzy turystyki na klientów, aby ci rezygnowali z prawa do szybkiego zwrotu gotówki na rzecz otrzymania dobrowolnego vouchera?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu dokonania deregulacji w zakresie energetyki
– punkt 16. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt przewiduje rozwiązanie, które ma spowodować, że rachunek za energię elektryczną ma być bardziej czytelny dla odbiorcy. Obywatel ma w prosty sposób zobaczyć łączną kwotę do zapłaty, koszt obrotu energią, koszt dystrybucji i okres obowiązywania umowy. Skoro już mówimy o większej przejrzystości rachunków, to trzeba powiedzieć jasno: to jest za mało. Polacy nie potrzebują tylko prostszego rachunku. Polacy potrzebują uczciwego rachunku za prąd.

Dlatego przy okazji tej ustawy warto poszerzyć zakres informacji przekazywanych odbiorcom o rozwiązania, które znalazły się w projekcie przygotowanym przez prof. Przemysława Czarnka. Chodzi o to, żeby na rachunku wprost pokazać, jaka część kosztów energii wynika z systemu ETS, z opłat za emisję CO₂ i z unijnej polityki klimatycznej.

Bo dzisiaj obywatel widzi kwotę do zapłaty, ale nie widzi pełnej prawdy o tym, skąd ta kwota się bierze. A jeśli rząd mówi o transparentności, to nie może zatrzymać się w połowie drogi. Transparentność nie może polegać tylko na ładniejszym opisanu rachunku. Transparentność musi oznaczać pokazanie realnych źródeł kosztów. Dlatego pytam: Czy rząd poprze rozszerzenie tego projektu o zasadę uczciwego rachunku za prąd? Czy Polacy dowiedzą się wreszcie, ile w ich rachunkach kosztuje ich system ETS i polityka klimatyczna Unii Europejskiej? Czy rząd boi się pokazać obywatelom pełną prawdę?

Skoro rachunek ma być prosty, to niech będzie też uczciwy. Skoro ma być czytelny, to niech pokazuje nie tylko, ile płacimy, ale również dlaczego płacimy tak dużo.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Pozytywnie należy ocenić uproszczenie rachunków za energię dla obywateli, cyfryzację komunikacji z przedsiębiorstwami energetycznymi, wprowadzenie terminów instalacji liczników, uproszczenie części procedur dla ciepłownictwa i kogeneracji, wsparcie dla magazynowania ciepła oraz większej elastyczności systemów energetycznych. To są zmiany potrzebne. Państwo nie może być biurokratycznym labiryntem.

Ale jednocześnie mam poważne wątpliwości, czy pod hasłem deregulacji nie próbujemy miejscami ograniczyć przejrzystości oraz kontroli państwa nad strategicznym sektorem energetycznym. Bo deregulacja nie może oznaczać mniejszej ochrony odbiorców, przerzucania ryzyka na obywateli czy tworzenia preferencji dla dużych podmiotów kosztem konsumentów i małych przedsiębiorstw.

Niepokój budzi m.in. dalsze odchodzenie od papierowej komunikacji bez realnej analizy wykluczenia cyfrowego seniorów, liberalizacja części taryf i rozliczeń w ciepłownictwie, rozszerzanie mechanizmów wsparcia bez jasnego pokazania kosztów dla odbiorców końcowych oraz kolejne wydłużanie terminów i wyjątków w systemach wsparcia kogeneracji.

Musimy pamiętać: energetyka to nie zwykły rynek. To bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo rodzin i konkurencyjność gospodarki. Dlatego jako poseł niezrzeszony będę oczekiwał pełnej transparentności kosztów, gwarancji ochrony odbiorców indywidualnych oraz jasnej informacji, kto realnie zyska na tych zmianach najbardziej – obywatele czy wielkie grupy energetyczne.

Deregulacja tak. Chaos i rozmycie odpowiedzialności – nie.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Rząd przedstawia projekt deregulacyjny w energetyce jako uproszczenie systemu i ułatwienie życia obywatelom oraz przedsiębiorcom. I rzeczywiście część rozwiązań idzie w dobrym kierunku: prostsze rachunki, cyfryzacja komunikacji, przyspieszenie procedur, wsparcie magazynowania energii i kogeneracji. Ale przy tak strategicznym sektorze jak energetyka mamy obowiązek zadawać pytania o bezpieczeństwo, przejrzystość i skutki społeczne.

1. Jakie będą realne skutki finansowe tej ustawy dla gospodarstw domowych? Bo uproszczenie rachunku nie oznacza jeszcze obniżenia rachunku.

2. Ilu obywateli, szczególnie seniorów i mieszkańców wykluczonych cyfrowo, może mieć problem z przejściem na elektroniczną komunikację z przedsiębiorstwami energetycznymi? I jakie zabezpieczenia przygotowano?

3. Czy liberalizacja części rozliczeń i taryf w ciepłownictwie nie doprowadzi do osłabienia kontroli nad cenami dla odbiorców końcowych?

4. Czy rząd posiada pełną analizę ryzyk związanych z dalszym ograniczaniem obowiązków regulacyjnych w sektorze mającym bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo energetyczne państwa?

Wysoka Izbo! Deregulacja może być potrzebna. Ale deregulacja bez odpowiedzialności może bardzo szybko zamienić się w chaos, przerzucanie kosztów na obywateli i osłabianie kontroli nad strategicznym sektorem państwa. Dlatego ten projekt wymaga bardzo dokładnej analizy.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakich konkretnych analizach ekonomicznych i ekspertyzach prawnych oparto decyzję o wprowadzeniu do art. 3a nowej, odwróconej reguły, zgodnie z którą podstawową formą korespondencji staje się postać elektroniczna, a brak aktywności dotychczasowego odbiorcy (w tym osób starszych czy wykluczonych cyfrowo) skutkuje wymuszeniem formy papierowej na dotychczasowych zasadach bez realnego prawa wyboru przy nowych umowach, o ile odbiorca sam nie złoży stosownego żądania?

Jakie względy systemowe i państwowe uzasadniają odejście w art. 14 i art. 15 projektu ustawy od fundamentalnej rzymskiej zasady: *lex retro non agit* poprzez nakazanie stosowania nowych, wydłużonych terminów oraz przepisów o jednokrotnej aktualizacji danych do aukcji, które zostały już prawomocnie rozstrzygnięte przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy?

Dlaczego w art. 47 ust. 1 a ustawy z dnia 28 lipca 2023 r. decyduje się na drastyczne wydłużenie okresu utrzymania w mocy dotychczasowych przepisów wykonawczych aż do 60 miesięcy, zamiast przygotować nowe, adekwatne akty wykonawcze? Czy takie działanie nie stanowi rażącego zaniedbania legislacyjnego ze strony resortu?

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 125. rocznicę urodzin i 45. rocznicę śmierci Bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego

– punkt 17. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy nad uchwałą oddającą hołd bł. Stefanowi Kardynałowi Wyszyńskiemu – Prymasowi Tysiąclecia, jednemu z największych autorytetów moralnych w historii Polski.

Kard. Wyszyński przypomina nam, jak wielką rolę w najtrudniejszych momentach polskiej historii odgrywał Kościół. W czasach komunizmu, gdy państwo próbowało łamać sumienia, podporządkować sobie człowieka, rodzinę, szkołę i wspólnotę narodową, Kościół był ostoją wolności. Był miejscem, gdzie Polacy mogli mówić prawdę, modlić się za ojczyznę i zachować swoją tożsamość.

Prymas Tysiąclecia powiedział komunistycznej władzy słynne „*non possumus*” – nie pozwalamy. Nie pozwalamy odebrać wolności sumienia. Nie pozwalamy zniszczyć wiary. Nie pozwalamy wyrwać Polski z jej chrześcijańskich korzeni.

Dla mnie szczególnie ważne są jego związki z Włocławkiem. To właśnie Włocławek i włocławskie seminarium były miejscem formacji przyszłego prymasa. To w katedrze włocławskiej 3 sierpnia 1924 r. Stefan Wyszyński przyjął święcenia kapłańskie. Tam zaczynała się droga kapłana, który później stał się duchowym przywódcą narodu.

To dziedzictwo jest aktualne także dzisiaj. Bo naród, który zapomina o swoich fundamentach, łatwo traci kierunek. Stefan Kardynał Wyszyński uczył, że prawdziwa wolność nie rodzi się z nienawiści, ale z wiary, odwagi, odpowiedzialności i miłości do ojczyzny.

Dlatego ta uchwała nie jest tylko wspomnieniem wielkiej postaci. To jest także przypomnienie, że w najtrudniejszych czasach Kościół wspierał Polaków, bronił godności człowieka i był ostoją polskości. Za to dziedzictwo winni jesteśmy wdzięczność, pamięć i szacunek.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt uchwały upamiętniającej bł. Stefana kard. Wyszyńskiego w 125. rocznicę urodzin i 45. rocznicę śmierci.

To postać niezwykle ważna dla historii Polski XX w. Dla wielu ludzi symbol odwagi, odpowiedzialności i oporu wobec systemu komunistycznego. Człowiek, który przez lata był dla Polaków moralnym autorytetem i punktem odniesienia w bardzo trudnych czasach.

Projekt uchwały przypomina jego działalność duszpasterską, okres uwięzienia przez władze komunistyczne, rolę w podtrzymywaniu społecznej nadziei oraz wpływ na późniejsze przemiany demokratyczne w Polsce. I dobrze, że Sejm pamięta o takich postaciach. Jednocześnie warto pamiętać, że historia bardzo rzadko jest całkowicie czarno-biała. Także wokół kard. Wyszyńskiego przez lata pojawiały się różne dyskusje dotyczące części jego wypowiedzi, interpretacji jego nauczania czy prób wykorzystywania jego autorytetu przez środowiska polityczne i ideologiczne. W debacie publicznej wielokrotnie pojawiały się próby przedstawiania Prymasa Tysiąclecia jako patrona współczesnych środowisk nacjonalistycznych.

Jednocześnie wielu historyków, publicystów i ludzi Kościoła zwracało uwagę, że jego nauczanie było znacznie bardziej złożone i mocno oparte także na odpowiedzialności społecznej, godności człowieka oraz unikaniu nienawiści. I właśnie dlatego warto dziś patrzeć na tę postać spokojnie i uczciwie. Bez budowania pomników całkowicie pozbawionych refleksji, ale też bez prób prostego przekreślenia całego dorobku człowieka, który odegrał ogromną rolę w historii Polski. Bo niezależnie od sporów interpretacyjnych trudno odmówić kard. Wyszyńskiemu wpływu na utrzymanie społecznej i duchowej wspólnoty Polaków w czasach PRL-u.

Projekt uchwały podkreśla również jego rolę w obronie wolności religijnej, praw człowieka oraz znaczenie dla późniejszych przemian społecznych związanych z „Solidarnością”. I to właśnie w tym wymiarze warto dziś o nim rozmawiać przede wszystkim: jako o ważnej postaci historycznej, która współtworzyła polską drogę do wolności, ale która – jak każda duża postać historyczna – pozostaje także przedmiotem debat i różnych ocen.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób państwo zamierza prowadzić politykę pamięci dotyczącą ważnych postaci historycznych, tak aby była ona możliwie szeroka, spokojna i nie prowadziła do dalszej polaryzacji społecznej?

2. W debacie publicznej pojawiały się próby przedstawiania kard. Wyszyńskiego jako patrona współczesnych środowisk nacjonalistycznych. Jak państwo ocenia ryzyko wykorzystywania autorytetów historycznych i religijnych do bieżących sporów politycznych lub ideologicznych?

3. Projekt uchwały podkreśla rolę kard. Wyszyńskiego w obronie godności człowieka oraz sprzeciwie wobec przemocy i nienawiści. W jaki sposób współcześnie państwo realizuje te wartości w debacie publicznej i życiu społecznym?

4. Projekt wskazuje na rolę kard. Wyszyńskiego w budowaniu wspólnoty społecznej i odpowiedzialności za dobro wspólne. Jak dziś państwo zamierza wzmacniać dialog społeczny i ograniczać narastającą polaryzację społeczną?

5. W projekcie uchwały podkreślono znaczenie działalności kard. Wyszyńskiego dla ludzi pracy oraz jego inspirację katolicką nauką społeczną. Jakie działania państwo podejmuje dziś, aby wzmacniać poczucie bezpieczeństwa socjalnego i godności pracy zwykłych obywateli?

6. W jaki sposób państwo planuje prowadzić edukację historyczną młodego pokolenia, tak aby uwzględniała zarówno szacunek dla ważnych postaci historycznych, jak i przestrzeń do krytycznej refleksji oraz otwartej dyskusji?

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było twojej wiary, niecofającej się przed więzieniem i cierpieniem, twojej heroicznej nadziei, twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w ojczyźnie naszej, które związane są z twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem” – tak dzień po inauguracji swojego pontyfikatu Jan Paweł II powiedział do ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. W tych słowach pięknie zawiera się ogrom działań, zaangażowania i poświęcenia Prymasa Tysiąclecia. Z przyjemnością podpisałem się pod poselskim projektem uchwały w sprawie upamiętnienia. Należy kultywować pamięć o tym wspaniałym kapłanie, błogosławionym. Tym bardziej się cieszę, że kard. Wyszyński jest upamiętniony w moim rodzinnym powiecie mieleckim, m.in. nazwą ulicy w Mielcu oraz jako patron Domu Pomocy Społecznej w Mielcu, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Partyni i Zespołu Szkół w Maliniu. W Mielcu jest również pomnik przy kościele parafialnym pw. Trójcy Przenajświętszej.

Wyrażmy w głosowaniu jako posłowie na Sejm RP, że bohaterska i pełna wiary postawa Prymasa Tysiąclecia cieszy się szacunkiem i uznaniem. Dziękuję bardzo.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z głębokim przekonaniem popieram projekt uchwały w 125. rocznicę urodzin i 45. rocznicę śmierci bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia.

Całe życie kard. Wyszyńskiego było świadectwem nierozdzielnej więzi wiary i miłości do ojczyzny. Od najmłodszych lat łączył głęboką wiarę w Boga z umiłowaniem Polski, ucząc, że nie ma prawdziwego patriotyzmu bez wartości chrześcijańskich, a wierność Bogu jest fundamentem wierności narodowi.

W mrocznych czasach komunistycznego zniewolenia to on był strażnikiem polskiej duszy. Jego niezłomne „non possumus”, lata więzienia, Jasnogórskie Słuby Narodu Polskiego – wszystko to było aktem najwyższej miłości do ojczyzny. Uczył Polaków, że wolność rodzi się z wiary, a godność narodu opiera się na wartościach, których żadna władza odebrać nie może.

Wielka Nowenna, obchody Tysiąclecia Chrztu Polski, duchowe przygotowanie narodu do „Solidarności” to również owoce jego patriotyzmu zakorzenionego w Ewangelii. Bez jego wiary, jak przyznał sam Jan Paweł II, nie byłoby polskiego papieża na Stolicy Piotrowej.

Prymas Tysiąclecia pozostaje dla nas wzorem Polaka, który Bogu i ojczyźnie służył do końca. Jego nauczanie – wiara, patriotyzm, miłość do Polski to drogowskaz, którego dziś potrzebujemy bardziej niż kiedykolwiek. Dziękuję.

Posel Aleksandra Leo

Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum pragnę wyrazić poparcie dla projektu uchwały upamiętniającej bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, w 125. rocznicę jego urodzin oraz 45. rocznicę śmierci.

Stefan Wyszyński był nie tylko wielkim autorytetem duchowym, ale również jednym z najważniejszych mężów stanu w historii powojennej Polski. Przyszło mu kierować Kościołem i wspierać naród w czasach wyjątkowo trudnych – w rzeczywistości zniewolenia komunistycznego, ograniczania podstawowych wolności i prób podporządkowania życia społecznego ideologii państwowej.

Jego życie było świadectwem odwagi, odpowiedzialności i służby drugiemu człowiekowi. Już jako młody kapłan angażował się w działalność społeczną, wspierał ludzi pracy, zajmował się problemami ubóstwa i sprawiedliwości społecznej. W czasie II wojny światowej służył jako kapelan Armii Krajowej i opiekun rannych w Laskach, dając przykład solidarności i człowieczeństwa, niosąc pomoc wszystkim potrzebującym.

Po wojnie jako prymas Polski pozostał wierny zasadom i sumieniu. W czasach represji potrafił powiedzieć komunistycznej władzy stanowcze „non possumus” – nie możemy zgodzić się na łamanie wolności sumienia i godności człowieka. Za tę postawę zapłacił internowaniem i wieloletnim odosobnieniem. Jednak nawet wtedy nie przestał myśleć o przyszłości Polski. To właśnie w czasie uwięzienia powstały Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego oraz program duchowej odnowy, który odegrał ogromną rolę w podtrzymywaniu narodowej wspólnoty i nadziei.

Prymas Wyszyński potrafił łączyć głęboką wiarę z odpowiedzialnością za państwo i społeczeństwo. Unikał niepotrzebnej konfrontacji, ale nigdy nie rezygnował z obrony fundamentalnych wartości. Jego nauczanie o solidarności, godności człowieka i odpowiedzialności za dobro wspólne przygotowało grunt pod pokojowe przemiany lat 80. i narodziny „Solidarności”.

Nie można także zapominać o jego znaczeniu dla Kościoła powszechnego. Kard. Wyszyński odegrał istotną rolę w drodze kard. Karola Wojtyły do pontyfikatu, a późniejszy św. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że bez Prymasa Tysiąclecia nie byłoby papieża Polaka na Stolicy Piotrowej.

Dziś, po wielu latach, przesłanie Stefana Wyszyńskiego pozostaje aktualne. W świecie pełnym napięć

i podziałów przypomina nam o potrzebie budowania wspólnoty opartej na szacunku, odpowiedzialności i trosce o dobro wspólne. Uczy, że siła państwa i narodu rodzi się z wierności wartościom oraz szacunku dla godności każdego człowieka.

Dlatego Klub Parlamentarny Centrum z pełnym przekonaniem popiera tę uchwałę i oddaje hołd bł. kard. Stefanowi Wyszyńskiemu – człowiekowi, który pozostawił trwały ślad w historii Polski i w świadomości kolejnych pokoleń Polaków. Dziękuję bardzo.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Oświadczenie w sprawie projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w 125. rocznicę urodzin i 45. rocznicę śmierci Bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego

Jako posłowie stojący na straży tradycyjnych wartości, suwerenności oraz chrześcijańskiego dziedzictwa naszej ojczyzny pragniemy wyrazić pełne, bezwarunkowe i żarliwe poparcie dla poselskiego projektu uchwały upamiętniającej postać Prymasa Tysiąclecia. Błogosławiony Stefan Kardynał Wyszyński to postać pomnikowa, mąż stanu i duchowy ojciec niepodległej Polski, którego niezłomna postawa ocaliła substancję narodową i religijną w mrocznych czasach komunistycznego zniewolenia. Podjęcie tej uchwały przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jest naszym głębokim, moralnym obowiązkiem wobec historii i przyszłych pokoleń.

Dziedzictwo Kardynała Wyszyńskiego przypomina nam o niezmiennej prawdzie etycznej: suwerenność i pomyślność narodu buduje się od podstaw, zaczynając od tego, co najbliższe. Prawdziwa miłość do ojczyzny wyraża się w konkretnej, organicznej pracy dla Polski, a nie w uleganiu modnym, uniwersalistycznym iluzjom. W dobie współczesnych zawirowań geopolitycznych i kulturowych z pełną mocą powracają słowa prymasa, który przestrzegał przed niebezpieczną pokusą „zbawiania świata” kosztem własnej ojczyzny. Polski porządek polityczny i społeczny musi w pierwszej kolejności zabezpieczać byt, tożsamość i duchowe korzenie własnych obywateli. Państwo polskie nie może stać się bezdusznym narzędziem realizowania transnarodowych eksperymentów ideologicznych czy gospodarczych, zapominając o własnej wspólnotie narodowej, która – jak uczył błogosławiony – jest „rodziną rodzin”.

W tym kontekście nauczanie Prymasa Tysiąclecia wprost odwołuje się do klasycznej, zakorzenionej w doktrynie św. Tomasza z Akwinu zasady *ordo caritatis* – chrześcijańskiego porządku miłości. Zasada ta jasno wskazuje, że miłość i odpowiedzialność mają swoją hierarchię, która zaczyna się od Boga, przechodzi przez miłość do samego siebie, własnej rodziny, aż po miłość i obowiązki wobec własnego narodu i własnej ojczyzny. Nie ma prawdziwej miłości po-

wszechnej bez uprzedniego dopełnienia obowiązków wobec tych, z którymi łączą nas najświętsze więzy krwi, kultury i wspólnej ziemi. To właśnie ta uporządkowana miłość nakazuje nam bronić praw polskich rodzin, suwerenności polskich instytucji i godności polskiego robotnika. Próba zrównania wszystkich zobowiązań i rozmycia odpowiedzialności państwa w imię fałszywie pojętej globalnej solidarności jest uderzeniem w sam fundament ładu społecznego.

Projekt uchwały słusznie przypomina o kluczowych momentach, w których ta niezłomna wierność zasadom ratowała Polskę. Pamiętamy o dramatycznych latach okupacji, o posłudze kapelana w Armii Krajowej, a następnie o twardym, bezkompromisowym „non possumus”, które postawiło tamę zakusom ateistycznego reżimu dążącego do podporządkowania Kościoła aparatowi władzy. Jasnogórskie Śluby Narodu, Wielka Nowenna oraz Milenium Chrztu Polski były nie tylko aktami wiary, lecz także wielkimi manifestacjami narodowej jedności i pragnienia wolności, które dekady później wydały owoce w postaci pokojowego ruchu NSZZ „Solidarność” i ostatecznego upadku komunizmu.

Współczesna Rzeczpospolita pilnie potrzebuje powrotu do tego źródła. Życie i nauczanie błogosławionego prymasa nie mogą być traktowane wyłącznie jako zamknięty rozdział w podręcznikach historii. Jego przesłanie stanowi – i musi stanowić – żywy, aktualny drogowskaz dla rządzących i rządzonych. Oznacza to pilną konieczność oparcia życia publicznego na nienaruszalnej godności człowieka, ochronie życia, wsparciu dla rodziny oraz zakorzenieniu instytucji państwowych w chrześcijańskim fundamencie etycznym.

Popierając przedłożony projekt uchwały, traktujemy go nie tylko jako formę symbolicznego hołdu, lecz przede wszystkim jako uroczyste zobowiązanie do czynnej obrony polskiego dziedzictwa publicznego i narodowego przed próbami jego marginalizacji. Dziedzictwo Stefana Kardynała Wyszyńskiego to depozyt wolności, z którego nie mamy prawa zrezygnować.

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie uchwały w sprawie 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce

– punkt 18. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt uchwały dotyczącej 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce. To

bardzo ważna inicjatywa, bo młodzieżowe rady są jedną z pierwszych realnych szkół odpowiedzialności obywatelskiej.

Jako wiceprzewodnicząca Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży mam często kontakt z młodymi ludźmi. I mogę powiedzieć jedno: wbrew temu, co czasem słyszymy, młodzież nie jest obojętna. Wśród młodych jest bardzo wielu ludzi zaangażowanych, mądrych, aktywnych, mających świetne pomysły i wykazujących autentyczną troskę o los swojej małej ojczyzny i całej Polski.

Młodzieżowe rady dają im przestrzeń, żeby te pomysły przekuć w działanie. Uczą, że demokracja to nie tylko wielkie hasła, ale konkretna praca: rozmowa, współpraca, szukanie rozwiązań, odpowiedzialność za wspólnotę lokalną.

Ale samo stworzenie takich struktur nie wystarczy. Równie ważna jest edukacja, która nie tylko mówi młodym ludziom o ich prawach, ale także o obowiązkach. Edukacja, która uczy odpowiedzialności – za własne życie, za drugiego człowieka, za rodzinę, za lokalną społeczność i za sprawy publiczne.

Bo zaangażowanie młodych ludzi nie może być traktowane jako dekoracja życia publicznego. To powinno być realne zaproszenie do współodpowiedzialności za Polskę. Jeśli chcemy, żeby młodzi ludzie zostali w swoich miejscowościach, angażowali się społecznie, działali w samorządzie, organizacjach i instytucjach państwa, musimy ich traktować poważnie.

Dlatego popierając ideę młodzieżowych rad, warto powiedzieć jasno: dajmy młodym przestrzeń do działania, ale dajmy im też dobrą formację, opartą na odpowiedzialności, służbie publicznej i trosce o dobro wspólne.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza uchwała dotyczy 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce. I to jest jedna z tych debat, przy których naprawdę warto na chwilę odłożyć polityczne spory. Bo młodzieżowe rady samorządowe to coś znacznie więcej niż symboliczna działalność młodych ludzi przy samorządach. To często pierwsze miejsce, w którym młody człowiek uczy się: odpowiedzialności, współpracy, rozmowy z innymi i tego, że demokracja nie polega wyłącznie na komentowaniu świata w Internecie.

Projekt przypomina, że początki młodzieżowych rad sięgają jeszcze roku 1990 i działalności Dziecięcej i Młodzieżowej Rady Miasta Częstochowy. Później przyszły kolejne rozwiązania ustawowe, które przez lata wzmacniały rolę młodzieżowych rad gmin, powiatów, województw oraz jednostek pomocniczych.

Dziś funkcjonuje już ponad 430 takich gremiów w całej Polsce. I bardzo dobrze. Bo młodzi ludzie powinni mieć realną możliwość wpływania na sprawy, które ich dotyczą. Zwłaszcza że często to właśnie oni najlepiej widzą problemy związane z edukacją, transportem lokalnym, zdrowiem psychicznym, przestrzenią publiczną czy kulturą. Jako były nauczyciel i dyrektor szkoły wiem też jedno: młodzież bardzo szybko wyczuwa, kiedy traktuje się ją poważnie, a kiedy wyłącznie „na pokaz”. Dlatego młodzieżowe rady mają sens tylko wtedy, gdy są realnym miejscem dialogu, a nie wyłącznie dodatkiem promocyjnym do działalności samorządów.

I tutaj trzeba powiedzieć uczciwie: w wielu miejscach w Polsce te rady naprawdę działają świetnie. Organizują akcje społeczne. Współtworzą lokalne inicjatywy. Angażują się w pomoc społeczną. Potrafią bardzo dojrzałe rozmawiać o zdrowiu psychicznym młodzieży, edukacji czy bezpieczeństwie. Czasami dojrzalej niż dorośli. Ale są też miejsca, gdzie młodzieżowe rady istnieją bardziej formalnie niż realnie. Bez budżetu. Bez wpływu. Bez regularnego kontaktu z władzami samorządowymi.

I dlatego oprócz samego docenienia historii młodzieżowych rad warto dziś rozmawiać także o ich przyszłości. Bo młodzi ludzie nie potrzebują kolejnych pięknych deklaracji o „głosie młodego pokolenia”. Potrzebują poczucia, że ktoś naprawdę chce ich słuchać.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W uchwale wskazano, że obecnie funkcjonuje ponad 430 młodzieżowych rad i sejmików w Polsce. Jak państwo ocenia realny wpływ tych gremiów na decyzje podejmowane przez samorządy?

2. W ostatnich latach rozszerzano podstawy prawne funkcjonowania młodzieżowych rad także na poziomie powiatów, województw oraz jednostek pomocniczych gmin. Czy planowane są kolejne rozwiązania wzmacniające realne kompetencje oraz możliwości działania młodzieżowych rad?

3. Młodzieżowe rady często podejmują tematy związane ze zdrowiem psychicznym, edukacją czy bezpieczeństwem młodzieży. W jaki sposób samorządy i administracja centralna wykorzystują dziś doświadczenia oraz rekomendacje wypracowywane przez młodych radnych?

4. W uchwale podkreślono znaczenie organizacji pozarządowych oraz opiekunów młodzieżowych rad. Czy planowane są rozwiązania wspierające szkolenia, rozwój kompetencji oraz wymianę doświadczeń między młodzieżowymi radami z różnych części Polski?

5. Coraz więcej młodych ludzi angażuje się społecznie, ale jednocześnie rośnie poziom zniechęcenia do polityki i życia publicznego. Jak państwo chce odbudowywać zaufanie młodego pokolenia do instytucji publicznych i demokracji lokalnej?

Posel Piotr Kowal

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce, druki nr 2469 i 2496.

Pierwszą młodzieżową radą miasta w Polsce była Młodzieżowa Rada Miasta Częstochowy powołana w 1990 r. Jej celem było włączenie młodych ludzi w budowanie samorządności, rozwijanie poczucia odpowiedzialności za wspólnotę lokalną oraz umożliwienie dzieciom i młodzieży realnego wpływu na sprawy, które dotyczą ich życia. Był to bardzo ważny moment dla polskiej demokracji lokalnej, bo po raz pierwszy pokazano tak wyraźnie, że młodzi ludzie nie muszą być tylko obserwatorami życia publicznego, ale mogą być jego aktywną częścią.

Młodzieżowe rady od początku miały uczyć dialogu, współpracy i odpowiedzialności. Miały być miejscem, w którym młodzi ludzie uczą się demokracji nie z podręczników, ale poprzez działanie. Decyzja podjęta w Częstochowie ponad 30 lat temu zapoczątkowała nową formę uczestnictwa młodzieży w życiu publicznym, która dziś jest ważnym elementem samorządu terytorialnego w Polsce.

Dziś młodzieżowe rady i sejmiki działają na poziomie gmin, miast, powiatów i województw. Rozwijają świadomość obywatelską młodych ludzi, uczą współodpowiedzialności za lokalną społeczność i pokazują, że każdy głos może mieć znaczenie. Obecnie w całej Polsce funkcjonuje ponad 436 takich gremiów. To miejsca, w których młodzi ludzie uczą się samorządności, współpracy i społecznego zaangażowania.

Młodzieżowi radni to uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych wybierani przez swoich rówieśników w demokratycznych wyborach organizowanych najczęściej w szkołach. To młodzi ludzie, którzy chcą działać, zgłaszać pomysły i mieć wpływ na swoje otoczenie. Dzięki działalności w młodzieżowych radach uczą się, jak funkcjonuje samorząd, jak rozwiązywać lokalne problemy i jak rozmawiać o sprawach ważnych dla młodego pokolenia.

Klub parlamentarny Lewicy podkreśla znaczenie młodzieżowych rad dla rozwoju samorządności lokalnej i społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Chcemy także wyrazić uznanie wszystkim młodzieżowym radnym.

Sam jako wiceprzewodniczący Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży oraz poseł z okręgu nr 5, widzę, jak ważną rolę odgrywają młodzieżowe rady. Bardzo dobrze działające przykłady możemy znaleźć chociażby w Wąbrzeźnie, Włocławku czy Toruniu.

Te młodzieżowe rady pokazują, że młodzi ludzie naprawdę chcą działać, mają pomysły, energię i po-

czucie odpowiedzialności za miejsce, w którym żyją. Działalność w młodzieżowych radach to nie tylko przygotowanie do przyszłej aktywności publicznej czy samorządowej. To także nauka współpracy, odpowiedzialności, organizacji pracy i budowania relacji z innymi ludźmi. To doświadczenie, które często zostaje z młodymi ludźmi na całe życie.

Dlatego klub parlamentarny Lewicy z uznaniem odnosi się do idei upamiętnienia 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce. Uważamy, że dalsze wzmacnianie udziału młodych ludzi w życiu publicznym powinno być jednym z ważnych elementów budowania nowoczesnego, otwartego i odpowiedzialnego państwa.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z pełnym przekonaniem popieram projekt uchwały w sprawie 25. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy regulującej funkcjonowanie młodzieżowych rad samorządowych w Polsce.

Czwierć wieku temu polski parlament, dodając art. 5b do ustawy o samorządzie gminnym, stworzył pierwsze w naszym kraju ustawowe ramy dla głosu młodego pokolenia w sprawach samorządu lokalnego. Polska stała się wówczas jednym z pierwszych państw w naszej części Europy, które uznały, że młodzież jest pełnoprawnym partnerem władzy publicznej, a nie tylko biernym adresatem jej decyzji.

Wysoka Izbo! Młodzieżowe rady to dziś trwały element polskiej demokracji lokalnej. Działają w setkach gmin, powiatów i we wszystkich województwach. Są szkołą obywatelstwa, w której młodzi Polacy uczą się odpowiedzialności za swoją gminę i ojczyznę. To z tej szkoły wychodzą przyszli samorządowcy, radni i działacze społeczni – ludzie rozumiejący, że Polska to wspólne dobro.

Młodzieżowe rady kształtują patriotyzm w jego najbardziej konkretnym wymiarze, patriotyzm codziennej pracy na rzecz lokalnej wspólnoty. Uczą, że miłość do ojczyzny zaczyna się od miłości do własnej ulicy, własnej szkoły, własnego miasta.

Dziś, w 25. rocznicę uchwalenia tej historycznej ustawy, składam wyrazy uznania wszystkim młodym radnym, obecnym i byłym, za ich zaangażowanie i służbę. Niech młodzieżowe rady pozostaną kuźnią polskich elit obywatelskich i miejscem, w którym rodzi się odpowiedzialność za przyszłość naszej ojczyzny. Dziękuję.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakich konkretnych podstawach analitycznych, badaniach empirycznych lub ekspertyzach na-

ukowych oparto twierdzenie zawarte w projekcie, że działalność młodzieżowych rad ma „fundamentalne znaczenie dla trwałego rozwoju samorządności lokalnej w Polsce”?

Jakie są dotychczasowe całkowite koszty finansowe poniesione przez jednostki samorządu terytorialnego w związku z obsługą, utrzymaniem i funkcjonowaniem wspomnianych w projekcie ponad 430 gremiów i dlaczego skutki finansowe tych regulacji nie zostały przedstawione posłom?

W jaki sposób projektodawcy zamierzają przeciwdziałać ryzyku upolitycznienia i ideologizacji dzieci oraz młodzieży w ramach struktur, które wprost nazywane są w projekcie szkołą zaangażowania społecznego? Z własnego województwa mogą wymienić wiele przykładów skrajnego upolitycznienia takich rad przez środowiska bliskie Platformie Obywatelskiej.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy deportacji ludności polskiej do Kazachstanu

– punkt 19. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stajemy dziś wobec niezwykle bolesnej i tragicznej rocznicy – 90. rocznicy deportacji ludności polskiej do Kazachstanu. To jedna z tych kart historii, o których nie wolno nam nigdy zapomnieć, ponieważ została zapisana cierpieniem tysięcy niewinnych ludzi – kobiet, dzieci, osób starszych i całych rodzin brutalnie wyrwanych ze swoich domów.

W 1936 r. rozpoczęła się pierwsza masowa deportacja Polaków w głąb Związku Sowieckiego. Tysiące naszych rodaków zostało wywiezionych do Kazachstanu – na stepy, w nieludzkie warunki, bez prawa wyboru, bez nadziei na szybki powrót. W bydłych wagonach jechali tygodniami, często bez jedzenia, wody i opieki medycznej. Wielu nie przeżyło tej drogi. Ci, którzy dotarli na miejsce, musieli zmierzyć się z głodem, mrozem, chorobami i niewolniczą pracą. Odebrano im ojczyznę, domy, majątki, ale nie zdołano odebrać im tego, co najważniejsze – polskiego ducha, wiary i pamięci o własnych korzeniach. Polacy deportowani do Kazachstanu przez dziesięciolecia żyli z piętnem zesłańców, a mimo to potrafili zachować język, tradycję i miłość do ojczyzny. W skrajnie trudnych warunkach przekazywali swoim dzieciom wiedzę o historii Polski, modlitwy i wartości, które pozwalały przetrwać.

Dziś naszym moralnym obowiązkiem jest oddać im należny hołd. Musimy mówić o ich cierpieniu gło-

śno i wyraźnie, zwłaszcza młodemu pokoleniu. Naród, który zapomina o swoich ofiarach, traci część własnej tożsamości. Pamiętajmy o matkach, które tuliły dzieci podczas mroźnych transportów, o ojcach zmuszanych do ponadludzkiej pracy, o dzieciach, które dorastały na obcej ziemi, marząc o Polsce, której często nigdy nie widziały.

Dzisiejsza uchwała jest wyrazem naszej pamięci, wdzięczności i szacunku wobec wszystkich deportowanych oraz ich rodzin. To także świadectwo, że Polska pamięta o swoich dzieciach, niezależnie od tego, jak daleko rzuciła je historia. Cześć i chwała wszystkim deportowanym Polakom. Wieczna pamięć ofiarom zesłania do Kazachstanu.

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza uchwała przypomina jedną z wielkich, a wciąż zbyt mało obecnych w naszej świadomości narodowej tragedii: deportację ludności polskiej do Kazachstanu w 1936 r.

Co najmniej 70 tys. ludzi, w większości Polaków, zostało wyrwanych ze swoich domów przez sowiecki aparat terroru. Nie dlatego, że byli w jakikolwiek sposób winni. Nie dlatego, że stanowili realne zagrożenie. Ich winą była polskość, przywiązanie do wiary, do rodziny, do ziemi i do własnej tożsamości.

Wywożono całe rodziny. Ludzi skazywano na tułaczkę, głód, mróz, choroby i niewyobrażalne cierpienie. Osiedlano ich na stepie, w tzw. punktach oznaczonych numerami, w których nie było domów, nie było normalnych warunków do życia, często nie było nawet szansy na przetrwanie pierwszej zimy. Wielu nie przeżyło podróży. Wielu zmarło w pierwszych miesiącach. Wielu później zostało zamordowanych w czasie tej operacji.

Trzeba powiedzieć jasno: komunizm był ustrojem zbrodniczym. Rosja sowiecka była państwem terroru, przemocy, deportacji, łagrów, mordów i systemowego niszczenia narodów. A Polacy byli jedną z ofiar tego imperium zła. Przez lata komunizmu w Polsce prawda o tych zbrodniach była zakłamywana, przemilczana albo wypychana z pamięci publicznej. Nie wolno było mówić pełnej prawdy o sowieckich deportacjach, o NKWD, o cierpieniu naszych rodaków na Wschodzie. To odebranie ofiarom pamięci i głosu także było formą przemocy.

Jest czymś niewyobrażalnym, że także dziś w wolnej Polsce są ludzie, którzy próbują relatywizować komunizm albo mówić, że miał on dobre strony. Nie miał. System, który budował swoją władzę na kłamstwie, terrorze i ludzkim cierpieniu, zasługuje wyłącznie na potępienie.

Składając hołd deportowanym Polakom, przywracamy im należne miejsce w historii. Podejmujemy też zobowiązanie, że prawda o zbrodniach komunizmu nigdy nie może zostać zapomniana.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza uchwała dotyczy upamiętnienia 90. rocznicy deportacji ludności polskiej do Kazachstanu przeprowadzonej przez władze sowieckie w 1936 r. To jedna z tych kart historii, o których przez lata mówiło się zdecydowanie za mało. A przecież mówimy o dziesiątkach tysięcy ludzi, którzy zostali wyrwani ze swoich domów, przewiezieni tysiące kilometrów od miejsca zamieszkania i zmuszeni do życia w skrajnie trudnych warunkach.

Projekt przypomina, że deportacje objęły co najmniej 70 tys. osób, głównie Polaków mieszkających na terenach ówczesnej sowieckiej Ukrainy przy granicy z Polską. Ludzi uznanych przez system totalitarny za zagrożenie. Deportowano ich nie za konkretne czyny i nie za przestępstwa, ale za pochodzenie, kulturę i narodowość.

W projekcie opisano także dramatyczne warunki życia deportowanych: step kazachstański, brak schronienia, prowizoryczne osady i ogromną śmiertelność wśród deportowanych rodzin. Właśnie dlatego dobrze, że Sejm chce dziś o tym pamiętać. Pamięć historyczna nie powinna bowiem dotyczyć wyłącznie wielkich bitew i politycznych liderów. Powinna dotyczyć także zwykłych ludzi. Rodzin i dzieci. Ludzi, którzy tracili domy, bliskich i całe dotychczasowe życie.

Jednocześnie przy takich uchwałach warto zachować spokojny i godny ton. Celem powinno być przede wszystkim upamiętnienie ofiar oraz przypomnienie historycznej prawdy, a nie budowanie kolejnych współczesnych podziałów czy wykorzystywanie historii wyłącznie do bieżących sporów politycznych.

Projekt przypomina również, że wielu deportowanych Polaków nigdy nie mogło wrócić do ojczyzny, a część ich potomków nadal mieszka w Kazachstanie. To pokazuje, jak długie i wielopokoleniowe skutki mają działania systemów totalitarnych. Być może właśnie dlatego takie uchwały są potrzebne. Mają przypominać, do czego prowadzi państwo oparte na strachu, przymusie i odczłowieczeniu ludzi.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. Projekt uchwały przypomina o deportacji co najmniej 70 tys. Polaków do Kazachstanu w 1936 r. Jak państwo ocenia dziś poziom wiedzy społecznej na temat deportacji ludności polskiej przeprowadzanych przez władze sowieckie?

2. W projekcie opisano bardzo trudne warunki życia deportowanych rodzin na stepach Kazachstanu. Jakie działania prowadzone są dziś w celu dokumentowania relacji rodzin deportowanych oraz ochrony pamięci o tych wydarzeniach?

3. Projekt wskazuje, że część potomków deportowanych nadal mieszka w Kazachstanie. Jak państwo ocenia obecne relacje z Polonią kazachstańską oraz działania wspierające zachowanie polskiej kultury i języka wśród potomków deportowanych?

4. W uchwale przypomniano, że deportacje były elementem szerszych represji wobec ludności polskiej w Związku Sowieckim. W jaki sposób państwo planuje rozwijać edukację historyczną dotyczącą losów Polaków żyjących poza granicami II Rzeczypospolitej po traktacie ryskim?

5. Projekt uchwały ma charakter pamięci historycznej i oddania hołdu ofiarom represji. Jak państwo zamierza prowadzić politykę historyczną tak, aby budowała ona świadomość historyczną, ale jednocześnie nie pogłębiała współczesnych napięć międzynarodowych?

6. W projekcie przypomniano także o późniejszych represjach wobec deportowanych Polaków podczas tzw. operacji polskiej NKWD. Jak państwo ocenia obecny poziom badań naukowych oraz dostępności źródeł dotyczących represji wobec Polaków w Związku Sowieckim?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z głębokim wzruszeniem i poczuciem moralnego obowiązku popieram projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy deportacji ludności polskiej do Kazachstanu.

28 kwietnia 1936 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRS przyjęła tajną uchwałę nr 776-120, która stała się podstawą prawną wywózki ponad 70 tys. naszych rodaków z terenów dzisiejszej Ukrainy na kazachstańskie stepy. Latem oraz na przełomie września i października 1936 r. całe polskie rodziny, kobiety, dzieci, starców załadowywano do bydłych wagonów i wywożono w nieznane, na zesłanie, z którego wielu nigdy nie wróciło.

Wysoka Izbo! To była pierwsza w dziejach Związku Sowieckiego masowa deportacja przeprowadzona ze względu na przynależność narodową, a nie klasową. Polacy stali się pierwszą mniejszością, wobec której zastosowano sowieckie ludobójstwo etniczne. Ich winą było to, że trwali przy polskości: przy ojczystym języku, wierze katolickiej i przywiązaniu do ziemi przodków. Mimo dziesięcioleci sowietyzacji, głodu, represji i prześladowań nasi rodacy w Kazachstanie zachowali polskość. Ich potomkowie do dziś czują się Polakami i marzą o powrocie do ojczyzny.

Pamięć o nich to nasz święty obowiązek narodowy. Ale sama pamięć to za mało. Winni jesteśmy im realną pomoc w repatriacji do Polski, ojczyzny, której zostali tak okrutnie pozbawieni przez sowieckiego oprawcę. To dług moralny, którego nie wolno nam dłużej odraczać.

Cześć i chwała ofiarom deportacji do Kazachstanu. Niech ich cierpienie i wierność ojczyźnie pozostaną dla nas wiecznym świadectwem tego, czym jest prawdziwy patriotyzm. Dziękuję.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Przedłożony projekt uchwały dotyczy fundamentalnej i bolesnej kwestii historycznej: zbrodni sowieckiej, jaką była masowa deportacja co najmniej 70 tys. Polaków do Kazachstanu w 1936 r. Jako posłowie w pełni i bezwarunkowo popieramy samą ideę złożenia najwyższego hołdu naszym cierpiącym i pomordowanym rodakom. Obowiązkiem niepodległego państwa polskiego jest dbanie o pamięć narodową.

Jednakże analiza treści projektu oraz sprawozdania Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu z druku nr 2570 budzi poważne wątpliwości natury organizacyjnej, państwowej oraz społecznej. Choć tekst precyzyjnie opisuje dramat przeszłości, to całkowicie pomija współczesne instytucjonalne obowiązki Rzeczypospolitej wobec osób i przede wszystkim potomków deportowanych, którzy wciąż pozostają poza granicami kraju. Sama symboliczna uchwała nie może zastępować realnych, systemowych działań wykonawczych.

W związku z powyższym, działając w oparciu o mandat poselski, składam następujące pytania:

1. Z jakich powodów proceduralnych i politycznych przedłożony projekt ogranicza się wyłącznie do sfery deklaratywnej i symbolicznej, zamiast stać się impulsem do wdrożenia systemowych rozwiązań prawnych realizujących realną pomoc dla żyjących potomków deportowanych?

2. Na jakich konkretnych analizach resortowych, ekspertyzach demograficznych lub bazach danych oparto sformułowanie, że „znaczna część” potomków osób deportowanych nadal mieszka w Kazachstanie? Jakimi precyzyjnymi liczbami w tym zakresie dysponuje obecnie administracja rządowa?

3. Dlaczego państwo polskie, pomimo upływu tylu lat od rozpadu Związku Sowieckiego w 1991 r., nie przeprowadziło dotychczas jednej zorganizowanej i masowej fali repatriacji, która definitywnie i skutecznie zamknęłaby ten tragiczny rozdział, sprowadzając wszystkich chętnych rodaków do ojczyzny?

4. Jakie konkretne skutki regulacji i cele długofalowe – poza wymiarem stricte rocznicowym – ma przynieść podjęcie tej uchwały w proponowanym brzmieniu?

5. Czy w toku prac nad projektami, zarówno z druku nr 2470, jak i z druku nr 2570, przeprowadzono jakiekolwiek celowe konsultacje społeczne z organizacjami zrzeszającymi repatriantów lub organizacjami polonijnymi działającymi bezpośrednio w Kazachstanie? Jeśli tak, jakie były wnioski z tych konsultacji?

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skoro dziś oddajemy hołd Polakom deportowanym do Kazachstanu i przypominamy o tragedii naszych rodaków pozostawionych przez dziesięciolecia poza granicami ojczyzny, to czy państwo polskie robi wystarczająco dużo, aby umożliwić potomkom tych zesłańców realny powrót do Polski? Bo od lat słyszymy, że procedury repatriacyjne są zbyt powolne, a wielu naszych rodaków w Kazachstanie nadal czuje się przez państwo polskie pozostawionych samym sobie. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o komisyjnym projekcie uchwały z okazji 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki

– punkt 21. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy dziś uchwałę z okazji 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki – państwa, którego historia od samego początku była związana z ideą wolności, niepodległości i przekonaniem, że władza pochodzi od narodu.

To są wartości szczególnie bliskie Polakom. Nasza historia jest historią narodu, który wielokrotnie musiał walczyć o swoją wolność, bronić swojej tożsamości i upominać się o prawo do samostanowienia. Dlatego Polacy tak dobrze rozumieli amerykańskie dążenie do niepodległości. Dlatego nasi bohaterowie – Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski – stanęli ramię w ramię z Amerykanami w walce o wolność młodego państwa.

Kościuszko, wybitny inżynier i żołnierz, wspierał budowę amerykańskiej obrony i stał się jednym z symboli walki o wolność obu narodów. Pułaski, nazywany ojcem amerykańskiej kawalerii, oddał życie za sprawę niepodległości Stanów Zjednoczonych. To nie były tylko epizody wojskowe. To był wyraz głębokiego przekonania, że wolność jednego narodu jest sprawą wszystkich ludzi, którzy wierzą w godność człowieka i prawo narodów do suwerennego życia.

Polsko-amerykańska przyjaźń nie jest więc konstrukcją chwilową ani wyłącznie politycznym sojuszem. Ma głębokie historyczne i moralne korzenie. Łączy nas umiłowanie wolności, sprzeciw wobec tyranii i przekonanie, że niepodległości trzeba bronić – czasem także daleko od własnych granic.

Dzisiaj, gdy bezpieczeństwo Polski i całej wschodniej flanki NATO ma tak ogromne znaczenie, warto przypominać, że relacje polsko-amerykańskie wyra-

stały z realnego braterstwa broni. Zaczęły się wtedy, gdy Polacy walczyli o wolność Ameryki. I trwają dziś, gdy Polska i Stany Zjednoczone wspólnie stoją po stronie wolnego świata.

W 250. rocznicę powstania Stanów Zjednoczonych życzymy narodowi amerykańskiemu pomyślności i wierności tym ideałom, które od pokoleń inspirują także Polaków: wolności, odpowiedzialności, odwagi i suwerenności.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt uchwały z okazji 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki, dotyczący relacji polsko-amerykańskich. To dobra okazja, żeby spojrzeć nie tylko na historię Stanów Zjednoczonych, ale także na bardzo długą i ważną historię relacji polsko-amerykańskich.

Projekt przypomina o deklaracji niepodległości z 1776 r., o ideach wolności, praw obywatelskich oraz przekonaniu, że władza pochodzi od narodu. Przypomina również o wspólnych historycznych doświadczeniach oraz postaciach takich jak Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski, którzy uczestniczyli w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Trudno nie zauważyć, że relacje polsko-amerykańskie przez wiele lat miały ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa Polski, naszej pozycji międzynarodowej oraz rozwoju współpracy gospodarczej i militarnej. Projekt uchwały podkreśla także rolę Stanów Zjednoczonych we wsparciu przemian demokratycznych po 1989 r. oraz znaczenie USA dla przystąpienia Polski do NATO. To element naszej współczesnej historii, którego również nie można pomijać.

Jednocześnie przy takich uchwałach warto zachować spokojny i wyważony ton. Bo relacje międzynarodowe nigdy nie są całkowicie proste ani jednostronne. Historia współpracy polsko-amerykańskiej to z jednej strony wspólne wartości, bezpieczeństwo i wieloletni sojusz, ale z drugiej strony także momenty sporów, różnic interesów czy rozczarowań po obu stronach. Właśnie dlatego byłoby dobrze, gdyby tego typu uchwały były przede wszystkim wyrazem szacunku dla historii oraz współpracy między narodami, a nie próbą tworzenia idealizowanego obrazu polityki międzynarodowej.

Warto też zwrócić uwagę na bardzo ważny fragment projektu dotyczący Polonii amerykańskiej. Miliony Polek i Polaków przez dekady budowały swoją codzienną pracę siłą Stanów Zjednoczonych, jednocześnie zachowując więź z Polską i wspierając działania na rzecz polskiej niepodległości. To również ważna część wspólnej historii naszych państw.

Dlatego dobrze, że Sejm chce dziś podkreślić znaczenie tych relacji oraz przypomnieć wspólne doświadczenia historyczne.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. Projekt uchwały podkreśla wspólne wartości demokratyczne oraz historyczne relacje polsko-amerykańskie. Jak państwo ocenia obecnie poziom relacji polsko-amerykańskich w kontekście bezpieczeństwa, współpracy gospodarczej i sytuacji międzynarodowej?

2. W projekcie wskazano znaczenie wsparcia USA dla przystąpienia Polski do NATO oraz bezpieczeństwa wschodniej flanki Sojuszu. Jak państwo ocenia przyszłość współpracy wojskowej Polski i Stanów Zjednoczonych w obecnej sytuacji geopolitycznej?

3. Projekt podkreśla także rolę Polonii amerykańskiej w budowaniu relacji między naszymi narodami. Jakie działania prowadzone są dziś w celu wzmacniania więzi z Polonią oraz wspierania polskiej kultury i języka poza granicami kraju?

4. W projekcie wskazano wspólne ideały wolności, praw człowieka i demokracji. W jaki sposób państwo zamierza rozwijać współpracę polsko-amerykańską również w obszarze nauki, edukacji, nowych technologii oraz wymiany młodzieży?

5. Projekt uchwały ma charakter historyczny i symboliczny. Jak państwo ocenia dziś poziom wiedzy młodego pokolenia o wspólnej historii Polski i Stanów Zjednoczonych oraz roli Polaków w historii USA?

6. Projekt podkreśla znaczenie relacji polsko-amerykańskich ponad politycznymi podziałami. Jak państwo zamierza budować długofalową i stabilną politykę zagraniczną wobec Stanów Zjednoczonych niezależnie od zmian politycznych po obu stronach Atlantyku?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z prawdziwą satysfakcją popieram projekt uchwały z okazji 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki.

4 lipca 1776 r. w Filadelfii ojcowie założyciele podpisali Deklarację Niepodległości – dokument, który stał się fundamentem nowoczesnej myśli o wolności, godności człowieka i prawie narodów do samostanowienia. Słowa o tym, że wszyscy ludzie są stworzeni równymi i obdarzeni przez stwórcę niezbywalnymi prawami, do dziś inspirują wolne narody świata w tym naród polski.

Wysoka Izbo! Polsko-amerykańska przyjaźń to historia wyjątkowa. U samego zarania amerykańskiej państwowości stanęli przy niej dwaj wielcy Polacy – Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski, którzy krwią przypieczętowali więź naszych narodów. W XX w. Stany Zjednoczone okazały się największym sojusznikiem wolnej Polski, to wsparcie Ameryki było kluczowe dla zwycięstwa nad komunizmem, dla

przemian ustrojowych po 1989 r. oraz dla przyjęcia Polski do NATO w 1999 r.

Szczególne słowa uznania należą się prezydentowi Donaldowi Trumpowi, który konsekwentnie traktuje Polskę jako strategicznego partnera i niezawodnego sojusznika. To za jego prezydentury, zarówno pierwszej, jak i obecnej kadencji, relacje polsko-amerykańskie osiągnęły bezprecedensowy poziom. Wzmocniona obecność wojsk amerykańskich na polskiej ziemi, inwestycje w polską infrastrukturę obronną, współpraca energetyczna i gospodarcza to konkretny owoc tej przyjaźni. Prezydent Trump wielokrotnie podkreślał wyjątkowy charakter polskiego narodu, naszą wierność wartościom chrześcijańskim, miłość do ojczyzny i bohaterskie tradycje. Te słowa są nam szczególnie bliskie.

Składając hołd Stanom Zjednoczonym w 250. rocznicę ich powstania, składamy hołd wartościom, które łączą nasze narody: wolności, wierze i miłości do ojczyzny. Dziękuję.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konfederacja poprze projekt uchwały dotyczącej 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki. Nie ma żadnych wątpliwości, że historia relacji polsko-amerykańskich jest ważnym elementem polskiej polityki i naszej historii narodowej.

Polacy uczestniczyli w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych, a Stany Zjednoczone odegrały istotną rolę w odzyskaniu przez Polskę niepodległości oraz późniejszym procesie wyjścia spod wpływów Związku Sowieckiego. Współpraca wojskowa i obecność USA w NATO pozostają istotnym elementem bezpieczeństwa Polski.

Jednocześnie uważamy, że polityka zagraniczna państwa polskiego musi być oparta przede wszystkim na realizacji polskiego interesu narodowego, a nie na bezrefleksyjnym podporządkowywaniu się któremukolwiek z globalnych mocarstw.

Dzisiejsze relacje międzynarodowe wyglądają inaczej niż jeszcze kilkanaście lat temu. W samych Stanach Zjednoczonych narastają spory polityczne, społeczne i ideologiczne. Widzimy również coraz większą nieprzewidywalność amerykańskiej polityki zagranicznej, uzależnionej od zmian administracji i wewnętrznych konfliktów politycznych. Polska nie może prowadzić polityki opartej wyłącznie na założeniu, że interesy Waszyngtonu zawsze będą tożsame z interesami Warszawy.

Polska powinna utrzymywać dobre relacje ze Stanami Zjednoczonymi, ale jednocześnie zachować podmiotowość i zdolność do samodzielnego definiowania własnych interesów strategicznych. Sojusz nie może oznaczać politycznej uległości ani rezygnacji z prawa

do krytycznej oceny decyzji podejmowanych przez administrację amerykańską.

Konfederacja opowiada się za współpracą polsko-amerykańską opartą na partnerstwie, wzajemnym szacunku i realizacji konkretnych interesów obu państw, a nie na polityce symbolicznych deklaracji i bezwarunkowego poparcia dla każdej decyzji podejmowanej przez USA.

Dlatego poprzemy tę uchwałę jako wyraz szacunku dla historycznych relacji polsko-amerykańskich, jednocześnie podkreślając konieczność prowadzenia przez Polskę suwerennej i realistycznej polityki zagranicznej. Dziękuję.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy wnioskodawcy dostrzegają, że przy całym znaczeniu historycznych relacji polsko-amerykańskich coraz większy sceptycyzm budzi współczesna polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych, związana m.in. z interwencjonizmem, presją polityczną wobec sojuszników oraz podporządkowywaniem relacji międzynarodowych własnym interesom gospodarczym i geopolitycznym? Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Posel Kazimierz Bogusław Choma

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poinformować Wysoką Izbę o uroczystości upamiętniającej dr. n. med. Stanisława Gotnera, która odbyła się 22 maja br. w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Kraśniku.

W trakcie uroczystości dokonano odsłonięcia przeniesionej tablicy ufundowanej przez społeczeństwo, współpracowników oraz pacjentów w uznaniu zasług dr. Stanisława Gotnera – lekarza szczególnie zasłużonego dla lokalnej społeczności, cenionego za profesjonalizm, wieloletnią pracę oraz wyjątkowe oddanie pacjentom.

Była to uroczystość o szczególnym znaczeniu, stanowiąca wyraz pamięci i wdzięczności wobec człowieka, który swoją postawą budował autorytet zawodu lekarza oraz współtworzył lokalny system ochrony zdrowia.

Takie inicjatywy przypominają, jak ważne jest pielęgnowanie pamięci o osobach zasłużonych dla społeczności lokalnych oraz docenianie tych, którzy swoją codzienną pracą służyli innym ludziom.

Składam wyrazy uznania organizatorom uroczystości oraz wszystkim osobom zaangażowanym w zachowanie pamięci o dr. n. med. Stanisławie Gotnerze. Dziękuję bardzo.

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Drogie Mamy! Z okazji Dnia Matki składam wszystkim mamom najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, spokoju, miłości i codziennej radości płynącej z obecności najbliższych.

Dzień Matki to wyjątkowy moment, by zatrzymać się na chwilę i z wdzięcznością spojrzeć na kobiety, które każdego dnia ofiarowują swoim dzieciom to, co najcenniejsze: miłość, troskę, cierpliwość i poczucie bezpieczeństwa. To właśnie matki uczą nas pierwszych słów, pierwszych kroków i najważniejszych wartości. Są siłą rodziny, sercem domu i cichymi bohaterkami codzienności. Nie ma słów, które w pełni oddałyby wdzięczność za nieprzespane noce, za troskę, poświęcenie i bezwarunkową miłość, która trwa niezależnie od czasu i okoliczności. Matczyne serce potrafi kochać najmocniej, wybaczać najwięcej i zawsze być blisko, nawet wtedy, gdy dzielą nas kilometry.

W tym szczególnym dniu pragnę podziękować wszystkim mamom za ich codzienny trud, dobroć i siłę. Niech każdy dzień przynosi paniom szacunek, wdzięczność i miłość, na które w pełni zasługujecie. Szczególne myśli kieruję również do mam, których dzieci są daleko, do mam samotnie wychowujących dzieci, do mam, które przeżywają trudne chwile, a także do tych mam, które noszą swoje dzieci przede wszystkim w sercu i pamięci. Życzę, aby nigdy nie zabrakło wokół pań ciepła, życzliwości i ludzi, którzy powiedzą: Dziękuję, mamo.

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Wczoraj wiceminister finansów i zarazem Szef KAS, Marcin Łoboda, oficjalnie zdementował na konferencji prasowej wszelkie spekulacje i pogłoski na temat działań Krajowej Administracji Skarbowej wobec osób, które zajmują się zbieraniem butelek. Po kilkudniowych konsultacjach w Ministerstwie Finansów wyszedł do dziennikarzy i triumfalnie oznajmił: „Samodzielne zbieranie i oddawanie butelek do butelkomatów nie stanowi działalności gospodarczej!”.

Brawo! Na to czekała cała polska społeczność zbieraczy. Od kilku dni bowiem eksperci ostrzegali, że proceder zbierania butelek i odbierania nie swoich kaucji może być potraktowany przez urzędników z całą bezwzględnością. W efekcie zbieracze mogli narazić się na spore konsekwencje, np. na zarzut prowadzenia niezgłoszonej działalności gospodarczej czy przysporzenia, które powinno być rozliczane jako przychód z innych źródeł w rocznym PIT-36.

Pomijając już fakt, że sama dyskusja na temat opodatkowywania i ścigania zbieraczy butelek jest tak absurdalna, że może mieć miejsce chyba tylko w Polsce (bo nigdzie na świecie nie znajdziecie tak skomplikowanego systemu podatkowego), to wciąż pozostaje pytanie: czy ta luźna wypowiedź wicemini-

stra Łobody jest wiążącym stanowiskiem MF, czy tak się tylko panu ministrowi wydaje? Na koniec pan minister dodał bowiem: „Inaczej wygląda sytuacja, gdyby butelki zbierali wynajęci do tego celu pracownicy. Jeśli to jest w wersji zorganizowanej, kiedy mamy osoby, które dla nas zbierają, to takie rzeczy na pewno będą opodatkowane”.

Mała więc rada dla zbieraczy: uważajcie na siebie podczas pracy i absolutnie nie zbierajcie butelek we dwójkę czy w trójkę, bo wtedy może nie być litości.

Takie oto mamy problemy w Polsce AD 2026.

Posel Barbara Grygorcewicz

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 22 maja podpisane zostało rozporządzenie ministra cyfryzacji oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji wprowadzające nowe wzory aktów małżeństwa, umożliwiające transkrypcję zagranicznych aktów małżeństw jednopłciowych. Obecnie jesteśmy świadkami reakcji, która powinna budzić głębokie zaniepokojenie. Część burmistrzów i prezydentów miast zaczęła publicznie deklarować, że w podległych im urzędach stanu cywilnego takie transkrypcje nie będą dokonywane.

Taka sytuacja jest absolutnie niedopuszczalna. Organy administracji publicznej nie są od wybierania, które przepisy będą stosować, a które zamierzają zignorować. Tego typu deklaracje to nic innego, jak tylko otwarte podważanie porządku prawnego. Nie może mieć miejsca sytuacja, w której każdy samorząd zacznie działać według własnego uznania, uznając jedne akty prawne, a odrzucając inne. Prawo nie jest katalogiem opcji do wyboru. Dziękuję.

Posel Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Uchwała Sejmu RP w 125. rocznicę urodzin i 45. rocznicę śmierci Bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego

„Ciągłe was pouczam, że ten zwycięża, choćby był powalony i zdeptany, kto miłuje, a nie ten, który w nienawiści depcze. Kto nienawidzi – przegrał!” To fragment homilii wygłoszonej podczas obchodów Milennium Chrztu Polski w dniu 24 czerwca 1966 r.

Dziś wszyscy dziękujemy Panu Bogu za dar beatyfikacji, za dar nowego błogosławionego dla Kościoła powszechnego i Kościoła w Polsce, dla naszej ojczyzny. Głęboko ufamy, że dobry Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu raczy w przyszłości zaliczyć Bł. kard. Stefana Wyszyńskiego w poczet świętych. Pozostajemy w stałej modlitwie.

Kard. Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia, był i jest w naszej wierze jako opatrnościowy i odważny pasterz, człowiek wielkiej wiary i głębokiego życia

duchowego, oddany jedynie Bogu, pełny męstwa wobec prześladowań i przeciwności.

Określa się kard. Wyszyńskiego jako duchowego brata św. Franciszka, który wołał: Miłość nie jest kochana. Z kolei Prymas Tysiąclecia nauczył: Ludzie mówią: czas to pieniądz, a ja wam mówię: czas to miłość. Bóg, który jest miłością, był w życiu św. Franciszka na pierwszym miejscu. I w życiu kard. Wyszyńskiego – nic bez Boga, Bóg ponad wszystko. Życiowe motto Prymasa Tysiąclecia to: soli Deo, samemu Bogu. Samemu Bogu heroicznie zawierzył w latach prześladowania Kościoła, w czasie 3-letniego uwięzienia w latach 1953–1956. Wierzył, że miłość zwycięży, sam przebaczał i cały naród uczył przebaczenia.

12 stycznia 1953 r. Stefan Wyszyński został kardynałem, lecz na konsystorz do Rzymu nie trafił, bo komunistyczne władze PRL odmówiły mu wydania paszportu. Dopiero po wyjściu z więzienia po raz pierwszy wyjechał do Watykanu. Wtedy, na osobistej audiencji, Pius XII wręczył mu insygnia kardynalskie.

Bł. kard. Stefan Wyszyński wyprasza nam miłość do Kościoła Chrystusowego i wierność Ewangelii we wszystkich okolicznościach życia. Zawierzył bez granic Maryi – Matce Zbawiciela, Matce Kościoła i Królowej Polski, która prowadzi nas do Jezusa, albowiem Jezus powiedział: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś coraz częściej słyszymy o kryzysie zdrowia psychicznego dzieci, o nowotworach, o przeciążonym systemie ochrony zdrowia. Znacznie rzadziej rozmawiamy jednak o tym, jak wielu z tych dramatów można byłoby uniknąć dzięki profilaktyce i zwykłej, rzetelnej edukacji zdrowotnej.

Kilka dni temu odbyło się posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Zdrowia Mężczyzn poświęcone wirusowi HPV oraz problemom związanym ze szczepieniami przeciw HPV w Polsce. I to spotkanie pokazało coś bardzo niepokojącego. Przez lata wirus HPV był przedstawiany niemal wyłącznie jako problem kobiet i raka szyjki macicy. Tymczasem lekarze jasno wskazują, że coraz częściej odpowiada on również za nowotwory gardła, migdałków, jamy ustnej, prącia czy odbytu u mężczyzn.

Podczas posiedzenia przytoczone zostały bardzo mocne dane. Eksperci wskazywali, że liczba nowotworów głowy i szyi związanych z HPV wzrosła nawet o około 225%, a obecnie nawet połowa nowotworów w obrębie jamy ustnej i gardła może być związana właśnie z tym wirusem. Jednocześnie wyszczepialność chłopców w Polsce nadal pozostaje bardzo niska. Mówimy o poziomie ok. 16–20%. I tu pojawia się pytanie: Dlaczego? Bo problemem nie jest wyłącz-

nie dostępność szczepień. Problemem jest również komunikacja państwa.

Podczas posiedzenia przedstawiono wyniki badań pokazujące, że wielu rodziców chłopców nadal uważa, że szczepienia przeciw HPV są potrzebne głównie dziewczynkom. Wielu rodziców nawet nie bierze pod uwagę szczepienia syna, bo przez lata przekaz społeczny koncentrował się niemal wyłącznie na kobietach. To nie jest zarzut wobec samej idei ochrony kobiet. To jest zwrócenie uwagi na to, że chłopcy i mężczyźni zostali z tej rozmowy po prostu wypchnięci. W materiałach promocyjnych często trudno znaleźć chłopców. W debacie publicznej nadal bardzo rzadko mówi się o nowotworach HPV-zależnych u mężczyzn. A przecież zdrowie nie ma płci.

Podczas posiedzenia eksperci zwracali też uwagę na niski poziom wiedzy społecznej, ogromny wpływ dezinformacji oraz problem wstydu, który nadal dotyczy zdrowia mężczyzn. Wielu mężczyzn trafia do lekarza dopiero wtedy, gdy choroba jest już zaawansowana. Dlatego potrzebujemy dziś nie tylko szczepień. Potrzebujemy normalnej, spokojnej edukacji zdrowotnej. Potrzebujemy kampanii skierowanych również do chłopców i ojców. Potrzebujemy państwa, które mówi o profilaktyce jasno i odpowiedzialnie, bo profilaktyka nie powinna zaczynać się wtedy, gdy młody człowiek słyszy diagnozę nowotworu. Dziękuję bardzo.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie 145. rocznicy urodzin gen. Władysława Sikorskiego

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bóg patrzy w moje serce. Widzi i zna moje intencje oraz zamiary, które są czyste i rzetelne. Jedynym moim celem jest wolna, sprawiedliwa i wielka Polska. Tak mówił do swoich żołnierzy urodzony w dniu 20 maja 1881 r. w Tuszowie Narodowym Władysław Sikorski – mąż stanu, generał Wojska Polskiego, premier i minister spraw wojskowych II Rzeczypospolitej, premier rządu na uchodźstwie w czasach II wojny światowej, który zginął tragiczną śmiercią w Gibraltarze. Jej okoliczności do tej pory nie zostały wyjaśnione.

W 145. rocznicę urodzin Władysława Sikorskiego odbyły się uroczystości w jego rodzinnym Tuszowie Narodowym, które rozpoczęły się od mszy świętej w miejscowym kościele parafialnym pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych. Mszy przewodniczył kapelan prezydenta RP Karola Nawrockiego ks. dr hab. Jarosław Wąsowicz. Dalsza część uroczystości odbyła się na placu im. gen. Sikorskiego. Na zakończenie uroczystości delegacje złożyły wiązanki kwiatów przed popiersiem generała znajdującym się obok jego domu rodzinnego.

Bardzo dziękuję społeczności powiatu mieleckiego za pamięć o naszym wybitnym rodaku. Z tego

miejsca pragnę również złożyć podziękowania dla księdza proboszcza Andrzeja Ramsa, kustosza Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Chorzelowie, za kultywowanie pamięci o gen. Sikorskim, który był ochrzczony w miejscowym kościele parafialnym. Dziękuję bardzo.

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowna Pani Marszałek/Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z ogromnym szacunkiem i uznaniem pragnę dziś uczcić wyjątkowy jubileusz 110-lecia Liceum Ogólnokształcące im. mjr. Henryka Sucharskiego w Sierpcu – szkoły, która od pokoleń kształtuje młodych ludzi, wychowuje w duchu patriotyzmu, odpowiedzialności i poszanowania drugiego człowieka.

To niezwykle, że przez ponad 100 lat mury tej szkoły były świadkiem historii Polski – zarówno tej trudnej, jak i tej budującej dumę narodową. Przez lata liceum wychowało tysiące absolwentów – lekarzy, nauczycieli, przedsiębiorców, samorządowców, ludzi kultury i nauki, ale przede wszystkim ludzi uczciwych, pracowitych i oddanych swojej małej ojczyźnie. 110 lat działalności szkoły to nie tylko piękna tradycja, ale również ogromna odpowiedzialność za kolejne pokolenia młodych mieszkańców ziemi sierpeckiej. To miejsce, które łączy historię z nowoczesnością, przekazuje wartości, ale jednocześnie przygotowuje młodzież do wyzwań współczesnego świata.

Słowa wdzięczności kieruję do wszystkich dyrektorów, nauczycieli, pracowników szkoły, rodziców oraz absolwentów, którzy przez dekady tworzyli wyjątkowy klimat tej placówki. Dziękuję za codzienny trud, cierpliwość i zaangażowanie w wychowanie młodego pokolenia. Życzę całej społeczności liceum kolejnych lat sukcesów, ambitnej młodzieży, dalszego rozwoju oraz niegasnącej dumy z pięknej historii tej szkoły. Niech następne pokolenia uczniów zawsze pamiętają, że edukacja jest fundamentem silnej Polski i silnych lokalnych wspólnot. Dziękuję bardzo.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam niniejsze oświadczenie w związku z decyzją Rady Miejskiej w Stargardzie, która 26 maja odrzuciła moją petycję dotyczącą przeprowadzenia referendum lokalnego w sprawie lokowania migrantów oraz utworzenia centrum integracji cudzoziemców na terenie miasta Stargardu. Uważam tę decyzję za głęboko niewłaściwą, antydemokratyczną i sprzeczną z elementarnym szacunkiem dla mieszkańców, którzy mają pełne prawo wypowiedzieć się w sprawach dotyczących bezpieczeństwa, przyszłości swojego miasta, lokalnych usług publicznych, zasobów mieszkaniowych, budżet-

tu oraz kierunku działania władz samorządowych. Petycję poparło w Internecie prawie 700 osób, w większości mieszkańców Stargardu. Był to wyraźny sygnał społeczny, że mieszkańcy chcą zostać zapytani o zdanie i nie akceptują sytuacji, w której decyzje dotyczące tak ważnych spraw zapadają ponad ich głowami.

Przypomnę, że w czerwcu 2025 r. Rada Miejska w Stargardzie przyjęła uchwałę wyrażającą sprzeciw wobec lokowania migrantów oraz tworzenia infrastruktury służącej ich obsłudze. Za tą uchwałą głosowali również radni związani z prezydentem miasta Rafałem Zającem. Było to stanowisko odpowiadające na realne obawy mieszkańców i na sytuację, w której samorządy w Polsce coraz częściej stają wobec pytań o skutki polityki migracyjnej prowadzonej na poziomie państwa i Unii Europejskiej. Następnie w marcu 2026 r. ta sama rada miejska uchyliła własną uchwałę w trybie nadzwyczajnym, bez realnej debaty i bez wysłuchania mieszkańców. To właśnie ta sytuacja stała się bezpośrednim powodem złożenia przeze mnie petycji o referendum lokalne. Skoro radni najpierw poparli stanowisko sprzeciwiające się lokowaniu migrantów, a następnie wycofali się z niego w tak kontrowersyjnym trybie, to najbardziej uczciwym rozwiązaniem było oddanie głosu mieszkańcom.

Podczas posiedzenia komisji, na którym przedstawiałem petycję, zaprezentowano szereg argumentów mających uzasadnić odmowę przeprowadzenia referendum. W mojej ocenie były to argumenty nietrafne, wybiórcze i oderwane od istoty sprawy. Władze miasta próbowały przekonywać, że skoro polityka migracyjna jest polityką państwa, to samorząd nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia. To nieprawda. Nikt nie oczekuje od Rady Miejskiej w Stargardzie, aby zastępowała rząd, Straż Graniczną, Sejm czy organy państwowe odpowiedzialne za procedury azylowe. Petycja dotyczyła czegoś innego: lokalnych skutków decyzji migracyjnych. Jeżeli na terenie miasta miałoby dojść do lokowania migrantów, tworzenia centrum integracji cudzoziemców, wykorzystywania miejskich lokali, nieruchomości, zasobów mieszkaniowych, jednostek organizacyjnych, szkół, pomocy społecznej, infrastruktury albo środków budżetowych, to są to sprawy jak najbardziej lokalne. Samorząd odpowiada za majątek miasta, budżet, politykę lokalową, edukację, pomoc społeczną, bezpieczeństwo i porządek publiczny w zakresie swoich zadań. Dlatego mieszkańcy Stargardu mają pełne prawo oczekiwać, że zanim miasto w jakikolwiek sposób zaangażuje swoje zasoby w działania związane z migracją, zostaną o to zapytani.

Nie do przyjęcia jest również argument, że lokalna petycja lub lokalne referendum miałyby być zbędne z powodu istnienia inicjatyw ogólnokrajowych dotyczących migracji. Referendum ogólnokrajowe dotyczy polityki państwa. Referendum lokalne dotyczy tego, co ma dziać się w konkretnej wspólnotie samorządowej. To są dwa różne poziomy demokracji. Można roz-

mawiać ogólnokrajowo o systemie edukacji, a jednocześnie lokalnie decydować o szkołach w Stargardzie. Można rozmawiać ogólnokrajowo o mieszkalnictwie, a jednocześnie lokalnie decydować o zasobie komunalnym. Tak samo można rozmawiać ogólnokrajowo o polityce migracyjnej, a jednocześnie lokalnie pytać mieszkańców, czy chcą, aby ich miasto angażowało się w tworzenie infrastruktury służącej obsłudze migrantów. Próba przedstawiania tych dwóch spraw jako wzajemnie się wykluczających jest wyłącznie pretekstem do odmowy przeprowadzenia referendum.

Szczególnie bulwersujące jest to, że władze Stargardu, zamiast szukać sposobu na umożliwienie mieszkańcom wypowiedzenia się w referendum, zamówiły obszerną, ok. 40-stronicową opinię prawną, która miała posłużyć za uzasadnienie odmowy. W mojej ocenie nie była to próba znalezienia drogi do wysłuchania mieszkańców, lecz próba znalezienia argumentów, aby mieszkańców nie pytać. Tak właśnie wygląda odwrócenie sensu samorządu. Władza lokalna powinna pytać: Jak oddać głos mieszkańcom? Tymczasem w Stargardzie zapytano: Jak uzasadnić, że głosu mieszkańców oddawać nie trzeba? Jako autor petycji nie otrzymałem tej opinii z odpowiednim wyprzedzeniem, aby móc się do niej rzetelnie odnieść. Powoływanie się na tak obszerny dokument w trakcie posiedzenia komisji, bez zapewnienia realnej możliwości wcześniejszej analizy, trudno uznać za standard poważnej debaty publicznej.

W trakcie dyskusji padło również znamienne stwierdzenie prezydenta Rafała Zająca, że wcześniejsze przyjęcie uchwały sprzeciwiającej się lokowaniu migrantów było błędem. To słowa niezwykle ważne, bo pokazują rzeczywisty problem. W czerwcu 2025 r. radni związani z prezydentem zagłosowali za stanowiskiem, które odpowiadało na obawy mieszkańców. Następnie uznano, że był to błąd. Pytam więc: Co się zmieniło? Czy zmieniły się zagrożenia związane z niekontrolowaną migracją? Czy zniknął problem unijnego paktu migracyjnego? Czy przestały powstawać centra integracji cudzoziemców? Czy mieszkańcy Stargardu nagle utracili prawo do wyrażenia swojego zdania? Nic takiego się nie stało. Zmieniła się jedynie polityczna kalkulacja. A jeżeli władza zmienia zdanie w sprawie tak ważnej dla mieszkańców, to tym bardziej powinna zapytać ich o opinię w referendum.

Nie można też poważnie traktować argumentu, że stanowisko rady lub referendum miałyby być bez znaczenia. Jeżeli stanowisko rady miejskiej z czerwca 2025 r. rzeczywiście nic nie znaczyło, to dlaczego zostało uchylone w trybie nadzwyczajnym? Dlaczego poświęcono tej sprawie tyle uwagi? Dlaczego zamówiono obszerną opinię prawną? Dlaczego zablokowano realną debatę? Sam fakt, że władze miasta tak zdecydowanie dążyły do usunięcia poprzedniego stanowiska, pokazuje, że miało ono znaczenie polityczne, społeczne i praktyczne. Stanowisko rady może wyznaczać kierunek działania prezydenta

miasta, może być sygnałem wobec administracji rządowej, może wzmacniać pozycję miasta w relacjach z wojewodą, ministerstwami i organizacjami zewnętrznymi, a przede wszystkim może pokazywać mieszkańcom, że ich bezpieczeństwo jest traktowane poważnie.

Odrzucenie petycji jest kolejnym przykładem lekceważenia głosu mieszkańców Stargardu. Najpierw mieszkańcy doprowadzili do przyjęcia uchwały sprzeciwiającej się lokowaniu migrantów. Następnie uchwałę tę uchylono w trybie nadzwyczajnym. Później prawie 700 osób poparło petycję o referendum. Teraz również ten głos został odrzucony. Jest to działanie, które w mojej ocenie podważa zaufanie do samorządu i pokazuje, że lokalna władza boi się bezpośredniego głosu mieszkańców. Jeżeli prezydent miasta i większość radnych są przekonani, że ich stanowisko odpowiada woli Stargardzian, to nie powinni obawiać się referendum. Jeżeli jednak robią wszystko, aby referendum nie było, to mieszkańcy mają prawo zapytać, czego tak naprawdę boją się władze miasta.

Sprawa lokowania migrantów i tworzenia centrum integracji cudzoziemców nie jest sprawą abstrakcyjną. Dotyczy bezpieczeństwa, spójności społecznej, obciążeń dla szkół, pomocy społecznej, zasobów mieszkaniowych, budżetu, lokalnej infrastruktury oraz codziennego życia mieszkańców. Samorząd nie może chować głowy w piasek i udawać, że nie ma żadnych narzędzi. Może decydować o swoim majątku, lokalach, budżecie, współpracy z organizacjami pozarządowymi, kierunkach działania prezydenta miasta, konsultacjach społecznych i referendum lokalnym. Może powiedzieć jasno, że bez zgody mieszkańców Stargard nie będzie angażował swoich zasobów w działania związane z relokacją migrantów lub tworzeniem infrastruktury migracyjnej. I właśnie takiego jasnego stanowiska oczekiwali mieszkańcy, którzy poparli petycję.

Wysoka Izbo! Uważam, że decyzja Rady Miejskiej w Stargardzie z 26 maja jest poważnym błędem. Jest błędem politycznym, społecznym i demokratycznym. Władze miasta miały szansę pokazać, że szanują mieszkańców i nie boją się ich głosu. Zamiast tego wybrały formalne wybiegi, opinię prawną i odrzucenie petycji. Mimo tego sprawa nie jest zakończona. Będę nadal domagał się jawności, odpowiedzi na pytania dotyczące ewentualnych planów związanych z migrantami i centrum integracji cudzoziemców w Stargardzie, informacji o kosztach opinii prawnej oraz pełnego poszanowania prawa mieszkańców do decydowania o przyszłości swojego miasta.

Stargardzianie mają prawo wiedzieć, mają prawo pytać i mają prawo decydować. Referendum nie jest zagrożeniem dla demokracji. Referendum jest demokracją. A w sprawach tak ważnych jak bezpieczeństwo miasta, lokalna infrastruktura i przyszłość wspólnoty samorządowej głos mieszkańców powinien być traktowany z najwyższą powagą.

Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie z okazji Dnia Dziecka

Szanowni Państwo! Drodzy Młodzi Obywatele! W dniu 1 czerwca obchodzimy Dzień Dziecka – wyjątkowe święto, które przypomina nam, że każde dziecko ma prawo do miłości, bezpieczeństwa, edukacji i radosnego dzieciństwa. To dzień, w którym szczególnie powinniśmy wsłuchać się w głos najmłodszych, bo to oni są przyszłością naszego narodu. To im należy się szczególnie troskliwe wychowanie i dobra edukacja, oparte na polskiej tradycji, polskich wartościach w duchu rozwoju patriotycznych postaw, szacunku dla drugiego człowieka oraz budowania jedności i pokoju w świecie. Wszystko w wolności, ale zgodnie ze słowami Jana Pawła II:

„Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”.

To jest wezwanie do nieustannego rozwoju i odpowiedzialności za własne życie niezależnie od zewnętrznych ideologii, okoliczności czy panującej mody.

Jako Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnę podkreślić, że troska o dobro dzieci jest jednym z najważniejszych obowiązków państwa i całego społeczeństwa. Wspólnie powinniśmy tworzyć świat, w którym każde dziecko będzie mogło rozwijać swoje talenty, marzyć bez ograniczeń i dorastać w atmosferze szacunku oraz zrozumienia jego potrzeb, ale też ze świadomością konieczności przyjmowania dorosłych autorytetów we własnej rodzinie i związanych z naszymi chwalebными postaciami historycznymi i religijnymi.

Z okazji Dnia Dziecka składam wszystkim dzieciom serdeczne życzenia:

— niech każdy dzień przynosi wam uśmiech i radość,

— niech wasze marzenia rosną razem z wami i zawsze znajdują drogę do spełnienia,

— niech otaczają was ludzie, którzy w was wierzą i wspierają was w każdej chwili.

Drodzy rodzice, opiekunowie i nauczyciele, dziękuję wam za codzienny trud, cierpliwość i serce, które wkładacie w wychowanie młodego pokolenia.

Życzę wszystkim, aby Dzień Dziecka był nie tylko świętem w kalendarzu, ale codzienną inspiracją do budowania lepszego jutra dla naszych najmłodszych.

Posel Bogumiła Olbryś Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Bł. kard. Stefan Wyszyński był jednym z najważniejszych duchownych i autorytetów moralnych w historii Polski. Urodził się w 1901 r., a funkcję prymasa Polski pełnił w latach 1948–1981. W okresie komunizmu bronił praw Kościoła, wolności religijnej oraz godności człowieka. Został nazwany Prymasem Tysiąclecia, a w 2021 r. został beatyfikowany przez Kościół katolicki. Motto bł. kard. Stefana Wyszyńskiego:

Panie, naucz nas iść przez życie drogą pokoju, miłości i prawdy. Daj nam serce odważne, wierne Tobie i ludziom. Spraw, abyśmy umieli przebaczać, pomagać potrzebującym i zawsze czynić dobro. Amen.

Posel Bartłomiej Pejo

Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Protest naukowców i przedstawicieli środowiska naukowego w Warszawie przeszedł niemal bez echa. Protestowali Oni przeciwko zmniejszaniu środków na naukę, protestowali przeciwko osłabianiu tej strategicznej dla każdego państwa dziedziny, będącej źródłem naszego rozwoju, bezpieczeństwa, niezależności, pozycji międzynarodowej i dobrobytu.

Szczególnie żalosne jest jeszcze jedno. W chwili gdy trwa dyskusja nad dotowaniem emerytur dla tysięcy artystów i rozrzucane są miliardy na różne niekiedy bzdurne inicjatywy i stypendia kulturalne protestujący pod Sejmem ludzie nauki pozostali niemal przemilczani. Także dla mediów artyści okazali się ważniejsi, choć naukowcy w przeciwieństwie do artystów to często ludzie poświęcający lata życia na studia, rygory, mozolne badania i wyrzeczenia. Protest ma więc symboliczny wymiar, tym bardziej wymowny, że równolegle rządzący tyle mówią o inwestowaniu w bezpieczeństwo, jakby nauka nie była jego filarem!

Ten protest to symbol upadku proporcji, wartości i zrozumienia priorytetów wśród rządzących. To ponury dowód braku świadomości znaczenia nauki dla rozwoju państwa. Kompletnie nieadekwatne pensje zwłaszcza młodych naukowców, wyprzedawanie patentów czy niegospodarność to czynniki, na które wielki wpływ mają rządzący i to oni będą odpowiedzialni za zniechęcenie, brak motywacji, a finalnie odpływ kadr naukowców, którzy zasilić mogą inne kraje.

Rządzący ciężko pracują by zniechęcić Polaków do wiary w naukę. Nauka to bezpieczeństwo, prestiż i rozwój. Jeśli ludzie nauki będą odpływać, staniemy się pęłającą kolonią, zdaną na łaskę i cenniki innych stolic. Dziękuję.

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Program maksymalnych cen paliw, który miał chronić polskich kierowców przed drożyzną, coraz częściej służy kierowcom z zagranicy. Dane pokazują, że sprzedaż paliw gwałtownie wzrosła, mimo że aktywność zakupowa polskich kierowców pozostaje na podobnym poziomie. Oznacza to, że z tańszego paliwa finansowanego przez polskiego podatnika korzystają przede wszystkim obywatele i firmy z innych państw.

Tymczasem koszt programu CPN to ok. 1,6 mld zł miesięcznie. To gigantyczne pieniądze, które powinny służyć ochronie polskich rodzin i polskich przedsiębiorców, a nie finansowaniu paliwowej turystyki naszych sąsiadów.

Jeżeli rząd chce utrzymywać taki program, powinien w pierwszej kolejności zadbać o interes własnych obywateli. Niedopuszczalne jest, aby Polacy finansowali preferencyjne ceny paliw dla zagranicznych kierowców, podczas gdy sami mierzą się z rosnącymi kosztami życia.

Państwo polskie powinno prowadzić politykę przede wszystkim z myślą o Polakach, a nie o tym, aby dopłacać do tankowania cudzoziemcom.

Posel Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezrobocie w Polsce – najwyższe od lat. Blisko milion Polaków zarejestrowanych w urzędach pracy. Dziesiątki tysięcy nowych bezrobotnych w zaledwie kilka miesięcy. To są fakty. To są dane GUS. To jest prawdziwy obraz Polski pod rządami koalicji 13 grudnia. Jeszcze niedawno obecna władza opowiadała o „przyswacaniu normalności”, o „europejskich standardach”, o „nowoczesnej gospodarce”. Dzisiaj Polacy coraz częściej słyszą w swoich domach jedno słowo: zwolnienia.

Rosnące bezrobocie nie bierze się znikąd. To efekt fatalnej polityki gospodarczej tego rządu. To efekt chaosu legislacyjnego, niepewności przedsiębiorców, ideologicznego zielonego ładu i systematycznego niszczenia konkurencyjności polskiej gospodarki. Firmy ograniczają inwestycje. Małe przedsiębiorstwa walczą o przetrwanie. Koszty energii, koszty pracy, koszty prowadzenia działalności rosną lawinowo. A rząd? Zajmuje się propagandą, konferencjami prasowymi i politycznym PR-em.

Najbardziej dramatyczne jest jednak to, że w czasie rosnącego bezrobocia państwo rozbraja własne narzędzia do walki z kryzysem. Podam konkretny przykład z mojego okręgu wyborczego – powiat łobeski. Powiatowy urząd pracy otrzymał blisko 5 mln zł mniej wsparcia rok do roku. 5 mln mniej w momencie, gdy bezrobocie rośnie i gdy coraz więcej ludzi potrzebuje pomocy, aktywizacji i wsparcia. Tutaj rodzi się fundamentalne pytanie: Jakimi narzędziami urzędy pracy mają walczyć z bezrobociem, skoro ten rząd odbiera im środki finansowe? Jak mają pomagać ludziom znaleźć zatrudnienie? Jak mają organizować szkolenia? Jak mają aktywizować młodych? Jak mają wspierać przedsiębiorców tworzących miejsca pracy?

To wygląda tak, jakby ktoś celowo chciał osłabić polską gospodarkę i zubożyć społeczeństwo. Bo trudno inaczej zrozumieć politykę rządu, który z jednej strony doprowadza do wzrostu bezrobocia, a z drugiej odbiera pieniądze instytucjom mającym z tym bezrobociem walczyć.

Najbardziej cierpią zwykli ludzie. Młodzi, którzy nie widzą perspektyw. Pracownicy zwalniani po wielu latach pracy. Rodziny, które każdego dnia żyją w niepewności. Mieszkańcy mniejszych miejscowości i powiatów, gdzie utrata nawet kilkudziesięciu miejsc pracy oznacza dramat całych lokalnych społeczności.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie sprzeciwu wobec projektu przekazania Agencji Rozwoju Przemysłu SA nadzoru właścicielskiego nad spółką Sklejka Orzechowo SA

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Burmistrz gminy Miłosław pan Hubert Gruszczyński, działając w interesie publicznym oraz reprezentując wspólnotę samorządową gminy Miłosław, przesłał mi stanowisko, w którym wyraża stanowczy sprzeciw wobec projektu przekazania Agencji Rozwoju Przemysłu SA nadzoru właścicielskiego nad spółką Sklejka Orzechowo SA.

Postuluje o niezwłoczne wykreślenie przedmiotowego podmiotu z załącznika (poz. 76) do procedowanego rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wykazu spółek, w których prawa z akcji Skarbu Państwa wykonują prezes Rady Ministrów lub inni członkowie Rady Ministrów, pełnomocnicy rządu lub państwowe osoby prawne, w tym jednoosobowe spółki Skarbu Państwa. Wnosi o przedstawienie pisemnych gwarancji co do dalszego utrzymania profilu produkcyjnego i poziomu zatrudnienia w zakładzie w Orzechowie oraz o dopuszczenie przedstawicieli samorządu do udziału w spotkaniach konsultacyjnych w Ministerstwie Aktywów Państwowych przed podjęciem ostatecznych decyzji legislacyjnych.

W uzasadnieniu stwierdza, że spółka Sklejka Orzechowo SA stanowi fundament stabilności społeczno-gospodarczej gminy Miłosław. Jest podatnikiem, który generuje znaczące wpływy do budżetu gminy z tytułu podatków lokalnych, zatrudnia 300 pracowników (po likwidacji zakładu Tarkett Polska Sp. z o.o. jest największym zakładem produkcyjnym w gminie Miłosław), funkcjonuje na rynku nieprzerwanie od ponad 130 lat, stanowiąc centrum życia zawodowego dla kolejnych pokoleń mieszkańców Orzechowa i gminy Miłosław.

Analiza oceny skutków regulacji nie wykazuje żadnej z trzech przesłanek: likwidacja, pakiet mniejszościowy, konsolidacja, która w sposób zindywidualizowany odnosiłaby się do spółki Sklejka Orzechowo SA:

- spółka nie znajduje się w stanie likwidacji,
- przekazanie nadzoru do ARP SA, podmiotu wyspecjalizowanego w procedurach restrukturyzacji i upadłości, jest sygnałem wysoce niepokojącym dla władz samorządowych i lokalnej społeczności.

Z ubolewaniem stwierdza, że w procesie konsultacji pominięto nie tylko stronę związkową, ale również lokalny samorząd, dla których przyszłość zakładu jest kwestią racji stanu. Brak rzetelnej analizy skutków społecznych czyni obecny projekt arbitralnym i naruszającym zasadę zaufania do organów państwa.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd Donalda Tuska znalazł właśnie nową grupę uprzywilejowaną. To zawodowi artyści, którym państwo ma dopłacać do składek ZUS i składek zdrowotnych.

I znowu zwykły Polak ma płacić za przywileje dla wybranych. Mechanik, kierowca, budowlaniec czy mały przedsiębiorca ledwo wiąza koniec z końcem, płacą coraz wyższy ZUS i coraz większe podatki, ale dla nich żadnych ulg nie ma.

Za to artyści zarabiający nawet ok. 6 tys. zł brutto miesięcznie mają dostać wsparcie z pieniędzy podatników.

To pokazuje sposób myślenia tej władzy. Zamiast obniżyć składki wszystkim pracującym Polakom, rząd woli rozdawać kolejne przywileje grupom, które są politycznie bliskie obecnej koalicji.

Polacy nie potrzebują nowych dopłat i nowych programów rozdawnictwa. Polacy potrzebują niższych podatków, niższego ZUS i państwa, które przestanie karać ludzi za pracę. Dziękuję.

Posel Tadeusz Woźniak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoki Sejmie! Powodowany ogromną troską o dobrostan młodego pokolenia i przyszłość naszego państwa, pragnę zwrócić uwagę na coraz poważniejszy problem zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży w Polsce. To temat, którego nie możemy dłużej marginalizować, jeśli naprawdę zależy nam na przyszłości całego narodu, w tym polskich obywateli mających dzisiaj kilka czy kilkanaście lat.

Coraz więcej młodych ludzi zmagają się dziś z depresją, stanami lękowymi, samotnością oraz uzależnieniem od telefonów komórkowych, Internetu i mediów społecznościowych. Wielu z nich dorasta w świecie ogromnej presji, niepewności i osłabionych relacji międzyludzkich. Wielu młodych ludzi potrzebuje wsparcia psychologicznego oraz psychiatrycznego. Tymczasem w szkołach nadal brakuje odpowiednio przygotowanych psychologów i pedagogów, a czas oczekiwania na pomoc psychiatryczną dla dzieci i młodzieży bardzo często wynosi wiele miesięcy. Młodzi ludzie potrzebujący natychmiastowego wsparcia słyszą, że muszą czekać, choć w takich sytuacjach liczy się każdy dzień.

Nie wszystkich polskich rodziców stać na prywatną pomoc psychologiczną czy psychiatryczną dla swoich dzieci. Państwo nie może pozostawiać rodzin samych z tak poważnym problemem. Nie może bagatelizować tak ważnej sprawy. Potrzebne są realne działania: właściwa diagnostyka, lepsza dostępność specjalistów, większe wsparcie dla szkół, ale również wzmacnianie rodzin i budowanie kultury wzajemnego szacunku oraz odpowiedzialności społecznej.

Wysoki Sejmie! Obserwując opieszale i nieadekwatne do potrzeb działania obecnego rządu, pragnę z całym naciskiem podkreślić, że zdrowie psychiczne młodego pokolenia to nie jest temat poboczny. To kwestia bezpieczeństwa społecznego oraz element polskiej racji stanu. Wzywam rząd, władze samorządowe i wszystkich ludzi dobrej woli do podjęcia skutecznych działań na rzecz zdrowia psychicznego całego narodu, ze szczególnym uwzględnieniem młodego pokolenia. Dziękuję za uwagę.